

WOJNA I PAMIĘĆ



CZASOPISMO MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ W GDAŃSKU

NR 1/2019

ISSN 2658-0446

WOJNA I PAMIĘĆ

Redaktor naczelny	dr hab. Grzegorz Berendt, prof. UG
Recenzenci	dr hab. Grzegorz Hryciuk, prof. UWr prof. dr hab. Oleksandr Łysenko
Sekretarz redakcji	dr Marcin Kłodziński
Redaktorzy tematyczni	dr Karol Nawrocki dr hab. Karol Polejowski dr Marek Szymaniak
Redaktor prowadzący	Agata Piedziewicz
Redakcja tekstu polskiego	Natalia Maliszewska
Korekta tekstu polskiego	Anna Kurzyca, Irena Piecha / e-DYTOR
Redakcja i korekta tekstu rosyjskiego	Tatiana Kopac
Rada naukowa	prof. dr hab. Andrzej Gąsiorowski (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. Albert Kotowski (Uniwersytet im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), dr Wojciech Kozłowski (Instytut Pileckiego), prof. dr hab. Natalja Lebediewa (Rosyjska Akademia Nauk w Moskwie), dr Witold Medykowski (Yad Vashem w Jerozolimie), dr Violetta Rezler-Wasielewska (Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu), prof. dr hab. Waldemar Rezmer (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Igor Shschupak (Muzeum Pamięci o Narodzie Żydowskim i Holocauście na Ukrainie w Dnieprze), prof. dr hab. Mariusz Wołos (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. dr hab. Stanisław Żerko (Instytut Zachodni w Poznaniu)
Projekt graficzny	Natalia Gawryluk
	Zdjęcie przedstawiające Las Katyński pochodzi z Wikimedia Commons
	ISSN 2658-0446
	Copyright © 2019 by Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
Wydawca	Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku pl. Władysława Bartoszewskiego 1 80-862 Gdańsk tel. +48 58 766-83-63 e-mail: wydawnictwo@muzeum1939.pl www.muzeum1939.pl
Druk i oprawa	Petit Skład-Druk-Oprawa Wojciech Guz i Wspólnicy Spółka Komandytowa Lublin

Spis treści

10 Przedmowa

Wokół zbrodni katyńskiej

14 Krzysztof Łagojda

*Pamięć archiwów rodzinnych.
Jakie tajemnice skrywają dokumenty rodzin
katyńskich?*

44 Danuta Jastrzębska-Golonka

Pamiętniki ofiar katyńskich

65 Ewa Kowalska

*Korespondencja ofiar zbrodni katyńskiej
i ich rodzin w zbiorach archiwum
Muzeum Katyńskiego*

83 Tadeusz Wolsza

Filmy katyńskie (1943–1953)

99 Michał Kozłowski

Juliusz Bardach – kłamca katyński

Varia

122 Wojciech Grott

*Szykanowania i represje ludności polsko-
-kaszubskiej w powiatach bytowskim
i lęborskim w latach 1933–1939*

146 Jarosław Tuliszka

*Udział gdyńskich policjantów w obronie
Wybrzeża w 1939 r.*

161 Святослав Валентинович Кулинок

*Вербовка и подготовка разведывательно-
-диверсионной агентуры немецкими
спецслужбами на территории Беларуси
в 1941–1944 гг.: национальный аспект*

190 Дмитрий Панто

*Лев Харко и его секретная миссия
в Гданьске. Два обличия одного человека*

204 Владимир Васильевич Зданович

*Нацистский оккупационный режим
на территории Беларуси: освещение
проблемы в диссертационных
исследованиях белорусских историков
(1991–2004 гг.)*

222 Вячеслав Дмитриевич Селеменев

*Документальные публикации
Национального архива Республики
Беларусь о трагедии белорусских
и российских деревень в годы Великой
Отечественной войны*

Sprawozdania

- 230 **Wojciech Grott**
Konferencja „Wojna i pamięć. Pamięć kulturowa o II wojnie światowej w Polsce, Niemczech i Rosji”, Gdańsk, 16 października 2017 r.
- 234 **Marcin Kłodziński**
Konferencja „Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych”, Gdańsk, 14–15 czerwca 2018 r.
- 240 **Maciej Badowicz**
Konferencja „Dąbrowszczacy w trzech odstonach: wojna domowa, II wojna światowa, PRL”, Gdańsk, 26–28 czerwca 2018 r.

Recenzje

- 250 **Karol Polejowski**
Krzysztof Korda, Ks. ppłk Józef Wrycza (1884–1961). Biografia historyczna, Instytut Kaszubski–Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 2016, 423 s.

Biogramy

Table of contents

10 Preface

About the Katyn crime

14 Krzysztof Łagojda

*Memory of family archives.
What secrets do the documents
of Katyn families conceal?*

44 Danuta Jastrzębska-Golonka

Memoirs of Katyn victims

65 Ewa Kowalska

*Correspondence of Katyn victims
and their families in the collections
of the Katyn Museum Archives*

83 Tadeusz Wolsza

Katyn films (1943–1953)

99 Michał Kozłowski

Juliusz Bardach — Katyn liar

Miscellany

122 Wojciech Grott

*Persecution and repressions of the Polish-
Kashubian people of the Bytów and Lębork
districts in the years 1933–1939*

146 Jarosław Tuliszka

*The role of Gdynia police officers in defence
of the Coast in 1939*

161 Святослав Валентинович Кулинок

*Intelligence and sabotage training
of agents by German special services
in Belarus in the years 1941–1944*

190 Дмитрий Панто

*Lew Charko and his secret mission
in Gdańsk. Two faces of one man*

204 Владимир Васильевич Зданович

*The occupying Nazi regime in Belarus
in the dissertations of Belarusian
historians in the years 1991–2004*

222 Вячеслав Дмитриевич Селеменев

*Publications of the National Archive
of the Republic of Belarus on the tragedies
of Belarusian and Russian villages during
the war*

Reports

- 230 **Wojciech Grott**
Conference "War and memory. Cultural memory about World War II in Poland, Germany and Russia", Gdańsk, 16 October 2017
- 234 **Marcin Kłodziński**
Conference "Material remains of conflicts and crimes of the XX century in light of the latest archaeological research", Gdańsk, 14–15 June 2018
- 240 **Maciej Badowicz**
Conference "Dąbrowszczacy in three stages: Civil War, World War II, Polish People's Republic", Gdańsk, 26–28 June 2018

Reviews

- 250 **Karol Polejowski**
Krzysztof Korda, Rev. Lt. Colonel Józef Wrycza (1884–1961). Historical biography, Kashubian Institute–Kashubian-Pomeranian Association, Gdańsk 2016, p. 423

Biograms

Przedmowa

Preface

Oddajemy do Państwa dyspozycji pierwszy tom rocznika „Wojna i Pamięć” – periodyku Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Na jego łamach będziemy przedstawiać teksty autorskie i materiały źródłowe związane z misją, którą pełni nasza placówka jako polska państwowa instytucja kultury. Widzimy czasopismo jako kolejne forum umożliwiające opublikowanie wyników swojej pracy autorom reprezentującym różne dziedziny nauki, chociaż w sposób naturalny w pierwszej kolejności muzealnikom i historykom. W tej formie oczywiste jest oddziaływanie przede wszystkim słowem drukowanym i obrazem, aczkolwiek nie wykluczamy wzbogacenia przekazu naszego pisma również dodatkami w postaci materiałów audiowizualnych.

Druga wojna światowa była konfliktem bez precedensu w dziejach ludzkości. Jego rozmiary, skala strat ludzkich i materialnych oraz bezmiar cierpień, których doświadczył świat między wrześniem 1939 a wrześniem 1945 r., sprawiają, że historycy, muzealnicy, twórcy kultury – i nie tylko oni – wracają do tamtych wydarzeń, poświęcając swój czas i umiejętności, aby je poznać i możliwe wiernie przedstawić. Jest wśród nas coraz mniej świadków pamiętających lata wojny. Stąd obowiązkiem nas, współczesnych, jest przejęcie od nich sztafety opowieści

ostrzeżenia o tym, do czego są zdolni niektórzy ludzie, stawiający siebie w miejsce Boga. Zasługują na to ci wszyscy, którzy padli ofiarą agresorów oraz ludobójców, i ci, którzy stanęli na drodze agresji czy to w mundurach regularnej armii, czy w szeregach zbrojnej konspiracji, czy w końcu w swoim miejscu pracy, przyczyniając się do zwycięstwa nad III Rzeszą i jej europejskimi oraz azjatyckimi sojusznikami. Niemiecki narodowy socjalizm został ostatecznie pokonany. Związek Sowiecki wszedł do wojny *de facto* po stronie III Rzeszy i równie bezwzględnie niszczył niepodległe państwa i tkankę społeczną wolnych narodów. Ale za sprawą ogromnej roli, którą odegrał w rozgromieniu niedawnego sojusznika, w 1945 r. znalazł się nie tylko w gronie zwycięzców, lecz wszedł w kolejne dekady jako światowe mocarstwo militarne. Pamiętając o milionach sowieckich żołnierzy, którzy polegli, niszcząc wojska państwa Osi, nie zapominamy o tym, że celem ich przywódcy było zniewolenie możliwie największej części świata pod rządami komunistów.

Nasze czasopismo otwieramy dla autorów z Polski i z zagranicy. Dzięki poddaniu go rygorom obowiązującym przy redagowaniu publikacji naukowych będziemy dbać, aby było wartym uwagi tytułem, obok innych periodyków poświęconych militarnym i cywilnym aspektom II wojny światowej. W imieniu zespołu pracowników naszego muzeum, a szczególnie tych zaangażowanych w przygotowanie „Wojny i Pamięci” do druku, zapraszam do współpracy.

dr hab. Grzegorz Berendt, prof. UG
Redaktor naczelny

WOK KATY

**ABOUT
THE KATYN CRIME**

KÓŁ ZBRODNI YŃSKIEJ

Pamięć archiwów rodzinnych. Jakie tajemnice skrywają dokumenty rodzin katyńskich?

Memory of family archives.

What secrets do the documents of Katyn families conceal?

WOKÓŁ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

ARCHIWUM RODZINNE
RODZINY KATYŃSKIE
NKWD
ZBRODNI KATYŃSKA

FAMILY ARCHIVES
KATYN FAMILIES
NKVD
KATYN CRIME

Abstrakt

Autor na podstawie unikatowych materiałów źródłowych, przechowywanych najczęściej w archiwach rodzinnych, przedstawił zarys losów bliskich ofiar katyńskich od dwudziestolecia międzywojennego aż po koniec PRL. Udowodnił, że domowe pamiątki są równie istotne w badaniach historycznych jak dokumenty przechowywane w archiwach. Wszystko zależy od postawienia odpowiednich pytań badawczych. Autor zwraca uwagę, że należy przeprowadzać wywiady z ostatnimi żyjącymi dzisiaj świadkami II wojny światowej i pytać ich o pamiątki z tamtych czasów.

Abstract

The author has attempted to present an outline of the fate of Katyn families from the interwar period to the end of the Polish People's Republic based on unique source materials most often preserved in family archives. He has proven that home souvenirs are as important a source of historical research as documents stored in archives. It is all a matter of asking the right research questions. The author points out in his text that it is necessary to conduct interviews with the last surviving witnesses of World War II and ask them about their memorabilia of those times.

WSTĘP

Archiwa rodzinne powstają już od najmłodszych lat życia każdego człowieka. Składają się na nie zdjęcia, dokumentacja osobista i wiele innych materiałów, takich jak: akty urodzenia, chrztu, akt małżeństwa, testamenty, nawet najzwyklejsze notatki, pamiętniki, wspomnienia czy korespondencja prywatna. Po zmaganiach edukacyjnych pozostają zeszyty bądź świadectwa ukończenia szkół, indeksy, dyplomy. Zawodowi historycy nie zawsze wykorzystują tego typu materiały. Często jest to spowodowane tym, że wiele rodzin, które są depozytariuszami pamiątek po krewnych i przodkach, nie zdaje sobie sprawy z ich wartości. Uważając je za „starocie”, nie przekazują ich odpowiednim placówkom archiwalnym, gdzie mogłyby zostać wykorzystane przez badaczy, lecz wyrzucają na śmietnik¹. Kiedyś niemal w każdym domu

¹ Dlatego tym cenniejsza jest akcja prowadzona przez archiwa państwowe w Polsce pt. „Zostań rodzinnym archiwistą”. Uruchomiono w nich punkty konsultacyjne, w których osoby posiadające cenne materiały historyczne mogą uzyskać poradę, jak o nie dbać i je przechowywać. Zob. Archiwa Rodzinne, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, https://www.archiwa.gov.pl/pl/809-archiwa_rodzinne [dostęp: 13 VII 2018].



przechowywano pamiątki po zmarłych przodkach. Nie wszystkie dokumenty jednak przetrwały aż dwie wojny światowe.

Rodziny nazywane „katyńskimi”² zachowały w domowych archiwach wiele cennych materiałów o unikatowej wartości poznawczej, pochodzących z okresu dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej i czasów po jej zakończeniu. Nie ulega wątpliwości, biorąc pod uwagę stratę bliskiej osoby w wyniku ludobójczej decyzji najwyższych władz Związku Sowieckiego, że to pamiątki po zamordowanych stanowią integralną i najcenniejszą część tych zbiorów. Najpierw żony, a następnie dzieci dbały o spuściznę po członkach rodziny. Pielęgnowały pamięć o nich w latach, kiedy o sowieckim ludobójstwie³ nie można było mówić otwarcie. Przechowywały także cenne pamiątki, które pozostały po bliskich. Zgromadzone materiały mają dla nich wartość przede wszystkim sentymentalną. Dla historyków natomiast dokumenty te stanowią często niedocenione źródło informacji o życiu każdego człowieka, a tym samym dają obraz całej grupy społecznej⁴. Trzeba bowiem pamiętać, że „dzieje Polski składają się z milionowych jednostkowych przypadków postępowania osób, z których każda w mniejszym lub większym stopniu miała lub ma wpływ na bieg spraw publicznych”⁵. W przypadku przywoływanej zbrodni mowa w zdecydowanej większości o elicie intelektualnej II Rzeczypospolitej. Osobach

Najpierw żony, a następnie dzieci dbały o spuściznę po członkach rodziny. Pielęgnowały pamięć o nich w latach, kiedy o sowieckim ludobójstwie nie można było mówić otwarcie. Przechowywały także cenne pamiątki, które pozostały po bliskich.

² Przez pojęcie „rodzin katyńskich” rozumiem wszystkie rodziny, których bliscy zostali zamordowani w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kijowie oraz w innych, nieznanach miejscach Związku Sowieckiego na podstawie decyzji Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (WKP[b]) z 5 marca 1940 r. Termin ten utrwalił się dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy to warszawska organizacja zrzeszająca krewnych ofiar tej zbrodni przyjęła nazwę „Rodzina Katyńska – Rodzina Polska”. Odtąd pierwszy człon tej nazwy zaczął funkcjonować jako oficjalna nazwa dla całego ruchu. Zob. W. Materski, *Katyni. Od kłamstwa ku prawdzie*, Warszawa 2012, s. 143.

³ Kwalifikacja prawna zbrodni katyńskiej wzbudza nadal dużo dyskusji. Wśród polskich specjalistów zajmujących się tym tematem przeważają opinie, że było to ludobójstwo. Przyjmuję je bezspornie, gdyż zamiarem najwyższych władz sowieckich było częściowe (w tym właśnie przypadku) wyniszczenie konkretnej grupy narodowościowej. Swoje stanowisko w tej sprawie jednoznacznie wyrazili m.in. Witold Kulesza, Wojciech Materski, Witold Wasilewski czy Janusz Kurtyka. Zob. W. Kulesza, *Zbrodnia Katyńska jako akt ludobójstwa (geneza pojęcia)* [w:] *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010, s. 55; W. Materski, *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010, s. 7; W. Wasilewski, *Wstęp* [w:] *idem, Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014, s. 8–9; J. Kurtyka, *Wprowadzenie* [w:] *Zbrodnia katyńska. W kręgu...*, s. XI. Szerzej zob. także J. Kurczab, *Zbrodnia katyńska jako ludobójstwo. Próba systematyzacji kwalifikacji prawnokarnej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 3, s. 27–47.

⁴ Zob. E. Kowalska, *Młyny czasu. Jan Boroń od Orzechówki do Starobielska*, Warszawa 2014.

⁵ Archiwa Rodzinne...

o wysokim poziomie tradycji kulturowych, mających realny wpływ na funkcjonowanie swoich społeczności.

Dokumentację przechowywaną przez rodziny katyńskie, do której dotarłem, zdecydowałem się podzielić chronologicznie: na materiały z okresu dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej i epoki Polski „ludowej”. O ile zbiory z tego pierwszego etapu życia przedstawiały wspaniały, idylliczny wręcz czas dzieciństwa w II RP, o tyle dwa ostatnie wiążą się z bólem i nieprzerwaną tęsknotą za bliskimi. Archiwalia rodzinne można opracowywać na różne sposoby. Kilka ciekawych metod zaproponowała Ewa Bohusz-Rubaszewska:

„ opracowanie poszczególnych archiwaliów, zawierających w swojej istocie dużą wartość informacyjną; opracowanie wspomnień, pamiętników i przekazów rodzinnych; opracowanie pojedynczych archiwaliów, prowadzące do odtworzenia dziejów całych rodzin; opracowanie archiwaliów masowych, ale ulotnych, pozwalających stworzyć obraz środowiska (np. spuścizny dziecięcej); opracowanie zbioru fotografii rodzinnych, które wraz z opisem mogą wzbogacić historię rodzin polskich; opracowanie dedykowane, czyli przeznaczone dla konkretnego odbiorcy (np. dla dzieci); opracowanie archiwaliów rodzinnych według przyjętego podziału (np. dokumenty, fotografie, legendy rodzinne czy postacie będące ikonami rodzinnymi); opracowanie archiwaliów dotyczących życia interesującej jednostki lub społeczności⁶.

Niniejszy artykuł będzie czerpał z kilku tych rozwiązań. Jego najważniejszą część będzie stanowić jednak wartość informacyjna tych archiwaliów i wpisanie ich w szerszy kontekst historii rodzin katyńskich⁷. Publikację wzbogacono o zdjęcia i skany pozyskanych dokumentów.

DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE

O ofiarach zbrodni katyńskiej mówi się najczęściej, że byli to oficerowie Wojska Polskiego (WP). Jest to stwierdzenie trafne, ale wymagające doprecyzowania. Należy bowiem pamiętać, że ofiarami byli przede wszystkim rezerwiści powołani do służby wojskowej w sierpniu 1939 r. Na co dzień pracowali m.in. jako urzędnicy, nauczyciele, lekarze, prawnicy. Stanowili więc elitę intelektualną Polski.

⁶ E. Bohusz-Rubaszewska, *Archiwum rodzinne – między emocjami i nauką* [w:] *Archiwa w nauce, nauka w archiwach*, red. D.K. Rembiszewska, K.K. Szamryk, Białystok–Łomża 2016, s. 50–51.

⁷ Część informacji zawarta w prezentowanym tekście opiera się na ustaleniach przedstawionych w: K. Łagajda, *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław 2016 oraz *idem, Pamięć o ojcu. Refleksje z rozmów z rodzinami katyńskimi. Rekonesans badawczy*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, t. 4, s. 89–127. Artykuł nie stanowi zatem nowatorskiego spojrzenia na temat życia rodzin katyńskich. Ma raczej charakter streszczający dotychczasowe ustalenia.



Część osób, z którymi miałem okazję rozmawiać, pochodziła z rodzin o tradycjach oficerskich wywodzących się z II Rzeczypospolitej. W przypadku ich domowych archiwów zachowały się niezwykle i wartościowe materiały. Zadaniem, które sobie postawiłem, nie było dokładne przeanalizowanie życia rodzin oficerskich w całym dwudziestoleciu międzywojennym, ale zwrócenie uwagi na kilka interesujących aspektów. Jednym z nich było zawieranie przez nich związków małżeńskich. W polskich siłach zbrojnych obowiązywały ściśle określone reguły, które oficer WP oraz jego wybranka musieli spełnić, aby otrzymać pozwolenie na ślub. O ile w innych krajach europejskich po I wojnie światowej przepisy te były łagodzone, o tyle w Polsce uległy one zaostrzeniu. Po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości oficer chcący otrzymać takie zezwolenie musiał mieć ukończone 24 lata. Para starająca się o sformalizowanie związku od 1922 r. musiała posiadać odpowiednie dochody, które wysokością powinny dorównywać pensji kapitana WP. Dodatkowo narzeczona oficera powinna cieszyć się nieposzlakowaną opinią w środowisku, z którego pochodziła. Powoływano nawet specjalne komisje małżeńskie, których zadaniem było dokonanie odpowiedniej charakterystyki, a mówiąc dosadniej – poddanie ocenie kandydatki na żonę oficera. W 1932 r. przepisy uległy jeszcze większym zaostrzeniom. Pretendentka na żonę dodatkowo musiała mieć przynajmniej średnie wykształcenie, a dochody pary miały dorównywać pensji majora⁸. Można więc wyszczególnić trzy najważniejsze warunki, które należało spełnić, aby oficer mógł otrzymać zezwolenie na ślub:

- ukończenie przez wojskowego 24. roku życia;
- łączny dochód pary odpowiadający gaży kapitana (rotmistrza), od 1932 r. majora;
- odpowiednie pochodzenie społeczne kandydatki na żonę.

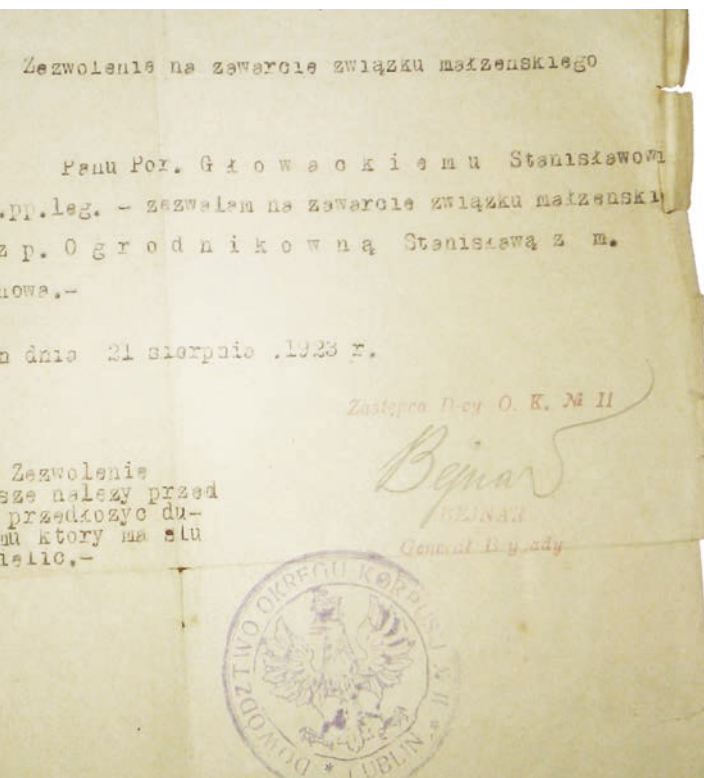
Oficerom *de iure* przysługiwała możliwość odwołania się, gdyby dowódca jednostki nie wyraził zgody na zawarcie małżeństwa. Dotyczyło to tylko odmowy na podstawie dwóch pierwszych punktów. Nie było natomiast takiej możliwości, jeśli komisja uznała, że pochodzenie społeczne kandydatki na żonę oficera jest nieodpowiednie. To ten właśnie punkt był najczęstszym powodem nieudzielenia zgody. W takich przypadkach wojskowym pozostawał ożenek bez pozwolenia przełożonych, choć za takie posunięcie groziły kary dyscyplinarne, a nawet wydalenie ze służby. Innym rozwiązaniem było zrezygnowanie z kariery wojskowej. Córka porucznika WP, a następnie funkcjonariusza Policji Państwowej, tak opisuje sytuację, w której znalazł się jej ojciec: „Mój tato urodził się w 1892 r. w miejscowości Strusów. Miał stopień porucznika, ale podał



FOT. 1

Zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego Stanisława Głowackiego ze Stanisławą Ogrodnik z 21 sierpnia 1923 r. (prywatne zbiory Aliny Głowackiej-Sztapowej, córki kpt. Stanisława Głowackiego, jeńca Starobielska zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 r.)

⁸ Szerzej o tym: F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 55–65.



się do dymisji, ponieważ nie mógł się ożenić z kandydatką nieodpowiadającą warunkom żony oficera”⁹.

Nie zawsze wszystkie trzy warunki były przestrzegane. Było wiele odstępstw od tych reguł, a potwierdza to dokument pt. „Zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego” wydany por. Stanisławowi Głowackiemu przez zastępcę dowódcy II Okręgu Korpusu w Lublinie z 21 sierpnia 1923 r. (FOT. 1 – s. 18, 19). Zgody na ślub udzielał najwyższy zwierzchnik oficera, generał brygady. Porucznik Stanisław Głowacki urodził się 26 kwietnia 1902 r.¹⁰ Mimo młodego wieku, nie mając wymaganego stopnia wojskowego, odbytej służby i odpowiednich dochodów, otrzymał pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego w wieku zaledwie 21 lat – już przy złożeniu pierwszego podania¹¹.

W archiwach rodzin wojskowych na pewno szczególnie miejsce zajmuje poświadczający mianowanie na stopień oficerski patent oficerski. W archiwum bliskich Stanisława

Głowackiego zachował się ów dokument z 10 października 1932 r. poświadczający nadanie mu stopnia porucznika, podpisany przez ówczesnego ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego (FOT. 2 – s. 20, 21). Nie mniej ważne miejsce wśród rodzinnych pamiątek zajmują także zdjęcia, zwłaszcza te, które wykonano tuż przed rozpoczęciem działań wojennych w 1939 r., uwieczniając ostatnie manewry wojskowe (FOT. 3 – s. 22, 23; FOT. 4 – s. 24). Rodziny jeńców często musiały zmieniać miejsca zamieszkania, a ich życie było nierozzerwalnie związane z oficerskimi obowiązkami żywiciela rodziny: „Moje pierwsze dziecinne wspomnienia łączą się z garnizonom w Suwałkach...

⁹ Relacja Zuzanny Goman, córki Leona Stomińskiego – starszego przodownika Policji Państwowej, jeńca obozu w Ostaszkowie, zamordowanego przez NKWD w Kalininie (Twer) wiosną 1940 r. (zob. *Rozstrzelani w Twerze. Alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940 i pogrzebanych w Miednoje, według źródeł sowieckich i polskich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1997, s. 265. Pozycja według list wywozowych NKWD: N 1/10). Nagrania wywiadów przeprowadzonych 3 września oraz 10 października 2012 r. we Wrocławiu znajdują się w zbiorach autora.

¹⁰ Dane uzyskane na podstawie karty legitymacyjnej Wojska Polskiego Stanisława Głowackiego.

¹¹ Zob. K. Łagojda, *Pozwolenie na miłość*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2014, nr 10, s. 26–28.



PATENT O



Stwierdzam iż Pan ppor. Słowa
wykazawszy zalety właściwe powołania
spełniania obowiązków nadanego mi
poświęcenia u

KU DOBRU i CHWAŁE
uzyskał w porządku pra
stopień porucznika
w korpusie oficerów piechoty
od dnia 1-go lipca 1923 roku
Warszawa, dnia 10

Szef Biura Personalnego
Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Muśiński p.m.

HONOR

OFICERSKI



łowacki Stanisław
wołaniu oficera oraz zdolności do
go mu stopnia oficerskiego i gotowość
nia wszystkiego

HWALĘ OJCZYZNY,
prawem określonym

ty ze starzeństwem
roku z kolejnością 21.
ia 10-go października 1932 r.

Minister Spraw Wojskowych.

J. B. S.





FOT. 2
s. 20, 21

Patent oficerski
por. Stanisława Głowackiego
z 10 października 1932 r.
(prywatne zbiory Aliny
Głowackiej-Ształpowej)

To był duży garnizon, liczył wiele pułków, w tym również kilka pułków kawalerii. Łatwo zrozumieć, że z tego dzieciństwa wyniosłem takie obrazy, jak parady wojskowe, orkiestra kawaleryjska, zajeżdżający galopem działon konny¹².

Rozpoczęcie największego konfliktu zbrojnego w historii świata to moment, który niezwykle mocno i trwale zakorzenił się w pamięci świadków tych wydarzeń. Stał się bowiem również początkiem wielu przemian w ich wówczas młodym życiu. Najczęściej wiązał się z zakończeniem idyllicznego dzieciństwa i utratą ojca.

¹² *Wajda mówi o sobie. Wywiady i teksty*, wstęp, wyb. i oprac. W. Wertenstein, Kraków 2000, s. 19.



FOT. 3

Kapitan Stanisław Głowacki na koniu. Ostatnie manewry wojskowe z sierpnia 1939 r. w Przemyślu (prywatne zbiory Aliny Głowackiej-Szłapowej)

II WOJNA ŚWIATOWA

W okresie II wojny światowej – mimo aresztowań, wywózek, deportacji – rodziny polskich wojskowych przetrzymywanych w sowieckiej niewoli starały się ratować osobiste pamiątki. Przetrwały one niełatwy okres PRL, kiedy były świadectwem „niewłaściwego” pochodzenia społecznego. Chyba nie będzie zaskoczeniem stwierdzenie, że ich najważniejszą częścią jest korespondencja między rodzinami a oficerami z trzech obozów specjalnych w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Jest to bowiem ostatni głos ofiar, który dotarł do ich rodzin w okupowanej ojczyźnie.

Polscy żołnierze od momentu dostania się w sowieckie ręce w pierwszych dniach po 17 września 1939 r. nie byli informowani o wydarzeniach w okupowanej Polsce i – co za tym idzie – o losach swoich rodzin. Dopiero 20 listopada 1939 r. po protestach oficerów w tej sprawie udzielono im zgody na wysyłanie korespondencji z obozów specjalnych¹³. Mogli oni nadać jedną kartkę lub list miesięcznie oraz otrzymywać wiadomości w takim samym wymiarze. Cała korespondencja wychodząca z obozów była poddawana ścisłej cenzurze, o czym zresztą jej autorzy doskonale wiedzieli. Listy i pocztówki docierały do rodzin w okupowanym kraju po dwóch tygodniach, miesiącu lub dwóch. Wpływ na to miały ogromne odległości w Związku Sowieckim, a przede wszystkim przetrzymywanie korespondencji przez cenzurę w komendanturach obozów¹⁴ (**FOT. 5 – s. 27, 28, FOT. 6 – s. 30, 31**).

Pierwsze wiadomości, które docierały do rodzin, wywoływały ogromną radość, szczególnie że były dostarczane w okresie bożonarodzeniowym. Żony i dzieci, po trzech miesiącach nerwowego wyczekiwania, zmagania się z trudami niemieckiej lub sowieckiej okupacji, otrzymały płomyk nadziei. Ich bliski żył, znajdował się w ZSRS. Jeńcy, aby nie martwić swoich rodzin, jak również obawiając się zatrzymania listu przez obozową cenzurę, lapidarnie informowali, że są „cali i zdrowi”. Pierwsze wiadomości z obozów specjalnych, oprócz tak ważnego adresu do korespondencji, zawierały instrukcje, jak sporządzać listy. Jeńcy prosili, aby pisać do nich krótko i zwięźle, przekazując najważniejsze informacje¹⁵.

¹³ Zob. Dok. nr 62 [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939–marzec 1940*, oprac. W. Materski et al., Warszawa 1995, s. 191.

¹⁴ S. Jacyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939–maj 1940*, Warszawa 2006, s. 187–192; *Słowa tęsknoty. Zachowane listy jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, oprac. E. Gruner-Żarnoch, M.D. Wołagiewicz, Szczecin 1996; K. Łągojda, *Nim zamilkli na zawsze*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2015, nr 4, s. 32–36.

¹⁵ K. Łągojda, *Nim zamilkli na zawsze...*, s. 33.





FOT. 4

Kapitan Stanisław Głowacki
w 1938 r. (prywatne zbiory
Aliny Głowackiej-Ształpowej)

Jeńcy, aby nie martwić swoich rodzin, jak również obawiając się zatrzymania listu przez obozową cenzurę, lapidarnie informowali, że są „cali i zdrowi”. Pierwsze wiadomości z obozów specjalnych, oprócz tak ważnego adresu do korespondencji, zawierały instrukcje, jak sporządzać listy.

Dla rodzin z kolei wiadomości z obozów, zaświadczające o tym, że ich bliski żyje, stawały się czymś w rodzaju relikwii, do których bardzo często wracano: „Mama tych kartek uczyła się na pamięć, po czym je nam recytowała. Wieczorami, zamiast bajek, słyszałyśmy, co tato napisał i jak będzie, gdy wróci. Ostatnia karta, jaka doszła ze Starobielska, była datowana na marzec. Później już nie było żadnych wiadomości”¹⁶. Od 20 listopada 1939 r. do połowy marca 1940 r., kiedy to zakazano korespondencji w związku z przygotowywaniem do likwidacji obozów specjalnych, jeńcy zdążyli wymienić z najbliższymi około trzech lub czterech wiadomości, czasem więcej¹⁷. Po tym czasie korespondencja ustała na zawsze. Na rodziny aresztowanych jesienią 1939 r. oficerów WP, strażników więziennych, policjantów, żandarmów, nauczycieli, lekarzy, działaczy społecznych, kupców oraz urzędników państwowych przetrzymywanych w trzech obozach specjalnych, które znalazły się po sowieckiej stronie okupowanej Polski, w kwietniu 1940 r. spadła kolejna tragedia. O świcie 13 kwietnia 1940 r. grupy operacyjne NKWD wkroczyły do ich mieszkań. W związku z obowiązującą w ZSRS zasadą zbiorowej odpowiedzialności rodziny, podobnie jak jeńcy, zostały uznane za wrogów władzy sowieckiej i deportowane w odległe rejony Kazachstanu¹⁸. Zbudzeni w nocy bliscy jeńców, mający czasem kilkanaście minut na spakowanie dobytku, błędnie informowani o celu podróży, w pośpiechu zostawiali cenne pamiątki po mężu i ojcu, które zaginęły bezpowrotnie¹⁹. Tak moment wtargnięcia i pozostawienia kartek od ojca zrelacjonował po latach Adam Zaleski: „W sumie od października 1939 do kwietnia 1940 dostaliśmy trzy albo cztery kartki. Przy aresztowaniu nikt nie brał kartek,

¹⁶ Relacja Ludmiły Seredyńskiej, córki Michała Seredyńskiego – nauczyciela historii, podporucznika rezerwy WP, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r. (zob. *Rozstrzelani w Charkowie. Alfabetyczny spis 3739 jeńców polskich ze Starobielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich i polskich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1996, s. 173. Pozycja według wykazu akt ewidencyjnych jeńców, którzy opuścili obóz: N 369/2929). Nagrania wywiadów przeprowadzonych 21 listopada 2012 r. oraz 9 lipca 2013 r. we Wrocławiu znajdują się w zbiorach autora.

¹⁷ Brak ogólnej dyrektywy dla trzech obozów specjalnych dotyczącej zakazu korespondencji. Wiemy, że w przypadku obozu starobielskiego datę końcową stanowi 16 marca 1940 r. Zob. Dok. nr 234 [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada. Marzec–czerwiec 1940*, oprac. W. Materski, Warszawa 1998, s. 384–385.

¹⁸ A. Gurjanow, *Cztery deportacje 1940–41*, „Karta” 1994, nr 12, s. 114–136; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003, s. 206–261.

¹⁹ K. Łągojda, *Deportacja ludności polskiej w kwietniu 1940 r. w świetle dyrektyw NKWD i relacji wysiedlonych rodzin. Próba analizy porównawczej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1, s. 303–321.



byliśmy w stanie zupełnej rozpacz i beznadziei”²⁰. Kiedy rodziny w bydłych wagonach wywożono w nieznanym im kierunku, ich bliskich rozstrzeliwano na podstawie decyzji z 5 marca 1940 r.

Akcja likwidacji Polaków miała zostać przeprowadzona w największej tajemnicy. O jej przebiegu wiedziało tylko stosunkowo wąskie grono osób z aparatu partyjno-państwowego ZSRS oraz funkcjonariusze NKWD biorący udział w mordzie. Aby nie wzbudzać podejrzeń i nie wpływać na emocje jeńców, nie poinformowano ich o przerwaniu korespondencji z rodzinami. Zdecydowana większość wiadomości wychodzących z obozów i przychodzących była niszczona od połowy marca 1940 r. Niewielka część wróciła jednak do nadawców, czyli rodzin zamordowanych²¹. Tym większa jest ich unikalność. Listy i pocztówki, które docierały do obozów, zwracano najczęściej z dopiskiem w alfabecie rosyjskim „adriesata niet” i „obrotno Żieniewa” oraz ostemplowano francuskim zwrotem „retour”, czyli „zwrot”²². Za przykład takich działań mogą służyć kartki pocztowe wysłane z Ostrowa Wielkopolskiego do jeńca obozu w Starobielsku Janusza Kubickiego w maju 1940 r. Rodzina otrzymała je z powrotem ze stemplami niemieckiej i sowieckiej poczty oraz niebieskim stemplem po prawej stronie „retour parti” (FOT. 7 – s. 32). Wiadomo na pewno, że pocztówki nie docierały do obozów, ale były stemplowane w Moskwie i odsyłane do nadawców.

Od momentu ustania korespondencji w marcu 1940 r. do kwietnia 1943 r., kiedy Niemcy ogłosili odkrycie masowych grobów polskich jeńców w Katyniu, rodziny żyły w niepewności i strachu o los krewnych, nie tracąc jednak nadziei na szybkie spotkanie. W pochodzących z tego okresu zbiorach można znaleźć dokumenty świadczące o rozpoczęciu poszukiwań zaginionych wówczas bliskich. Zwracano się do organizacji niosących pomoc w tym zakresie, czyli m.in. Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (MCK), próbując uzyskać jakiegokolwiek przydatne informacje. Przykładem takiego dokumentu jest odpowiedź MCK w Genewie z 20 lipca 1942 r. na zapytanie Seweryny Zakrzewskiej o los męża kpt. Henryka Zakrzewskiego i jej brata Tadeusza Chetchowskiego²³ (FOT. 8 – s. 34, 35). Choć MCK podjął poszukiwa-

FOT. 5
s. 27, 28

List por. Edwarda Sztarka z Kozielska do ojca, datowany na 29 listopada 1939 r. (prywatne zbiory Barbary Dworzak, córki Edwarda Sztarka, jeńca Kozielska zamordowanego przez NKWD w Katyniu w 1940 r.)

²⁰ Relacja Adama Zaleskiego, syna Ryszarda Zaleskiego – handlowca, kapitana rezerwy Wojska Polskiego, jeńca Starobielska, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r. (zob. *Rozstrzelani w Charkowie...*, s. 222. Pozycja według wykazu akt ewidencyjnych jeńców, którzy opuścili obóz: N 320/1203). Nagrania wywiadów, przeprowadzonych 18 czerwca, 5 września, 13 listopada 2012 r. oraz 9 lipca 2013 r. we Wrocławiu znajdują się w zbiorach autora.

²¹ W. Wasilewski, *Starobielsk 1940. Niesubordynacja Daniła Czecholskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 3, s. 44–45.

²² *Ibidem*, s. 45.

²³ Dokument opublikowany i opisany w K. Łagojda, *Życie w cieniu śmierci...*, s. 166. Tylko część zawartych tu dokumentów została pierwszy raz opublikowana we wspomnianej książce oraz artykule *idem*, *Pamięć o ojcu...*

29/X 39r.

Drogi Ojciec.

Nie wiedząc gdzie się znajduje
je obecnie żona moja Stacha i dzie-
ci usilnie Ci proszę, Drogi Ojciec, o
zakomunikowanie Jej, że jestem w
prosi zdrowi i caży i że z wielkim
wzruszeniem oczekuję wiadomości o
Was i zdrowiu, Stachynie i dzieciach:
gdzie jest obecnie z dziećmi, czy
wszyscy są zdrowi, co porabiają,
czy dzieci chodzią do szkoły i.t.d.

Do mnie można pisać raz
w miesiącu pod adresem niżej wka-
zanym.

Posiłkownika załatwiam od Janka
Dobrowolskiego, z którym jestem
razem i który jest zdrowy.

Napiszcie mi pilnie o
całej mojej rodzinie: Emilu

Micrykuty, Dambin i innych
Porównałem ztatem dla Skissów
Czy są w Afelissu, co porabiają, czy
znalazł zagrze i w kogo?
Co porabiają moi koleścy bierowoi
w ultramarynie, czy pracują?

Oczekując najrychlej wiadomości
od Was, Stachu i dopisków do
listów od moich najmilszych dzieci-
cąt i siostr. Was wzywając,
mając nadzieję, że wkrótce zoba-
czymy się kochający syn
Edek

C. C. C. P

gor. Hozerben
Спасская область
порт. Души № 12
Дядя Умарк

nia, żadnego innego pisma w tej sprawie już nie wysłał. Seweryn Zakrzewski jako jeńiec Starobielska został zamordowany w Charkowie, natomiast Tadeusz Chełchowski zginął w Katyniu.

Również te rodziny, które zostały deportowane do Kazachstanu, nie zaprzestały swoich poszukiwań. Niektóre z nich zaniepokojone brakiem odpowiedzi z obozów, zdecydowały się na list do samego Józefa Stalina: „Gdy byliśmy wywiezieni, przeżywalismy całą tę katorgę. Wielokrotnie na zesłaniu wracało się jednak do pytania, co się stało z naszymi ojcami. Moja matka zdecydowała się napisać jesienią 1940 r. do Stalina. Dostała odpowiedź, choć oczywiście on tego nie czytał, ale jego sekretariat miał widocznie nakazane odpisywać: «Takiego człowieka, Ryszarda Zaleskiego, w Związku Sowieckim nie odnaleźiono»”²⁴. Naturalnie, poszukiwania we wszystkich tych przypadkach nie dały żadnych rezultatów. Kwiecień 1943 r. był prawdziwym przełomem w sprawie katyńskiej. Niemcy podali do publicznej wiadomości, że niedaleko Smoleńska, w Katyniu odkryli masowe groby polskich oficerów. Pierwszy oficjalny komunikat o dokonanych przez NKWD mordzie został ogłoszony w języku angielskim późnym wieczorem 11 kwietnia 1943 r. przez Niemiecką Agencję Informacyjną „Transocean”. Był skierowany do słuchaczy poza granicami Rzeszy. Dopiero dwa dni później, 13 kwietnia, o 15.15 czasu środkowoeuropejskiego Radio Berlin nadało komunikat dla mieszkańców samych Niemiec i krajów okupowanych²⁵. O stosunku niemieckich władz i przebiegu akcji propagandowej wokół zbrodni katyńskiej powstało już wiele prac²⁶. Nie ma więc sensu przypominać doskonale znanych faktów. Warto natomiast zaznaczyć, że większość rodzin jeńców zamordowanych w Katyniu nie uwierzyła w niemieckie doniesienia. Taka przynajmniej konstatacja wyłania się z przeprowadzonych wywiadów i analizy opublikowanych wspomnień²⁷.

²⁴ Relacja Adama Zaleskiego.

²⁵ Zob. A.K. Kunert, „Żołnierze naszej wolności...” *Ujawnienie zbrodni katyńskiej 11–15 IV 1943* [w:] *Charków–Katyń–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Zbiór studiów*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2011, s. 11–32.

²⁶ Z bogatej literatury na ten temat warto wymienić m.in. prace: E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006, s. 411–439; idem, *Trzecia Rzesza wobec zbrodni katyńskiej*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26, s. 143–183; P. Łysakowski, *Prasa niemiecka o Katyniu. Jak niemiecka propaganda przedstawiała w 1943 r. sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach*, „Zeszyty Katyńskie” 1990, nr 1, s. 88–114; T. Głowiński, *Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień–lipiec 1943*, „Niepodległość” 1996, t. 28, s. 135–167; G. Szopa, *Zbrodnia katyńska w świetle polskojęzycznej prasy okupacyjnej*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2004, t. 18, s. 121–145.

²⁷ Tematem artykułu nie jest, skądinąd niezwykle ciekawy, wątek stosunku rodzin katyńskich do odkrycia grobów w Katyniu. Zainteresowanych odsyłam do pracy pt. *Pisane miłością*.





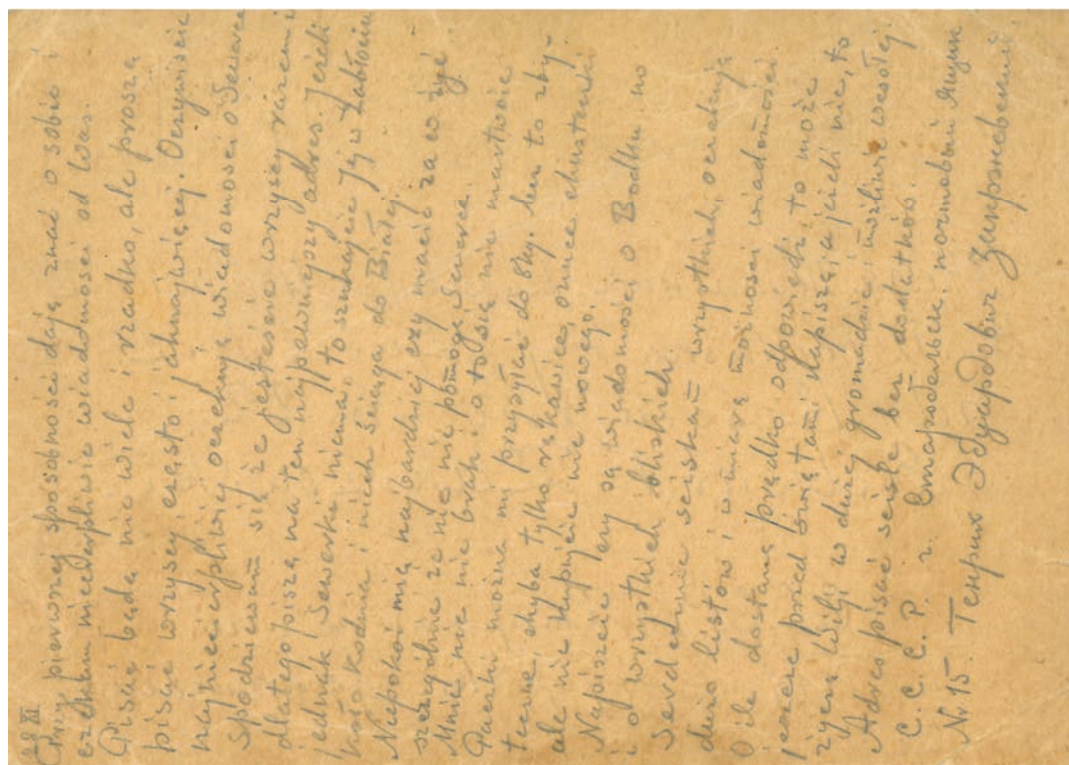
FOT. 6
s. 30, 31

Pocztówka kpt. Henryka Zakrzewskiego ze Starobielska do rodziny, datowana na 28 listopada 1939 r. (prywatne zbiory Krystyny Gołębiowskiej, córki Henryka Zakrzewskiego, jeńca Starobielska zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 r.)

Głównym źródłem informacji dla polskiego społeczeństwa była niemiecka prasa wydawana w języku polskim na terenach okupowanych²⁸. Rodziny zamordowanych jeńców szukały tam nazwisk swoich bliskich. Część z nich zachowała numery gazet z tego okresu. Wydania te, mimo że przerażające w swoim wydźwięku, są źródłem pamięci, ponieważ zawierają nazwisko męża lub ojca. Sięgając po nie, rodziny opowiadają o uczuciach towarzyszących im podczas szukania na „listach śmierci” swojego najbliższego. Niemieckie doniesienia były także ważne dla tych, których bliscy przebywali w innych niż Kozielsk obozach specjalnych. Brak nazwiska na publikowanych listach ekshumowanych

Losy wdów katyńskich, red. A. Spanily, t. 1–3, Gdynia 2000–2003. Natomiast swoją ocenę tego aspektu przedstawiłem w: K. Łagajda, *Życie w cieniu śmierci...*, s. 93–97.

²⁸ Pierwszy artykuł w okupowanej Polsce ukazał się 14 kwietnia 1943 r. na łamach „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Dzień później „Goniec Krakowski” opublikował tekst pt. *Na śladach bolszewickiej zbrodni. Odkryto masowe groby polskich oficerów. Smoleńsk świadkiem strasznej tragedii*. Z kolei na terenach wcielonych do Rzeszy pierwszy artykuł na temat zbrodni katyńskiej został wydany przez „Ostdeutscher Beobachter”, gazetę z tzw. Kraju Warty. Zob. „Goniec Krakowski”, 15 IV 1943, s. 1. Prasa dostępna na portalu Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej, zob.: <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra> [dostęp: 20 X 2017]. Liczne przykłady wydawnictw niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie, Dystrykcie Galicja i Generalnym Komisariacie Litwy podaje T. Wolsza, „Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956), Warszawa 2008, s. 28–30, przyp. 56–63.



ofiar oraz na łamach tzw. gadzinówek były źródłem nadziei, że Kozielski i Katyń to odosobnione przypadki: „Pamiętam takie uczucie ulgi: «Nie ma go na liście». [...] Mamusia, wujek, ciocia pochylali się nad jakąś mapą, wojskową, niemiecką: «Gdzie ten Starobielski? A gdzie ten Katyń?». Mówili, że w takim razie się uratował, za daleko. To wszystko było tylko złudnymi nadziejami»²⁹.

Los jeńców z dwóch pozostałych obozów na wiele jeszcze lat pozostał tajemnicą. Ich rodziny po wojnie skazane były na niewiedzę i życie nadzieją.

OKRES POWOJENNY

Po zakończeniu II wojny światowej nastąpiły wielkie migracje ludności. Na tereny Polski w nowych granicach powracały osoby, które trafiły m.in. na przymusowe roboty do III Rzeszy lub zostały deportowane

²⁹ Relacja Aliny Głowackiej-Szlapowej, córki Stanisława Głowackiego – kapitana Wojska Polskiego w służbie czynnej, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r. (zob. *Rozstrzelani w Charkowie...*, s. 57. Pozycja według wykazu akt ewidencyjnych jeńców, którzy opuścili obóz: N 306/632). Nagrania wywiadów przeprowadzonych 9 czerwca, 17 lipca, 17 listopada 2012 r. oraz 8 lipca 2013 r. we Wrocławiu znajdują się w zbiorach autora.



FOT. 7

Pocztówki Ireny Kubickiej do męża ppor. Janusza Kubickiego, jeńca Starobielska, z 2 i 17 maja 1940 r. zwrócone do nadawcy (prywatne zbiory Barbary Wańczykowej, córki Janusza Kubickiego, jeńca Starobielska zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 r.)

Po 1945 r. rodziny kатыńskie, które nie wierzyły w śmierć swoich bliskich w Katyniu lub nie znaty losów jeńców ze Starobielska i Ostaszkowa, rozpoczęły długie i żmudne poszukiwania. Był to jeden z najważniejszych aspektów ich powojennego życia.

w głąb Związku Sowieckiego. Jak zauważył jeden z amerykańskich demografów, nie tylko wojna niesie za sobą największe przemieszczanie ludności, lecz także pokój, który następuje po konflikcie³⁰. Polska wskutek decyzji „wielkiej trójki” znalazła się w strefie wpływów ZSRS, pozbawiona Kresów Wschodnich. Mimo totalitarnych rządów komunistów społeczeństwo polskie nie zapomniało o Katyniu i o sowieckich represjach, które spadły na nie w latach II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu.

Po 1945 r. rodziny kатыńskie, które nie wierzyły w śmierć swoich bliskich w Katyniu lub nie znaty losów jeńców ze Starobielska i Ostaszkowa, rozpoczęły długie i żmudne poszukiwania. Był to jeden z najważniejszych aspektów ich powojennego życia. Można postawić hipotezę, że w przypadku większości rodzin proces poszukiwania bliskich trwał nieprzerwanie od momentu ustania korespondencji w 1940 r. do nawet wielu lat po zakończeniu ostatniego światowego konfliktu. Świadczą o tym liczne dokumenty przechowywane w ich prywatnych archiwach. Należy pamiętać, że po wojnie wiele osób uznano za zaginione, a ze Związku Sowieckiego wciąż wracała ludność polska. Tylko w czasie drugiej repatriacji w latach 1955–1959 do kraju wróciło około 250 tys. Polaków. Rodziny, prosząc o udzielenie jakichkolwiek informacji o losie zaginionego, zwracały się do Biura Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji Polaków z ZSRS. Trudno się zatem dziwić, że osoby, których krewni znajdowali się w dwóch

pozostałych obozach specjalnych NKWD w Starobielsku i Ostaszkowie lub zostali aresztowani i osadzeni w więzieniach NKWD na tzw. Zachodniej Ukrainie i Białorusi, długie lata żyły nadzieją na ich powrót. Warto zwrócić uwagę, że poszukiwań po wojnie nie zaprzestały nawet te rodziny, których bliscy zginęli w Katyniu, a ich śmierć została potwierdzona przez Polski Czerwony Krzyż (PCK). Poprzez różnego rodzaju organizacje charytatywne, takie jak: PCK, MCK, PCK w Londynie przekształcony w 1946 r. w Relief Society for Poles (Towarzystwo Pomocy Polakom w Londynie), Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii czy American Polish War Relief, starały się wyjaśnić losy swoich krewnych

(FOT. 9 – s. 37). W archiwach wielu rodzin odnaleźć można nawet kilkadziesiąt dokumentów o tym świadczących, a prośby o uzyskanie informacji wysyłane były nawet jeszcze w latach siedemdziesiątych.

³⁰ K. Kersten, *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii* [w:] *eadem, Pisma rozproszone*, wyb. i przygot. do druku T. Szarota, D. Libionka, Toruń 2005, s. 214.



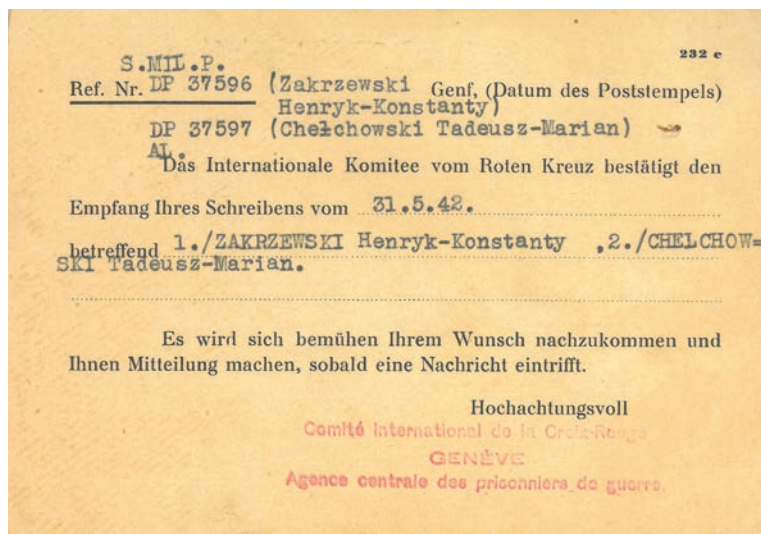


Warto zwrócić uwagę, że bliscy ofiar nie przestali zwracać się do PCK o pomoc w wyjaśnieniu losów jeńców z Kozielska i innych obozów nawet pomimo całkowitego uzależnienia tej instytucji od komunistów. Sama działalność Biura Informacji i Poszukiwań PCK była jednak negatywnie oceniana. Szczególnie obawiano się, że poszukuje ono bliskich ofiar na rozkaz NKWD i UB. Należy pamiętać, że ujawnienie się wówczas jako rodziny szukającej oficerów WP lub urzędników państwowych z obozów specjalnych mogło spowodować zainteresowanie komunistycznych służb³¹. Każdy dzwonek do drzwi, list zostawiony w skrzynce, każda paczka rozbudzały nadzieję, że nadawcą będzie zaginiony ojciec, mąż, syn lub brat. Różnego rodzaju święta były szczególnie czasem wspomnień i zadumy. Podczas Bożego Narodzenia pozostawiano pusty talerz, licząc, że wędrownym, który zapuka do drzwi, będzie zaginiony bliski. 1 listopada, w dzień Wszystkich Świętych, rodziny ustawiały znicze w symbolicznych miejscach.

Innym rodzajem dokumentów, które bardzo często znajdują się w domowych archiwach, a które do niedawna nie zostały poddane szczegółowej analizie, są postanowienia sądowe o uznaniu za zmarłego i o stwierdzenie zgonu ofiary zbrodni katyńskiej³². Wraz z unormowaniem się życia po wojnie, istotne stało się uregulowanie kwestii prawnych związanych z zaginięciem bliskiej osoby, nadaniu dzieciom

³¹ J. Szymoniczek, *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972*, Warszawa 2016, s. 46.

³² Szerzej ten problem został przedstawiony w: K. Łagojda, *Sądy komunistyczne wobec ofiar Zbrodni Katyńskiej w postępowaniu o uznanie za zmarłego/stwierdzenie zgonu. Analiza historycznoprawna*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, nr 21, s. 131–154 oraz *idem*, *Ofiary Katynia na wokandzie*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2015, nr 2, s. 26–29.



FOT. 8
 s. 34, 35

Odpowiedź MCK z 20 lipca 1942 r. na zapytanie Seweryny Zakrzewskiej o miejsce pobytu męża kpt. Henryka Zakrzewskiego oraz brata Tadeusza Chelchowskiego (prywatne zbiory Krystyny Gołębiowskiej)

Tłumaczenie:
 „Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża potwierdza odbiór Pani pisma z dnia 31 V [19]42 [r.] w sprawie Henryka Zakrzewskiego i Tadeusza Chelchowskiego. Postaramy się spełnić Pani życzenie i niezwłocznie powiadomić, jak tylko otrzymamy informację. Z wyrazami należnego szacunku” (tłum. K. Ruchniewicz).

statusu sierot, a żonom statusu wdów, co z kolei umożliwiało staranie się o renty czy też stypendia socjalne³³. Postanowienia o uznaniu za zmarłych, do swojej likwidacji w 1950 r., wydawały sądy grodzkie, a następnie sądy powiatowe. Kwestie prawne z tym związane regulował dekret z 29 sierpnia 1945 r. „W sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu”³⁴. Na jego podstawie sądy powinny przyjmować datę, która wydawała się najbardziej prawdopodobna według zebranych dowodów. Prawo ustalało również, że jeżeli nie można było wskazać dokładnej daty śmierci lub dowody zebrane w sprawie okazywały się w opinii sądu niewystarczające, uznawano, że zaginiony zmarł rok od zakończenia działań wojennych w Europie, czyli 9 maja 1946 r. (według czasu moskiewskiego). Czasami jako datę śmierci przyjmowano ostatni dzień roku następnego po roku zakończenia konfliktu, czyli 31 grudnia 1946 r. Stąd też 9 maja i 31 grudnia pojawiały się najczęściej w postanowieniach sądowych dotyczących osób biorących udział w działaniach wojennych oraz tych, które zginęły na obszarze nimi objętych. Daty te – chociaż nieodpowiadające rzeczywistości w przypadku ofiar zbrodni katyńskiej – miały swoje uzasadnienie w przepisach, nie były więc przypadkowe. Oczywiście dla sądów temat Katynia, który pojawiał się na wokandzie, był bardzo niewygodny i niebezpieczny. Dlatego też sędziowie w wielu tego typu przypadkach lekceważyli postanowienia PCK o ekshumacji

³³ Warto mieć na uwadze, że działania te nie oznaczały, iż rodziny pogodziły się ze stratą bliskiej osoby. Wręcz przeciwnie. Mimo starań o uregulowanie kwestii prawnych nie przerywano poszukiwań i prób pozyskania informacji o losie członka rodziny.

³⁴ Szerzej zob. *Prawo osobowe. Postępowanie o ubezwłasnowolnienie, postępowanie o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, oprac. I. Różański, Kraków 1946.



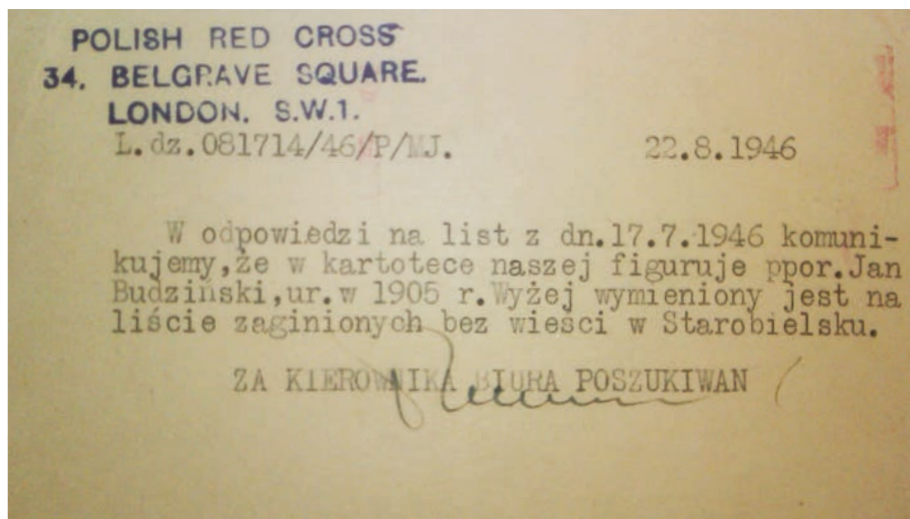
i zidentyfikowaniu ciała danego oficera w Katyniu, a także zeznania żon i przedstawione z obozów pocztówki. Wyznaczali najczęściej dwie wyżej wymienione daty jako czas śmierci bohatera lub opowiadali się za kłamliwą wersją sowieckiej komisji Nikołaja Burdenki i wyznaczyli datę śmierci na 1941 r. (**FOT. 10 – s. 38**). Rodziny podejmujące walkę z takimi orzeczeniami³⁵ musiały liczyć się nie tylko z nieodzyskaniem drogocennych pamiątek, które zostały przedstawione w sprawie (odnotowałem w trakcie badań co najmniej kilka przypadków, w których sąd nie zwrócił już rodzinom pocztówek z obozów), ale także z ewentualnymi działaniami ze strony aparatu represji, który interesował się tego typu sprawami³⁶.

PO UPADKU KOMUNIZMU

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych zmiany zachodzące w ZSRS, w związku z wprowadzeniem przez Michaiła Gorbaczowa polityki *glasnosti i pierestrojki*, zaczęły oddziaływać na Polskę. Palącą kwestią w uregulowaniu wzajemnych stosunków była sprawa winnych zbrodni katyńskiej. W Koninie i Warszawie w 1988 r. zawiązały się (jeszcze nielegalne) pierwsze stowarzyszenia rodzin katyńskich. Po wyborach w czerwcu 1989 r. na nowo (od tzw. Karnawału Solidarności) w polskim społeczeństwie odżyły nadzieje na ostateczne ujawnienie prawdy o Katyniu. Rodziny ofiar zaczęły organizować w większych miastach spotkania w celu zrzeszenia wszystkich żyjących bliskich zamordowanych. Ważnym dniem dla nich, a także dla całego polskiego społeczeństwa, okazał się 13 kwietnia 1990 r., kiedy agencja prasowa TASS oficjalnie poinformowała, że mord na oficerach WP dokonało NKWD. 13 kwietnia 1990 r. prezydent ZSRS Michaił Gorbaczow wręczył gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu, ówczesnemu prezydentowi Polski, dwie teczkę, w których znajdowały się imienne listy wywozowe jeńców z Kozielska i Ostaszkowa oraz imienny wykaz akt ewidencyjnych jeńców przebywających w Starobielsku. 14 października 1992 r. stronie polskiej przekazano kopie kluczowych sowieckich dokumentów

³⁵ Niektóre rodziny kwestionowały orzeczenia sądów i występowały o ich zmianę. Zob. Muzeum Katyńskie – Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (MK), A.155 (sygn. dawna akt Zg 28/50), Postanowienie Sądu Grodzkiego w Jarosławiu o uznanie za zmarłego Henryka Dyducha, 30 IX 1950, k. 1–2; B. Samarski, *Zaginieni 1939–1945*, t. 2: *W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku, powiat białostocki*, Białystok 2011, s. 222–223. W aktach sądowych (zdeponowanych w Archiwum Instytut Pamięci Narodowej czy Muzeum Katyńskim) odnalazłem co najmniej kilka przypadków kwestionowania przez rodziny orzeczeń sądowych, jednak bez informacji o ich konsekwencjach.

³⁶ Zob. T. Kaczorowska, *Dzieci Katynia*, Warszawa 2010, s. 135.



dotyczących zbrodni, m.in. notatkę Ławrientija Berii do Stalina z wnioskiem o rozstrzelanie polskich obywateli, wyciąg z protokołu Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (KC WKP[b]) z 5 marca 1940 r. z decyzją o rozstrzelaniu jeńców wojennych i więźniów. Wraz z pojawianiem się kolejnych stowarzyszeń rodzin katyńskich i Federacji Rodzin Katyńskich w 1991 r. powstawały materiały dokumentujące ich działalność. Te źródła są nierozzerwalnie związane z życiem rodzin po upadku komunizmu, kiedy mówienie prawdy o zbrodni z 1940 r. stało się możliwe. Są także świadectwem działalności bliskich ofiar na polu szeroko rozumianego ich upamiętniania, edukacji młodzieży i dawania świadectwa prawdzie. Warto dodać, że zbiory archiwów prywatnych, rodzinnych powiększają się o materiały związane ze zbrodnią katyńską również dzisiaj, w wolnej Polsce. Wynika to z faktu, że wciąż nie znamy imion i nazwisk wszystkich ofiar oraz wszystkich miejsc ich pochówku. Te niewiadome dotyczą tzw. ukraińskiej oraz białoruskiej listy katyńskiej. W przypadku Polaków przetrzymywanych w więzieniach NKWD na tzw. Zachodniej Ukrainie wiadomo, że tylko część z 3435 ofiar z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej została zamordowana w Kijowie i pochowana w Bykowni³⁷. Nie wiadomo,

FOT. 9

Odpowiedź PCK z 22 sierpnia 1946 r. na zapytanie Reginy Budzińskiej o los męża ppor. Jana Budzińskiego, jeńca Starobielska (prywatne zbiory Anny Budzińskiej, córki Jana Budzińskiego, jeńca Starobielska zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 r.)

³⁷ Podczas prac archeologicznych prowadzonych w Bykowni przez Andrzeja Kolę wydobyto szczątki blisko 2 tys. Polaków. Brakuje jednak całkowitej pewności, ile dokładnie ofiar z ukraińskiej listy katyńskiej tam pochowano. Wiadomo bowiem, że w Kijowie zamordowano także innych obywateli niebędących ofiarami mordu zainicjowanego przez decyzję z 5 marca 1940 r. Szerzej o tych rozbieżnościach zob. A. Kola, D. Siemińska, *Prace archeologiczne i ekshumacyjne w Bykowni w latach 2001–2012*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26, s. 287–302; S. Kalbarczyk, *Ukraińska Lista Katyńska: czego jeszcze nie wiemy, postulaty badawcze*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26, s. 321–346.



o d p i s

SĄD GRODZKI

w GDANSKU

wypis

Zg. 390/47

P o s t a n o w i e n i e

dnia 19 lipca 1948 roku

Sąd Grodzki w Gdańsku w osobie Sędziego K.Obrockiego po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym wniosku Jadwigi Smoleńskiej zamieszkałej w Gdańsku- Wrzeszczu, ul, Wajdeloty 18 - 5 o zatwierdzeniu zgonu jej męża Tadeusza Smoleńskiego zamieszkałego ostatnio w Wilnie

s t w i e r d z a

że Tadeusz Smoleński, zawodowy oficer W.P. urodzony w Gołaszewie woj. Warszawskiego w dniu 3 maja 1898r. syn Stefana i Zofii z domu Odechowska- zmarł w Koziej Górze pod Smoleńskiem w dniu 31.XII.1941r. o godz.24.

u z a s a d n i e n i e

Sąd Grodzki stwierdził zgon Tadeusza Smoleńskiego na podstawie zeznań wnioskodawczyni oraz 2-uch zaprzysiężonych świadków oraz pisma Głównego Zarządu P.C.K. w Warszawie, z których wynika, że na liście wojсковych poległych poległych ekshumowanych w kwietniu- czerwcu 1943 ze zbiorowych grobów w Koziej Górze pod Smoleńskiem figuruje kapitan Smoleński Tadeusz, posiadacz legitymacji Wileńskiego Towarzystwa Szachowego, z zeznania świadków wynika, że Tadeusz Smoleński był członkiem Towarzystwa Szachowego w Wilnie, co potwierdza identyczność powyższego. Wydając powyższego postanowienia Sąd oparł się na przepisach rozdziału II Dekretu z dn.29.8.45r. w sprawie postępowania przy uznaniu za zmarłego i stwierdzeniu zgonu i po dokonaniu ogłoszenia o zaginionym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnm. 9 marca 1948r Nr. 15-

Sędzia Grodzki

/-/ K.Obrocki

za należyte sporządzenie

Kierownik Sekretariatu

podpis

Okrągłe pieczęcie z Godłem Państwa napis
Sąd Grodzki w Gdańsku

FOT. 10

Postanowienie Sądu Grodzkiego w Gdańsku z 19 lipca 1948 r. w sprawie śmierci Tadeusza Smoleńskiego, jeńca Kozielska, zamordowanego przez NKWD w Katyniu w 1940 r. Data śmierci wyznaczona przez sąd: 1941 r. (Muzeum Katyńskie)

Do tej pory w Polsce żyją rodziny, które nie wiedzą, gdzie zginął ich bliski i gdzie został pochowany. Bardzo często na własną rękę próbują one pozyskać jakiekolwiek informacje od strony rosyjskiej.

ilu Polaków rozstrzelano w więzieniach w Charkowie i Chersoniu oraz gdzie ich pochowano. O zamordowanych na tzw. Zachodniej Białorusi wiadomo jeszcze mniej. Nieodnaleziona do dzisiaj lista białoruska powinna zawierać 3870 imion i nazwisk obywateli polskich rozstrzelanych na podstawie decyzji z 5 marca 1940 r.³⁸ Zgodnie z rozkazem Berii z 22 marca 1940 r., nakazującym „rozładowanie” z Polaków więzień NKWD na tzw. Zachodniej Białorusi (dotyczył również zachodnich obwodów Ukrainy), przewieziono ich do Mińska i prawdopodobnie tam też zamordowano. Ich zwłoki chowano w miejscu masowych straceń mińskiego zarządu Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Kuropatach. Biorąc pod uwagę te zagadki, należy zauważyć, że do tej pory w Polsce żyją rodziny, które nie wiedzą, gdzie zginął ich bliski i gdzie został pochowany. Bardzo często na własną rękę próbują one pozyskać jakiekolwiek informacje od strony rosyjskiej. Taki przykład mogą stanowić działania Anny Naczke, córki starszego przodownika Policji Państwowej w Wołkowysku (pow. Grodno), więzionego w Grodnie, zaginionego w Mińsku³⁹. W 1999 r. zwróciła się ona do Głównej Prokuratury Wojskowej w Moskwie z zapytaniem o los ojca. Jak łatwo się domyślić, otrzymała odpowiedź, że strona rosyjska żadnych informacji o zaginionym nie posiada (**FOT. 11 – s. 41**). Do dzisiaj jedynym marzeniem dziewięćdziesięcioletniej kobiety jest uzyskanie informacji o miejscu zamordowania i pochówku jej ojca.

Impas w stosunkach polsko-rosyjskich i brak widoków na całkowite wyjaśnienie wszystkich zagadek związanych z szeroko pojętą zbrodnią katyńską skłania niektóre rodziny do zbierania dokumentów o swoim bliskim i ich publikowania. Są to działania godne pochwały, bowiem w ten sposób poznajemy historie jednostek, ofiar, które według założeń sowieckich reżyserów zbrodni z Biura Politycznego WKP(b) ze Stalinem na czele na zawsze miały pozostać bezimienne i zapomniane. Za przykład mogą posłużyć działania Edmunda Popiełińskiego, którego stryj Władysław Popiełiński został zamordowany przez NKWD wiosną

³⁸ Te przypuszczenia czerpiemy z notatki szefa Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego Związku Sowieckiego Aleksandra Szelepina, skierowanej 3 marca 1959 r. do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego Nikity Chruszczowa. Podaje on w niej liczbę 7305 ofiar przetrzymywanych w więzieniach NKWD. Znając liczbę zamordowanych z ukraińskiej listy i zakładając, że podana przez Szelepina ogólna liczba rozstrzelanych z więzień jest prawidłowa, na białoruskiej liście powinno znajdować się 3870 osób. Zob. W. Wasilewski, *Zagadka notatki Szelepina* [w:] *idem, Ludobójstwo...*, s. 177–186.

³⁹ Szerzej o historii tej rodziny zob. K. Łagojda, *Tropem listy białoruskiej*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2014, nr 4, s. 29–32 oraz biogram tej osoby w: M. Wyrwa, *Nieodnalezione ofiary Katynia? Lista osób zaginionych na obszarze północno-wschodnich województw II RP od 17 września 1939 do czerwca 1940*, Warszawa 2015, s. 72.



1940 r. w Kijowie i pochowany w Bykowni⁴⁰. Korzystając z bogatych zbiorów archiwum rodzinnego oraz zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, gdzie znajduje sięteczka osobowa jego wuja, podporucznika rezerwy WP oraz aspiranta Policji Państwowej, wydał w 2007 r. niewielką, ale niezwykle treściwą książkę o życiu swojego krewnego⁴¹. Kiedy mowa o tak ogromnej zbrodni, na ogół historykom umyka los jednostki. Dlatego tym ważniejsze jest dokładne ustalenie z imienia i nazwiska wszystkich jej ofiar⁴².

ZAKOŃCZENIE

Niniejszy tekst ma na celu jedynie zasygnalizowanie, jakie niezwykle materiały mogą skrywać archiwa rodzin katyńskich, i wpisanie ich w nieco szerszy kontekst.

Źródła epistolograficzne w postaci pocztówek z obozów, a także inne rodzinne pamiątki stanowią pomost między przeszłością a teraźniejszością. Pomagają odtworzyć przeszłość. Pamiątki po ojcach i ich życiu są domowymi relikwiami i „materialnymi nośnikami pamięci rodzinnej oraz weryfikatorami autobiograficznej narracji”⁴³, które stymulują wspomnienia z dzieciństwa. Dlatego też, odwiedzając świadków historii i rozmawiając z nimi o wydarzeniach sprzed wielu lat, należy pytać o rodzinne dokumenty, które nie tylko mogą oddziaływać na pamięć naszego rozmówcy, ale są niezwykle drogocennymi źródłami, które bezspornie zasługują na opublikowanie.

⁴⁰ Zob. *Śladem zbrodni katyńskiej*, red. Z. Gajowniczek et al., Warszawa 1998, s. 162.

⁴¹ Zob. E. Popieliński, *Aspirant Władysław Popieliński – bohater wojny obronnej 1939 roku*, Gdańsk 2007. Część materiałów z rodzinnego archiwum została przekazana w postaci darowizny do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

⁴² Zob. seria „Indeks Represjonowanych”: *Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1995; *Rozstrzelani w Charkowie...; Rozstrzelani w Twerze...* W 2013 r. ukazał się nowy tom aktualizujący alfabetyczny wykaz zamordowanych w Katyniu o kolejnych pięć osób; zob. *Zabici w Katyniu. Alfabetyczny spis 4415 jeńców polskich z Kozielska zabitych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. A. Gurjanow et al., Warszawa 2013. Od 2013 r. serię „Indeks Represjonowanych” od Ośrodka KARTA przejął IPN. Warto w tym miejscu wspomnieć o inicjatywie Stowarzyszenia „Memorial” i rosyjskim wydaniu biogramów ofiar zbrodni w Katyniu i Kalininie: *Убиты в Катыни. Книга памяти польских военнопленных – узников Козельского лагеря НКВД, расстрелянных по решению Политбюро ЦК ВКП(б) от 5 марта 1940 года*, сост. А. Гурьянов, Москва 2015; *Убиты в Калинин, захоронены в Медном. Книга памяти польских военнопленных – узников Осташковского лагеря НКВД СССР, расстрелянных по решению Политбюро ЦК ВКП(б) от 5 марта 1940 года*, Т. 1–3, сост. А. Гурьянов, Москва 2019.

⁴³ B. Szacka, *II wojna światowa w pamięci rodzinnej* [w:] P.T. Kwiatkowski et al., *Między codziennością a wielką wojną. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk-Warszawa 2010, s. 91; zob. K. Łagojda, *Pamięć o ojcu...*, s. 96.

FOT. 11

Odpowiedź Głównej Prokuratury Wojskowej w Moskwie z 10 stycznia 1999 r., nadana przez Generalny Konsulat Republiki Polskiej w Moskwie na zapytanie Anny Naczke o los jej ojca Aleksandra Morżały (prywatne zbiory Anny Naczke, córki przodownika Policji Państwowej w Wotkowysku Aleksandra Morżały, osadzonego w więzieniu NKWD w Grodnie, zaginionego bez wieści w Mińsku w 1940 r.)

Tłumaczenie: „Do Głównej Prokuratury Wojskowej zwróciła się obywatelka Republiki Polskiej Anna Naczke z prośbą przekazania informacji o członku rodziny rozstrzelanym przez organy NKWD w 1940 r. Prosimy zawiadomić wnioskodawcę, że Morżało Aleksander w wykazach więźniów obozów: ostaszkowskiego, kozielskiego i starobielskiego NKWD ZSRS nie figuruje. Żadnych innych informacji na temat danej osoby nie posiadamy”.



ГЕНЕРАЛЬНАЯ ПРОКУРАТУРА
РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ

ГЛАВНАЯ
ВОЕННАЯ ПРОКУРАТУРА

"10" января 1999 г.

№ Зук-6818-90

103160, Москва, К-160, пер. Хользунова, 14.
Тел. 293-03-66

В Генеральное консульство
Республики Польша
в Москве

123557, г.Москва, ул.Климашкина, 4

В Главную военную прокуратуру обратилась гражданка Республики Польша Анна Начкэ, проживающая по адресу: *Plac Zgody, 11/23, 50-432, Wrocław* с просьбой сообщить сведения о родственнике – Моржало Александре, расстрелянного органами НКВД СССР в 1940 году.

Прошу сообщить заявителю, что Моржало Александр в списках узников Осташковского, Козельского и Старобельского лагерей НКВД СССР не числится. Никакими другими сведениями на указанное лицо мы не располагаем.

Начальник группы
3-го Управления ГВП

С.В. Шаламаев



Streszczenie

Tekst został podzielony na zasadnicze części dotyczące okresów: dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej, PRL i okresu po upadku komunizmu. W pierwszej części autor skupił się na aspekcie związków małżeńskich oficerów II RP. Następnie przedstawił w zarysie zawile losy rodzin katyńskich podczas II wojny światowej, ich pożegnania z bliskimi, nadzieje na ich powrót, poszukiwanie oraz tragedię związaną z odkryciem przez Niemców grobów w Katyniu. W części dotyczącej PRL skupił się przede wszystkim na aspekcie dokonywanych przez nie prób odnalezienia zaginionych, w ramach których przez wiele lat zwracały się one do różnych organizacji. Autor w końcowej części artykułu wyraźnie zaznaczył, że dramat rodzin ofiar nie skończył się na początku lat dziewięćdziesiątych, po przyznaniu się strony sowieckiej do popełnionego mordu. Ze względu na nieprzekazanie stronie polskiej wszystkich materiałów dotyczących zbrodni katyńskiej nadal w kraju żyją rodziny nieznające prawdziwych losów swoich bliskich, którzy zginęli w wyniku decyzji z 5 marca 1940 r.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Dok. nr 62 [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939–marzec 1940*, oprac. W. Materski et al., Warszawa 1995.

Dok. nr 234 [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada. Marzec–czerwiec 1940*, oprac. W. Materski, Warszawa 1998.

Pisane miłością. Losy wdów katyńskich, red. A. Spanily, t. 1–3, Gdynia 2000–2003.

Relacja Adama Zaleskiego, syna Ryszarda Zaleskiego – handlowca, kapitana rezerwy Wojska Polskiego, jeńca Starobielska, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r.

Relacja Aliny Głowackiej-Sztafowej, córki Stanisława Głowackiego – kapitana Wojska Polskiego w służbie czynnej, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r.

Relacja Ludmiły Seredyńskiej, córki Michała Seredyńskiego – nauczyciela historii, podporucznika rezerwy Wojska Polskiego, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego przez NKWD w Charkowie wiosną 1940 r.

Relacja Zuzanny Goman, córki Leona Stomińskiego – starszego przodownika Policji Państwowej, jeńca obozu w Ostaszkowie, zamordowanego przez NKWD w Kalininie (Twer) wiosną 1940 r.

Prasa

„Goniec Krakowski”, 15 IV 1943.

Opracowania

Archiwa Rodzinne, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, https://www.archiwa.gov.pl/pl/809-archiwa_rodzinne [dostęp: 13 VII 2018].

Bohusz-Rubaszewska E., *Archiwum rodzinne – między emocjami i nauką* [w:] *Archiwa w nauce, nauka w archiwach*, red. D.K. Rembiszewska, K.K. Szamryk, Białystok–Łomża 2016.

Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003.

Głowiński T., *Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień–lipiec 1943*, „Niepodległość” 1996, t. 28.

Gurjanow A., *Cztery deportacje 1940–41*, „Karta” 1994, nr 12.

Jaczyński S., *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939–maj 1940*, Warszawa 2006.

Kaczorowska T., *Dzieci Katynia*, Warszawa 2010.

Kalbarczyk S., *Ukraińska Lista Katyńska: czego jeszcze nie wiemy, postulaty badawcze*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26.

Kersten K., *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii* [w:] *eadem, Pisma rozproszone*, wyb. i przygot. do druku T. Szarota, D. Libionka, Toruń 2005.

Kola A., Siemińska D., *Prace archeologiczne i ekshumacyjne w Bykowni w latach 2001–2012*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26.

Kowalska E., *Młyny czasu. Jan Boroń od Orzechówki do Starobielska*, Warszawa 2014.

Król E.C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006.

Król E.C., *Trzecia Rzesza wobec zbrodni katyńskiej*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26.

Kunert A.K., *„Żołnierze naszej wolności...”. Ujawnienie zbrodni katyńskiej 11–15 IV 1943* [w:] *Charków–Katyń–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Zbiór studiów*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2011.

- Kurczab J., *Zbrodnia katyńska jako ludobójstwo. Próba systematyzacji kwalifikacji prawnokarnej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 3.
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Łagojda K., *Deportacja ludności polskiej w kwietniu 1940 r. w świetle dyrektyw NKWD i relacji wysiedlonych rodzin. Próba analizy porównawczej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1.
- Łagojda K., *Nim zamilkli na zawsze*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2015, nr 4.
- Łagojda K., *Ofiary Katynia na wokandzie*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2015, nr 2.
- Łagojda K., *Pamięć o ojcu. Refleksje z rozmów z rodzinami katyńskimi. Rekonesans badawczy*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, t. 4.
- Łagojda K., *Pozwolenie na miłość*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2014, nr 10.
- Łagojda K., *Sądy komunistyczne wobec ofiar Zbrodni Katyńskiej w postępowaniu o uznanie za zmarłego/stwierdzenie zgonu. Analiza historycznoprawna*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, nr 21.
- Łagojda K., *Tropem listy białoruskiej*, „Pamięć.pl – Biuletyn IPN” 2014, nr 4.
- Łagojda K., *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław 2016.
- Łysakowski P., *Prasa niemiecka o Katyniu. Jak niemiecka propaganda przedstawiała w 1943 r. sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach*, „Zeszyty Katyńskie” 1990, nr 1.
- Materski W., *Katyń. Od kłamstwa ku prawdzie*, Warszawa 2012.
- Popieliński E., *Aspirant Władysław Popieliński – bohater wojny obronnej 1939 roku*, Gdańsk 2007.
- Prawo osobowe. Postępowanie o ubezwłasnowolnienie, postępowanie o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, oprac. I. Różański, Kraków 1946.
- Rozstrzelani w Charkowie. Alfabetyczny spis 3739 jeńców polskich ze Starobielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich i polskich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1996.
- Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1995.
- Rozstrzelani w Twerze. Alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940 i pogrzebanych w Miednoje, według źródeł sowieckich i polskich*, red. M. Skrzyńska-Pławińska et al., Warszawa 1997.
- Samarski B., *Zaginieni 1939–1945*, t. 2: *W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku, powiat białostocki*, Białystok 2011.
- Słowa tęsknoty. Zachowane listy jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, oprac. E. Gruner-Żarnoch, M.D. Wołagiewicz, Szczecin 1996.
- Szacka B., *II wojna światowa w pamięci rodzinnej* [w:] P.T. Kwiatkowski et al., *Między codziennością a wielką wojną. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk–Warszawa 2010.
- Szopa G., *Zbrodnia katyńska w świetle polskojęzycznej prasy okupacyjnej*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2004, t. 18.
- Szymonczek J., *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972*, Warszawa 2016.
- Śladem zbrodni katyńskiej*, red. Z. Gajowniczek et al., Warszawa 1998.
- Убиты в Катини. Книга памяти польских военнопленных – узников Козельского лагеря НКВД, расстрелянных по решению Политбюро ЦК ВКП(б) от 5 марта 1940 года*, сост. А. Гурьянов, Москва 2015.
- Убиты в Калининe, захоронены в Медном. Книга памяти польских военнопленных – узников Осташковского лагеря НКВД СССР, расстрелянных по решению Политбюро ЦК ВКП(б) от 5 марта 1940 года*, т. 1–3, сост. А. Гурьянов, Москва 2019.
- Wajda mówi o sobie. Wywiady i teksty, wstęp, wyb. i oprac. W. Wertenstein*, Kraków 2000.
- Wasilewski W., *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014.
- Wasilewski W., *Starobielsk 1940. Niesubordynacja Danila Czechoskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 3.
- Wolsza T., *„Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956)*, Warszawa 2008.
- Wyrwa M., *Nieodnalezione ofiary Katynia? Lista osób zaginionych na obszarze północno-wschodnich województw II RP od 17 września 1939 do czerwca 1940*, Warszawa 2015.
- Zabici w Katyniu. Alfabetyczny spis 4415 jeńców polskich z Kozielska zabitych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. A. Gurjanow et al., Warszawa 2013.

**Danuta
Jastrzębska-Golonka**

Uniwersytet Kazimierza
Wielkiego w Bydgoszczy

Pamiętniki ofiar katyńskich

Memoirs of Katyn victims

WOKÓŁ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

OBÓZ W KOZIELSKU
KATYŃ
ZBRODNI KATYŃSKA
PAMIĘTNIKI OFIAR
JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA

KOZIELSK CAMP
KATYN
KATYN CRIME
MEMOIRS OF VICTIMS
LINGUISTIC PICTURE OF
THE WORLD

Abstrakt

W trakcie prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Niemców na terenie Lasu Katyńskiego na przełomie marca i kwietnia 1943 r. wśród szczątków ofiar i niezliczonej liczby artefaktów znaleziono pamiątki pisane przez polskich oficerów podczas ich pobytu w obozie w Kozielsku. Analiza ich zawartości przeprowadzona za pomocą metodologii językowego obrazu świata umożliwiła poszerzenie aktualnej wiedzy na temat czasu niewoli. Pozwoliła dostrzec nie tylko sowieckie metody niszczenia tożsamości indywidualnej i narodowej jeńców, ale także ukryte w języku emocje, objawy traumy, marzenia i nadzieje aresztowanych oficerów.

Abstract

During the exhumation works carried out by the Germans on the grounds of the Katyn Forest at the turn of March and April 1943, memoirs written by Polish officers during their stay in the Kozielsk camp were found among the remains of the victims and countless artefacts. The analysis of their contents by means of the linguistic methodology of the world image helped to broaden existing knowledge on the period of captivity. In addition to the Soviet methods of destroying the individual and national identity of the prisoners, the analysis also revealed emotions, trauma symptoms, dreams and hopes of the arrested officers hidden in the language.

Polscy jeńcy wojenni wzięci do niewoli we wrześniu 1939 r. przez Armię Czerwoną zostali przekazani NKWD (wbrew konwencjom międzynarodowym), które skupiło ich w specjalnie utworzonym systemie obozów dla jeńców polskich. Większość oficerów Wojska Polskiego i policjantów więzionych w ZSRS (około 15 tys.) skoncentrowano w trzech obozach specjalnych w Kozielsku (4,5 tys. oficerów), Starobielsku (3,9 tys. oficerów) i Ostaszkowie (gdzie przetrzymywano funkcjonariuszy Policji, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej i Służby Więziennej – 6570 jeńców)¹.

¹ Zob. N. Lebediewa, „Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939–maj 1940) [w:] *Zbrodnia nie ukarana: Katyń–Twer–Charków*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1996, s. 108–122; J. Skoczylas, *Katyń – Czas apokalipsy*, Focus.pl, <http://www.focus.pl/artykul/katyn-czas-apokalipsy> [dostęp: 26 II 2018]. Bibliografia katyńska przybliżająca różne aspekty zbrodni jest niezwykle bogata. Przeglądu najważniejszych pozycji dokonał we wstępie swojej monografii Tadeusz Wolsza (zob. T. Wolsza, „To co widziałem przekracza swą groźbę najśmielsze fantazje”. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015, s. 7–11), rozpoczynając go od przywołania informacji: „Bibliografia katyńska jest imponująca, tylko do 2010 r. jej autorzy, skrupulatnie rzecz ujmując, odnotowali 5916 różnego rodzaju publikacji (monografii, wydawnictw źródeł, studiów i artykułów, wywiadów, pamiątek, wspomnień i relacji, z uwzględnieniem



Wiosną 1940 r. na mocy decyzji najwyższych władz ZSRS zawartej w tajnej uchwale Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 r. (tzw. decyzja katyńska) rozstrzelano co najmniej 21 768 obywateli Polski, w tym ponad 10 tys. oficerów wojska i policji. Egzekucji ofiar, uznanych za „wrogów władzy sowieckiej” i zabijanych strzałami w tył głowy z broni krótkiej, dokonała sowiecka policja polityczna NKWD. W latach 1940–1990 władze ZSRS zaprzeczały swojej odpowiedzialności za zbrodnię katyńską². Prace ekshumacyjne w Lesie Katyńskim rozpoczęli Niemcy (pod kierownictwem prof. Gerharda Buhtza) na przełomie marca i kwietnia 1943 r. Po przygotowaniu terenu (m.in. rozkopaniu grobów) oraz ustaleniu skali mordu i terminu jej dokonania nagłośnili zbrodnię katyńską na arenie międzynarodowej³.

Po zakończeniu prac ekshumacyjnych do Instytutu Medycyny Sądowej w Krakowie przewieziono „dziesięć numerowanych skrzyń, zawierających koperty ze spuścizną katyńską”, a także jedną specjalną, małą, nienumerowaną skrynkę, która zawierała pamiątki znalezione w grobach katyńskich⁴. Według Tadeusza Wolszy można wnosić, że prace związane z uporządkowaniem i opracowaniem znalezionej dokumentacji rozpoczęły się jeszcze latem 1943 r. (z inspiracji Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dyrektora Instytutu Medycyny Sądowej, polskiego chemika dr. Jana Zygmunta Robla) i dotyczyły wszystkich skrzyń, w tym także tej nienumerowanej. Znalezione 22 pamiątki poddano zabiegom konserwacyjnym oraz skopiowano (każdy czterokrotnie), po czym ukryto – najprawdopodobniej w Krakowie. Pod koniec 1943 r. dr Adam Szebesta⁵ przewiózł ich kopie⁶ do Warszawy. Armia Krajowa dostarczyła odpisy pamiątek rządowi polskiemu w Londynie – 7 z nich zaginęło, ale 15 ocalało. Zostały zdeponowane w Studium Polski Podziemnej w Londynie, które udostępniło je Januszowi K. Zawodnemu⁷. Historyk przygotował je do publikacji, którą wydano w 1989 r. w Paryżu. Drugie

prac popularnonaukowych i publicystyki prasowej)”, zob. *Zbrodnia katyńska. Bibliografia 1940–2010*, red. I. Kowalska, E. Pawińska, Warszawa 2010, s. 53–637, cyt. za: T. Wolsza, „To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”..., s. 7.

² W. Materski, *Katyń – motywy i przebieg zbrodni (pytania, wątpliwości)* [w:] *Zbrodnia katyńska po 60 latach: polityka, nauka, moralność*, red. M. Tarczyński, Warszawa 2000, s. 26–40.

³ T. Wolsza, „To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”..., s. 15.

⁴ K. Skarżyński, *Katyń. Raport Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1989, s. 75.

⁵ Więcej na temat działalności dr. Adama Szebesty: T. Wolsza, „To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”..., s. 167–179.

⁶ Liczbę 22 pamiątek – za Kazimierzem Skarżyńskim – podają m.in. Janusz K. Zawodny i Tadeusz Wolsza, natomiast Jędrzej Tucholski twierdził, że z całości katyńskich pamiątek wydzielono zbiór 39 pamiątek i notatników: zob. J.A. Stepek, *Od wydawcy* [w:] *Pamiątki znalezione w Katyniu*, przedm. J. Zawodny, Paris-Warszawa 1990, s. 10.

⁷ J.K. Zawodny, *Przedmowa* [w:] *Pamiątki...*, s. 7–8.

wydanie pamiętników ukazało się rok później i zbiór wzbogacono o pięć tekstów, które w czasie wojny były przechowywane w kraju z narażeniem życia przez Annę i Tadeusza Lutoborskich i udostępnione dzięki Jędrzejowi Tucholskiemu⁸.

Mordowi katyńskiemu, jak już wspomniano, poświęcono tysiące publikacji – monografii, biografii, studiów, artykułów, wywiadów itp.⁹, dlatego niniejsza analiza pamiętników katyńskich nie będzie prowadzona stricte metodami badań historycznych. Metodologia historii kooperuje z grupą dziedzin wiedzy noszących wspólną nazwę „epistemologia” – czyli filozoficzna teoria poznania, która zajmuje się relacjami między poznawaniem, poznaniem a rzeczywistością. Jej celem jest „zdefiniowanie wiedzy, rozróżnienie jej źródeł i ustalenie granic”¹⁰, czyli inaczej mówiąc, badanie możliwości, granic i zasięgu ludzkiego poznania oraz jego prawdziwości¹¹. Z perspektywy poznawczego ujmowania świata można je opisać, wykorzystując również metodologię językowego obrazu świata (JOS) wypracowaną przez językoznawstwo kognitywne. JOS doczekał się wielu definicji. Uważa się go za obraz świata odbity w języku: „zespół sądów utrwalonych w języku”¹², „zawartą w języku interpretację rzeczywistości”¹³. Według Jerzego Bartmińskiego „jest zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy «utrwalone» w gramatyce, słownictwie, w kliszowych tekstach np. przysłowia, ale także sądy «presuponowane», tj. implikowane przez formy językowe utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonania, mitów, rytuałów”¹⁴.

Janusz Anusiewicz twierdził, że JOS stanowi podsumowanie oraz zestawienie codziennych doświadczeń i zaakceptowanych przez wspólnotę komunikatywną norm, wartości, sposobów wartościowania, a także

⁸ J.A. Stepek, *Od wydawcy...*, s. 9.

⁹ Przegląd badań i informacje bibliograficzne dotyczące opracowań na temat sprawy katyńskiej przedstawił Tadeusz Wolsza we wstępie do swojej – przywoływanej już wcześniej – monografii *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”...*, s. 7–14.

¹⁰ „[...] od czasów Platona uznaje się, że wiedza jest czymś więcej niż prawdziwe przekonanie. Ścisłejsze określenie tego dodatkowego elementu stanowi nadal przedmiot kontrowersji. Wedle jednego poglądu tym, co odróżnia autentyczną wiedzę od przypadkowo trafnego domysłu, jest jej uzasadnienie; według innego poglądu przekonanie czyni prawdziwym wywołanie go przez jakiś fakt, który je zarazem weryfikuje”, zob. A. Bullock, O. Stallybrass, S. Trombley, *Słownik pojęć współczesnych*, tłum. M. Adamiec, Katowice 1999, s. 143–144.

¹¹ Zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 154.

¹² Zob. J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu* [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986, s. 65–81; M. Bugajski, A. Wojciechowska, *Językowy obraz świata a literatura*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2000, nr 2218, t. 13, s. 153.

¹³ T. Nowak, *Język w świetle odkryć nauki*, Kraków 2011, s. 47.

¹⁴ J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12.



wyobrażeń i zestawień wobec rzeczywistości¹⁵. Zgodnie z jego propozycją jest to „określony sposób ujmowania przez język rzeczywistości (językowej i pozajęzykowej), istniejący w semantycznych, gramatycznych, syntaktycznych i pragmatycznych kategoriach danego języka naturalnego”¹⁶.

Składnikami JOS są więc elementy obrazu świata przejawiające się w pewnych własnościach gramatycznych języka, w znaczeniach i łączliwości leksemów, cechach słownictwa stanowiącego swoisty klasyfikator świata (np. potoczny, wulgarny), właściwościach słowotwórczych leksemów, które ujawniają sposób ujmowania zjawisk przez mówiących (np. zdrobnienia), konotacjach semantycznych łączonych przez mówiących ze zjawiskami nazywanymi, czyli konotacjach utrwalonych w pewnych faktach językowych, np. metaforach lub frazeologizmach¹⁷ wartościowanych pozytywnie bądź negatywnie. Rekonstrukcja językowego obrazu świata przedstawionego w pamiętnikach więźniów z Kozielska przebiega na kilku etapach. Obejmuje elementy języka jako tworzywa memuarystyki katyńskiej odtwarzającej kulturowe (np. archetypiczne, aksjologiczne, psychologiczne, uniwersalne) i obyczajowe wzorce, ponieważ odzwierciedla on doświadczenia autorów związane z życiem obozowym, a także ich światopoglądy, systemy wartości, wspomnienia, refleksje i emocje dotyczące rodzin oraz utraconej niepodległej ojczyzny itp., kreujące ich tożsamość indywidualną i narodową. JOS w wyekscerpowanym z pamiętników materiale badawczym obejmuje określone, powtarzające się w tekstach wszystkich dzienników kręgi tematyczne, które wyznaczają kryteria opisu świata jeńców z Kozielska:

- I. Fakty historyczne.
- II. Życie obozowe:
 1. działalność organizacyjna władz sowieckich:
 - warunki w trakcie transportu i pobytu na terenie obozu,
 - zakazy,
 - rewizje, spisy, fotografowanie,
 - manipulacje władzy sowieckiej na temat przyszłości jeńców,
 - bolszewicy – ocena jeńców;
 2. problemy socjalno-bytowe jeńców:
 - odzież,

¹⁵ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura* [w:] *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 25. Zob. też: W. Pisarek, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2, s. 493–516.

¹⁶ J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995, s. 113.

¹⁷ R. Grzegorzczak, *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 43–45.

- higiena,
 - choroby (pośliki, pogoda),
 - kreatywność jeńców;
3. czas wolny – oświata, edukacja, propaganda;
- wykłady, odczyty, pogadanki organizowane przez jeńców,
 - nauka języków obcych,
 - czytelnictwo i biblioteka,
 - filmy sowieckie, sowiecka prasa i radio.
- III. Język:
1. pytania retoryczne,
 2. obozowy slang:
 - onomastyka,
 - rusycyzmy;
 3. potoczny, wulgarny, przekleństwa.
- IV. Sfera psychiczna:
1. nastroje, emocje (gesty),
 2. sny,
 3. listy,
 4. nuda (gry, zajęcia),
 5. religia,
 6. święta,
 7. nadzieja i nieświadomiony tragizm.

Poszczególne kręgi tematyczne wiążą się ze sobą, tworząc pełną wzajemnych zależności siatkę pojęć, faktów, ocen, wrażeń, wspomnień i oczekiwań.

Na pierwszy plan wysuwają się informacje kronikarskie zawarte w pamiętnikach:

- **wiadomości historyczno-polityczne**, m.in. opisy tras transportu, nazwy miejscowości, które mijali i w których stacjonowali (s. 12, 17)¹⁸, opisy miejsc, docierające z różnych źródeł informacje na temat polityki państw zachodnich i ZSRS, ruchów wojsk, mobilizacji (np. siedmiu dywizji fińskich na granicy, w Belgii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Holandii i Szwajcarii [s. 16]), wydarzeń (np. zamachu na Hitlera [s. 18]) itp.;
- **wiadomości historyczne**, np. na temat jedynej w obozie kobiety, ppor. Janiny z Dowbór-Muśnickich Lewandowskiej, której szczątki znaleziono w grobie katyńskim („Jest w obozie lotniczka – dzielna kobieta, już czwarty miesiąc znosi razem z nami wszelkie trudy

¹⁸ Z troski o czytelność tekstu, opierającego się na wielu cytatach, zaniechano podawania przy każdym fragmencie pamiętników przypisu. Numery stron, z których pochodzą, umieszczono w nawiasach obok cytatów. Natomiast w bibliografii podmiotowej zestawiono nazwiska autorów wspomnień – więźniów z Kozielska – oraz zakresy stron, na których znajdują się ich relacje w publikacji *Pamiętniki...*, co umożliwi zainteresowanym czytelnikom szybkie ustalenie nazwiska autora każdego przywołanego cytatu.



i niewygody niewoli, a trzyma się wzorowo” – s. 120, 126) czy przeprowadzonej przez mjr. Wiktora Kalicińskiego sekcji zwłok marsz. Józefa Piłsudskiego (s. 199);

- **wiadomości kronikarskie**, np. nazwiska jeńców, adresy, spisy przedmiotów zarekwirowanych w trakcie rewizji¹⁹;
- **informacje organizacyjne** związane z regulaminem obozowym, decyzjami władz sowieckich itp.

Zgromadzone dzięki pamiętnikom informacje są z pewnością niezwykle cennym źródłem dla historyków zajmujących się tą problematyką, podobnie zresztą jak kolejny krąg tematyczny, czyli **informacje o życiu obozowym**, które można opisać, biorąc pod uwagę zwłaszcza dwa aspekty: działalność organizacyjną władz sowieckich na terenie obozu oraz problemy socjalno-bytowe jeńców i ich zajęcia w czasie wolnym. ZSRS nie podpisał konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców. Przywoływane przez polskich oficerów fakty dowodzą tego w praktyce, władze sowieckie bowiem nie tylko nie przejmowały się humanitarnym traktowaniem jeńców, ale wręcz działały w taki sposób, żeby uprzykrzyć im życie i upokorzyć ich. W czasie transportu do obozu: „prawie całą dobę siedzimy bez jedzenia w wagonie” (s. 141), „jazda o głodzie i chłodzie” (s. 147), „Piechotą razem z rzeczami 10 km. Rzeczy w walizce rzuciłem. [...] Ciąg dalszy pochodu – 30 km. Iść już nie mogę” (s. 65). Noclegi w trakcie podróży i przed dotarciem do właściwego obozu w Kozielsku wyglądały dramatycznie: „nocleg na podłodze” (s. 65), „W nocy zimno okropnie było, nie można było spać. Jeść gorącego nic nie dali. [...] okropnie twardo” (s. 26–27), „Nam oficerom wyznaczono na kwaterę chlewy opróżnione po wyginięciu na różycę świń. Chlewy niemożliwie brudne, zgniłe stropy, dachy słomą kryte zbutwiałe i podczas deszczu tak przeciekające, że trudno było spać na zupełnie mokrej ziemi” (s. 240), „Baraki bez sufitów, podłoga za posłanie, płaszcz za przykrycie. Kolacja – zupa 10 łyżek i chleb. [...] zimno” (s. 66), „Śpimy po 5 w klatce na gołych deskach. [...] [we trójkę – D.J.G.] wspólnie używamy pościeli: 2 koce i 2 płaszcze, ogrzewamy się przeważnie własnym ciałem. [...] Najprzykrejsze są noce – długie i twarde, kości bołą, gdyż śpi się przeważnie na jednym lub drugim boku, a zmiana pozycji wymaga wspólnej zgody wszystkich, co jest bardzo trudne” (s. 87).

Równie tragicznie przedstawiały się warunki higieniczne. Nie tylko z powodu brudu i insektów („Brak pralni, łaźni, nie ma gdzie wyłapać wszy, które czuję” – s. 66), ale także ze względu na upokarzające

¹⁹ Na przykład: „Rewizje. Odebrali nam wszystkie pieniądze” (s. 12); „odbyła się rewizja wszystkich oficerów, zabrali mi nóż, latarkę i busole” (s. 24); „Zabrano mi zegarek, dolary, dokumenty i drobne złote, dając w zamian kwit” (s. 68); „odbiór pieniędzy i zegarków” (s. 147).

sytuacje: „Kąpiel w misie wody i nago przez sień do izby po ubranie” (s. 100), „[...] przybyli oficerowie i cywilni z Szepietówki, obraz nędzy i rozpaczy. Wszyscy na pryzkach brudni i niegoleni, na płacz się zbierało, bo wyglądali jak ostatni żebracy, że trudno było poznać tych, których się znało” (s. 142). Jeńcy przywoływali też inne wydarzenia, które składały się na całością przemysłanych sowieckich działań wymierzonych przeciwko nim: „[...] do rejestracji staliśmy 13 godzin w ogonku od 12 do 1-ej w nocy” (s. 16), „Stałem w kolejce po listy – do litery W. Mróz 30°. Po dwóch godzinach czekania bolesnego zrobili przerwę w wydawaniu listów i gdy rozpoczęli wydawać znowu – opuścili resztę ok. 15 osób na W. i zaczęli wydawać na G. Rozgoryczenie, rozpacz” (s. 247), „Czekam na list, a tu «oni» przetrzymują tendencyjnie” (s. 49), „Zabili nam okna i zamałowali na białą, tak że nie możemy wietrzyć izby” (s. 19), „Całość obozu z jego ohydnyimi latrynami i drutami, poza którymi stali żołnierze z karabinem gotowym do strzału, a w nocy również z psami, była tak przynębiająca, że jedynie wieści, a raczej plotki wyrywały nas z martwoty tego życia” (s. 240).

„Całość obozu z jego ohydnyimi latrynami i drutami, poza którymi stali żołnierze z karabinem gotowym do strzału, a w nocy również z psami, była tak przynębiająca, że jedynie wieści, a raczej plotki wyrywały nas z martwoty tego życia”.

Nietrudno się domyślić, że celem sowieckich władz było złamanie polskiego ducha, pozbawienie oficerskiej godności i odebranie indywidualnej tożsamości. Temu służyły też zakazy i kary za ich złamanie, np. „Modlić się nie wolno” (s. 96), „Wspólne modlitwy zabronione, jak również gry w karty i pogadanki (dwóch księży ze Skitu do tiumry za wspólną modlitwę)” (s. 179) oraz manipulacje informacjami na temat przyszłości jeńców: „[...] mówią o wymianie” (s. 17), „Podobno pewne wiadomości wskazują na to, że na Boże Narodzenie będziemy w kraju” (s. 39), „Jeden z kolegów opowiadał, że do dwóch miesięcy nas puszcza – wie to od oficera sowieckiego” (s. 33), „Plotki kursują w obozie o wyjeździe na Ural, do Niemiec, na Kaukaz” (s. 143), „[...] że ci spod obecnego zaboru mają jechać do Turcji, a ci z bolszewickiego podobno do domu. [...] nie wiadomo, w co wierzyć” (s. 30).

Przemyslaną akcją – jak dowiodły późniejsze działania sowieckich władz – były spisy i przesłuchania polskich oficerów, w czasie których zbierali dane o żonie: „imię, ile ma lat, imię ojca i gdzie jest” (s. 32) oraz fotografowali „en face i z profilu” (s. 19). Zebrane informacje służyły do przygotowania wywózki rodzin przetrzymywanych w Kozielsku oficerów.

Ciekawa jest perspektywa, z jakiej polscy oficerowie oceniali Rosjan. Przede wszystkim nie zakładali z ich strony premedytacji w kwestii przyszłości jeńców („Bolszewicy nic nie mówią, a raczej prawdopodobnie sami nic nie wiedzą, gdyż ci, co opowiadają, są to ich osobiste



zapatrywania i sądy. Na ogół zgadzają się z nami, że powinniśmy wrócić do kraju i że rzekomo są jakieś rozporządzenia” – s. 89). Negatywnie oceniali działalność bolszewickich władz („Dwie cerkwie i kaplica w kompletnej ruinie, widać wandalskie i umyślne niszczenie, bez drzwi i okien, ściany rozwalone bez dachów, kopuły bez krzyży. W jednej cerkwi mają magazyn żywności” – s. 88), ironicznie podchodząc do ich naiwnej wiary w ideologię („Stale obiecują machorkę, ale od 2 tygodni nie dają. Docinki i uwagi na ten temat są dla nich bardzo kłopotliwe wobec pompacyjnych zapowiedzi, że u nas *wsiego mnogo*. Przyciśnięty do muru komisarz podenerwowany odpowiedział, że możliwy jest sabotaż i jeśli dowie się, kto zawinił, to niewykluczone, że pójdzie *pod stienkę*, gdyż tę sprawę traktuje jako prestiżową” – s. 87). Jednocześnie obiektywnie i bez uprzedzeń odnosili się do Rosjan z obsługi obozu: „Traktowanie w podróży okropne”, w obozie jednak „traktowanie lepsze” (s. 100), „Personel uprzejmy i grzeczny – miła zmiana, kilku osobników mówi po polsku” (s. 90), w obozie kozielskim „Bolszewicy otoczyli opiekę nad jeńcami” (s. 142), „Bolszewicy na ogół przyzwoici ludzie, mówiłem im, że jeszcze razem pójdziemy z nimi na Germańca” (s. 26), „Bolszewicy bardzo grzeczni” (s. 287), naprawiający piec robotnicy rosyjscy – „ludzie starsi klęli ten ich ustrój w jasną cholerę” (s. 165). Ponownie negatywna ocena Sowietów (choć nie bezpośrednia) pojawia się w ostatnich zapisach pamiętników, gdy jest podkreślana obojętność obsługi zakratowanych wagonów więzionych dla skazańców (brak wody i jedzenia, złe warunki jazdy, ciasnota) i „ordynarne obejście. Na nic nie pozwalają” (s. 60).

Kolejnym kręgiem tematycznym kreującym obraz świata kozielskiego obozu są problemy socjalno-bytowe jeńców. Początkowe dramatyczne warunki mieszkaniowe uległy z czasem poprawie, m.in. dzięki pracy samych jeńców budujących prycze oraz łaskawości władz, które udostępniły im słomę. Najpierw spali „na brudnych i twardych deskach” (s. 89), później dostali „sienniki bez słomy” (s. 241), aż wreszcie otrzymali „sienniki i koce, coś co wprowadza nas w zdumienie i zachwyt. Od 7 tygodni będzie to pierwsze spanie na sienniku. Kości już nie będą bolały” (s. 90), „[...] napchałem słomy do siennika – będę spał dziś jak hrabia” (s. 34), „pierwszy raz wyspałem się wygodnie i ciepło” (s. 16).

Dużo trudniej było poradzić sobie z problemami odzieżowymi: „Mam tylko jedną letnią koszulę sportową, jedne kalessy wojskowe, własne podarowałem koledze, który nie miał” (s. 14). Ciągłe użytkowanie tej samej odzieży oznaczało jej szybkie niszczenie i nieświeżość: „Prąłem skarpetki pierwszy raz, dziury okropne, więc zaszyłem je i teraz są całe, a mam tylko jedne” (s. 40), „[...] pocerowałem kalessy. [...] Muszę tylko koniecznie zdobyć skarpetki, bo mam same

dziury” (s. 35), „[...] dostałem onuce bolszewickie, bo skarpetki mam zdarte” (s. 36), „[...] dostaję kalesony i ręcznik od bolszewików i parę chustek do nosa. Po prostu bogactwo!” (s. 295), „Uprałem koszulę, którą nosiłem 6 tygodni” (s. 13). Problemy z praniem (i związane z tym konsekwencje) wynikały z braku odzieży na zmianę – w trzaskające mrozy wypranie odzieży i bielizny oznaczałoby brak ubrania. „Wszyscy [...] gryzą, bo brudna bielizna, a nie mam drugiej koszuli, żebym mógł tę wyprać” (s. 31), „Bielizna brudna, prać nie można, bo zimno” (s. 177), „Myłem ręce na dworze w zimnej wodzie. Zimno jak diabli – rąk domyc nie można, tak brud wrósł” (s. 27). Innym problemem był dostęp do wody – „Przeważnie nikt się nie myje, gdyż po wodę trzeba stać w długim ogonku, jak zresztą po wszystko, nie wyłączając latryny” (s. 87) – dlatego, gdy się to już udało, warto było odnotować to w pamiętniku: „Dziś święto – mycie nóg. Mróz” (s. 70), „Odkazanie, a raczej odpłuskiwanie bloku, kąpiel i odwszenie” (s. 132), „[...] mieliśmy kąpiel i dezynfekcję” (s. 13), „[...] ogoliłem się i ostrzygłem, wyglądam więc podobny do ludzi” (s. 99). Podobnym sukcesem okazało się zdobycie szczotki do włosów (zob. s. 53) oraz szczotek do zębów: „Kupiliśmy sobie szczotki do zębów – nareszcie będzie można zęby wyczyścić” (ta informacja pojawiła się pod datą 5 grudnia, rozbrojenie zanotowano 28 września – s. 19).

Łatwo się domyślić, że opisane problemy z odzieżą, zimnem („mróz coraz większy – dochodzi do 50°”, a buty letnie – s. 118, 287) i higieną, a także fatalnym (zob. s. 77), ciężkostrawnym (np. kapuśniak, śledzie, słonina, konserwy, kasza, chleb w ograniczonych ilościach itp.) i często źle przygotowanym (np. niedogotowana kukurydza – zob. s. 184) jedzeniem skutkowały chorobami układu pokarmowego (ból żołądka, rozstrój żołądka – s. 117, niezbyt kiszek, skręt kiszek – s. 113, „[...] nawalił mi żołądek, czuję rewolucję” – s. 28, „Jedzenie brzydnie, wywołuje ogromne wzdęcia” – s. 69) i oddechowego (kaszel, ból gardła, ból głowy, katar, gorączka). Dla Franciszka Deglera skręt kiszek skończył się operacją (udaną – s. 113), ale zapalenie płuc przytłacił życiem. Inne dolegliwości, na które uskarżali się jeńcy kozielskiego obozu, to ból zębów (s. 32, 333), choroby pęcherza (s. 178), ból kręgosłupa, rwa kulszowa (s. 96), osłabienie („W nocy zemdlałem dwukrotnie” – s. 95) oraz problemy psychiczne związane z przeżywaną traumą: nerwice urazowe, nerwice wegetatywne, psychozy z zamknięcia (s. 78–80), depresje (prowadzące nawet do samobójstwa – „powiesił się porucznik Zakrzewski” – s. 178). Problemy emocjonalne to zresztą osobny i bardzo szeroki temat, który jeszcze wróci w tym artykule.

Kończąc analizę problemów socjalno-bytowych jeńców z Kozielska, należy podkreślić ich wolę przetrwania, upór i kreatywność, czego dowodzą opisywane w pamiętnikach działania, np. „zrobiłem klawą zupę na



puszce od konserw” (s. 26), „zrobiłem z blachy 2 noże” (s. 14), „poła-
tałem sobie jedną skarpetkę opakowaniem z opatrunku” (s. 14), „szyję
sobie serdak i łapawice” (s. 113), „decyduję się szyć rękawiczki z koca”
(s. 287), „szyjemy na potęgę rękawice i łapcie z wojłoku” (s. 320), „uszy-
łem sobie szalik” (s. 320), „zrobiłem sobie kapcie na buty z drewnia-
nymi podeszwami, duża oszczędność butów i ciepło w nogi” (s. 120),
„Gawłowski zrobił trepy pod buty, nie będę już odmrażał nóg [...] nie
będę miał kataru” (s. 49).

Pobyt w obozie wiązał się z koniecznością wykorzystania wolnego
czasu. Jeńcy co prawda byli angażowani w prace organizacyjne zwią-
zane np. z posiłkami („Obierałem w kuchni” – s. 17, „Dziś moja kolej
noszenia jedzenia dla grupy” – s. 14) czy budową („praca przy bara-
kach” – s. 15, „budowa pryczy” – s. 14), ale nie tak intensywnie jak
jeńcy w Ostaszewie. Nadmiar czasu i bezczynność oznaczały jedno
z największych zagrożeń dla psychiki uwięzionych – nudę, o której
często czytamy w pamiętnikach polskich oficerów („straszenie tu
nudno po całych dniach, nie ma co robić” – s. 18, „Nudno okropnie,
nie ma co czytać, szlag by trafił tę niewolę” – s. 28, „zaczyna się
strasznawa nuda” – s. 67). Dobiesław Jakubowicz w swoim dzienniku
pisanym w wielu miejscach w formie listów do żony tak
jej tłumaczy swoje odczucia: „Kochanie Moje [...]. Nie
masz pojęcia, jak bezczynność zabija człowieka i męczy
okropnie” (s. 38). Jeńcy podejmowali wiele inicjatyw, aby
sobie z tym poradzić. Na szerszą skalę i na płaszczyźnie
naukowo-oświatowej organizowali lekcje języków obcych
(s. 149) – niemieckiego, rosyjskiego (s. 13) i francuskiego
(s. 325), oraz odczyty, wykłady i pogadanki prowadzone
przez obecnych wśród nich specjalistów wielu dziedzin,
m.in. na temat: ustroju hitlerowskiego, gospodarki III
Rzeszy, faszyzmu i włoskiej polityki (prof. Komarnicki – s. 284, 287),
rasy aryjskiej (ppor. Czaplicki – s. 30), Holandii – dawniej i dziś
(s. 293), Verdun (s. 297), Finlandii (s. 289), Anglii i jej kolonii (s. 32),
Amazonki (s. 67), „grubej Berty” (s. 289), Śląska (s. 281), górnictwa
(s. 32), Gdyni (s. 31), „Idei Polski – Żeromskiego” (kpt. Bolechowski –
s. 255), teatru (s. 290), uśmiechu dziecka (dr Mogilnicki – s. 178), bal-
samowania (dr Kaliciński – s. 195).

Inną z inicjatyw jeńców były wieczory artystyczne – „doskonałe programy”
(s. 169), zwane przez nich również rewiami bądź seansami, urządzone
m.in. przez Tadeusza Hernesa (poznańskiego dziennikarza, satyryka,
humorystę i podporucznika rezerwy piechoty Wojska Polskiego przy-
dzielonego do teatru polowego – s. 159) w Wigilię 1939 r. oraz 28 marca
1940 r. (we współpracy z kpt. Foltenem). Zbigniew Przysasz stwierdził

**Nadmiar czasu i bezczynność
oznaczały jedno z najwięk-
szych zagrożeń dla psychiki
uwięzionych – nudę, o której
często czytamy w pamiętni-
kach polskich oficerów.**

wówczas: „Hernes i kpt. Folten za pracę powinni po powrocie do kraju być odznaczeni” (s. 264).

Formą rozrywki dla jeńców były również gry (choć zakazane przez obozowe władze), np. w brydża (organizowano nawet „rozgrywki brydżowe” – s. 140), preferansa (s. 155), skata (s. 18), szachy, chińczyka (s. 253), trybunę (s. 294) oraz „w chemin de gare kostkami domina” (s. 35). Co ciekawe, nie tylko zakazy, ale też braki sprzętowe nie były dla kreatywnych oficerów przeszkodą: „Ukończyliśmy rzeźbienie figur szachowych” (s. 13), „Siedzę w chałupie i skrobię szachy Zygmuntowi. Trzeba spieszyć, bo a nuż pojedziemy” (s. 157), „Zrobiliśmy sobie karty do gry z pudełek” (s. 18), „[...] zrobiłem karty do gry z okładek książek” (s. 194). Specyficzną formą spędzania czasu były też organizowane przez jeńców seanse spirytystyczne, o których więcej w dalszych częściach artykułu.

Pokonanie trudów samotności i obozowego życia ułatwiały też używki, choć nie było o nie łatwo. Jeńcy palili papierosy lub machorkę (dostarczane przez władze: „Dali nam 3 paczki machorki, 4 paczki bibułki, 3 pudełka zapalek” – s. 33), ale bywały okresy, kiedy ich brakowało: „Papierosów i tytoniu zupełnie brak. Palą liście dębowe, klonowe i różne zielska. Papierosy dochodzą do fantastycznych cen, za 1 papierosa płaci się rubla lub 10 złotych [...] stale obiecują machorkę” (s. 87).

Walce z otumaniającą nudą służyły też różnorodne zajęcia, zarówno obowiązkowe – „Jestem dyżurny, robota jest, szybciej leci czas” (s. 36) – jak i dobrowolne: „Zgłosiłem się jako piekarz, nie będę się nudzić” (s. 31), „Zgłosiłem się do pracy przy barakach” (s. 15), „Mam brzytwę [...] będę golił kolegów, nie będę się tak nudził” (s. 27), „Moje prace rzeźbiarskie zjednały mi wielu entuzjastów. [...] dwie płaskorzeźby (góral i Matka Boska), krzyż [...], pudełko na tytoń [...] najwięcej jednak zachwytu budziły moje szachy” (s. 60).

Po pewnym czasie jeńcom udostępniono bibliotekę, dzięki czemu autorzy pamiętników wspominają, że czytali m.in.: *Ogniem i mieczem* oraz *Potop* Henryka Sienkiewicza, *Faraona* Bolesława Prusa, *Przygody dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška, *Oblicze świata* Johana Bojera, *U kresu sił* Josepha Conrada, *Pieniądz* Andrzeja Struga (zob. s. 282–294), *Wiosnę* Włodzimierza Perzyńskiego, *Roby i Popsuje* Jana Tadeusza Wróblewskiego (s. 258), *Patriotów z zakątką* Karela Václava Raisa, *Romans na wsi* Zdzisława Kleszczyńskiego (s. 30). Powody prowadzenia wypożyczalni książek dalekie jednak były od bezinteresownej oświaty na rzecz więźniów: „Kombrig Zarubin sprowadził do Kozielska bibliotekę liczącą ok. 500 tomów w różnych językach. Pożyczał książki



polskim oficerom, co pozwalało mu nawiązywać bardziej «osobiste» kontakty z jeńcami potrzebne do pracy operacyjnej» (s. 268, przyp. 6)²⁰. Celem propagandowym służyły też projekcje filmów, np. „wieczorem pokazali nam pod gołym niebem film reklamowy o marynarce sowieckiej” (s. 14), „[...] byłem na kawałku filmu o rewolucji 1905 roku” (s. 35). Wśród wielu tytułów przywoływanych w dziennikach (zwłaszcza w pamiętniku Zbigniewa Przystasza) pojawiły się komedie: *Wołga*, *Wołga*, *Posażna narzeczona* (komedia muzyczna o kołchozie – s. 258), film o bohaterze Związku Sowieckiego – *Czapajew*, o marynarzach podczas wojny domowej w Rosji – *My z Kronsztadu*, o stachanowcu – *Iwan Bogarew*, o budowie drogi na sowieckim dalekim wschodnim pograniczu – *Na dálnom wostokie* itd.²¹ Oficerowie pisali: „Prawie każdy dzień w świetlicy wyświetlają film” (s. 17), a Stanisław Bakula konkludował: „[...] co dzień dają nowe filmy mniej lub więcej propagandowe. Mają nadzieję nas jeszcze nawrócić” (s. 220).

W ramach tego „nawracania” zaprezentowano jeńcom np. teatrzyk sierot, czyli przedstawienie w wykonaniu dzieci – „miłe”, choć „propagandowe” (s. 219) – oraz udostępniono prasę („Przyniesiono gazetę rosyjską i polską gadzinę. *Gazeta Radziecka* – treść i język ohydne – nowości żadnych” – s. 86, „*Gwiazdę [Krasnaja Zwiezda]*” – s. 328) i radio („obozowy radiowęzeł transmitujący wybrane audycje radia Moskwa” – s. 21).

Można się domyślić, że niepoślednią rolę w indoktrynacji jeńców miał odegrać język wszystkich tych medialnych komunikatów – rosyjski. Trzeba przyznać, że jeńcy podświadomie poddawali się tym manipulacjom, bowiem w pamiętnikarskiej leksyce i frazeologii pojawiło się bardzo dużo rusycyzmów, zarówno przejętych bezpośrednio z języka rosyjskiego (ale zapisywanych alfabetem łacińskim), np. *kipiatok* – ‘wrzątek’ (s. 26), *bania* – ‘kąpiel’, ‘łaźnia’ (s. 147), *czaj* – ‘herbata’ (s. 159), *sachar* – ‘cukier’ (s. 321), *tiurma* – ‘więzienie’ (s. 179), *plennicy* – ‘więźniowie’, ‘jeńcy’ (s. 332), *pajok/naek* – ‘racja żywnościowa’ (s. 321), jak i przekształconych, np. dzięki swoistej kontaminacji – połączeniu rosyjskiej podstawy słowotwórczej z polskimi końcówkami fleksyjnymi: *robotąłem* (s. 36), *połuczyliśmy/pauczyliśmy* (s. 159), czy kalki językowej: *dzień oddechu* = *день отдыха* – ‘dzień odpoczynku’ (s. 46), *wojennoplennyj wikt* = *военнопленный* – ‘jeniec wojenny’, ‘więzienna racja żywnościowa’ (s. 104). Nierzadko rusycyzmy zastępowały polskie wyrazy: „Spędziłem dzień *po planu*” – ‘według planu’ (s. 331), „Mrozu

²⁰ Zob. J. Zawodny, *Katyni*, Paryż 1989, s. 116–117; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1989, s. 104–105.

²¹ Zbigniew Przystasz z drobiazgową, kronikarską wręcz dokładnością podaje tytuły filmów, książek oraz tematy wykładów i nazwiska prelegentów (zob. s. 250–268).

niet” (s. 163), „No po prostu *niet*” (s. 155), choć niekoniecznie synonimicznie: „Dzisiaj byłem na *woprosach*” (*вопрос* – ‘pytanie’, tutaj: ‘na przesłuchaniu’) (s. 331). Czasem autorzy używali rusycyzmów, dostosowując je do polskich opisów ze względów kulturowych, np. „bawili się przy oświetlonej *«jełce»*” (‘choince’) (s. 143), podkreślając użycie zapożyczenia cudzysłowem, np. „straszna *«przyjeżaska»* autami” (*проежаска* – ‘przyjazd’) (s. 138) lub wyraźną wskazówką: „Jaki słaby jestem na tym więziennym, przepraszam *wojennoplennym* wikcie” (s. 104), „[...] wróciliśmy z łaźni, inaczej *bani*” (s. 157). Wprowadzanie rosyjskich neologizmów służyło też swoistej zabawie językowej: „Niedziela i *wydechnyj dzień*” (s. 162) lub zwiększeniu ekspresji wypowiedzi dzięki zastosowaniu frazeologizmu: „[...] miałem fatalny sen. Tfu! *A zbieżaj bida...*” (s. 101), bądź krótszej wersji leksemu, jaką była forma rosyjska: „Może pojedziemy. Ale kiedy? Gdzie? *Uwidim*” (s. 158), „Zrobię przegląd wszowy i *spaty*” (‘będę spać’, ‘idę spać’) (s. 159). Do rzadkości należały rozbudowane frazy w języku rosyjskim, zapisane jednak alfabetem łacińskim, a więc w wersji spolszczonej: „*No uwidim, szto budiet dalsze*” (s. 162).

Można założyć, że to specyficzne użycie rusycyzmów było jednym z elementów obozowego slangu stworzonego przez jeńców z Kozielska. Cechą charakterystyczną slangu, czyli gwary środowiskowej, jest wykreowanie specyficznej leksyki i frazeologii. W przypadku jeńców, oprócz rusycyzmów, weszło do niego dużo neologizmów bądź neosemantyzmów, które przyjęły funkcje chrematonimów (nazw własnych) sal – „Piwnica Śląska” (s. 34), miejsc – „ściana płaczu” (s. 119), poszczególnych baraków/bloków kozielskiego obozu lub ich części: „Skit” (nazwa części obozu, w której stały niewielkie domy mnichów-pustelników i noclegownie dla pielgrzymów; zgrupowano tam oficerów urodzonych na terenach, które po 17 września nie znalazły się w granicach ZSRS [s. 61, przyp. 1]), „Cyrk” (jeden z głównych bloków obozu urządzony w cerkwi [s. 90, przyp. 4]), „Dom starców” (blok zamieszkały przez majorów), „Bristol” (blok zamieszkały przez pułkowników), „Grobowiec Indyjski” (dawna cerkiew), „Małpi gaj”, „Hotel pod wszą” (na placu Nędzy), „Szanghaj” (s. 118), „Filharmonia” (s. 93). Przywołane cytaty są dowodem poczucia humoru autorów, dystansu wobec siebie i otaczającej ich rzeczywistości. Dowodzą też ponownie kreatywności polskich jeńców.

Do ciekawszych leksemów kozielskiego slangu potwierdzających zresztą powyższe wnioski, oprócz zacytowanych wyżej chrematonimów, należą: skrótowiec Jop/Job powstały od zdania: „Jeden oficer powiedział...”, oznaczający plotki, niesprawdzone sensacyjne informacje (często inspirowane przez NKWD) (s. 144, przyp. 1); ironiczne neosemantyzmy, np. *Krasnoludek/Krasnoludki*, czyli sowiecka obsługa



obożu („*«Krasnoludki» zabronili*” – s. 153, „*Generał będzie rozkazywał, a przyjdzie Krasnoludek – i każe wodę nosić*” – s. 219), *kombriga/kombrig* – przezwisko komendanta obozu (s. 187) oraz neologizmy, np. *wszawa* („*robiłem wszawę [...] jednakże nic nie znalazłem*” – s. 154).

Ironia ukazuje sposób wartościowania otoczenia i pośrednio konotuje własny system wartości nadawcy, ale język jest też obrazem emocji użytkownika, bowiem sposób doboru leksemów świadczy o nastroju autora komunikatu i o jego stanie psychicznym. Oficerowie dawali upust przeżywanym emocjom poprzez ekspresywizmy, które pojawiały się w ich dziennikach. Począwszy od potoczizmów – „żarcie pod psem” (s. 159), „nawalił mi żołądek” (s. 28), „Oficerowie zrobili grandę” (s. 28), „łeb mnie boli” (s. 27), „Niemcy biorą w łeb” (s. 28), „gnaty bolą okropnie” (s. 27), „wiera powariowała” (s. 149), poprzez przekleństwa – „Niech ich matka ziemia pochłonie” (s. 160), „człowieka może szewska pasja ogarnąć” (s. 225), „zimno jak jasny piorun” (s. 328), „żeby ich cholera wzięła” (s. 150), „niech cholera nudy trzaśnie” (s. 150), „diabli wiedzą” (s. 38), „Dzieciaki psiakrew” (s. 149), „żeby ich nagła krew” (s. 155), a na wulgaryzmach skończywszy – „lata taki sukinsyn bezkarnie” (s. 225), „niech nas pocałują w dupę” (s. 155), „żarcie nadal do dupy” (s. 159), „nic ode mnie nie dochodzi z tego k-«raju!»” (s. 104).

Semantyka pól znaczeniowych analizowanych leksemów doprowadziła rozważania do kolejnego kręgu tematycznego, czyli **sfer psychicznej**. Nie będzie odkryciem stwierdzenie, że sytuacja, w której znaleźli się jeńcy Kozielska, była przyczyną ich traumy, czyli – w sensie psychologicznym – urazu, który obejmuje prowadzący do głębokich zmian w funkcjonowaniu człowieka stan psychiczny, wywołany działaniem zagrażających zdrowiu i życiu czynników zewnętrznych²². Objawami traumy są m.in. podenerwowanie lub roztrzęsienie, pojawianie się niechcianych myśli i niemożność pozbycia się ich. Nastroje oscylują pomiędzy gniewem i poirytowaniem a żalem i depresją. To stan, w którym występuje uczucie przygnębienia i smutku, poczucie bezradności i rozpacz, płacz. Dochodzi do utraty zainteresowania kontaktami z ludźmi i dawnymi przyjemnościami. Pojawiają się także problemy z koncentracją uwagi i ze snem (zakłócanym nierzadko przez koszmary)²³. Z pamiętników katyńskich przebijają wszystkie z wymienionych objawów traumy. Autorzy dzienników piszą o agresji i podenerwowaniu („Wszystko jest nerwowe jak diabli, kłótnie są na

²² A. Popiel, *Trauma, stresor traumatyczny – czym jest uraz psychiczny?*, Psychiatria – medycyna praktyczna dla pacjentów, <https://psychiatria.mp.pl/choroby/74803,trauma-stresor-traumatyczny-czym-jest-uraz-psychiczny> [dostęp: 26 III 2018].

²³ Zob. *ibidem*.

porządku dziennym” – s. 28, „Oficerowie stają się coraz bardziej nerwowi, dochodzi często do incydentów [...] słownych” – s. 25, „kłótnie są coraz częstsze [...] nerwy kończą się i cierpliwość też” – s. 69, „drażliwość i napastliwość wzrasta” – s. 70, „ludzie są opryskliwi” – s. 87, „Wściekły jestem i bezsilny” – s. 50), o chandrze i rozpacz (Chandra, chandra, męczy mnie [...] Nie mogę pisać już więcej, bo mi się płakać chce. [...] zaraz mnie coś ściska za gardło i serce” – s. 38–39), o tęsknocie („Tęsknota coraz mocniej dręczy” – s. 37, „Tęsknota z każdym dniem wzrasta, chciałoby się lotem ptaka dostać do kraju, do rodziny, do znajomych. [...] Tęsknota za krajem wolnym” – s. 143–144), o obojętności i apatii („nastrój się popsuł, obojętność i apatia” – s. 86, „rozpacz, łyż, tęsknota, a później cicha rezygnacja” – s. 245, „chciałbym uciec od ludzi. [...] Oby już Bóg dał koniec życiu” – s. 248). Oprócz tych negatywnych emocji pojawiają się też dobre – empatia: „Na odjeźdnym podarowałem Szafrąnskiemu swój sweter wojskowy [...]. Dałem mu, choć mi ciężko było, kierując się litością nad zmarzluchem” (s. 60), „Mam jedne kalessy wojskowe, własne podarowałem koledze, który nie miał” (s. 14), „Wczoraj rozrzewnił mnie Janek przez podarek od św. Mikołaja” (s. 243), oraz nadzieja: „Łudzę się, że na Boże Narodzenie wrócę do domu” (s. 27), „Żyją wszyscy nadzieją powrotu, ale do czego?” (s. 68). Pytania retoryczne są na porządku dziennym, przyszłość bowiem jest zagadką. Więźniowie zastanawiają się nad wieloma sprawami, a nawet pytają samych siebie bądź nieistniejącego rozmówcę – odpowiedzi jednak nie znają, co nie ułatwia im opanowania emocji.

Dla wielu jeńców źródłem nadziei okazuje się wiara, dlatego mimo zakazów obozowej władzy religia jest obecna w ich życiu. Są nabożeństwa (s. 30), msze (s. 40), spowiedzi (s. 40), komunie święte (s. 16), czytanie ewangelii (s. 13), modlitwy (s. 67), litanie (s. 142) oraz pieśni religijne i patriotyczne: *Kiedy ranne wstają zorze* (s. 25), *Boże, coś Polskę* i *Jeszcze Polska nie zginęła* (s. 176). Modlitwy i odniesienie do tradycji oraz

poczucie wspólnoty przynoszą ulgę, ale i roztkliwiają: „Po rozpoczęciu modlitw panowałem nad sobą, ale mimo wszystko łyż stanęły mi w oczach jak dziecku” (s. 142). Takie reakcje pojawiają się w większości opisów świąt, które jeńcy obchodzą w obozie, a pamiętają i kultuwują zarówno **święta religijne** (Dzień Zaduszy – „odśpiewaliśmy *Wszystkie nasze codienne sprawy, Pod Twoją obronę*” – s. 142, Wigilię, która łączy przy stole nakrytym białym prześcieradłem i składkowej wieczerzy, opłatku własnego wyrobu i cicho śpiewanych, bo zakazanych kolędach: „[...] i znów ze wszystkich pryczy rozlega się tłumiony szloch, w którym czuć tęsknotę, rozpacz i własną straszną niemoc”, bowiem „duszą i sercem rwie się każdy z nas do najdroższych” – s. 244,

„Tęsknota z każdym dniem wzrasta, chciałoby się lotem ptaka dostać do kraju, do rodziny, do znajomych. [...] Tęsknota za krajem wolnym”.



„uchwaliliśmy, że musimy się trzymać, bo potrzebni jesteście silni [...] dla kraju i rodzin” – s. 195, „za gardło ściskało, ale bractwo trzymało się” – s. 43, „czuliśmy się jak w rodzinie” – s. 20; św. Mikołaja – „popłakaliśmy się, myśląc o św. Mikołaju dla naszych najdroższych. Jako podarunek dla nich posłałem do nieba 2 gorące modlitwy” – s. 243; Nowy Rok, Sylwestra – „składamy sobie życzenia znów wśród łez” – s. 244; Wielkanoc: „kielbasy i szynki, i jajek nie było [...]. Mieliliśmy to zrobione z drzewa, które imitowały. Boże! Jakie to przykre” – s. 144), **narodowe** („Święto Niepodległości. Straszna jest niewola, pozbawienie wolności [...] kolega [śpiewak z Poznania] zaśpiewał kilka pieśni” – s. 142, „wiersz o rocznicy Niepodległości wywołał nastrój bardzo smutny i rozrzewniający” – s. 38), jak i **cywilne** (urodziny i imieniny, rocznice ślubu, święto Barbarki).

Sowieckie władze również zorganizowały w obozie uroczystości – z okazji 22. rocznicy rewolucji: transparenty, kino i akademie (s. 16), jednak tym razem polscy jeńcy nie okazywali żywych emocji, a jeśli nawet – to negatywne. Im kojarzyło się to z utraconą ojczyzną: „Co dzień mówimy o Polsce i marzymy o niej jak o najdroższym kochaniu” (s. 246), „Ojczyzna istnieje tylko w sercach narodu” (s. 220), „[...] będą gruzi, a na nich Polska. Powstanie Polska duża, nowa, piękna, Polska – mściciel. Polska, która będzie umiała żyć, bo rządzić [...] nią będziemy my” (s. 149), „[...] wierzymy, że Polska będzie” (s. 25), „Będziemy znowu wolni [...] u siebie we własnym państwie” (s. 47).

Nadzieja na życie w wolnej ojczyźnie jest równie silna jak pragnienie połączenia się z rodziną. Namiastką najbliższych są listy od nich i do nich, ale obozowe władze i tutaj wprowadziły zakaz: tylko jedna wychodząca i jedna przychodząca wiadomość miesięcznie. W cenzurowanych listach nie można było pisać nic o obozie, miejscu, warunkach: „Zacząłem pisać list, bardzo trudno, bo o niczym nie wolno pisać” (s. 37). Autorzy pamiętników martwią się o swoje rodziny, o ich byt, o zdrowie, o to, czy dzieci ich pamiętają, jak się rozwijają (zob. s. 35). Ponieważ oficjalne listy nie mogą spełnić oczekiwań jeńców, niektórzy z nich piszą je *de facto* w swoich pamiętnikach: „[...] wszystko wytłumaczę Ci, jak przyjadę, i zobaczysz, co piszę tu w notesiku, kochanie moje, Skarbie mój drogi” (s. 37). W zapiskach pojawia się więc bardzo dużo apostrof, czyli różnorodnych zwrotów do ukochanych osób: „Dobranoc Marysienko, idę spać, przysnij mi się, kochanie” (s. 34).

Jak widać, zwroty kreują tutaj zapis pamiętnikarski na dialog z żoną, do której autor zwraca się tak, jakby rozmowa rzeczywiście się odbyła. Ciekawy jest powtarzający się często w pamiętnikach motyw snu, przystający do opisu urazów sfery psychicznej. Zgodnie z wynikami badań psychologicznych sen to wskazówka pokazująca typ osobowości,

niezrealizowane potrzeby, trudne dla nas kwestie emocjonalne, przed którymi się bronimy. Śni nam się to, czego o sobie nie wiemy, oraz to, czego pragniemy. Zadaniem snów jest spełnienie życzeń i przetwarzanie informacji lub emocji z życia na jawie, dlatego według psychologów pomagają one w rozwiązywaniu problemów²⁴. Stwierdzono silny wpływ stresogennych czynników na marzenia sennie. Oznacza to, że tego typu bodźce, czyli intensywnie zabarwione emocjonalnie, zostają włączone w treść marzeń sennych, dlatego doświadczenia na jawie wpływają na treść snów i towarzyszący im nastrój. Stresujące wydarzenia działają na śnienie silniej niż te neutralne czy pozytywne²⁵.

Opisy snów znalezione w pamiętnikach katyńskich potwierdzają przywołane teorie. Jeńcy pozbawieni bliskości rodzin i ograniczeni w kontaktach listownych podświadomie rekompensowali swoje tęsknoty – śniąc o bliskich: „[...] śnił mi się jakoś dziwnie dom rodzinny” (s. 319), „Dziś w nocy śniła mi się Mamusia, krzyknęła – Stachu! I obudziłem się. Tęsknota za matką ogarnia mnie coraz bardziej” (s. 221), „Miałem przykry sen o Basi. [...] tymczasem [...] otrzymałem list z domu!!” (s. 326), „Śniły mi się ciasta i owoce smażone i ja zjadałem się nimi” (s. 27), „Śniłaś mi się dzisiaj Maryś. [...] jestem szczęśliwy, że widziałem Cię i Bożenkę we śnie” (s. 38), „Miałem fatalny sen” (s. 101), „Wiadomości o nas niezłe – ale czy na wilię²⁶? A śniłem, że tak!! Ninuś!” (s. 281), „Śniłem o Was, co się często zdarza” (s. 26).

Pragnienia uwidocznione w snach stęsknieni mężczyźni usiłowali zwiualizować w czasie seansów spirytystycznych. Byli na tyle zdesperowani, że pytali duchy o przyszłość, o rodziny, martwili się lub cieszyli z przepowiedni i opisywali je w pamiętnikach: „W nocy urządziliśmy seans spirytystyczny, wywołaliśmy ducha. [...] Niedługo Cię Kochanie zobaczę” (s. 41).

Wiarę w powrót do domu czerpali też z realnych sytuacji i działań władz sowieckich: „Rejestrują nas na gwałt, możliwe, że nas wreszcie odeślą stąd do kraju” (s. 35), „Szczepili nam tyfus, możliwe, że to w związku z wyjazdem. Dałby Bóg” (s. 39). Szczególnego tragizmu z dzisiejszej perspektywy nabierają niektóre życzenia zapisane w pamiętnikach: „Dziś kolega namalował akwarelę mój portrecik. Wcale niezły – chciałbym zawieźć go do domu” (s. 119), „Chciałbym tylko w zdrowiu doczekać wiosny” (s. 120), „Oby do wiosny” (s. 149). Na okrutną ironię losu zakrawa fakt, że przetrwali potężną zimę, by zginać wiosną, oraz to, że upragniony wyjazd oznaczał śmierć, lecz nie mieli tej świadomości:

²⁴ D. Sulej, *Interpretacja marzeń sennych*, Twojeemocje.pl, http://www.twojeemocje.pl/metoda_6.htm [dostęp: 26 III 2018].

²⁵ W. Smerecka-Biel, *Zrozumieć sny*, Psycholog terapeuta, <https://rozwoj-psychotherapia.pl/zrozumiec-sny/> [dostęp: 26 III 2018].

²⁶ Dawniej ‘wigilia’.



„Coś wisi w powietrzu... Wywożę [...] nie wiadomo dokąd [...] W każdym razie stale bliżej do Ciebie” (s. 55), „Nowa partia wyruszyła [...]. Podniecenie ogólne. [...] Kiedyż i ja ruszę” (s. 83), „Podniecenie w obozie ogromne [...]. Ja jestem też gotów – bielizna wyprana, buty naprawione” (s. 125), „Cały dzień odchodzą transporty. Gorączkowe pranie, szycie, pakowanie. [...] Siedzimy na kufrach jak w poczekalni. [...] Dlaczego ja jeszcze nie jadę. Jutro transport – więc jest nadzieja” (s. 298).

„Cały dzień odchodzą transporty. Gorączkowe pranie, szycie, pakowanie. [...] Siedzimy na kufrach jak w poczekalni. [...] Dlaczego ja jeszcze nie jadę. Jutro transport – więc jest nadzieja”.

Niespełna 80 lat po zbrodni katyńskiej wiedza o tamtych wydarzeniach jest już niezmiernie bogata. Przebadano tysiące dokumentów, pamiątek i dowodów w wielu krajach, przeanalizowano je, porównano, zinterpretowano i opisano. Uściślono daty, fakty, miejsca, sposoby dokonania zbrodni, poznano plany i całą perfekcyjną maszynę śmierci, wskazano nazwiska winnych oraz świadków. Choć są jeszcze niewyjaśnione sprawy i nieznalezione groby, to największą tajemnicę na temat swoich przeżyć ofiary tych zbrodni zabrały ze sobą. Możemy poznać tylko namiastkę tych doświadczeń zapisaną w odnalezionych pamiętnikach. Ich analiza dowodzi, że sowieckie władze – zanim wymordowały polskich jeńców – realizowały w stosunku do nich przemyślaną politykę niszczenia ich tożsamości.

Działania prowadzono dwutorowo. Po pierwsze – uderzały w tożsamość indywidualną jeńców. Pozbawienie ich wolności, negowanie podstawowych potrzeb wynikających z braku odzieży, dramatycznych warunków higienicznych i socjalno-bytowych, a także ograniczenie kontaktu z rodzinami, manipulowanie informacjami o ich przyszłości, dręczenie psychiczne i fizyczne miały prowadzić do kryzysu tożsamości osobistej jeńców, upokorzyć, ukorzyć, zachwiać ich poczuciem godności, odebrać chęć samoidentyfikacji. Uwięzieni oficerowie doświadczyli wszystkich objawów traumy, ale nie poddali się, o czym świadczą ich działania oświatowo-edukacyjne, kreatywność, patriotyzm, włączenie psychologicznych mechanizmów obronnych (modlitwa, empatia, nadzieja, sny).

Po drugie – władze usiłowały doprowadzić do zburzenia tożsamości narodowej grupy przetrzymywanych oficerów polskich poprzez m.in. pozbawienie ich wolności słowa (zakaz śpiewu, wspólnych modlitw itd.), działania propagandowe (radio, prasa), deprecjonowanie wartości stopni oficerskich, podważanie autorytetów itp. Analiza pamiętników dowodzi, że choć kontakty interpersonalne z obiektywnych i uzasadnionych przyczyn natury psychicznej nie zawsze były wzorcowe, to mimo wszystko tworzyli zwartą grupę o jednoznacznych poglądach i systemie aksjologicznym opartym na wartościach wiary, patriotyzmu, narodowych tradycji, kultury, nauki i języka ojczystego – filarach polskiej tożsamości narodowej.

Streszczenie

W artykule przedstawiono wyniki badań zawartości 20 pamiętników polskich oficerów, którzy zginęli w Lesie Katyńskim w 1940 r., opublikowanych w 1990 r. Analizę wykonano za pomocą metodologii językowego obrazu świata (JOS) wypracowanej przez językoznawstwo kognitywne. Pozwoliło to na wyodrębnienie czterech kręgów tematycznych, które wyznaczają kryteria JOS i życia polskich oficerów w kozielskim obozie: fakty historyczne, życie obozowe, język i sferę psychiczną.

Poszczególne kręgi tematyczne tworzą pełną zależność siatkę pojęć, faktów, ocen, wrażeń, wspomnień i oczekiwań. Wnioski z analizy prowadzą m.in. do określenia sowieckich metod niszczenia tożsamości indywidualnej i narodowej jeńców, opisu etapów ich traumy, obrazu ich systemu aksjologicznego, mechanizmów samoobrony, a także roli narodowych tradycji, kultury, nauki i języka ojczystego w utrzymaniu polskiej tożsamości narodowej.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Pamiętniki znalezione w Katyniu, przedm. J. Zawodny, Paris–Warszawa 1990:

Część I

Dyjas Augustyn	s. 11–21.
Gąsowski Marian	s. 22.
Jakubowicz Dobiesław	s. 23–58.
Kruk Wacław	s. 59–61.
N.N.	s. 62–63.
Pieńkowski Stefan	s. 64–85.
Siwicki Tomasz	s. 86–93.
Solski Adam	s. 94–105.
Szczekowski Kazimierz	s. 106–126.
Trepiak Józef ²⁷	s. 127–139.
Trzepałka Maksymilian	s. 140–145.
Wajda Włodzimierz	s. 146–170.
Wajs Bronisław	s. 171–187.
Zienkiewicz Jan	s. 188–199.
Zięcina Józef	s. 200–212.

Część II

Bakuła Stanisław	s. 213–237.
N.N.	s. 238–249.
Przystasz Zbigniew	s. 250–268.
Riegier Andrzej	s. 269–305.
Szteklér Henryk	s. 306–335.

Opracowania

- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., *Językowy obraz świata i kultura* [w:] *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000.
- Anusiewicz J., *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995.
- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Bartmiński J., Tokarski R., *Językowy obraz świata a spójność tekstu* [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986.
- Bugajski M., Wojciechowska A., *Językowy obraz świata a literatura*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2000, nr 2218, t. 13.
- Bullock A., Stallybrass O., Trombley S., *Słownik pojęć współczesnych*, tłum. M. Adamiec, Katowice 1999.
- Grzegorzczkowska R., *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.
- Lebiediewa N., *„Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939–maj 1940)* [w:] *Zbrodnia nie ukarana: Katyń–Twer–Charków*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1996.
- Materski W., *Katyń – motywy i przebieg zbrodni (pytania, wątpliwości)* [w:] *Zbrodnia katyńska po 60 latach: polityka, nauka, moralność*, red. M. Tarczyński, Warszawa 2000.

²⁷ Nazwisko autora jednego z pamiętników, Józefa Trepiaka, w spisie treści na początku zbioru zostało zniekształcone i zapisane jako: Trzepiak (s. 5). Forma poprawna znalazła się w nagłówku pamiętnika (s. 127) oraz w indeksie osób (s. 351). Kapitan Józef Trepiak został wywieziony z Kozielska 24 IV 1940 r.; nr identyfikacji – 0867. Zob. J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk–Ostaszów–Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991, s. 235.

- Nowak T., *Język w świetle odkryć nauki*, Kraków 2011.
- Pisarek W., *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2.
- Popiel A., *Trauma, stresor traumatyczny – czym jest uraz psychiczny?*, Psychiatria – medycyna praktyczna dla pacjentów, <https://psychiatria.mp.pl/choroby/74803,trauma-stresor-traumatyczny-czym-jest-uraz-psychiczny> [dostęp: 26 III 2018].
- Skarżyński K., *Katyń. Raport Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1989.
- Skoczylas J., *Katyń – Czas apokalipsy*, Focus.pl, <http://www.focus.pl/artykul/katyn-czas-apokalipsy> [dostęp: 26 II 2018].
- Smerecka-Biel W., *Zrozumieć sny*, Psycholog terapeuta, <https://rozwoj-psychotherapia.pl/zrozumiec-sny/> [dostęp: 26 III 2018].
- Stepek J.A., *Od wydawcy* [w:] *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, przedm. J. Zawodny, Paris–Warszawa 1990.
- Sulej D., *Interpretacja marzeń sennych*, Twojemocje.pl, http://www.twojemocje.pl/metoda_6.htm [dostęp: 26 III 2018].
- Swianiewicz S., *W cieniu Katynia*, Paryż 1989.
- Tucholski J., *Mord w Katyniu. Kozielsk–Ostaszków–Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.
- Wolsza T., *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015.
- Zawodny J., *Katyń*, Paryż 1989.
- Zbrodnia katyńska. Bibliografia 1940–2010*, red. I. Kowalska, E. Pawińska, Warszawa 2010.

Ewa Kowalska

Muzeum Katyńskie
Oddział Martyrologiczny
Muzeum Wojska Polskiego

Korespondencja ofiar zbrodni katyńskiej i ich rodzin w zbiorach archiwum Muzeum Katyńskiego

Correspondence of Katyn victims and their families
in the collections of the Katyn Museum Archives

WOKÓŁ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

KATYŃ
KORRESPONDENCJA
ZBRODNIA
MOGIŁY

KATYN
CORRESPONDENCE
CRIME
GRAVES

Abstrakt

Trudne czasy wielkich prób okresu II wojny światowej zrodziły bohaterów – tych, którzy „zachowali się jak trzeba”. Zwłaszcza listy i kartki odnalezione przy ofiarach oraz te, które uwięzieni zdążyli wysłać do bliskich, są źródłem informacji o losach uwięzionych i ich rodzin. Świadczą o tym, kim byli pomordowani i kogo zabrakło w rodzinach oraz w odbudowującej się po latach Polsce. Pełne są słów miłości, wyrazów tęsknoty i nadziei na połączenie, mówią o wzajemnym szacunku i walce o zachowanie godności ludzkiej. Korespondencja wydobyta z mogił jest niejako drogowskazem wskazującym wzorce do naśladowania.

Abstract

The difficult times of the great trials of World War II gave birth to heroes – those who “acted accordingly”. In particular, the letters and cards found on the victims and those the prisoners succeeded in sending to their loved ones are a source of information about the fate of the prisoners and their families. They testify to who the victims were and who was missing in their families and in Poland, which was being rebuilt after many years. They are full of words of love, expressions of longing and hope for unity; they speak of mutual respect and the struggle to preserve human dignity. The correspondence unearthed from the grave is a signpost indicating patterns to emulate.

Katyń, Charków, Kalinin, Kijów, Chersoń i Mińsk to miejsca zagłady¹. Tam dobiegły kresu drogi życia około 22 tys. funkcjonariuszy wszystkich typów służb mundurowych, duchowieństwa, przedstawicieli polskiej inteligencji. Byli oni uosobieniem zmagania o wolność Polski. Wielu z nich walczyło o niepodległą Rzeczpospolitą na frontach I wojny

¹ Dotąd nie przeprowadzono ekshumacji we wszystkich miejscach pochówku więźniów zamordowanych zgodnie z decyzją kierownictwa Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (WKP[b]) z 5 marca 1940 r. Ze znanych dokumentów, w odniesieniu do liczności aresztowanych skazanych na rozstrzelanie, najważniejszy jest rozkaz Ławrientija Berii z 22 marca 1940 r. Nakazuje on przetransportowanie 3 tys. zatrzymanych obywateli II Rzeczypospolitej z sześciu więzień ulokowanych na tzw. Zachodniej Ukrainie do placówek w Kijowie, Charkowie i Chersoniu. Ponadto zdecydowano w nim o przewiezieniu takiej samej liczby przetrzymywanych w czterech zakładach karnych na obszarze tzw. Zachodniej Białorusi do Mińska. Przypuszcza się, że w wymienionych czterech więzieniach centralnych obwodów mogło już przebywać lub miało zostać dopiero osadzonych do 1305 osób. W sumie daje to 7305 rozstrzelanych zgodnie z decyzją WKP(b) z 5 marca 1940 r. Por: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada. Marzec-czerwiec 1940*, oprac. W. Materski, Warszawa 1998, s. 83–84; A. Kola, *Prace archeologiczno-ekshumacyjne na cmentarzu oficerów polskich w Charkowie* [w:] *Katyń-Charków-Twer*, Toruń 2002, s. 134; S. Kalbarczyk, *Ukraińska Lista Katyńska: czego jeszcze nie wiemy, postulaty badawcze*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26, s. 321–346.

światowej i potem o ostateczny kształt jej granic, aż do 1921 r. Dzięki ich męstwu Armia Czerwona nie zdołała ponieść ognia rewolucji przez Polskę dalej na Zachód. Władze bolszewickiej Rosji nie zapomniały tego oddania ojczyźnie. Ci, którzy w 1939 r. zostali ujęci przez czerwonarmistów, a następnie przekazani pod nadzór NKWD, trafili do obozów specjalnych i więzień na sowieckiej Ukrainie i Białorusi. Przez cały ten czas towarzyszył im niepokój o rodzinę. Dopiero w listopadzie 1939 r. mogli wysłać pierwszą kartkę lub krótki list do bliskich, napisać, że żyją, gdzie się znajdują i poprosić o wieści o ich losie. Długo czekali na pocztę zwrotną. Z otrzymanymi kartkami nie rozstawali się nigdy. One też zostały odnalezione wraz z innymi dokumentami w zakamarkach mundurów podczas ekshumacji zbiorowych mogił na Wschodzie. Większość tych relikwii, jak je nazywał ks. prałat Zdzisław Peszkowski, po przebyciu dalekiej drogi trafiła do Muzeum Katyńskiego.

W zbiorach placówki znajdują się obiekty wydobyte w 1994 r. w Katyniu, w 1991 r. i latach 1994–1996 w Charkowie oraz w okresie 1991–1995 w Miednoje, a także najpóźniej przekazane do muzeum – artefakty z Bykowni². Ich wyjątkowość polega z jednej strony na bezcennej wartości dla rodzin ofiar, z drugiej zaś na ich historycznym wymiarze, świadczeniu o prawdzie.

W grupie archiwaliów wydobytych z mogił mieszczą się materiały wykonane na papierze lub tekturze. Najliczniej reprezentowane są dokumenty i banknoty znalezione w grobach w Miednoje. Znacznie mniej materiałów trafiło do muzeum z Charkowa, zaś z Katynia i Bykowni – ani jeden. Część dokumentów znajdujących się w zasobie można odczytać tylko w warunkach laboratoryjnych, gdyż te nie zachowały się w całości w dobrym stanie.

Materiały archiwalne wydobyte podczas ekshumacji to przede wszystkim listy z fragmentami czytelного tekstu, karty pocztowe z odciskami stempli pocztowych, relacje i fragmenty pamiątek. W zbiorze znajdują się ponadto kolekcje dokumentów należące do kilku osób, obejmujące: świadectwa chrztu, metryki ślubu, świadectwa ukończenia kursów, zawiadomienia o mianowaniu, decyzje o przyznaniu medali, różnego rodzaju legitymacje, fragmenty książeczek (do nabożeństwa, wojskowych, oszczędnościowych itp.) i kalendarzyków, wizytówki, pokwitowania, banknoty o różnych nominałach, fotografie z napisami, bibułki tytoniowe i małe karteczki z adresami rodzin, przygotowane prawdopodobnie do oddania osobom zwalnianym w celu

² W wyniku zawirowań politycznych na Ukrainie prowadzone w Bykowni w 2001 r. badania archeologiczne kontynuowano dopiero w latach 2006–2007 oraz 2011–2012. Po ich zakończeniu, 21 września 2012 r., nastąpiło uroczyste otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Kijowie-Bykowni.





FOT. 1 a

Kartka pocztowa wysłana do Jerzego Sochy przez żonę Eugenię (Muzeum Katyńskie)

powiadomienia o swoim losie. Kolejny zespół archiwalny to wykazy nazwisk jeńców zamieszkujących poszczególne sale. Spisy wydobyte z dołów śmierci zostały wykonane odręcznie na luźnych kartkach przez różne osoby. Przy wielu nazwiskach odnotowano stopnie służbowe i rok urodzenia. Te cenne notatki sporządzono w językach polskim i rosyjskim.

Spośród archiwaliów pochodzących z Charkowa tekst jest szczególnie dobrze widoczny na blankietach telegraficznych, formularzach pokwitowania przyjęcia banknotów polskich, na gazetach w języku polskim i rosyjskim. Dobrze zachowały się dokumenty odnalezione m.in. przy zwłokach Jerzego Sochy. Należy do nich przede wszystkim wykaz obejmujący personalia 119 wyższych oficerów, z którego udało się odczytać 72 nazwiska pułkowników i podpułkowników, oraz listy i kartki pocztowe wysłane przez bliskich³ (FOT. 1 a – s. 68, b – s. 69).

Wśród dokumentów wydobytych w Miednoje wyróżnia się kolekcja 59 kartek pocztowych i 10 listów. Znaczna ich część jest jednak anonimowa – nie znamy nadawcy ani adresata. Dzieje się tak z powodu wyblaknięcia atramentu lub tylko częściowego zachowania dokumentu. Niemniej z niektórych ocalonych kartek jest możliwe nie tylko odczytanie treści, ale również zidentyfikowanie nadawcy i przede wszystkim

³ Fragment kartki wydobyty ze zbiorowej mogiły obrazuje stan zachowania dokumentów podczas ekshumacji.



adresata. Szczęśliwie zachowało się kilka pocztówek i listów adresowanych do tej samej osoby. W kolekcji znajdują się m.in. kartki wysłane do Tadeusza Drzewskiego) (**FOT. 2 a – s. 71, b – s. 71**).

FOT. 1 b

Kartka pocztowa wysłana do Jerzego Sochy przez żonę Eugenię (Muzeum Katyńskie)

Równie liczny jest zbiór pocztówek nadesłanych do Michała Kędzierskiego.

Charakteryzują się odręcznie naniesioną datą otrzymania ich przez adresata. Ta w połączeniu z widniejącym na stemplu pocztowym czasem nadania pozwalają oszacować czas nieodzowny do przebycia drogi oraz przejścia korespondencji przez cenzurę⁴ (**FOT. 3 a – s. 70, b – s. 70**).

Korespondencja – niezależnie od miejsca przechowywania – mimo luk w tekście jest przede wszystkim wyrazem troski rodzin o los uwięzionych. Poza prośbą o kontakt bliscy informują w listach m.in.: o miejscu swego pobytu, stanie zdrowia, zaopatrzenia w opał, żywność i garderobę na zimę. Czasem wspominają o przeprowadzce w głąb Związku Sowieckiego, w ten sposób przekazując wiadomość o deportacji. Najczęściej nie przedstawiają jednak własnej sytuacji jako trudnej. Przeciwnie – proszą, aby adresat się nie martwił i dbał o siebie. Wyrażają nadzieję rychłego zwolnienia jeńców z niewoli i połączenia z bliskimi.

⁴ W 1995 r. podczas prac ekshumacyjnych w Miednoje przy ciele Michała Kędzierskiego odnaleziono dziewięć kartek pocztowych wysłanych z Kołomyi. Ze względu na wyblaknięcie atramentu nie było widoczne nazwiska adresata. Udało się je odczytać dopiero po dwudziestu latach dzięki pomocy pracowników Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji.



Należy dodać, że niektóre z listów odnaleziono w kopertach. W zbiorze wyróżniają się dwie kartki. Napisano je w obozie, lecz z niewiadomych przyczyn nie zostały wysłane i później zakopano je wraz z ciałami ofiar. Jedną z nich jest kartka napisana do rodziny przez Henryka Szwanę (FOT. 4 a – s. 73, b – s. 74).

W większości przypadków możliwe jest zarysowanie obszaru geograficznego, z którego kartki i listy zostały nadane przez rodziny jeńców. Większość wysłano z obszarów II RP anektowanych przez Związek Sowiecki na podstawie traktatu Ribbentrop–Mołotow. W dwóch przypadkach możemy mówić o korespondencji nadanej z głębi ZSRS. Pochodzi ona od rodzin, które zostały deportowane w pierwszej masowej, lutowej wywóźce 1940 r. Znalazły się one na listach proskrypcyjnych jako leśnicy lub osadnicy nagrodzeni ziemią za udział w walkach 1920 r. Mniej kartek i listów wysłano z terytorium Generalnego Gubernatorstwa czy też terenów włączonych do III Rzeszy. Jedna pocztówka została nadana z Rumunii. W kilku przypadkach treść pisana jest przez dzieci, jak np. do przodownika Policji Państwowej Józefa Orła (FOT. 5 a – s. 76, b – s. 77).

Kolekcję artefaktów grobowych w zasobach Muzeum Katyńskiego dopełniają kartki i listy pisane z obozów do bliskich, relacje, dokumenty i fotografie przekazane przez rodziny oraz kopie dokumentów władz sowieckich. Całość tworzy jedyny w swoim rodzaju zbiór dokumentujący nie tylko zbrodnię popełnioną na obrońcach polskich granic, ale także pokazujący wojenne losy rodzin ofiar.

Należy podkreślić, że represje wobec bliskich uwięzionych – zwłaszcza deportacje w strefie sowieckiej – były obliczone zarówno na korzyści dla gospodarki ZSRS (wynikające z ich niewolniczej pracy), jak i na

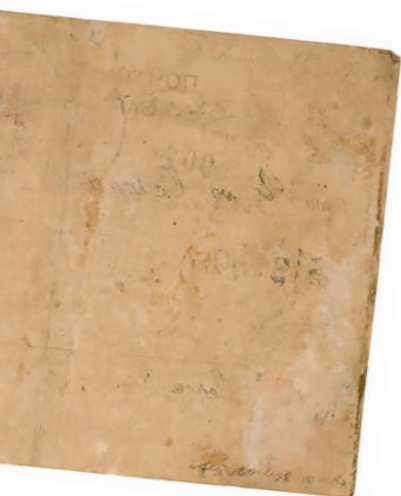
FOT. 3 a, b

Kartka pocztowa wysłana do obozu ostaszkowskiego przez rodzinę Michała Kędzierskiego (Muzeum Katyńskie)



FOT. 2 a, b

Kartka pocztowa wystana do Tadeusza Drzewskiego przez Herminę Budzinowską (Muzeum Katyńskie)



eliminację nosicieli pamięci o zamordowanych, a także na zmianę struktury etnicznej na byłych Kresach Wschodnich II RP. Należy przy tym wspomnieć, że konieczność wykonywania ciężkiej pracy w warunkach trudnych do przeżycia przez okres 10 lub 20 lat była niemal jednoznaczna z wyrokiem śmierci. O zbrodniczych intencjach przyświecających wykorzystaniu do niej bliskich ofiar zbrodni katyńskiej świadczyły także działania podjęte na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej. W dotychczasowych miejscach zamieszkania deportowanych rodzin niemal natychmiast osiedlano ludność przychylną okupantom. W pierwszej kolejności w mieszkaniach zesłańców lokowano przedstawicieli Armii Czerwonej i pracowników aparatu partyjnego, których kierowano do pracy na tych terenach. W pozostałych miejscach osadzano ludność z głębi kraju, a także miejscowych uznanych za szczególnie użytecznych dla realizowanych idei. W ten sposób nie tylko rozwiązywano problem mieszkaniowy na zaanektowanych terenach. Przede wszystkim poprzez politykę faktów dokonanych realizowano problematyczne kwestie w sferze własności i osiedlenia. Ponadto przez zawłaszczenie mienia po zesłanych wprowadzano element moralnej wspólnoty nowych właścicieli



pozostawionych majątków z władzami. Decyzje sowieckiego kierownictwa państwowego o usuwaniu grup społecznych uznanych za wrogie systemowi trwale depolonizowały były polskie Kresy Wschodnie II RP, w konsekwencji utrwalając zdobycze terytorialne.

FOT. 4
a – s. 73, b – s. 74

Kartka pocztowa napisana przez Henryka Szwanę w obozie ostaszkowskim (Muzeum Katyńskie)

Uwzględniając w temacie Katynia represje wobec rodzin rozstrzeliwanych, nie mam zamiaru rozmyślać wyjątkowej grozy mordu dokonanego na przetrzymywanych w obozach specjalnych i więzieniach NKWD. Pragnę tylko wskazać na rozległość zbrodniczych poczynań władz sowieckich wobec obywateli polskich. Wywózki rodzin uwięzionych można uważać za najbardziej masową formę represji niepożądanych grup stosowanych przez władze ZSRS w latach 1940–1941 na okupowanych ziemiach II RP.

Na podstawie zbiorów Muzeum Katyńskiego dotąd tylko w przypadku jednej osoby przetrzymywanej w obozie udało się połączyć ze sobą pocztę otrzymaną od bliskich (wydobyte z mogił dwie kartki i trzy listy) z wiadomościami wysłanymi przez jeńca do krewnych. Jest to korespondencja Jana Sowy, starszego posterunkowego Policji Państwowej, którą ten prowadził z żoną oraz braćmi piszącymi także w imieniu matki. Dzięki niej i złożonym przez krewnych relacjom losy jego i jego bliskich stają się częścią historii wielu policjantów. Walczących o niepodległość ojczyzny, służących Rzeczypospolitej przez dwadzieścia lat niepodległości i broniących jej granic w 1939 r. Przez kontekst wykraczający poza ramy jednej rodziny pozwalają na pokazanie zagłady polskich patriotów i ich bliskich zarówno w wymiarze doświadczenia ludzkiego, jak i narodowego.

Pierwszy list Jan Sowa napisał do żony, pieśczośliwie nazywanej Misią lub Misiuchną, 1 grudnia 1939 r.:

„ Piszę do Ciebie kilka słów, aby dać Ci znać o sobie. Żyję w Rosji Sowieckiej, jestem zdrow, mam ciepłe ubranie i dość dobry apetyt. Droga Misiuchno, proszę, o mnie nie martw się, Jasiuchna żyje i jakoś sobie dotychczas radę daje, jeść ma co i pieniędzy dotychczas mu nie brakuje. Martwię się tylko o Ciebie, czy jesteś zdrowa, o tym stale myślę. Czy masz, Najdroższa, w co się ubrać na zimę? Czy masz co jeść? Czy mój brat Sylwester wrócił do domu? Czy rodzice są zdrowi? Czy moja mama jest zdrowa oraz bracia? Czy macie jakieś wiadomości o Janku i Mietku? Kończąc pisanie, zasyłam Ci życzenia Świąteczne oraz noworoczne. Równocześnie przesyłam Ci pozdrowienia [...] Rodziców twoją Mamę i braci. Całuję Cię, twój kochający mąż⁵.

Po otrzymaniu listu z adresem pobytu Jana Sowy, bliscy natychmiast odpisali. W mogile zachował się list od żony i kartka od rodziny:

⁵ Muzeum Katyńskie (dalej: MK), Archiwalia (dalej: A), 1597, List Jana Sowy z Ostaszkowa do żony Michaliny, 1 XII 1939, b.p.

38/4

ПОЧТОВАЯ
НАКТОУНА

POSTKARTE

Кому: Ваня
Степан Петров
Кому: Златовице-Потен
Златовице-Потен
Златовице-Потен

Диня 3/х/1929

Ваня, Ваня, Ваня
спеси

Ваня, Ваня, Ваня
спеси

Ваня, Ваня, Ваня

Ваня, Ваня, Ваня

Ваня, Ваня, Ваня

Muzeum Katyńskie
w Warszawie

5017A 230/A

В. В. ЛЕНИН. — Фото — Скульптура М. М. МЕНДЕЛЕ
В. ЛЕНИН. — Фото — Скульптура М. М. МЕНДЕЛЕ

ПОСЛАНИЕ
ПРОЛЕТАРИАТА



„ Bardzo ucieszyłeś nas wiadomością o sobie, tośmy się dowiedzieli, gdzie przebywasz i zdrow jesteś. My jesteśmy [...] zdrowi z wyjątkiem mamy, bo podupała tej zimy na zdrowiu. Ja jestem w domu jak również i reszta braci oprócz Selwka, który też jeszcze nie wrócił z niewoli ZSRS. Jest w Krzywym Rogu. Co u nas słyhać, to trudno zrozumieć, dwa razy nas już wysiedlano z Kolonią całą z Kabarowiec, ale do marca nas zostawia tutaj, a w marcu mają nas wysiedlić na zachód czy na ws[ch]ód, to nie wiadomo⁶.

Analizując przytaczany list, należy zwrócić uwagę na zamieszczoną w nim informację o mniej licznych, ale również dotyczących całej rodziny przemieszczeniach wewnątrz Ukrainy i Białorusi. Ich zadaniem było przede wszystkim przesiedlenie ludności zamieszkującej nowo utworzony „pas graniczny”, a także rozładowanie przeludnionych przez uchodźców miejscowości nadgranicznych oraz realizacja wcześniej zaplanowanego harmonogramu wysiedleń (np. w przypadku stwierdzenia jego niewykonania podczas czterech masowych deportacji z tych terenów). Warto przy tym wspomnieć, że występują luki w podstawach prawnych tych wywózek. Przyczynę do ich wyjaśnienia może stanowić fakt zobowiązania przez władze centralne ZSRS sekretarzy partii oraz trójosobowych komisji (powołanych przez Radę Komisarzy Ludowych w październiku 1939 r. na byłych polskich terenach Ukrainy i Białorusi) do przeprowadzenia przesiedleń własnymi siłami. Brak śladów w materiałach Wojsk Konwojowych pozwala domniemywać, że powyższą akcję wykonywały miejscowe organa władzy.

Żona w wydobytym z mogiły liście pisała:

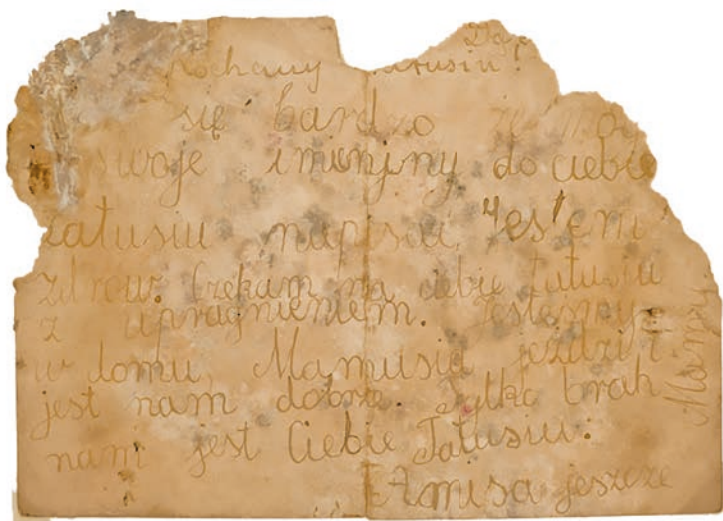
„ List Twój otrzymałam już dawno i zaraz odpisałam listem poleconym i kartkę wysłałam, teraz już drugą kartkę piszę i donoszę Ci, że jesteśmy wszyscy w domu i zdrowi, też otrzymał od Ciebie Stasio kartkę i zaraz odpisał. Selwek już drugi list napisał, jest w Rosji, Kostek i Janek pisali, Janek pracuje, gdzie pracował, i Kostek także. Kochany postaraj się zaraz odpisać, jak otrzymasz listy od nas, wiesz jak czekam i martwię się, i oplakuję Twój i swój los, ale, Jasiuchno, nie trać nadziei, ja proszę Boga tylko o zdrowie Twoje... Pozdrawiamy Cię serdecznie wszyscy i całuję Ciebie, do miłego zobaczenia⁷.

Dziś wiemy, że tylko część wiadomości dochodziła. Rodziny nie rozumiały, dlaczego korespondencja jest tak rzadka. Przyczyn szukały w skromnych zasobach materialnych więzionych bliskich. Prosiły w kolejnych wiadomościach o częstsze listy i zapewniały, że pokryją ich koszty.

⁶ MK, A, 865, List wysłany z Kabarowiec do Jana Sowcy przez Józefa Sowę, 25 I 1940, b.p.

⁷ MK, A, 862, Kartka pocztowa wysłana ze Zborowa do Jana Sowcy przez żonę Michalinę, 28 I 1940, b.p.



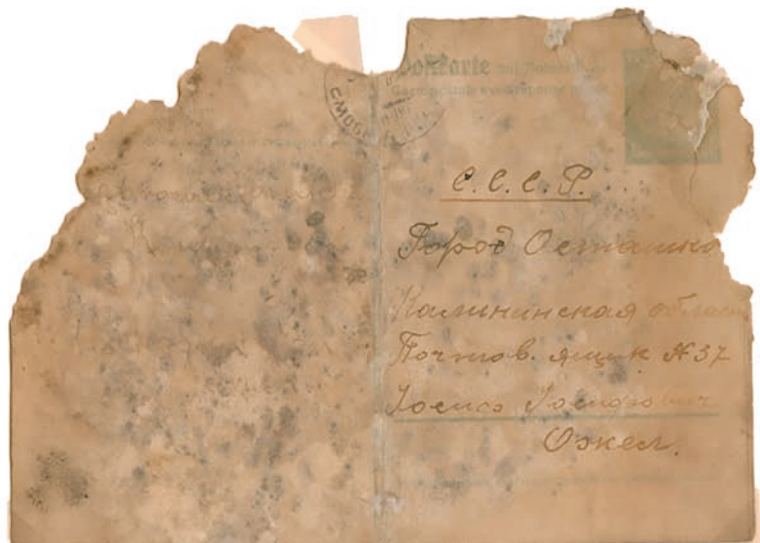


FOT. 5 a

Kartka pocztowa wystana do Józefa Orta przez rodzinę (Muzeum Katyńskie)

Jak wynika z zachowanego listu, bliscy czekali na powrót przebywającego w obozie w głębi Związku Sowieckiego. Wysyłali wiele kartek do Jana z nadzieją, że któraś z nich zostanie doręczona adresatowi. Dziś wiemy, że tylko część wiadomości dochodziła. Rodziny nie rozumiały, dlaczego korespondencja jest tak rzadka. Przyczyn szukały w skromnych zasobach materialnych więzionych bliskich. Prosiły w kolejnych wiadomościach o częstsze listy i zapewniały, że pokryją ich koszty. Nie sądziły, że przyczyna tkwi w instrukcji ograniczającej ich liczbę do jednego w miesiącu oraz w działaniach cenzury. Dokonujący kontroli korespondencji, nie mogący sprostać sprawdzeniu tak wielkiej jej liczby płynącej zarówno od rodzin, jak i od jeńców, powodowali zatrzymywanie listów.

„ Piszę do Ciebie parę słów, donoszę Ci, że jesteśmy wszyscy zdrowi, czego i tobie życzymy, list i kartkę od Ciebie otrzymaliśmy, za które Ci dziękujemy. My wysłaliśmy do Ciebie list i telegram. Mamusia była chora, ale obecnie czuje się zdrowa, poza tym u nas żadnych zajęć nie było, tylko Selwek pisze i pisze, że pracuje w kopalni rudy, zdrowy jest, tylko wikt ma kiepski, 275 m pod ziemią i pisze, że na razie do domu nie powróci. Z wojny prawie wszyscy powrócili, tylko Janek Radaczyński i Wawrzek Ptak nie powrócili. Janek pisał z Niemiec, a o Wawrzku nie ma wiadomości. Donoszę Ci, że Hania Buławowa zmusza Bronka, ażeby się żenił, bo on [?] [temi?] dniami Stary Buława przychodzi, żeby niósł na zapowiedzi, ale nie. U Maksusiów często teraz bywamy, to Misia stale marzy, kiedy przyjdzie czas na całusa. A teraz ciekawy jestem, czego tak mało pisesz. Pisz przynajmniej raz na tydzień, tu lub tam listu nie musisz opłacać, my go sobie opłacimy, jak przyjedzie. A teraz nie wiem, co Ci pisać, pozdrawiamy Cię



FOT. 5 b

Kartka pocztowa wystana do Józefa Orta przez rodzinę (Muzeum Katyńskie)

mile i serdecznie po niezliczone razy. Napisz, co robotujesz, czy kolegów masz dużo, znajomych, Staszek przestał całkiem naukę siedzi w domu⁸.

Należy uzupełnić, że żona Michalina z d. Maksuś, zawierając związek małżeński tuż przed wybuchem wojny, nie zdążyła zmienić nazwiska. Po aresztowaniu Jana przeniosła się do swojej rodziny w Młynowcach. Brak dopełnienia formalności urzędowych przez Michalinę i przeniesienie do rodziców mieszkających w Młynowcach uchroniło ją i jej bliskich przed deportacją. Wywózki nie uniknęli jednak najbliżsi Jana noszący nazwisko Sowa: matka Katarzyna i trzech braci: Bronisław, Stanisław i Józef. Wszyscy zostali przymusowo zesłani w głąb ZSRS w lutym 1940 r. Zaszeregowano ich do kategorii *specpieresielency* – *osadniki i lesniki* i skierowano na Syberię.

O ich „wyjeździe” powiadomiła Jana żona w liście z 25 lutego 1940 r.:

„ Dzisiaj otrzymałam od Ciebie kartkę 24 II i zaraz spieszę się odpisać, już z dnia na dzień oczekiwałam jakąś wiadomość o Tobie, kilka listów do Ciebie wysłaliśmy, może chociaż jeden z nich dostaniesz, w końcu telegram nie wiem, czy otrzymałeś. Kochany, w domu jesteśmy wszyscy zdrowi, tylko jedno bardzo smutne, wprost nie wiem, jak Ci to napisać, ale przede wszystkim bardzo Cię proszę, nie przejmuj się zbyt, nie martw się, bo, jak wiesz, bardzo mi zależy na Twoim zdrowiu Janeczku Drogi, tylko pamiętaj o tym, że ktoś zawsze myśli o Tobie i pragnie Ciebie zobaczyć. Nie trać nadziei, Bóg dobry w niebie, nie tylko [nas] jednych taki los spotkał... Parę dni temu Twoja mamusia wyjechała i mamy nadzieję, że wkrótce wrócą wszyscy [...] nie byłam pewna, co z nami. Jasne [...] meble wszyst[...] do domu, co do mebli to wielk[...] trudnościami robił, a [...] mu

⁸ MK, A, 917, List wysłany z Kabarowiec do Jana Sowy przez Józefa Sowę, 7 II 1940, b.p.



dobrze na [...] wie[...] zależy na nich wszystko bym oddała, gdyby tylko Ty wrócił zdrowy i cały. [...] straszne mrozy nam dokuczają i bardzo mnie to martwi, jak Ty skarbie wytrzymujesz tak [...] poszedłeś⁹.

Najbliżsi deportowani na Syberię po przetrwaniu dalekiej drogi przebytej w niezwykle ciężkich warunkach zostali oddzieleni od większości sąsiadów i tylko wraz z czterema rodzinami skierowani do specposiółka NKWD w Kabańskim Rudniku koło Krasnouralska w swierdłowskiej obłasti. Rozproszenie Polaków po bezkresnych obszarach Związku Sowieckiego było celowym działaniem władz. Kierując się względami ekonomicznymi, za pomocą przymusu zasiedlały one miejsca trudne do zamieszkania i pracy. Rozsiedlenie wynikało z obaw, że większa liczebność nieprzystosowanych do takich warunków Polaków, zwłaszcza w początkowym okresie, będzie zbyt dużym obciążeniem dla miejscowych kolchozów i rozmaitych przedsiębiorstw. Przez rozproszenie niezadowolonej ludności władze sowieckie unikały ponadto porozumiewania się jej i solidarnych działań wszystkich mogących strajkować i powodować inne niepożądane niepokoje. W zesłańczych osadach dodatkowo zaostrzono dyscyplinę i reżim pracy. Pozbawiono deportowanych dotychczasowych dokumentów tożsamości. Praktycznie stali się oni własnością NKWD, który nimi dysponował zgodnie z własnymi interesami.

Sowowie po przybyciu na miejsce, gdy tylko mogli, napisali do Jana. Nie chcąc go martwić, nie wspomnieli jednak ani słowem o swojej tragedii.

„ Piszę do Ciebie parę słów z nowego miejsca pobytu, przyjechaliśmy tutaj 25 lutego, jesteśmy wszyscy zdrowi, czego i tobie życzymy, a powodzenie nasze to Ci wiadome. Cała Kolonia wyjechała, ale nie jesteśmy wszyscy w jednym miejscu. Tutaj są cztery rodziny, starzy Babireccy i Uchmanowa familia¹⁰.

Władze sowieckie z wielu względów przywiązywały dużą wagę do korespondencji jeńców z bliskimi. Poczta napływająca do obozu i wysyłana przez przetrzymywanych w nim obywateli polskich podlegała kontroli. Była ona jednak zbyt obfita w stosunku do możliwości cenzorów. Nie wystarczyło – wspomniane już – zarządzenie ograniczające jej liczbę do jednego listu lub kartki w miesiącu. Pomimo wysiłków cenzorów do obozu przenikało wiele „niepożądanych” z punktu widzenia jego władz informacji. Jedną z nich były zawiadomienia o deportacji lutowej pisane kodem językowym (np. informacje o wybraniu się w daleką podróż, której celem jest miejsce na wschodzie). Był on trudny do

⁹ MK, A, 912, List wysłany z Młynowiec do Jana Sowy przez żonę Michalinę, 25 II 1940.

¹⁰ MK, A, 863, Kartka pocztowa wysłana z obwodu swierdłowskiego do Jana Sowy przez Józefa Sowę, 1 III 1940, b.p.

wychwycenia przez Sowietów rozumiejących język polski w sposób dosłowny. Zaniedbania „kontroli politycznej przychodzącej korespondencji” w obozie ostaszewskim zostały wykryte przypadkowo. Doszło do tego przez skierowaną do władz obozowych prośbę jednego z więźniów, w której ten zwracał się o pomoc w przesłaniu pieniędzy do rodziny, która wyjechała na Syberię. Zdarzenie to uruchomiło dalsze śledztwo komendantury nakazującej „specjalne sprawdzenie” kontrolerów. Wiadomości, które jednak do tego czasu przeniknęły do obozu, sprawiły, że jeńcy zaczęli przemycać w listach do rodzin ostrzeżenia i wyrazy niepokoju. Na przykład Władysław Bereza 9 marca 1940 r. napisał: „Nie zwlekaj z wyjazdem”. Tylko nieliczni w ostatnich kartkach zdecydowali się zakomunikować najbliższym o nieuniknionym. Warto przytoczyć tu przykład Eustachego Hrehorowicza, który to 2 maja 1940 r. napisał: „Posyłam 300 rubli. Sprzedałem zegarek i sygnet. Nie będą mi już potrzebne. Wróćcie do domu”.

Na wagę korespondencji i znaczenie pracy cenzorów składała się nie tylko czujność polityczna związana z zapewnieniem spokoju w obozie, ale też nakaz odnotowywania miejsc pobytu adresatów. Notatki kontrolerów stanowiły dopełnienie prowadzonej akcji sprawdzania wiarygodności ankiet wypełnianych przez jeńców, w których odpowiadali na pytanie, gdzie chcą się udać po uzyskaniu wolności. Jeśli padała odpowiedź „do rodziny”, podawali adres zamieszkania bliskich. Te następnie weryfikowano na podstawie donosów agentów i dodatkowych przesłuchań jeńców. Wszystkie zgromadzone dane służyły do stworzenia list proskrypcyjnych nie tylko żon i dzieci, ale też rodziców, braci i siostr uwięzionych. Celem ich sporządzenia zastępca komisarza Spraw Wewnętrznych Wasilij Czernyszow delegował do obozów specjalnych NKWD wysokiej rangi pracowników Zarządu Głównego ds. Jeńców Wojennych. Opracowali oni wykazy według województw, w tym też terenów Polski centralnej. Stały się one następnie podstawą realizacji rozkazu przeprowadzenia w początkach kwietnia masowej deportacji rodzin przetrzymywanych, które zesłano na 10 lat głównie do kołchozów i sowchozów Kazachstanu. Wydano im dokumenty obowiązujące tylko we wskazanym rejonie i dokwaterowano do ludności miejscowej.

Deportacja z kwietnia 1940 r. objęła większość rodzin oficerów i policjantów przetrzymywanych w obozach specjalnych NKWD oraz więźniów. Można je było jednak znaleźć w każdej z wywózek, co świadczy o swoistym profesjonalizmie sowieckiej maszyny policyjnej. Za najwcześniej przesiedlone należy uznać rodziny wojskowych i policjantów biorących

Władze sowieckie z wielu względów przywiązywały dużą wagę do korespondencji jeńców z bliskimi. Poczta napływająca do obozu i wysyłana przez przetrzymywanych w nim obywateli polskich podlegała kontroli. Była ona jednak zbyt obfita w stosunku do możliwości cenzorów.



udział w wojnie 1920 r., których nagradzano m.in. możliwością osadnictwa na Kresach Wschodnich. Były one, podobnie jak rodzina Jana Sowy – o czym już wspomniano – deportowane w pierwszej, masowej wywóźce w lutym 1940 r. Pozostałe rodziny, które uniknęły z rozmaitych powodów zsyłki kwietniowej, wysiedlano w późniejszych terminach. Funkcjonariusze NKWD, nie zastając ich pod wskazanym adresem, kontynuowali poszukiwania. Ci, których udało się im odnaleźć, zostali deportowani w czerwcu 1940 r. i w 1941 r.

Bliscy Jana Sowy, pisząc kolejną kartkę do obozu, otrzymali jej zwrot z adnotacją: „Adresata nie odnaleziono”. W wyniku dramatycznych losów rodziny, pocztówka ta się nie zachowała. Codziennność i chęć przeżycia wymusiły walkę o przetrwanie. Na Syberii pozostała matka Katarzyna, która zmarła z głodu. Po jej śmierci trzech bracia Jana nie zdążyli dołączyć do armii podporządkowanej rządowi RP na emigracji formowanej przez Władysława Andersa. Do Polski wyruszyli dopiero z Wojskiem Polskim pod dowództwem Zygmunta Berlinga. W walkach pod Garwolinem zginął Stanisław, pod Bydgoszczą – Bronisław. Do ojczyzny powrócił tylko Józef. Równie nielicznie w Polsce zamieszkała również rodzina Michaliny. Dzięki ostrzeżeniu o planowanym ataku udało się jej uciec. Na Kresach jednak pozostało wielu jej bliskich, później bestialsko zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich. Dziadkowie zginęli w kołach młyńskich. Ciała jej ojca Andrzeja Maksusia nie odnaleziono. Przez długie lata bała się nawet odwiedzić rodzinny dom, w którym zamieszkały dwie rodziny ukraińskie. Michalina, poszukując miejsca spoczynku ojca, pisała do rozmaitych osób i instytucji. Niestety nigdy nie udało się jej go ustalić¹¹.

Krewni Jana Sowy, którym udało się przeżyć i zamieszkać w Polsce, przez lata byli pozbawieni możliwości zorganizowania dla niego ceremoniału pogrzebowego. Nie tylko nie mogli pożegnać zamordowanego, ale musieli godzić się na publiczne zakłamywanie przyczyn jego śmierci. Ich los stanowi przykład historii wielu polskich rodzin. W powojennej rzeczywistości ich członkowie stali się grupą niemal drugiej kategorii. Nowa Polska, chcąc zapomnieć o zamordowanych i ich bliskich, pisała i rozpowszechniała historię z wszczepioną amnezją. W powojennej szkole aż do 1989 r. nie istniał temat Katynia ani problem

¹¹ Należy dodać, że grabież mienia dokonywana przez Ukraińców po masakrach ludności polskiej, palenie lub zasiedlanie gospodarstw należących do Polaków przez nowych właścicieli ugruntowały zmiany struktury etnicznej Kresów Wschodnich II RP rozpoczęte przez sowieckie represje i deportacje. Podjęte w sposób wybiórczy, na skutek realizacji tematu korespondencji jeńców z bliskimi, którzy podlegali represjom i przymusowym przemieszczeniom, zagadnienie losów rodzin ofiar decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r., jako wykraczające poza ramy tematu, traktuję w sposób fragmentaryczny, sygnalizujący kwestię wymagającą odrębnego opracowania.

sowieckiej okupacji eksterminującej obywateli polskich. Nie było też mowy o barbarzyńskich mordach Polaków przez nacjonalistów ukraińskich. Po latach socjalistycznego wychowania otwarte pozostają pytania: co z jego zamierzeń zostało zrealizowane? Czy pamiętamy o wartościach zapisanych w korespondencji ofiar z rodzinami: o miłości zarówno ojczyzny, jak i osób najbliższych, o wierności zasadom stojącym na straży prawości postępowania? Czy potrafimy okazywać, tak jak oni, szacunek starszym, aby młodszy mogli się od nas uczyć i nas naśladować? Czy w naszej rzeczywistości czyny podłe są piętnowane? Czy żyjemy w świecie opartym na zachowaniu honoru? Czy dzisiaj jako naród nie boimy się prawdy? Czy obecnie nie usiłuje się redukować pamięci o zbrodniach w imię „normalizacji” stosunków międzynarodowych?

Pytania można mnożyć. Wszystkie one sprowadzają się do nakazu upamiętnienia pomordowanych i troski o przekaz prawdy historycznej. Do zadbania o swoistą sztafetę pamięci, sztafetę pokoleń, która definiuje tożsamość zarówno pojedynczego człowieka, jego rodziny, jak i całego narodu. Rozszerzając refleksję Zbigniewa Brzezińskiego odnoszącą się do Katynia, można powiedzieć, że wymienione w artykule miejsca mordu pozostają wciąż cierniem w stosunkach z naszymi wschodnimi sąsiadami. „Nieprzywiązywanie do tego faktu właściwej wagi [po każdej ze stron – E.K.] jest niewybaczalnym wprost błędem... jasne stwierdzenie odpowiedzialności jest koniecznym punktem wyjścia do szczerzego pojednania...”¹².

¹² Z. Brzeziński, *Wstęp do wydania pierwszego* [w:] S. Mikke, „Śpij mężny” w Katyniu, Charkowie i Miednoje, Warszawa 2010.



Streszczenie

Przedmioty wydobyte podczas ekshumacji ze zbiorowych mogił są niemymi świadkami dokonanego przez NKWD wiosną 1940 r. mordu. Są nie tylko obiektami czy prokuratorskimi dowodami popełnionej zbrodni, lecz też relikwiami dla rodzin. Listy i kartki odnalezione przy ofiarach oraz te, które uwięzieni zdolali wysłać do bliskich, mówią nie tylko o ich kondycji fizycznej i warunkach bytowych, lecz są także źródłem wiedzy o wartościach, którym hołdowali. Korespondencja jest przekazem z przeszłości w przyszłość. Oskarża zbrodniarzy i tych, którzy z rozmaitych powodów zatajali przez dziesiątki lat prawdę o zbrodni.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Muzeum Katyńskie – Oddział Muzeum Wojska Polskiego:
Archiwalia.

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 2: *Zagłada. Marzec–czerwiec 1940*,
oprac. W. Materski, Warszawa 1998.

Opracowania

Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje
radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994.

Gałęzowski M. et al., *Hekatomba Polaków*, red. P. Zychowicz,
Warszawa 2016.

Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich
II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998.

Gurianow A., *Sowieckie represje wobec Polaków i obywateli
polskich w latach 1936–1956 w świetle danych sowieckich*
[w:] *Europa nieprowincjonalna: przemiany na ziemiach
wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa,
Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej)*
w latach 1772–1999, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn
1999.

Kalbarczyk S., *Ukraińska Lista Katyńska: czego jeszcze nie
wiemy, postulaty badawcze*, „Zeszyty Katyńskie” 2017, nr 26.

Kowska E., *Przeżyć, aby wrócić. Polscy zesańcy lat
1940–1941 w ZSRR i ich losy do 1946*, Warszawa 1998.

Lebiediewa N., *„Operacyjno–czekistowska obsługa” jeńców
wojennych (wrzesień 1939–maj 1940)* [w:] *Zbrodnia nie uka-
rana: Katyń–Twer–Charków*, red. M. Tarczyński, Warszawa
1996.

Mikke S., *„Śpij mężny” w Katyniu, Charkowie i Miednoje*,
Warszawa 2010.

*Okupacja sowiecka (1939–1941) w świetle tajnych dokumen-
tów. Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich
II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*,
red. T. Strzembosz, Warszawa 1996.

Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939–1941, red. W. Materski,
Warszawa 1992.

*Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema
okupacjami*, red. W. Materski, T. Strzembosz, Warszawa
2009.

Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez
nacionalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia
1939–1945*, t. 1 i 2, Warszawa 2000.

Siemaszko E., Siemaszko W., *Terror ukraiński i zbrodnie przeciw-
ko ludzkości dokonane przez OUN-UPA na ludności polskiej na
Wołyniu w latach 1939–1945*, Warszawa 1998.

Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa,
red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

Filmy katyńskie (1943–1953)

Katyn films (1943–1953)

Tadeusz Wolsza

Instytut Historii Polskiej
Akademii Nauk

WOKÓŁ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

FILM DOKUMENTALNY

KATYŃ

NKWD

POLSKIE STOWARZYSZENIE
BYŁYCH SOWIECKICH WIĘŹNIÓW
POLITYCZNYCH W WIELKIEJ
BRYTANII

RZĄD RP NA UCHODŹSTWIE

USA

WIELKA BRYTANIA

WŁADYSŁAW ANDERS

WOJSKO POLSKIE

ZBRODNI KATYŃSKA

ZYGMUNT BERLING

ZWIĄZEK SOWIECKI

DOCUMENTARY FILM

KATYN

NKVD

POLISH ASSOCIATION OF FORMER
SOVIET POLITICAL PRISONERS IN
GREAT BRITAIN

POLISH GOVERNMENT IN EXILE

USA

GREAT BRITAIN

WŁADYSŁAW ANDERS

POLISH ARMY

KATYN CRIME

ZYGMUNT BERLING

SOVIET UNION

Abstrakt

Artykuł przedstawia historię czterech filmów dokumentalnych z lat 1943–1953 poświęconych zbrodni katyńskiej. Film niemiecki z 1943 r. dotyczył prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Niemców na miejscu zbrodni po odkryciu grobów katyńskich. Jego autorzy odpowiedzialnością za mord obarczyli Sowietów. Film sowiecki z 1944 r. dyskredytował poczynione wcześniej ustalenia niemieckie. Podobną misję Sowietci przypisali produkcji przygotowanej przez „Czołówkę” Wojska Polskiego. Film z 1953 r. powstał w polskich kręgach emigracyjnych i wzmacniał przekaz amerykańskiej komisji Raya Maddena dotyczący okoliczności zbrodni katyńskiej i sowieckiej odpowiedzialności za mord.

Abstract

The article presents the history of four documentary films from the years 1943–1953 devoted to the Katyn crime. The German film from 1943 concerned the exhumation works of the Germans at the crime scene after the discovery of the Katyn graves. Its authors blamed the Soviets for the murder. The Soviet film from 1944 discredited the previous findings of the Germans. The Soviets attributed a similar mission to the production prepared by “Czołówka” – the film studio of the Polish Army. The 1953 film was created in the Polish emigration circles and amplified the message of the American Ray Madden Commission concerning the circumstances of the Katyn crime and the Soviet responsibility for the murder.

Spośród inicjatyw szeroko zakrojonej akcji propagandowej zorganizowanej przez Niemców w 1943 r. w związku z odkryciem grobów katyńskich, za jedną z najbardziej interesujących uznałbym wykorzystanie radia i filmu, czyli bezpośredniego przekazu z miejsca zbrodni¹. Realizacja tego pomysłu wymagała solidnego przygotowania technicznego. Sprawa nie dotyczyła wyłącznie skierowania do Katynia i Smoleńska kilku dziennikarzy, reporterów oraz operatorów kamer filmowych. Niemcy zaplanowali nie tylko prosty przekaz informacyjny z Katynia, wsparty prezentacją dołów śmierci i wydobytych ofiar. Postanowili wykorzystać obecność przedstawicieli kilkunastu krajów, którzy dotarli tam w ramach kilkuset delegacji, liczących w sumie około 31 tys. osób (w tym m.in. żołnierzy Wehrmachtu oraz kolaborantów hiszpańskich

¹ Najpełniej problem niemieckiej propagandy, w tym m.in. wobec Polaków w dwudziestolecu międzywojennym i w latach II wojny światowej zreferował E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999. Problem zbrodni w ujęciu tzw. prasy gadzinowej wydawanej przez Niemców w języku polskim podjął również: T. Głowiński, *Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień–lipiec 1943*, „Niepodległość” 1996, t. 16.

i francuskich). Z niemieckiego punktu widzenia najbardziej pożądaną wypowiedzi członków delegacji polskich, ponad 50 osób reprezentujących różne zawody i regiony okupowanego kraju (m.in. Generalne Gubernatorstwo, Kraj Warty, ziemie wcielone do III Rzeszy na mocy dekretów Adolfa Hitlera z października 1939 r.). Wspominał o tym m.in. Ferdynand Goetel, który zauważył, że w Katyniu w kilku miejscach ukryto mikrofony zbierające komentarze osób oglądających doły śmierci i wydobywane z nich ofiary zbrodni NKWD. Podobną uwagę poczynił dr Marian Wodziński, który stwierdził, że 30 m od jam grobowych w lesie był zakonspirowany samochód z instalacją do utrwalenia głosu i nagrywania płyt. Członkowie delegacji byli również konsekwentnie zachęcani przez niemieckich oficerów do indywidualnych wypowiedzi oraz głośnych wymian opinii. Dwóm pierwszym delegacjom z Generalnego Gubernatorstwa towarzyszyła niemiecka ekipa filmowa oraz zespół dziennikarzy obsługujący tzw. prasę gadzinową, czyli gazety wydawane przez Niemców w języku polskim. Nie było więc dziełem przypadku, że na kliszach filmowych oraz w serwisach fotograficznych można było zauważyć m.in. pisarza Ferdynanda Goetla, pisarza Jana Emila Skiwskiego, ważnego działacza Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) Kazimierza Skarżyńskiego, dr. Tadeusza Pragłowskiego, dr. Adama Szebestę, dr. Edwarda Grodzkiego, dr. Konrada Orzechowskiego, robotnika z Krakowa Franciszka Prochownika, znanego dziennikarza prasy gadzinowej i od 1944 r. współpracownika niemieckiej rozgłośni radiowej „Wanda” skierowanej do żołnierzy 2. Korpusu Polskiego Władysława Kaweckiego oraz księdza prałata Stanisława Jasińskiego, który był wydelegowany do wyjazdu przez kardynała Adama Sapiechę². Byli oni członkami dwóch pierwszych delegacji przywiezionych przez Niemców do Katynia.

Polacy byli jednak bardzo oszczędni w oficjalnych wypowiedziach. Z jednym wyjątkiem nie udzielili żadnego wywiadu. Tylko Władysław Kaweckie zdecydował się na wypowiedź dla niemieckiego radia. Przygotował również pierwszą listę, jeszcze niekompletną, obejmującą polskich oficerów zidentyfikowanych przez Komisję Techniczną PCK w Katyniu (*Wykaz członków b. armii polskiej, zamordowanych*

30 m od jam grobowych w lesie był zakonspirowany samochód z instalacją do utrwalenia głosu i nagrywania płyt. Członkowie delegacji byli również konsekwentnie zachęcani przez niemieckich oficerów do indywidualnych wypowiedzi oraz głośnych wymian opinii.

² Na temat delegacji, które z niemieckiej inicjatywy dotarły do Katynia w 1943 r., najszerzej w: T. Wolsza, „*To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje*”. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015 (wydanie drugie pod innym tytułem – *Dotyk Katynia*, Poznań 2018).

przez bolszewików w Katyniu, zidentyfikowanych do dnia 1 czerwca 1943 r. – bez daty i miejsca wydania)³.

Operatorzy filmowi spełnili ważną funkcję. Zarejestrowali przede wszystkim miejsce zbrodni z dołami śmierci. Kadry z filmu pokazały szczątki zamordowanych oficerów polskich, wydobyte już na powierzchnię i ułożone rzędami pomiędzy drzewami w lesie. Wręcz nieprawdopodobne wrażenie wywołały ujęcia z lotu ptaka. Widz mógł zapoznać się ze skalą zjawiska, z celowo wyeksponowanymi tysiącami zamordowanych żołnierzy. Następnie ujrzał przy pracy badawczej niemiecką komisję lekarską, która – jak stwierdził lektor – podjęła się trudu ustalenia okoliczności zbrodni. Ponadto zobaczył niektórych członków delegacji z Generalnego Gubernatorstwa, którzy w towarzystwie oficerów Wehrmachtu i szefa komisji lekarskiej prof. Gerharda Buhtza oglądali setki ciał wydobytych z jam grobowych. Dowiedział się, że polski ksiądz odprawił krótkie nabożeństwo na miejscu zbrodni. To wszystko przemawiało do wyobraźni setek tysięcy widzów ponad dwudziestominutowego filmu dokumentalnego, który był prezentowany w Krakowie – jak odnotowały tzw. gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” i „Goniec Krakowski” – od 22 kwietnia 1943 r., zaś później w innych miastach Generalnego Gubernatorstwa (np. Warszawie, Lublinie, Radomiu, Kielcach), Kraju Warty (np. Poznaniu, Gnieźnie) oraz na ziemiach wcielonych do III Rzeszy. Warto jeszcze zauważyć, że Niemcy wykorzystywali członków delegacji wizytujących Katyń jako autorów słowa wstępnego – czegoś, co można by uznać za wprowadzenie do tematu – przed każdym seansem filmowym. O takiej misji wspominali później niektórzy członkowie delegacji, którzy już po wojnie byli przesłuchiwani przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (np. Franciszek Prochownik, Hieronim Majewski, Mikołaj Marczyk). Można zresztą wysunąć hipotezę, że pomysł był zaplanowany wcześniej, gdyż każdy z członków delegacji wyjeżdżający z Katynia otrzymał

Kadry z filmu pokazały szczątki zamordowanych oficerów polskich, wydobyte już na powierzchnię i ułożone rzędami pomiędzy drzewami w lesie. Wręcz nieprawdopodobne wrażenie wywołały ujęcia z lotu ptaka. Widz mógł zapoznać się ze skalą zjawiska, z celowo wyeksponowanymi tysiącami zamordowanych żołnierzy.

³ Na temat pobytu Kaweckiego w Katyniu szerzej: T. Wolsza, *Aparat bezpieczeństwa wobec polskich dziennikarzy wizytujących w 1943 roku miejsce sowieckiej zbrodni w Katyniu. Przypadek Władysława Kaweckiego* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010, s. 386–389. Jeśli chodzi natomiast o propagandową działalność gadzinowej radiostacji „Wanda”, to interesujące dane wnosi niedawno opublikowany tekst A. Korol-Chudy, „*Czy chcecie, by was nadal wodzono za nos?*”. *Propaganda niemiecka wobec żołnierzy 2. Korpusu Polskiego we Włoszech. Cele – środki – motywy* [w:] *Za naszą i waszą wolność. Bitwa o Monte Cassino z perspektywy polskiej i włoskiej*, red. C. Salmieri, Katowice 2017, s. 119–137.

artefakty z miejsca zbrodni (np. naramienniki z mundurów, fragmenty pasów wojskowych, guziki, ponadto listę zidentyfikowanych ofiar oraz bogaty serwis ikonograficzny). Franciszek Prochownik odmówił współpracy, zaś dwaj pozostali podjęli wówczas działalność propagandową. I jeszcze rzecz zdumiewająca – zważywszy na politykę Niemców wobec Polaków na terenach wcielonych do III Rzeszy – nagle można było publicznie używać języka polskiego na wszystkich spotkaniach dotyczących zbrodni katyńskiej, w tym podczas prezentacji filmu. Film zresztą, z powodów propagandowych, był przygotowany z polskojęzyczną ścieżką dźwiękową.

Propagandziści III Rzeszy zaplanowali oprócz tego jeszcze jeden film, z polską ścieżką dźwiękową, poświęcony zbrodni katyńskiej. W przygotowanie obrazu był zaangażowany m.in. Władysław Kawecki. W sierpniu 1943 r. film (taśma o długości 300 m) był już praktycznie gotowy, szwankowała jedynie muzyka, oparta na motywach rosyjskich. Jak zanotował Kawecki,

„ stanowczo zaproponowałem, domagając się ilustracji muzycznej, opartej na motywach polskich. W tym stanie rzeczy Niemcy w Krakowie zwrócili się w tej sprawie do prof. Nowowiejskiego, który jednakowoż złożony ciężką chorobą w szpitalu OO. Bonifratrów nie mógł się podjąć tej pracy. Skutkiem tego realizacja polskiej wersji uległa odroczeniu i film katyński w polskiej wersji nie ukazał się. Na ekranach Gen[eralnego] Gub[ernatorstwa] wyświetlano krótki film katyński nie przekraczający 150 m długości.

Przybliżył również zawartość filmu, który został przygotowany w laboratoriach „UFA” z Babelsbergu pod Berlinem. Podkreślił, że przedstawiał „historyczną wartość”.

„ Ujawniał nie tylko poszczególne fazy prac ekshumacyjnych, ale grupy i pojedyncze zwłoki z charakterystycznymi znamionami tortur, zadawanych ofiarom przed okrutnym mordem, jak wiązanie rąk powrozami i drutem kolczastym, narzucanie worków na głowę, kneblowanie ust trocinami i piaskiem. Poza tym są tam fragmenty zdjęć z pobytu poszczególnych delegacji z Kraju i zagranicy⁴.

W czerwcu 1943 r. niemiecki zespół filmowców przygotował jeszcze jeden film dokumentalny – z wizyty ambasadora rządu Vichy w Berlinie Fernanda de Brinona. Dziesięciominutowy obraz prezentował rozkopane groby z wydobytymi szczątkami polskich oficerów oraz stale tam obecnych żołnierzy Wehrmachtu. Obok ambasadora był widoczny m.in. znany francuski pisarz Robert Brasillach. Brinon stwierdził po wizytacji miejsca sowieckiej zbrodni, że to, co zobaczył, „przekracza

⁴ Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego, sygn. Kol 12/3, W. Kawecki, Referat o Katyniu na Międzynarodowym Zjeździe Dziennikarzy. Polska wersja filmu o Katyniu, k. 2.



możliwość ludzkiego wyobrażenia”. Wypowiedź francuskiego polityka korespondowała z innymi podobnymi opiniami. Jeden z hiszpańskich dziennikarzy uznał, że „prawda przerosła zapowiedzi”, natomiast belgijski publicysta podkreślił – „u nas na zachodzie nie wierzono, że coś podobnego jest możliwe”⁵.

W styczniu 1944 r. podczas prac komisji gen. Nikołaja Burdenki w Katyniu powstał film sowiecki. Twórcy obrazu wzorowali się na scenariuszu niemieckim. Konstrukcja wewnętrzna filmu była bardzo podobna do pierwowzoru. Kamerzysta na początku uchwycił miejsce zbrodni, w tym las, doły śmierci oraz wydobyte szczątki zamordowanych polskich oficerów. Dalej mocno wyeksponował prace komisji lekarskiej, w tym postać jej szefa, naczelnego chirurga Armii Czerwonej (Józef Stalin osobiście nie dopuścił do prac w komisji dwóch przedstawicieli Związku Patriotów Polskich: Wandy Wasilewskiej i Bolesława Drobnera⁶). Praca sowieckiej komisji w miejscu zbrodni miała uwiarygodnić końcową opinię. Sprawa jednakże wydawała się już przesądzona przed rozpoczęciem badań w Katyniu. Sugerowała to nazwa sowieckiego zespołu: Komisja Specjalna do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim (w pobliżu Smoleńska) Jeńców Wojennych Oficerów Polskich. Następnie sowieccy filmowcy przedstawili w dokumencie również to, co niewątpliwie było zabiegiem celowym, czyli obecność około dwudziestoosobowej delegacji akredytowanych w Moskwie zagranicznych dziennikarzy (amerykańskich, angielskich, kanadyjskich, francuskich, czeskich; byli to m.in. Aleksander Werth, Edmund Stevens, Jerome Davies, Edward Augly, W.H. Lawrence, Harrison Salisbury, Homer Smith, František Vašek – reprezentował emigracyjną gazetę „New Yorkské Listy” – a także Jerzy Borejsza, który reprezentował redakcje „Wolnej Polski” i „Nowych Widnokręgów” – czasopism komunistycznych wydawanych w Związku Sowieckim. O wyjazd Borejszy osobiście zabiegała Wanda Wasilewska⁷). Z ustaleń historyków wynika, że delegacje przyjęto wręcz „wystawnie”. Korespondenci prasowi podróżowali pociągiem w luksusowych przedziałach sypialnych z obszernym wagonem restauracyjnym. Nie brakowało im niczego, w tym wódki, wina, papierosów i żywności⁸. Z wyjazdu zrezygnowali dyplomaci brytyjscy. Pojechali natomiast Amerykanie, córka ambasadora USA

⁵ T. Głowiński, *Sprawa katyńska...*, s. 155.

⁶ W. Materski, *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010, s. 35.

⁷ M. Borák, *Ofiary zbrodni katyńskiej z obszaru byłej Czechosłowacji*, Opava 2011, s. 12–13.

⁸ E. Maresch, *Katyń 1940*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2014, s. 223. Zob. również J. Tebinka, *Dyplomacja brytyjska wobec sprawy katyńskiej w latach 1943–1945* [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 459.

w Związku Sowieckim (Kathleen Harriman) oraz jeden z sekretarzy ambasady John Melby. Z zachowanej dokumentacji wynika, że na Kathleen Harriman sfabrykowane przez NKWD dowody zrobiły wrażenie „zupełnie przekonanej, że czynu tego dopuścili się Niemcy”⁹.

Widz filmu zauważył, z jaką uwagą dziennikarze przyglądali się wydobytym z jam grobowych szczątkom polskich oficerów oraz wysłuchali komentarzy sowieckich lekarzy. Nie budziły one żadnych wątpliwości – jak podkreślił lektor – że zbrodni dokonali Niemcy.

Propagandiści z Kremla przygotowali film z myślą o polskim widzu.

Wymowa obrazu i komentarz były czytelne – to Niemcy ponoszą odpowiedzialność za zbrodnię popełnioną wedle ich opinii na jesieni 1941 r. Wskazali w ten sposób, że polscy jeńcy wpadli w ręce niemieckie już po agresji w czerwcu 1941 r. Jednocześnie kierownictwo NKWD, również wzorem niemieckich pomysłów propagandowych, podjęło decyzję o przywiezieniu do Katynia delegacji żołnierzy Armii Czerwonej oraz Wojska Polskiego z dowódcą gen. Zygmunt Berlingiem na czele. Nie jest znana skala zjawiska (polska delegacja 30 stycznia 1944 r. liczyła co najwyżej kilkudziesięciu żołnierzy). Generalnie można mieć pewność, że Sowieci w 1944 r., w ramach wszystkich delegacji, nie udało się zebrać większej liczby osób niż Niemcy w 1943 r. Sowieci zwrócili szczególną uwagę na delegację polskich żołnierzy. Biorąc pod uwagę to, że Armia Czerwona była już na terytorium Polski, na wszelkie możliwe sposoby próbowali przeforsować swoją wizję wydarzeń. W propagandzie zaadresowanej do Polaków również prezentowali się jako ofiary niemieckich zbrodni. Ich argumenty wspierali polscy komuniści, w tym dowództwo 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w Związku Sowieckim. Jak ustalił Sławomir Cenckiewicz, to w 1944 r. ukształtował się fundament kłamstwa katyńskiego przy znaczącym udziale gen. Zygmunta Berlinga i jego podkomendnych. 29 stycznia 1944 r. światło dzienne ujrzały „Wytyczne o kampanii w Korpusie z powodu zamordowania przez hitlerowskich złoczyńców oficerów polskich w lesie katyńskim”. Dokument podpisali: gen. Zygmunt Berling i mjr Aleksander Zawadzki. Argumenty przywołane przez komunistycznych oficerów powieliły ustalenia komisji Nikołaja Burdenki. W wytycznych zawarli oni konkluzję, że materiały zgromadzone przez sowiecką komisję dowodzą, iż mordy w „Katyńskim lesie były popełniane na wyraźny rozkaz hitlerowskich goryli, że mordy te oznaczają konsekwentną politykę hitleryzmu zmierzającą do wytępienia narodów słowiańskich”¹⁰.

⁹ E. Maresch, *Katyń 1940...*, s. 222.

¹⁰ Centralne Archiwum Wojskowe, III.7.5.562, Wytyczne o kampanii w Korpusie z powodu zamordowania przez hitlerowskich złoczyńców oficerów polskich w lesie katyńskim z 29 I 1944, cyt. za: S. Cenckiewicz, *Geneza Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Warszawa 2017, s. 38.



Obecność polskich żołnierzy w Katyniu w styczniu 1944 r. miała stanowić akceptację sowieckiej wersji wydarzeń. Nie było więc dziełem przypadku, że tej delegacji, pierwszej o komunistycznej proveniencji, towarzyszyła ekipa filmowa „Czołówki”, która przygotowała materiał z uroczystości w Katyniu¹¹. Można tu skonstatować, że był to już trzeci film dokumentalny z miejsca sowieckiej zbrodni. Widzowie – zarówno mundurowi, jak i cywile w kraju – ujrzeli przede wszystkim żołnierzy Wojska Polskiego i ich dowódcę gen. Zygmunta Berlinga, który w przemówieniu okolicznościowym podkreślił, że zbrodni dokonali Niemcy, zaś ustalenia z kwietnia 1943 r. były niemiecką prowokacją. Generał z sowieckiego nadania stwierdził:

„ Stoimy nad grobem jedenastu tysięcy pomordowanych naszych braci, oficerów i żołnierzy Wojsk Polskich. Niemcy rozstrzelali ich jak dzikie zwierzęta, rozstrzelali ich ze związanymi rękami. Nieubłagany wróg nasz, Niemiec, chce zniszczyć cały nasz naród dlatego, że zagarnąć chce ziemię, na których od wieków żyjemy my, Polacy¹².

Nie mniej ważne były ponadto: prezentacja pocztu sztandarowego, składanie wieńców, salut artyleryjski oraz defilada żołnierzy polskich na miejscu zbrodni, z naprędce usypanym kopcem z krzyżem oraz wyraźnym napisem – ofiary zbrodni hitlerowskiej z 1941 r. W końcu autorzy filmu poinformowali, że ks. Wilhelm Kubsz celebrował mszę w Katyniu. Był on kapłanem 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS.

Po uroczystościach w Katyniu dowództwo pionu politycznego rozpoczęło działalność propagandową szerzącą informację, że sprawcą zbrodni byli bezdyskusyjnie Niemcy. Zygmunt Berling z gronem współpracowników przygotowali pogadanki, apele pamięci oraz minutę ciszy ku czci ofiar. Zarząd Polityczno-Wychowawczy 1. Armii Polskiej opracował zaś konspekt pogadanki *Śladem zbrodni niemieckich (Katyń–Zamek–Majdanek)*¹³. Tytuł dokumentu – jak sądzę – nie wymaga szerszego komentarza.

Uroczystości katyńskie w „polskim Londynie” w 1953 r. miały charakter rocznicowy. Nawiązywały do 10. rocznicy zerwania przez Związek Sowiecki stosunków dyplomatycznych z Polską oraz do głośnej sprawy odkrycia grobów polskich oficerów pod Smoleńskiem w 1943 r.

W Komitecie organizacyjnym obchodów znalazły się wówczas: Polskie Stowarzyszenie byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii, Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, Stowarzyszenie

¹¹ *Ibidem*, s. 44.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 47.

Polskich Kombatantów (SPK) i Światowy Związek Polaków z Zagranicy. W scenariuszu obchodów zaplanowano nabożeństwo oraz uroczystą akademię w sali Orła Białego z referatami gen. Władysława Andersa i gen. Mariana Kukieła. Otwierając uroczystości, gen. Anders podkreślił, że w 1952 r. sprawa katyńska zyskała rozgłos na arenie międzynarodowej. Wskazał tu na działalność komisji Raya Maddena. Kulminacyjnym punktem akademii był referat wygłoszony przez gen. Mariana Kukieła. Były minister obrony narodowej podniósł problem zerwania przez Związek Sowiecki stosunków dyplomatycznych z Polską w 1943 r. Oczywiście referent spojrzał na zagadnienie przez pryzmat zbrodni katyńskiej. Podkreślił, że myśl o Polakach uwięzionych przez Sowieców nie dawała spokoju premierowi, zaś ich uwolnienie „uważał za swój najświętszy obowiązek”¹⁴. Według obliczeń referenta strona polska interweniowała w tej sprawie czterdzieści kilka razy. Praktycznie bez konkretnej odpowiedzi, najczęściej zaś z przywoływaniem przez Sowieców niewiarygodnych argumentów. Po odkryciu grobów katyńskich przez Niemców w 1943 r. i nagłośnieniu wydarzenia na nieprawdopodobną skalę sprawa stała się jasna. Referent przypomniał, że 15 kwietnia 1943 r. na krótkiej naradzie komitetu Rady Ministrów cały rząd zgodził się, że nie wolno milczeć w kwestii Katynia i że należy zażądać zbadania okoliczności zbrodni przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Tu generał zgodził się z panującymi już powszechnie opiniami, że takie zachowanie władz polskich nie wskrzesiłoby zamordowanych, zaś na pewno wywoła wrogość i żądzę zemsty u Józefa Stalina. Dalej natomiast stanowczo podkreślił, że przy innym zachowaniu, np. milczeniu, Związek Sowiecki i tak posunąłby się do realizacji wcześniej przyjętych założeń. Dodatkowo nadmienił również, że milczenie – które mogło też oznaczać przyzwolenie – na pewno ośmieliłoby Sowieców do kolejnych zbrodni¹⁵. Referat został przyjęty przez zebranych z dużym zrozumieniem. Akademię zakończyła krótka prezentacja przez polskich aktorów sztuki teatralnej Romana Orwida-Bulicza pt. *Świadek*, poświęconej oczywiście zbrodni katyńskiej.

W kwietniu 1953 r., z kilkutygodniowym opóźnieniem, prasa emigracyjna przyniosła również ważną informację o postawieniu sprawy katyńskiej na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Rzeczą dotyczyła przemówienia senatora amerykańskiego Henry’ego Cabota Lodge’a, który po raz pierwszy na forum ONZ oskarżył Związek Sowiecki o mord popełniony na Polakach w Katyniu. Brytyjscy korespondenci prasowi, którzy jako pierwsi opisali sprawę na łamach „The Times”,

¹⁴ M. Kukiel, *Katyn i zerwanie stosunków polsko-sowieckich*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 28 IV 1953, s. 2.

¹⁵ *Ibidem*.



zauważyli, że ton wypowiedzi senatora z 25 marca 1953 r. był bardzo ostry. Mówca rozpoczął wystąpienie od krótkiego wprowadzenia na temat zjawiska tyranii w Związku Sowieckim. Następnie przeszedł do losów polskich jeńców wojennych w latach wojny. Tu zauważył, że popełnili oni „dwa wykroczenia, które pozbawiły ich życia”¹⁶. Zaliczył do nich chęć obrony ojczyzny oraz niewolę sowiecką. Senator mówił dalej, że w 1943 r. światu ciężko było uwierzyć w niemiecką niewinność i jednocześnie w sowiecką odpowiedzialność. Dopiero działalność komisji amerykańskiego Kongresu dała ostateczną odpowiedź w tej kwestii. Swoją wypowiedź Logde zakończył stwierdzeniem, że odpowiedzialność za masakrę przeszło 4 tys. polskich oficerów spada na NKWD i rząd sowiecki.

Niestety organizatorzy uroczystości katyńskich nie zdążyli z przygotowaniem filmu dokumentalnego, który już wcześniej zaplanowali. Powodów było kilka. Przede wszystkim techniczne. Dopiero w czerwcu 1953 r. jeden z członków komisji Raya Maddena, kongresman Thaddeus Machrowicz, przesłał na ręce gen. Władysława Andersa kopie dwóch filmów dokumentalnych – niemieckiego z 1943 r. i sowieckiego z 1944 r. z oryginalnymi ścieżkami dźwiękowymi. Działacze Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii, którzy prowadzili przedsięwzięcie, podjęli decyzję o przygotowaniu nowego filmu z polskim komentarzem na bazie tych dwóch obrazów.

Reżyser Stanisław Lipiński uwzględnił w swojej produkcji przede wszystkim zdjęcia dokumentalne z miejsca zbrodni. Dalej w scenariuszu wpisał kilkuminutowe wprowadzenie i zakończenie przygotowane na bazie dokumentacji, którą polskie kręgi emigracyjne dysponowały już na miejscu w Londynie. Całość uzupełniał fachowy komentarz przygotowany na podstawie książki *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*. Autorami komentarza były kompetentne osoby – kpt. dr Zdzisław Stahl i Władysław Cichy. Pierwszy z nich – w latach wojny więzień sowiecki Brygidek we Lwowie, Łubianki w Moskwie i Kołymy – był później żołnierzem 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, po wojnie zaś współautorem książki *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*. Dodatkowo sprawie Katynia poświęcił powojenny pobyt w „polskim Londynie”¹⁷. Drugi – w latach wojny plutonowy podchorąży 4. pułku piechoty Legionów – był więźniem obozów Kozielsk, Pawliszczew Bor i obozu w Gрязowcu. Przed komisją Raya Maddena zeznawał

¹⁶ *Sprawa Katynia w ONZ*, „Orzeł Biały”, z 18 IV 1953, s. 2.

¹⁷ Szerzej na ten temat: T. Wolsza, „*Katyń to już na zawsze katy i katowani*”. W „*polskim Londynie*” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956), Warszawa 2008. Zob. również A.M. Jackowska, *Sowiety na ławie oskarżonych. Polskie uczestnictwo w propagandowej zimnej wojnie we Francji w latach 1947–1952*, Warszawa 2018.

jako świadek „pan W”¹⁸. Wymienieni wyżej oficerowie byli również na przemian lektorami w filmie. Produkcję po raz pierwszy publicznie zaprezentowano na zamkniętym pokazie 28 sierpnia 1953 r., dostępnym dla niewielkiego grona widzów – kierownictwa Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii oraz dziennikarzy polskich dzienników i czasopism wydawanych na Wyspach Brytyjskich. Film uzyskał pochlebne opinie¹⁹. Następnie SPK nabyło prawo do jego wyświetlania na terenie Wielkiej Brytanii. Dnia 13 listopada 1953 r. w Ognisku odbył się kolejny pokaz, tym razem w obecności prezydenta RP Augusta Zaleskiego, premiera gen. Romana Odzierżyńskiego i gen. Władysława Andersa. Po seansie w Londynie kopia filmu na krótko dotarła do koła SPK w Rzymie. Inauguracyjny pokaz odbył się w mieście nad Tybrem 14 grudnia 1953 r. Warto wspomnieć jeszcze o prezentacji filmu w Londynie, w siedzibie organizacji antykomunistycznej Common Cause, z angielskim słowem wstępnym i na bieżąco tłumaczonym na język angielski komentarzem przez Władysława Cichego²⁰.

Do 1955 r. producenci przygotowali siedem kopii filmu, z których dwie przekazali kierownictwu SPK z myślą o prezentacji na obszarze całej Wielkiej Brytanii i w Rzymie. Jeden egzemplarz wysłano do USA dla członków byłej komisji Raya Maddena. Dwie kolejne kopie trafiły do Polonii w Kanadzie i Australii. Szóstą pozostawiono na potrzeby Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii. Ostatnią, siódmą zamówił Józef Gryka z Chicago²¹. W późniejszym okresie powstały jeszcze trzy kopie (w tym z angielską i hiszpańską ścieżką dźwiękową) przeznaczone dla Japonii i Argentyny. Działacze SPK, którzy zajęli się reklamą filmu, utyskiwali, że nie zauważyli zainteresowania tą tematyką wśród Polonii we Francji, skąd nie dotarło do „polskiego Londynu” ani jedno zamówienie. Nie podjęli natomiast inicjatywy przygotowania wersji z rosyjską ścieżką dźwiękową. Polskie kręgi emigracyjne nad Tamizą przygotowały również audycję na temat zbrodni katyńskiej dla Radia Wolna Europa. Materiały, głównie relacje więźniów ZSRS z lat 1939–1941, nagrali i opracowali Adam Treszka i Władysław Cichy.

W sali konferencyjnej SPK, gdzie odbyła się projekcja filmu *Katyń*, słowo wprowadzające wygłosił Adam Treszka. Prelegent podniósł kilka

¹⁸ J. Platajs, *Zbrodnia katyńska. Zeznania świadków przed polskimi sądami wojskowymi (1943–1946)*, Gdańsk 2016, s. 40; *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 2, wstęp, wyb., oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, Warszawa 2018, s. 34–42.

¹⁹ *Zbrodnia katyńska 1940. Polacy w Wielkiej Brytanii wobec ludobójstwa katyńskiego 1943–1989*, wstęp, wyb. i oprac. B. Polak, M. Polak, Koszalin 2013, s. 58.

²⁰ *Ibidem*, s. 59.

²¹ *Film o Katyniu*, „Biuletyn Informacyjny” 1955, nr 12, s. 17.

problemów. Przede wszystkim zarysował okoliczności zbrodni, posiłkując się książką *Zbrodnia katyńska w dokumentach*. Następnie omówił działalność komisji Maddena. W końcu zaapelował do zebranych o wsparcie finansowe Funduszu Katyńskiego.

W 1956 r. obchody rocznicy zbrodni katyńskiej okazały się wyjątkowe. Ich termin niemal zbiegł się z wizytą w stolicy Wielkiej Brytanii Nikity Chruszczowa i Nikołaja Bułganina. Przyjazd dwóch polityków sowieckich zelektryzował praktycznie cały „polski Londyn” i zaważył w znaczący sposób na frekwencji na uroczystości. Główna akademia połączona z mszą żałobną prowadzoną przez abp. Józefa Gawlinę odbyła się 22 kwietnia 1956 r. Przed kościół Brompton Oratory przybyło ponad 20 tys. Polaków, w samej zaś świątyni zmieściło się około 3 tys. Arcybiskup w kazaniu nawiązał do losów Polaków w Związku Sowieckim w latach wojny. Mówił o ofiarach sowieckich zbrodni. „Wśród nich widzimy zamordowanych w Katyniu, widzimy tych, których mogli nawet nie znamy, tych, co ginęli w tajdze, w stepie, w łągach, w kopalniach, w więzieniach”²².

Wydaje się, że była to największa w historii polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii manifestacja katyńska. Tak też oceniły ją redakcje „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” oraz „Orla Białego”. Po uroczystościach kościelnych ogromny tłum skierował się pod londyński Grób Nieznanego Żołnierza. Pochód otwierała delegacja, z gen. Władysławem Andersem na czele, z wieńcem od narodu. Jak zanotowała Stefania Kossowska, wielotysięczny tłum maszerował w milczeniu i wszystkim wydawało się, że procesja nie ma końca. „Szli w nim generałowie i żołnierze z bojowymi odznaczeniami na cywilnym ubraniu, polscy górnicy z walijskich kopalni, polscy studenci z Oxfordu, [...] szła Armia Krajowa, spadochroniarze, lotnicy, grenadierzy”²³. Manifestanci nieśli flagi narodowe i transparenty: „Żądamy uwolnienia tysięcy więźniów z łągrów sowieckich”, „Co one wam zawiniły?” (podpis pod rysunkiem przedstawiającym szkielet dziecka), „Chcemy wrócić do swojej Ojczyzny!” i „Nie przybyliśmy tu jako uchodźcy, tylko by walczyć o wolność”. Wybór miejsca ceremonii złożenia wieńca nie był przypadkowy – z uwagi na brak w Londynie pomnika ofiar zbrodni katyńskiej, o który Polacy coraz głośniej zabiegali. Pomnik ten miał mieć charakter międzynarodowy, z lokalizacją w prestiżowym miejscu stolicy Wielkiej Brytanii. Niestety przez kilka najbliższych lat tego pomysłu nie udało się zrealizować.

²² *Największe wydarzenie w historii emigracji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 23 IV 1956, s. 1.

²³ S. Kossowska, *Mieszkam w Londynie*, Londyn 1994, s. 263.

Niemal w tym samym terminie polskie kręgi emigracyjne rozpoczęły protest przeciwko przyjazdowi polityków sowieckich. Z inicjatywy Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii przygotowano plaketkę pt. *Freedom for Poland* w nakładzie 50 tys. oraz odezwę w języku angielskim (*The Soviet Visit and the Poles*) do społeczeństwa brytyjskiego na temat stanowiska Polaków wobec tej wizyty, również w nakładzie 50 tys. egzemplarzy²⁴. Autorzy dokumentu ujawnili swoje głębokie zaniepokojenie przyjazdem do Londynu Nikity Chruszczowa i Nikołaja Bułganina. Dodali, że jest to „honorowe przyjęcie przedstawicieli bezbożniczego komunizmu, terroru i totalnej tyranii przez wielkie państwo cywilizacji chrześcijańskiej, przez kraj wolności i prawa”²⁵. W odezwie pojawił się oczywiście wątek katyński, dyżurny temat w większości emigracyjnych enuncjacji drugiej połowy lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Kierownictwo polskiej emigracji przypominało Anglikom, że sprawa zbrodni katyńskiej jest nadal aktualna i sprawcy nie ponieśli kary, Sowieci liczą zaś zapewne na krótką pamięć ludzką. „Pamięta ich jednak Polska. Za milionowe deportacje i egzekucje obywateli polskich w latach 1939–1941 oraz za masowe morderstwo jeńców polskich w Katyniu podziela odpowiedzialność osobiście Chruszczow. Za wydanie Warszawy na łup niemiecki, za rozstrzeliwanie i deportacje żołnierzy Armii Krajowej w latach 1944 i 1945 – odpowiada osobiście również Bułganin”²⁶. Władze RP na obczyźnie razem z organizacjami emigracyjnymi – oprócz wyżej cytowanego oświadczenia – przygotowały również memorandum podpisane przez blisko 60 tys. Polaków z Wysp Brytyjskich. Notę z podpisami zgromadzonymi w 10 opasłych tomach złożono w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W punkcie trzecim dokumentu Polacy domagali się, aby rząd brytyjski zażądał od Chruszczowa konkretnych wyjaśnień w sprawie zbrodni katyńskiej. Z kolei do rąk czytelników brytyjskich trafił przygotowany w języku angielskim specjalny numer „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Zawierał on m.in. krytyczny artykuł gen. Władysława Andersa dotyczący znaczenia dla Polaków wizyty polityków sowieckich na Wyspach Brytyjskich oraz wspomnienia dr. Zdzisława Stahla *Byłem więźniem Chruszczowa we Lwowie*. Rozpowszechniano również ulotkę opracowaną przez prof. Władysława Wielhorskiego na temat Polaków deportowanych w głąb Związku Sowieckiego w latach 1939–1956 (*Deported Poles in Soviet Captivity 1939–1956*). Jej pierwowzorem było niewielkie opracowanie przygotowane wcześniej z inicjatywy Związku

²⁴ T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997, s. 132.

²⁵ *Wobec wizyty Bułganina i Chruszczowa w kwietniu 1956 r. Odezwa do społeczeństwa brytyjskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1956, nr 13, s. 4.

²⁶ *Ibidem*.



Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej i Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii.

Swoje stanowisko wobec wizyty dygnitarzy sowieckich na Wyspach Brytyjskich działacze emigracyjni zaprezentowali również na fali Radia Wolna Europa. Przemówienie do rodaków w kraju i poza granicami Polski wygłosił działacz Zjednoczenia Polskiego Stanisław Lis²⁷.

Zwieńczeniem uroczystości okazała się prestiżowa angielska premiera filmu dokumentalnego o Katyniu (*The Graves of Katyn*). Polacy przygotowali kilka pokazów, w tym pierwszy dla przedstawicieli mediów brytyjskich, z udziałem gen. Władysława Andersa. Seans był uzgodniony i zaplanowany w British Council na 23 kwietnia 1956 r. Tuż przed projekcją został jednak odwołany przez kierownictwo placówki. Anglicy stwierdzili, że obraz Stanisława Lipińskiego ma zbyt mocną wymowę polityczną i w obliczu wizyty Nikity Chruszczowa jest to zjawisko niepożądane. Polscy organizatorzy postawieni w trudnej

sytuacji w ostatniej chwili przenieśli pokaz do siedziby Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego. Wszystkich gości, którzy już zjawili się w sali kinowej British Council, przewieziono specjalnie wynajętymi autobusami do Instytutu. W polskich kręgach emigracyjnych pojawiły się wówczas przypuszczenia, że zablokowania premiery filmu w języku angielskim domagała się Ambasada Sowiecka w Londynie²⁸. Seans poprzedziła zaplanowana wcześniej prelekcja gen. Władysława Andersa, który mówił m.in. o znanej już powszechnie potrzebie powołania trybunału międzynarodowego dla zbadania sprawy katyńskiej. Oceniając film, recenzent z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” skonstatował: „[...] zarówno sam film, jak i komentarz zrobione są rzeczowo i obiektywnie. Przemawiają przede wszystkim siłą przekonywującą suchych faktów i dokumentów”²⁹.

Oceniając film, recenzent z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” skonstatował: „[...] zarówno sam film, jak i komentarz zrobione są rzeczowo i obiektywnie. Przemawiają przede wszystkim siłą przekonywującą suchych faktów i dokumentów”.

22 czerwca 1956 r. w sali SPK w Sheffield doszedł do skutku otwarty pokaz filmu w wersji anglojęzycznej przeznaczony dla Polaków i Anglików. Przed projekcją płk dr Tadeusz Felsztyn i gen. Władysław Anders wygłosili krótkie prelekcje. Następnie film zaprezentowano jeszcze w kilku innych skupiskach Polaków na Wyspach Brytyjskich. Pokazy *The Graves of Katyn* zostały odnotowane przez prasę brytyjską. Po pierwszym seansie „News Chronicle” zamieścił rozmowę na ten temat ze współpracownikiem „Orła Białego” Pawłem Hęciakiem.

²⁷ T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie...*, s. 133.

²⁸ Premiera angielskiej wersji filmu „Katyn”, „Biuletyn Informacyjny” 1956, nr 13, s. 6.

²⁹ Film o Katyniu, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 1 V 1956, s. 4.

Z kolei sprawozdania i komentarze z premiery ukazały się m.in. na łamach: „The Times”, „The Daily Telegraph” i „The Tablet”. Anglicy uznali film za czytelny dla swoich widzów, precyzyjnie wyświetlający odpowiedzialność sowiecką za zbrodnię katyńską.

Już od 1943 r. kwestia mordu w Katyniu, z uwagi na znaczenie polityczne i propagandowe, zyskała zainteresowanie filmowców dokumentalistów. Można w tym wypadku skonstatować, bez cienia najmniejszej wątpliwości, że inicjatywy niemieckie wymusiły późniejszą w chronologii produkcję sowiecką. Z kolei Sowieci zadbali o to, aby jeszcze w 1944 r. sprawą zbrodni katyńskiej zajęli się propagandziści z Wojska Polskiego, m.in. w produkcji filmowej. To oni, kontrolowani przez NKWD, potwierdzili sowiecką wersję wydarzeń. Ostatni film, już po zakończeniu wojny, w okresie ożywionej dyskusji na temat sowieckiego mordu w Katyniu, wywołanej pracami amerykańskiej Komisji Raya Maddena, przygotowali przedstawiciele polskiej emigracji w Londynie. Film wywołał ogromne zainteresowanie na świecie. Tym jak się wydaje były podyktowane decyzje związane z wyprodukowaniem kilku wersji językowych obrazu (m.in. angielskiej, francuskiej i hiszpańskiej).



Streszczenie

W latach 1943–1953 powstały cztery filmy dotyczące zbrodni katyńskiej: niemiecki (1943 r.), sowiecki (1944 r.) oraz dwa polskie – jeden przygotowany w strukturach wojska podporządkowanego władzom komunistycznym (1944 r.), drugi na Wyspach Brytyjskich, staraniem emigracji niepodległościowej skupionej wokół gen. Władysława Andersa, z kilkoma ścieżkami językowymi, np. angielską i hiszpańską (1953 r.). Wszystkie obrazy były oparte na dokumentacji filmowej z miejsca zbrodni. Różniły je w zasadniczy sposób opinie w sprawie sprawców. O ile Niemcy i Polacy z emigracji bez cienia wątpliwości wskazywali na sowiecką (NKWD) odpowiedzialność za mord katyński popełniony w 1940 r. na polskich oficerach, o tyle Sowietci i władze komunistyczne Polski z ich nadania, a w ślad za tym i propagandziści z armii gen. Zygmunta Berlinga, wskazywali Niemców na wykonawców zbrodni z jesieni 1941 r.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Kossowska S., *Mieszkam w Londynie*, Londyn 1994.

Mord w Lesie Katyńskim. *Przestudowania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 2, wstęp, wyb., oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, Warszawa 2018.

Platajs J., *Zbrodnia katyńska. Zeznania świadków przed polskimi sądami wojskowymi (1943–1946)*, Gdańsk 2016.

Zbrodnia katyńska 1940. Polacy w Wielkiej Brytanii wobec ludobójstwa katyńskiego 1943–1989, wstęp, wyb., oprac. B. Polak, M. Polak, Koszalin 2013.

Prasa

„Biuletyn Informacyjny”, 1955–1956.

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 1953, 1956.

„Orzeł Biały”, 1953.

Opracowania

Borák M., *Ofiary zbrodni katyńskiej z obszaru byłej Czechosłowacji*, Opava 2011.

Cenciekiewicz S., *Geneza Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Warszawa 2017.

Głowiński T., *Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień–lipiec 1943*, „Niepodległość 1996”, t. 16.

Jackowska A.M., *Sowiety na ławie oskarżonych. Polskie uczestnictwo w propagandowej zimnej wojnie we Francji w latach 1947–1952*, Warszawa 2018.

Korol-Chudy A., „Czy chcecie, by was nadal wodzono za nos?”.

Propaganda niemiecka wobec żołnierzy 2. Korpusu Polskiego we Włoszech. Cele – środki – motywy [w:] *Za naszą i waszą wolność. Bitwa o Monte Cassino z perspektywy polskiej i włoskiej*, red. C. Salmieri, Katowice 2017.

Król E.C., *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999.

Maresch E., *Katyń 1940*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2014.

Materski W., *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010.

Radzik T., *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997.

Tebinka J., *Dyplomacja brytyjska wobec sprawy katyńskiej w latach 1943–1945* [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Gorzów Wielkopolski 2003.

Wolsza T., *Aparat bezpieczeństwa wobec polskich dziennikarzy wizytujących w 1943 roku miejsce sowieckiej zbrodni w Katyniu. Przypadek Władysława Kaweckiego* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.

Wolsza T., „Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956), Warszawa 2008.

Wolsza T., „To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015.

Michał Kozłowski

Wojskowe Biuro Historyczne
im. gen. broni Kazimierza
Sosnkowskiego
Seksja Badań nad Wojskiem
po 1945 r.

Juliusz Bardach – kłamca katyński

Juliusz Bardach – Katyn liar

WOKÓŁ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

JULIUSZ BARDACH
KATYŃ
KŁAMSTWO KATYŃSKIE
LUDOWE WOJSKO POLSKIE
WOJSKO
HISTORIOGRAFIA

JULIUSZ BARDACH
KATYN
THE KATYN LIE
THE PEOPLE'S POLISH ARMY
THE ARMY
HISTORIOGRAPHY

Abstrakt

Autor analizuje pracę płk. Juliusza Bardacha na stanowisku attaché wojskowego Ambasady RP w Moskwie w latach 1945–1947. Był on w tym czasie zaangażowany w propagowanie kłamstwa katyńskiego. Świadectwem tego jest dezinformowanie rodzin oficerów przetrzymywanych w okresie 1939–1940 w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Bardach we wszystkich przypadkach informował rodziny, że to Niemcy są odpowiedzialni za śmierć ich bliskich. Po zakończeniu misji w Moskwie historyk kontynuował pracę naukową jako wybitny badacz prawa polskiego i lituanista.

Abstract

The author analyses the work of Colonel Juliusz Bardach the military attaché of the Polish Embassy in Moscow in the years 1945–1947. At the time, Bardach was involved in the propagation of the Katyn lie. The testimony to this is the misinformation of the families of officers detained in the period 1939–1940 in Kozielsk, Ostashkov and Starobelsk. In all instances, Bardach informed the families that the Germans were responsible for the death of their relatives. Following the completion of his mission in Moscow, the historian continued his scientific work as a prominent researcher on Polish law and Lithuanian scholar.

Jedną z głównych cech polskiej historiografii jest brak rozliczenia – swego rachunku sumienia – niedawnej komunistycznej przeszłości. Powodem tego w dużej mierze są żyjący do dziś jej bohaterowie. Czasem są na tyle przezorni, że w oficjalnych księgach pamiątkowych podają fałszywe życiorysy, usuwają też z archiwów niewygodne dokumenty. W bibliografiach ich prac brakuje wielu kompromitujących pozycji. Próba uczciwego opisanie ich działalności naukowej często spotyka się ze sprzeciwem uczniów oraz żyjących kolegów. Świadectwem tego jest chociażby zablokowanie planowanej niegdyś trzeciej części antologii *Historycy o historii* dotyczącej okresu Polski Ludowej – jeszcze na etapie idei jej powstania.

Studentom prawa nazwisko Juliusza Bardacha (1914–2010) kojarzy się głównie z podręcznikami akademickimi wykorzystywanymi do dzisiaj w praktyce uniwersyteckiej. Jest on uznawany za najwybitniejszego polskiego historyka prawa XX w. Pomimo wielu wspomnieniowych tekstów o tym badaczu do tej pory brakuje biografii, która ukazałaby

jego zaangażowanie w komunizm oraz tajemnice jego długiego życia¹. Kilka lat temu Henryk Olszewski pisał:

„ Należał do tych nielicznych uczonych, którzy [...] mieli naturę prawdziwych duchowych przywódców, pośredniczyli między uniwersytetem a szerokimi kręgami społeczeństwa, byli ambasadorami polskiej humanistyki w świecie, wypowiadali ważne słowa w ważnych dziejowych chwilach. Juliusz Bardach spajał przeszłość z wyzwaniem zmieniającego się czasu, uczył, jak mądrze korzystać z darów przeszłości [...]. Autorytet naukowy i moralny zdobywał w czasach złych, trudnych i nieprzyjanych, które wielu odebrały trwale rozsądek, spokój i pogodę ducha. Juliusz Bardach potrafił te przymioty zachować, ba – zarazić nimi innych. To Jego poczucie odpowiedzialności, darowi perspektywicznego myślenia, elastyczności w działaniu i umiejętności zawierania mądrych kompromisów, wreszcie znajomości ludzi i przyjaznemu do nich stosunkowi zawdzięcza środowisko historyków prawa, że wyszło z lat stalinowskiego totalitaryzmu bez większych strat².

„Nauka nie była dlań zawodem, lecz sposobem na życie. Służył jej z oddaniem, mądrością, czystością intencji”³ – pisał o nim jego uczeń Jan Baszkiewicz.

Juliusz Bardach urodził się w 1914 r. w Odessie. Stąd pochodziła rodzina jego matki – Otylii z Neudingów. Jego dziadek Natan Neuding zamieszkał tu po powrocie z Syberii, dokąd został zesłany z Warszawy w czasie powstania styczniowego. Juliusz był jednym z trojga dzieci Otylii i Marka – lekarza dentysty. Bardachowie byli żydowską inteligencją

¹ S. Alexandrowicz, *Wspomnienie o profesorze Juliuszu Bardachu (3 XI 1914, Odessa – 26 I 2010, Warszawa)*, „Zapiski Historyczne” 2010, z. 4, s. 153–156; J. Baszkiewicz, *Juliusz Bardach (1914–2010)*, „Państwo i Prawo” 2010, z. 4, s. 107–109; A. Tomaszek, *Profesor Juliusz Bardach (1914–2010)*, „Palestra” 2010, nr 3, s. 343–344; A.B. Zakrzewski, *Juliusz Bardach (3 November 1914–26 January 2010)*, „Acta Poloniae Historica” 2010, t. 101, s. 345–349; idem, *Juliusz Bardach (3 XI 1914–26 I 2010)*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, nr 4, s. 151–155; idem, *Juliusz Bardach (3 XI 1914–26 I 2010)*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2009, t. 10, s. 161–164; E. Dubas-Urwanowicz, *Juliusz Bardach (3 XI 1914–26 I 2010)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2010, t. 8, s. 299–301; S. Grodziski, *Historyzm prawniczy Juliusza Bardacha [1914–2010]*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 2, s. 11–18; L. Zasztowt, *Juliusz Bardach (1914–2010)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 2010, t. 73, s. 57–62; L. Zasztowt, J. Malicki, *Juliusz Bardach (1914–2010)*, „Przegląd Wschodni” 2011, z. 4, s. 857–868; K. Orzechowski, *Szkice do portretu uczonego. O Juliuszu Bardachu w pięćdziesięciolecie twórczości*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, z. 2, s. 1–41; K. Sójka-Zielińska, *Juliusz Bardach – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk prawa (w pięćdziesięciolecie pracy naukowej)*, „Kronika Warszawa” 1986, nr 3–4, s. 17–27; M. Wąsowicz, *Kultura prawna w dorobku profesora Juliusza Bardacha [w:] Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, red. M. Wąsowicz et al., Warszawa 2004, s. 11–17; T. Siewierski, *Juliusz Bardach (1914–2010). O lituanistycznej pasji uczonego [w:] Multum, non multa. Młodzi badacze w poszukiwaniu prawdy*, red. U. Czyżewska et al., Lublin 2012, s. 107–120.

² H. Olszewski, *Wspomnienie o Juliuszu Bardachu (1914–2010)*, „Nauka” 2010, nr 1, s. 159–160.

³ J. Baszkiewicz, *Juliusz Bardach (1914–2010)*..., s. 107.



rodziną i zarazem całkowicie zasymilowaną. Rodzice przyszłego badacza – jak pisze we wspomnieniach jego brat – należeli do najbogatszych mieszkańców we Włodzimierzu Wołyńskim, do którego przybyli w 1922 r. Tam też Juliusz ukończył gimnazjum. W młodości zafascynował się ideą socjalizmu. Po latach wspominał:

„ Przeżywając w wieku 16/18 fascynację ideami socjalizmu, któregoś dnia z młodzieńczą werwą zacząłem w toku jednej z rozmów z Mamą wychwalać proletariat, oskarżając burżuazję o wszelkie zło społeczne. Mama skwitowała moją filipikę żartem, iż: „Być burżujom nie charaszo, no prijatno i udobno” (być burżujem to nie dobrze, ale przyjemnie i wygodnie)⁴.

W latach 1933–1938 Juliusz studiował prawo w Wilnie. Był absolwentem seminarium Stefana Ehrenkreutza, ostatniego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, zabitego latem 1945 r. przez NKWD. Uczęszczał też na zajęcia takich naukowców jak: Henryk Łowmiański, Jan Adamus oraz Wiktor Sukiennicki. Magisterium z prawa udało mu się uzyskać tuż przed wybuchem wojny w czerwcu 1939 r. Miał wówczas 25 lat. Od 1933 r. Bardach był członkiem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W 1935 r. wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). W 1938 r. został redaktorem wileńskiej mutacji „Robotnika”.

Wraz z wybuchem wojny Juliusz Bardach opuścił Wilno. Zapewne uratowało mu to życie, gdyż po aneksji Litwy mógł być aresztowany przez NKWD. Powrócił do Włodzimierza Wołyńskiego, następnie przeniósł się do Lwowa, gdzie pracował jako urzędnik. Od 24 czerwca 1941 r. do 19 marca 1942 r. służył w 4. Dywizji Obrony Przeciwlotniczej Armii Czerwonej. W wielu artykułach pojawia się nieprawdziwa informacja, że zwolnił się z wojska⁵. Faktycznie w marcu 1942 r. został przeniesiony do „strojbatalionu”, gdzie pracował jako robotnik w Kokandzie w Uzbekistanie. Następnie od października 1942 r. do marca 1943 r. był nauczycielem w szkole polskiej w Adiżanie. Nie ma potwierdzenia źródłowego, że podjął nieudaną próbę dostania się do Armii Polskiej w ZSRS pod dowództwem Władysława Andersa. Pewne jest natomiast, że 16 października 1943 r. został powołany do ówczesnego 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS. Tam początkowo był szeregowcem, a po tygodniu został chorążym w 7. Pułku Artylerii Przeciwpancernej. Tam objął stanowisko wykładowcy. Zajmował się w tym czasie zapewne pracą polityczną wśród żołnierzy. W działaniach bojowych brał udział

⁴ T. Siewierski, *Juliusz Bardach – historyk na zakrętach dziejów*, Histmag.org, <https://histmag.org/Juliusz-Bardach-historyk-na-zakretach-dziejow-10576> [dostęp: 2 V 2018].

⁵ Zob. np. *ibidem*.

jako zastępca dowódcy 15. Pułku Artylerii Przeciwlotniczej do spraw polityczno-wychowawczych (1 maja–9 września 1944 r.).

Następnie od 15 września 1944 r. był szefem Wydziału Polityczno-Wychowawczego w 1. Brygadzie Kawalerii. Walczył nad Pilicą oraz o Pragę. Od 3 listopada 1944 r. służył w Głównym Zarządzie Polityczno-Wychowawczym Wojska Polskiego, szybko awansując w pionie politycznym. Był tam szefem Wydziału Lektorskiego. 16 grudnia 1945 r. powołano go na stanowisko attaché wojskowego w Moskwie⁶, które objął 26 stycznia 1946 r.

Losy jego młodszego brata były mniej szczęśliwe. Janusz Bardach (1919–2002) – jak wielu polskich obywateli z Kresów – został deportowany do Związku Sowieckiego. Skazano go na pięć lat łagru. Swoje losy zesłańca opisał w książce *Człowiek człowiekowi wilkiem*⁷.

Funkcję attaché w Moskwie pełnił łącznie dwa lata i trzy miesiące. Powołanie go na to stanowisko było niewątpliwie wyrazem zaufania, jakim darzyły go sowieckie służby specjalne. Należy pamiętać, że Ambasada RP w Moskwie dopiero się organizowała. Wcześniej jej rolę grał Związek Patriotów Polskich. W czasie jego pracy dla ZSRS ambasadorami byli: Henryk Raabe (1945–1946) i Marian Naszkowski (1946–1950). Bardach był pierwszym attaché w Moskwie. Jego praca to głównie korespondencja ze zwierzchnikami z Warszawy. To tysiące zapytań o los żołnierzy Armii Czerwonej w Wojsku Polskim. Dość pokaźny zbiór dokumentów to sprawy odznaczeniowe. Domagano się uhonorowania poszczególnych żołnierzy Armii Czerwonej za udział w walkach na ówczesnych ziemiach Polski. Duża część pism dotyczyła spraw polskich wojskowych studiujących na sowieckich uczelniach. Sprawa repatriacji Polaków z ZSRS do ojczyzny nie była priorytetem. Z kraju jednak spływały pisma od rodzin z zapytaniami o los bliskich pozostałych na terenach ZSRS. Często pytano, dlaczego dawni obywatele polscy służyli w Armii Czerwonej. Gros spraw dotyczył osób z ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Było kwestią czasu, kiedy zaczną spływać pytania od rodzin osób zabitych w Katyniu (zob. aneksy 1–14). Bez względu na to, czy zapytanie dotyczyło przetrzymywanych w Kozielsku, Ostaszkowie czy Starobielsku Bardach odpowiadał, że dana osoba została zamordowana przez hitlerowców

Funkcję attaché w Moskwie pełnił łącznie dwa lata i trzy miesiące. Powołanie go na to stanowisko było niewątpliwie wyrazem zaufania, jakim darzyły go sowieckie służby specjalne.

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Akta personalne Juliusza Bardacha, 1600/76/11, k. 69.

⁷ J. Bardach, K. Gleeson, *Man is wolf to man: surviving Stalin's gulag*, London 1999. Przekład polski: J. Bardach, K. Gleeson, *Człowiek człowiekowi wilkiem. Przeżyłem Gulag*, tłum. E. Nowakowska, Kraków 2002. Kontynuacją wspomnień jest J. Bardach, K. Gleeson, *Surviving freedom: after the Gulag*, Berkeley 2003.



w Katyniu. 22 września 1947 r. Juliusz Bardach wystawił jedno z niewielu zaświadczeń o prawdziwej treści. Dotyczyło ono miejsca śmierci gen. Mariusza Zaruskiego (zob. aneks 14). W listopadzie 1947 r. zaś konsultowano sprawę budowy pomnika dla oficerów rozstrzelanych w Katyniu (zob. aneks 15). Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło, że Ambasada RP w Moskwie dysponuje nawet odpowiednimi funduszami na ten cel (zob. aneks 16).

Jak widać z przytoczonej w aneksach korespondencji, Bardach był jedną z wielu osób propagujących kłamstwo katyńskie. Znalazł jednak czas, aby odnaleźć swojego brata Janusza przebywającego w łagrze⁸. Jak pisze w swoich wspomnieniach Janusz, nie byli w dzieciństwie w dużej zażyłości, co zapewne było spowodowane różnicą wieku (pięć lat)⁹. Juliusz pomógł w zwolnieniu brata z obozu. Janusz przybył do Moskwy w marcu 1946 r. i zamieszkał w mieszkaniu brata. Odzyskał polskie obywatelstwo. Dzięki protekcji otrzymał stypendium od polskiego rządu. Rozpoczął studia w moskiewskim Instytucie Medyczno-Stomatologicznym¹⁰.

5 marca 1948 r. Bardach został odwołany z funkcji attaché. Jak napisał jego zwierzchnik, szef oddziału II Sztabu Generalnego Wacław Komar,

„ jego współpraca z Ambasadorem Naszkowskim napotkała na wiele przeszkód z powodu zajęcia przez obu wymienionych nieustępliwych stanowisk w kwestiach spornych. Na skutek braku wspólnej platformy porozumienia zaistniała niezdrowa atmosfera odbijająca się na całokształcie działalności ambasady. Z tych to powodów zaszła potrzeba odwołania płk. Bardacha¹¹.

Marian Naszkowski we wspomnieniach milczy na temat swojej współpracy z Juliuszem Bardachem¹².

Jego następcą po kilkumiesięcznym okresie wakatu został gen. bryg. Mikołaj Prus-Więckowski (1948–1951).

Po powrocie do Polski Bardach w latach 1948–1950 pracował w Centralnym Urzędzie Planowania, a także jako wykładowca historii Polski w Akademii Sztabu Generalnego i w Szkole Nauk Politycznych. W 1948 r., podczas pobytu w armii, obronił doktorat na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dysertację stanowiła praca opublikowana jeszcze w Wilnie w 1938 r. *Adopcja w prawie litewskim XV i XVI wieku*. Bardach rozstał się z Wojskiem Polskim w 1950 r.

⁸ J. Bardach, K. Gleeson, *Człowiek człowiekowi wilkiem...*, s. 383 (list Juliusza do Janusza).

⁹ *Ibidem*, s. 385–387.

¹⁰ *Ibidem*, s. 406–409.

¹¹ CAW, 1600/76/11, *Pismo ministra obrony narodowej Michała Żymierskiego do dyrektora departamentu politycznego MSZ z dnia 5 III 1948*, k. 62.

¹² M. Naszkowski, *Paryż – Moskwa. Wspomnienia dyplomaty (1945–1990)*, Warszawa 1986, s. 197, 200, 239.

Odbłyło się to w szczególnej atmosferze. Opinia wystawiona przez Szefa Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej płk. Turskiego głosiła, że Bardach „posiada poglądy prawicowo-pepesowskie. Notowano wrogie wypowiedzi o Związku Radzieckim”. Usunięcie Bardacha z wojska należy wiązać z sowietyzacją „ludowego” Wojska Polskiego. Oprócz objęcia w 1949 r. stanowiska ministra obrony narodowej przez marsz. Konstantego Rokossowskiego rozpoczął się proces oczyszczania kadry oficerskiej z elementów obcych i wrogich. Bardach jako przedwojenny członek PPS nie był człowiekiem godnym zaufania.

Od 1950 r. Juliusz Bardach był związany z Uniwersytetem Warszawskim i jego Wydziałem Prawa. Błyskawicznie awansował, stając się jednym z głównych historyków partyjnych. Był członkiem Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków (MZH)¹³. Należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od samego początku aż do jej rozwiązania. Był jednym z głównych realizatorów polityki partii w naukach historycznych i zajmował zdecydowane ortodoksyjne marksistowskie stanowisko. Bardach miał jednak spore zasługi jeśli chodzi o historię prawa i lituanistykę. W jego twórczości naukowej można wyodrębnić kilka nurtów. Pierwszy to zagadnienia z historii prawa i ustroju – studia nad polskim parlamentaryzmem, organizacją państwa, władzą publiczną i samorządem oraz historia myśli prawnej. Bardach był też obok Henryka Łowmiańskiego inicjatorem badań w PRL nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Był wielokrotnie honorowany za swoją działalność, chociażby w 2002 r. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski nadanym mu przez Aleksandra Kwaśniewskiego. Doktoraty *honoris causa* nadały mu uniwersytety: w Łodzi (1995), Warszawie (1996) i Wilnie (1997).

Na emigracji jednak pamiętano o jego moskiewskiej misji. W związku z przyznaniem mu Nagrody Fundacji im. Jurzykowskiego z protestem wystąpił zespół paryskiej „Kultury”. W piśmie skierowanym do fundacji Jerzy Giedroyc i jego współpracownicy pisali:

„ nazwisko Bardacha kojarzy się w świecie akademickim, ale nie tylko z dogmatycznym wychowaniem obywatelskim i marksistowską wizją historii. W latach 1945–1956 znany jako aktywny stalinowiec, później ostrożny i konformistyczny naukowiec. Członek partii, wobec której zachował

¹³ Stowarzyszenie zostało powołane na VII Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu w 1948 r., nie zdołało jednak podjąć działalności. Jego reaktywacja nastąpiła w 1950 r. Po okresie energicznej działalności, głównie odczytowej, MZH wkrótce zamarło, choć formalnej likwidacji nie było. Zob. M. Kula, *Dobrymi chęciami piekło wybrukowane. Refleksje nad Marksistowskim Zrzeszeniem Historyków* [w:] *Spółczesność w dobie przemian: wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, Warszawa 2003, s. 452–465; T. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 153–155.



lojalność po dzień dzisiejszy. Podczas istnienia Solidarności i wprowadzenia stanu wojennego zachował daleko idącą dyskrecję i pełną neutralność. Dziękując za przyznaną mu nagrodę Fundacji Jurzykowskiego podkreślił zasługi reżimu dla rozwoju nauki historii, która mimo ostatnich obiektywnych trudności służy nadal narodowi w drodze do poznania własnej przeszłości i przyszłości. Zważywszy zasługi takich historyków jak Jerzy Jedlicki i Andrzej Rosner przyznanie tej nagrody prof. Bardachowi wydaje się być przykrym nieporozumieniem¹⁴.

W Polsce nikt przez lata nie zapytał go o pracę w Moskwie i jego udział w kłamstwie katyńskim. Zmarł w 2010 r. jako „papież” polskiego świata prawników.

¹⁴ Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, kolekcja: Wiszące Teczki, Teczka: Juliusz Bardach, k. 1.

- 1 Świdnica, 1947 styczeń 27 – list Heleny Płacheckiej do attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie ptk. Juliusza Bardacha w sprawie poszukiwań rtm. Janusza Włodzimierza Płacheckiego z 26. pułku ułanów

Świdnica, dn. 27 I 1947 r.

Helena Płachecka
żona rotm[istrza] 26. p[ułku] uła[nów]
Świdnica, ul. Traugutta 12/2
Dolny Śląsk, woj. wrocławskie

Do Attaché Wojskowego
przy Ambasadzie Rzeczypospolitej w Moskwie

Interwencja o repa[tri]ację do Polski

Uprzejmie proszę o wszczęcie poszukiwań w sprawie męża mego – rotmistrza 26. p[ułku] ułanów – Janusza Włodzimierza Płacheckiego – ur. w dn. 6 I 1893 r. w Radomiu. Mąż mój dostał się do niewoli sowieckiej do Kozielska we wrześniu 1939 r. – skąd otrzymałam tylko jedną kartkę z datą 7 I 1940 r. Od tej pory wiadomości brak. Dla orientacji podaję, że mąż mój był emerytowanym rotm[istrzem] 26. p[ułku] uł[anów] i ostatnio zajmował stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Kobryniu na Polesiu. W dniu 23 marca 1939 r. został zmobilizowany przez D[owództwo] O[kręgu] K[orpusu] IX [w] Brześ[ciu] nad Bugiem. Proszę uprzejmie o interwencję w sprawie repatriacji męża mego z terenów ZSRR, o ile rzeczywiście się tam znajduje. Nadmieniam, że w czasie wojny straciłam starszego syna Janusza, zmarł śmiercią bohaterską w walce z Niemcami, młodszy syn mój Mieczysław był aresztowany przez Niemców, osadzony w więzieniu, następnie wywieziony do Oświęcimia i Buchenwaldu i wrócił niezdolny do pracy po blisko 4 latach.

Helena Płachecka

Źródło: CAW, Wydział Wojskowy Spraw Zagranicznych (WWSZ), 1718/88/217, k. 208.



[Moskwa], 1947 luty 21 – odpowiedź attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha na list Heleny Płacheckiej w sprawie poszukiwań jej męża rtm. Janusza Włodzimierza Płacheckiego

[Moskwa], 21 II [19]47 [r.]

Do Ob[ywatelki]
Heleny Płacheckiej w Świdnicy

Szanowna Obywatelko!

W odpowiedzi na list z dnia 27 I [19]47 r. komunikuję, że według posiadanych przeze mnie nieoficjalnych danych rotmistrz Janusz Włodzimierz Płachecki został zamordowany przez hitlerowców w Katyniu.

Łączę wyrazy szczerego współczucia z powodu poniesionej straty.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie
J[uliusz] Bardach, płk

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 209.

Radom, 1947 styczeń 25 – list Jadwigi Terleckiej do attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha w sprawie poszukiwań jej męża Włodzimierza Terleckiego

Radom 25 I 1947 r.

[Jadwiga Terlecka]

Attaché Wojskowy przy
Ambasadzie Rzeczypospolitej w Moskwie

Uprzejmie proszę o poczynieni[e] kroków w sprawie odnalezienia i ewentualnego sprowadzenia do kraju męża mego Włodzimierza Terleckiego, ur. dn. 16 kwietnia 1913 r. w Pawłowie, syna Józefa-Jana i Zofii-Stanisławy z Płacheckich.

Wyżej wymieniony Włodzimierz Terlecki jako jeńiec wojenny ppor. rez. lek[arz]-wet[erynarz] do maja 1940 r. przebywał w Starobielsku. W maju 1940 r. wyjechał w niewiadomym kierunku i do chwili obecnej, mimo usilnych starań, nie otrzymałam o nim żadnych wiadomości.

Jeszcze raz gorąco polecam sprawę męża mego łaskawej opiece Pana ambasadora i czekam na kilka słów odpowiedzi.

Z poważaniem
Jadwiga Terlecka

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 210.

4

[Moskwa], 1947 luty 21 – odpowiedź attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha na list Jadwigi Terleckiej w sprawie poszukiwań jej męża Włodzimierza Terleckiego

[Moskwa], 21 II [19]47 [r.]

Do Ob[ywatelki]
Jadwigi Terleckiej w Radomiu

Szanowna Obywatelko!

W odpowiedzi na list komunikuję, że według posiadanych przeze mnie nieoficjalnych danych lekarz por. Włodzimierz Terlecki został zamordowany przez hitlerowców w Katyniu.

Łączę wyrazy głębokiego współczucia z powodu poniesionej straty.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie
J[uliusz] Bardach, płk

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 207.



[Moskwa], 1947 luty 26 – odpowiedź attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha na list Katarzyny Sroki w sprawie ppor. rezerwy 49. pułku piechoty Matejki

[Moskwa], 26 II [19]47 [r.]

Ob[ywatelce] Sroce Katarzynie w Krakowie

Szanowna Obywatelko!

W odpowiedzi na list komunikuję, że według posiadanych nieoficjalnych danych figuruje jako zabity przez oprawców hitlerowskich w Katyniu ppor. rezerwy 49. pułku piechoty Matejko (bez imienia i imienia ojca).

Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie
J[uliusz] Bardach, płk

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 206.

Poznań, 1947 luty 2 – list Ireny Sikorskiej do marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego w sprawie poszukiwań jej męża mjr. Feliksa Sikorskiego

Poznań, 2 lutego 1947 [r.]

Irena Sikorska
Lektor Uniwersytetu Poznańskiego
Profesor Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej
Zamieszkała w Poznaniu przy ul. Jabłonkowsk[iej] 4 m. 1

Do Obywatela Marszałka Polski [Michała Żymierskiego]

Prośba

Niniejszym zwracam się do Ciebie, Obywatelu Marszałku, z gorącą i błagalną prośbą. Chodzi o mego męża Feliksa Sikorskiego, zawodowego oficera WP, majora, syna Feliksa i Franciszki z Siwieców, ur. w sierpniu 1890 [r.] w Skwaryszewie, woj. kieleckiego.

W r[oku] 1930 jako oficer ze szkoły rosyjskiej, nie legionista, przeciwnik Piłsudskiego i całej polityki sanacji, natomiast jeden z nielicznych wówczas zwolenników porozumienia z ZSRR i Czechami został zwolniony na emeryturę.

Dał następnie dowód swej inteligencji i zdolnościom przez wstąpienie na wyższe studia i chlubne ukończenie Wyższej Szkoły Handlowej oraz Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu w Poznaniu.

W 1939 r. powołano go na wojnę. Porzucił wszystko, by spełnić najszczytniejszy swój względem Ojczyzny obowiązek. Trafił następnie do niewoli w Kozielsku, skąd otrzymałam od niego list w r[oku] 1940. Odtąd wszelki słuch o nim zaginął. Nie ma go na liście katyńskiej, nie ma go w armii gen. Andersa (dowód załączam). Przypuszczam więc, że jako człowiek wykształcony i zdolny, władający do tego swobodnie językiem rosyjskim, mógł być zatrudniony na terenie ZSRR i do dnia dzisiejszego nie ma możliwości przyjazdu.

Wobec powyższego błagam Cię, Obywatelu Marszałku, [o] ułatwienie mu powrotu, o danie mu możliwości pracy w darze wymarzonej od dawna przez niego sprawiedliwej i demokratycznej Polsce.

Gdyby jednak nadzieje moje okazały się złudne, gdyby mimo wszystko mąż mój już nie żył lub został zaginiony, proszę Cię, Obywatelu Marszałku, bym wiadomość tę otrzymać mogła od władz wojskowych, pod rozkazami których przez całe życie mąż mój uczciwie pracował i na rozkaz których wyruszył na front, by już stamtąd nie powrócić.

Sumienie bowiem moje, jak również poczucie sprawiedliwości i szacunku dla człowieka, który oddał wszystko swej Ojczyźnie, nie pozwalają mi dla uregulowania mej pozycji prawnej na zwrócenie się w tej sprawie do sądu, który łatwo uznałby go za zmarłego po ogłoszeniu w czytanej jedynie w Poznaniu gazecie i wezwaniu go do stawienia się w ciągu kilku tygodni.

Myśl, że może mąż mój żyje i cierpi, nie mogąc połączyć się z nami, zatruwa życie mnie i synowi. Obecnie więc, gdy Wysoki Sejm obradować będzie nad amnestią dla tych, którzy ze złej woli lub nieświadomości wyrządzili Polsce tyle krzywdy, przez których zginęło tylu pożytecznych Jej obywateli, pomyśl, Obywatelu Marszałku, i o tym, który niczym nie zabrudził karty swego życia, a którego żona i syn pracować będą dla dobra Odrodzonego Państwa ze zdwojoną energią, gdy spadnie im z serca zmora w postaci strasznej troski o los męża i ojca.

To zainteresowanie się dalszymi losami mego męża niech stanie się jeszcze jednym dowodem należytej troski Wojska Polskiego o swych członków nie tylko tych, co żyją, lecz i tych, co wyruszyli na front, gotowi chlubnie oddać swe życie za Ojczyznę i z frontu tego nie powrócili.

Irena Sikorska
Poznań, 2 lutego 1947
ul. Jabłonkowska 4 m. 1

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 190–191.



[Moskwa], 1947 marzec 4 – odpowiedź attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha na list Ireny Sikorskiej w sprawie mjr. Feliksa Sikorskiego

[Moskwa], 4 III [19]47 r.

Ob[ywatelce] Irenie Sikorskiej w Poznaniu

Szanowna Obywatelko!

W odpowiedzi na podanie z dnia 2 lutego 1947 r. komunikuję, że według posiadanych nieoficjalnych danych na liście zamordowanych przez oprawców hitlerowskich w Katyniu figuruje mjr Sikorski, który przebywał poprzednio w obozie w Kozielsku (bliższych danych brak).

Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie
J[uliusz] Bardach, płk

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 188.

[Poznań], [b.d.] – list Magdaleny Namysłowej do Ambasady RP w Moskwie w sprawie poszukiwań jej synów Alfreda oraz Jana

[Poznań], [b.d.]

Magdalena Namysłowa
Obywatelka polska
Zamieszkała w Poznaniu, Rzepeckiego 32 m. 5

Do Ambasady Polskiej
przy Rządzie ZSRR w Moskwie

Zwracam się z uprzejmą prośbą o dopomożenie mi w odszukaniu moich jedynych synów, którzy znajdowali się na terenie ZSRR.

Starszy mój syn Alfred Namysł, syn Jana, ur. 6 VII 1912 r. w Gierlachowie, pow. Kościan, woj. poznańskie, oficer zawodowy 77 pp w Lidzie został zabrany we wrześniu 1939 r. do niewoli i znajdował się w obozie jeńców wojennych w Starobielsku. Stamtąd też pisywał do r[oku] 1940.

Młodszy mój syn Jan Namysł, syn Jana, ur. 8 I 1918 r. w Gierłachowie, pow. Kościan, woj. poznańskie, mgr praw, po okupacji Polski przez Niemców przeszedł granicę nad Sanem dn. 8 XII 1939 wraz z dwoma towarzyszami. Zatrzymani na granicy zostali osadzeni w więzieniu w Samborze. W kwietniu 1940 r. został syn mój z towarzyszem wywieziony do Woroszyło[w]gradu. To jest ostatnie pewne miejsce pobytu mego syna. Towarzysz jego wywieziony dalej do Starobielska (Zagłębie Donu), tutaj wyrokiem sądu został skazany na 3 lata prac za przekroczenie granicy. Ze Starobielska przewieziono go do Artiumowska i dalej do Charkowa, skąd we wrześniu 1940 r. został wywieziony do republiki Komi. Należy przypuszczać, że syn mój przeszedł te same koleje. Ponieważ dotąd nie otrzymałam żadnej wiadomości od synów, uprzejmie proszę o wskazanie drogi w poszukiwaniu moich synów.

Magdalena Namysłowa

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 191.

9

[Moskwa], 1947 marzec 4 – odpowiedź attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha na list Magdaleny Namysłowej w sprawie jej synów Alfreda i Jana

[Moskwa], 4 III [19]47 r.

Ob[ywatelce] Magdalenie Namysłowej
w Poznaniu

Szanowna Obywatelko!

W odpowiedzi na list komunikuję, że według posiadanych nieoficjalnych danych na liście zamordowanych zbrodniarzy hitlerowskich w Katyniu figuruje por. Alfred Namysł, który poprzednio przebywał w obozie w Starobielsku.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie
J[uliusz] Bardach, płk

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 192.



[Moskwa], 1947 marzec 9 – odpowiedź attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha na list prof. dr. Juliana Makowskiego w sprawie Józefa Willa oraz Stanisława Wysockiego

[Moskwa], 9 III [19]47 [r.]

Prof. dr Julian Makowski, Warszawa

W odpowiedzi na list z dnia 10 II 1947 r. komunikuję, że według posiadanych przeze mnie nieoficjalnych danych na liście zamordowanych przez oprawców hitlerowskich w Katyniu figuruje por. Will Józef z Warszawy, który przebywał poprzednio w obozie w Starobielsku. Co się tyczy ob. Wysockiego Stanisława s. Wincentego, brak o nim wszelkich danych. Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie
J[uliusz] Bardach, płk

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 184.

[Moskwa], 1947 kwiecień 8 – odpowiedź attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha na list Zofii Ryttlowej z dnia 18 marca 1947 r. w sprawie poszukiwań Wacława Rytla

[Moskwa], 8 IV [19]47 [r.]

Ob[ywatelce] Zofii Ryttlowej w Warszawie

Szanowna Obywatelko!

W odpowiedzi na list z dnia 18 III [19]47 r. komunikuję, że według posiadanych nieoficjalnych danych porucznik inżynier-architekt Ryttel Wacław został zamordowany przez oprawców hitlerowskich w Katyniu.

Łączę wyrazy głębokiego współczucia.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie
J[uliusz] Bardach, płk

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 141.

[b.m., b.d.] – list Ireny Zakrzewskiej do ptk. Juliusza Bardacha w sprawie poszukiwań Bolesława Zakrzewskiego

[b.m., b.d.]

Bolesław Zakrzewski, porucznik – inżynier mechanik, ukończona Politechnika Warszawska: Instytut Techniczny Uzbrojenia w Warszawie. Ur[odzony] 1 listopada 1908 r., wieś Dąbrowa-Gogole, woj. białostockie, syn Władysława i Marianny z Dąbrowskich.

Od 17 września 1939 r. internowany w Rosji, ostatnia wiadomość z Kozielska, marzec 1940 r.

Podobno w 1941 [r.] (luty) zatrudniony jako kierownik wraz z żołnierzami polskimi przy budowie dróg. Proszę o odpowiedź według adresu:

inż. Zakrzewska Irena, Warszawa-Powisłe, ul. Zajęcza 7/5.

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 177.

[Moskwa], 1947 marzec 12 – odpowiedź attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie ptk. Juliusza Bardacha na list Ireny Zakrzewskiej w sprawie poszukiwań Bolesława Zakrzewskiego

[Moskwa], 12 III [19]47 [r.]

Ob[ywatelka] Inż. Irena Zakrzewska, Warszawa

W odpowiedzi na podanie komunikuję, że porucznik inżynier mechanik Bolesław Zakrzewski, b[yły] pracownik Instytutu Technicznego Uzbrojenia w Warszawie, według posiadanych nieoficjalnych danych został zamordowany przez oprawców hitlerowskich w Katyniu.

Łączę wyrazy głębokiego współczucia.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie
J[uliusz] Bardach, ptk

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 176.



[Moskwa], 1947 wrzesień 22 – pismo attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie płk. Juliusza Bardacha dotyczące miejsca śmierci gen. Mariusza Zaruskiego

[Moskwa], 22 IX [19]47 [r.]

Na podstawie nieoficjalnych danych znajdujących się w rozporządzeniu attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie, stwierdza się, iż generał Zaruski Mariusz zmarł w marcu 1941 r. w szpitalu m. Chersoń, obw[ód] Odessa. Zaświadczenie wydaje się żonie zmarłego dla przedstawienia na żądanie.

Źródło: CAW, WWSZ, 1718/88/217, k. 106.

[Warszawa], 13 XI [19]47 [r.] – pismo szefa Oddziału Spraw Zagranicznych Wojska Polskiego Gustawa Alefa do naczelnika Wydziału Wschodniego Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie budowy pomnika dla oficerów rozstrzelanych w Katyniu

[Warszawa] 13 XI [19]47 [r.]

[Gustaw] Alef

Do Naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ
Do Departamentu Politycznego MSZ

W sprawie budowy pomnika dla oficerów rozstrzelanych w Katyniu prosimy skomunikować się z Szefem Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego płk. Świetlikiem.

Referent P[ó]łn[o]c[no]-Wschodni Oddziału Spraw Zagranicznych WP mjr Dymidas
Szef Oddziału Spraw Zagranicznych Wojska Polskiego Alef

Źródło: CAW, WWSZ, Wydział Północno-Wschodni, 1817/88/8, k. 79.

[Warszawa] 13 XI [19]47 [r.] – pismo szefa Oddziału Spraw Zagranicznych Wojska Polskiego Gustawa Alefa do szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego w sprawie budowy pomnika dla oficerów rozstrzelanych w Katyniu

[Warszawa] 13 XI [19]47 [r.]

[Gustaw] Alef

Do Szefa Głównego
Zarządu Polit[yczno]-Wych[owawczego] WP

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło nas, że Ambasada RP w Moskwie posiada fundusz dyspozycyjny na budowę pomnika w Katyniu, w sumie 709 000 zł. Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o uprzejme skomunikowanie się w tej sprawie z naczelnikiem Wydziału Wschodniego Departamentu Politycznego MSZ – tu ob[ywatel] Czajka.

Referent P[ó]łn[o]c[no]-Wschodni Oddziału Spraw Zagranicznych WP mjr Dymidas
Szef Oddziału Spraw Zagranicznych Wojska Polskiego Alef

Źródło: CAW, WWSZ, Wydział Północno-Wschodni, 1817/88/8, k. 76.



Streszczenie

Juliusz Bardach (1914–2010) w latach 1945–1947 pełnił funkcję attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie, łącznie przez dwa lata i trzy miesiące. Przez cały ten czas otrzymywał zapytania dotyczące zaginionych polskich jeńców przetrzymywanych w Kozielsku, Ostaszkowie czy Starobielsku. Pułkownik Juliusz Bardach odpowiadał, że poszukiwane osoby zostały zamordowane przez hitlerowców w Katyniu. W marcu 1948 r. został odwołany z funkcji attaché. Po powrocie do Polski związał się z Uniwersytetem Warszawskim i jego Wydziałem Prawa. Stał się jednym z czołowych polskich historyków prawa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe: Akta personalne Juliusza Bardacha, Wydział Wojskowy Spraw Zagranicznych, Wydział Północno-Wschodni.

Opracowania

Alexandrowicz S., *Wspomnienie o profesorze Juliuszu Bardachu (3 XI 1914, Odessa – 26 I 2010, Warszawa)*, „Zapiski Historyczne” 2010, z. 4.

Bardach J., Gleeson K., *Człowiek człowiekowi wilkiem. Przeżyłem Gulag*, tłum. E. Nowakowska, Kraków 2002.

Bardach J., Gleeson K., *Man is wolf to man: surviving Stalin's gulag*, London 1999.

Bardach J., Gleeson K., *Surviving freedom: after the Gulag*, Berkeley 2003.

Baszkiewicz J., *Juliusz Bardach (1914–2010)*, „Państwo i Prawo” 2010, z. 4.

Dubas-Urwanowicz E., *Juliusz Bardach (3 XI 1914–26 I 2010)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2010, t. 8.

Grodziski S., *Historyzm prawniczy Juliusza Bardacha (1914–2010)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 2.

Kula M., *Dobrymi chęciami piekło wybrukowane. Refleksje nad Marksistowskim Zrzeszeniem Historyków [w:] Społeczeństwo w dobie przemian: wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, Warszawa 2003.

Naszkowski M., *Paryż – Moskwa. Wspomnienia dyplomaty (1945–1990)*, Warszawa 1986.

Olszewski H., *Wspomnienie o Juliuszu Bardachu (1914–2010)*, „Nauka” 2010, nr 1.

Orzechowski K., *Szkice do portretu uczonego. O Juliuszu Bardachu w pięćdziesięciolecie twórczości*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, z. 2.

Rutkowski T., *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970 Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.

Siewierski T., *Juliusz Bardach (1914–2010). O lituanistycznej pasji uczonego [w:] Multum, non multa. Młodzi badacze w poszukiwaniu prawdy*, red. U. Czyżewska et al., Lublin 2012.

Siewierski T., *Juliusz Bardach – historyk na zakrętach dziejów*, Histmag.org, <https://histmag.org/Juliusz-Bardach-historyk-na-zakretach-dziejow-10576> [dostęp: 2 V 2018].

Sójka-Zielińska K., *Juliusz Bardach – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk prawa (w pięćdziesięciolecie pracy naukowej)*, „Kronika Warszawa” 1986, nr 3–4.

Tomaszek A., *Profesor Juliusz Bardach (1914–2010)*, „Palestra” 2010, nr 3.

Wąsowicz M., *Kultura prawna w dorobku profesora Juliusza Bardacha [w:] Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, red. M. Wąsowicz et al., Warszawa 2004.

Zakrzewski A.B., *Juliusz Bardach (3 November 1914–26 January 2010)*, „Acta Poloniae Historica” 2010, t. 101.

Zakrzewski A.B., *Juliusz Bardach (3 XI 1914–26 I 2010)*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2009, t. 10.

Zakrzewski A.B., *Juliusz Bardach (3 XI 1914–26 I 2010)*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, nr 4.

Zasztowt L., *Juliusz Bardach (1914–2010)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 2010, t. 73.

Zasztowt L., Malicki J., *Juliusz Bardach (1914–2010)*, „Przegląd Wschodni” 2011, z. 4.

VARI

MISCELLANY

IA

Szykanowania i represje ludności polsko-kaszubskiej w powiatach bytowskim i lęborskim w latach 1933–1939¹

Persecution and repressions of the Polish-Kashubian people
of the Bytów and Lębork districts in the years 1933–1939

VARIA

KASZUBI
REPRESJE
BYTÓW
LĘBORK
POMORZE
NIEMCY

KASHUBIA
REPRESSIONS
BYTÓW
LĘBORK
POMERANIA
GERMANY

¹ Niniejszy artykuł ma na celu zdefiniowanie zagrożeń dla ludności kaszubskiej na terenie Rzeszy, wynikających z przejęcia władzy przez partię narodowosocjalistyczną w Niemczech, a także przedstawienie konkretnych metod prześladowania owej grupy w omawianym okresie. Zagadnienie szykan i represji względem Kaszubów w Niemczech w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch II wojny światowej nie zostało dotychczas szerzej podjęte przez historyków. Przedmiotem osobnych badań były prześladowania Mazurów i Warmiaków mieszkających na obszarze Rzeszy. Zob. np.: W. Wrzesiński, *Akcja germanizacyjna na Warmii, Mazurach i Powiślu w okresie rządów hitlerowskich (1933–1939): część I*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 3, s. 413–431; *idem*, *Akcja germanizacyjna na Warmii, Mazurach i Powiślu w okresie rządów hitlerowskich (1933–1939): część II*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 4, s. 594–610; K. Fiedor, *Formy antypolskiej działalności w Prusach Wschodnich w latach 1918–1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1967, nr 4, s. 485–517; E. Sukertowa-Biedrawina, *Metody walki hitlerowców z polskością na Mazurach i Warmii*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1967, nr 4, s. 523–546.

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie metod prześladowania ludności polsko-kaszubskiej na obszarach graniczących z II Rzeczpospolitą powiatów bytowskiego i lęborskiego w latach 1933–1939, kiedy to władzę w Niemczech przejęła partia narodowosocjalistyczna. W tym okresie nasiliły się akty terroru w stosunku do tamtejszych mieszkańców utożsamiających się z polskością. Wynikało to z polityki narodowościowej niemieckich władz dążących do całkowitej germanizacji ludności kaszubskiej.

Abstract

The article aims to present methods of persecution of the Polish and Kashubian people in the area bordering the II Polish Republic districts of Bytów and Lębork in the years 1933–1939, upon the assumption of power in Germany by the National Socialist Party. During this period, acts of terror intensified against the local inhabitants who expressed their Polish identity. It was related to the national policy of the German authorities, which aimed at the total Germanization of the Kashubian population.

Kłeska Niemiec w I wojnie światowej zapoczątkowała dyskusje na temat przyszłości granic tego państwa. Pretensje do części ziem rościły sobie kraje ościennie, m.in. odrodzona Rzeczpospolita. Do Polski przyłączono wówczas większą część Wielkopolski oraz Pomorze Gdańskie, gdzie dominowała ludność polskojęzyczna. Dla innych terytoriów, pomimo kilkunastoletniego braku bezpośredniej łączności z Rzeczpospolitą, tj. Górnego Śląska oraz Prus Wschodnich, zarządzono plebiscyty mające zadecydować o ich przynależności państwowej.

Pewna grupa ludności polskiej znajdowała się także na Śląsku Opolskim, w rejonie Złotowa oraz na Pomorzu. Na obszarze prowincji pomorskiej (Provinz Pommern), a przede wszystkim na terenie wchodzącej w jej skład rejencji koszalińskiej (Regierungsbezirk Köslin), zachowała się społeczność świadomych narodowo Kaszubów. Zwarta ich grupa zamieszkiwała zwłaszcza rejony powiatów lęborskiego (Landkreis Lauenburg) i bytowskiego (Landkreis Bütow). Kaszubi ci w swojej mierze identyfikowali się z polskością i uważali samych siebie za Polaków.

W decydującym okresie walki o przynależność państwową Kaszubszczyzny tutejsi polscy działacze prowadzili aktywną politykę



zmierzającą do przyłączenia ziemi bytowskiej i lęborskiej do odrodzonej RP. Szczególnym zaangażowaniem odznaczał się przy tym m.in. Jan Priss, rolnik z powiatu lęborskiego. Trzykrotnie uczestniczył w akcji zbierania podpisów od tutejszej ludności pod rezolucją żądającą przyłączenia Kaszubszczyzny do Polski. Za swą działalność był później szykanowany, a po dojściu hitlerowców do władzy został zmuszony do opuszczenia ojcowizny i przeniesienia się na polskie Pomorze². Aktywnością na rzecz polskości wykazywali się także Szczepan Gracz i Stefan Hazuka. Starali się pobudzić tutejszych Kaszubów m.in. poprzez organizację tajnej Rady Ludowej. Znaleźli się za to wśród polskich działaczy aresztowanych przez władze niemieckie na początku 1919 r.³

W jednej z wielu wystosowanych wówczas przez kaszubskich działaczy petycji znajdowała się deklaracja: „My, niżej podpisani, jesteśmy Polakami. Nasi ojcowie byli również Polakami i mieszkali w tych okolicach od czasów niepamiętnych i przynależeli do Polski. Chcemy wraz z naszymi braćmi należeć do wspólnej Ojczyzny”⁴.

Pomimo usilnych zabiegów germanizacyjnych, szczególnie z XIX w., tutejsi Kaszubi zachowali więź z polskością. Okoliczny obszar wyznaczał północno-zachodnią granicę zwartej Kaszubszczyzny, przy czym dokładne linie podziału pomiędzy poszczególnymi grupami językowo-narodowymi nie były uwidocznione⁵. Trudno jest określić rzeczywisty udział ludności polsko-kaszubskiej w ogóle mieszkańców na ziemi lęborskiej i bytowskiej. Wynika to m.in. z subiektywności zachowanych źródeł, trudności w rozgraniczeniu poszczególnych grup na podstawie kryterium językowego, jak również nierzetelności ówczesnych spisów ludności.

Po ostatecznym ustaleniu północno-zachodniego odcinka granicy polsko-niemieckiej, obejmującego rejon Bytowa i Lęborka, ziemie te opuścili najsilniej uświadomieni narodowościowo Kaszubi. Była to warstwa najbardziej wykształcona, a co za tym idzie także najaktywniejsza. Na miejscu pozostali w większości ubodzy robotnicy bądź też małorolni chłopi, na których to barkach spoczął ciężar utrzymania tożsamości kulturowej wśród Kaszubów z tego obszaru. W celu najdokładniejszego przedstawienia późniejszych represji względem osiadłych na

² *Walka o polskość ziemi Lęborskiej i Bytowskiej*, „Gazeta Gdańska”, 24 III 1938, s. 5.

³ G. Berendt, *W Republice Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy (1939–1945)* [w:] *Dzieje Lęborka*, red. J. Borzyszkowski, Lębork-Gdańsk 2009, s. 430–432; W. Skóra, *Liczebność, rozmieszczenie i stan posiadania Kaszubów w powiecie lęborskim w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Acta Cassubiana” 2004, t. 6, s. 114.

⁴ W. Knosała, *Utrwalić pamięć. O rodzinie Styp-Rekowskich z Płotowa*, Gdańsk-Bytów 1994, s. 38–39.

⁵ W. Skóra, *Liczebność, rozmieszczenie i stan...*, s. 111–112.

omawianym terenie ludzi utożsamiających się z polskością należy przedstawić choćby szacunkowe dane dotyczące ich liczebności⁶.

Według wyliczeń Stefana Ramułka na przełomie XIX i XX w. powiat łęborski zamieszkiwało 4227 Kaszubów, co stanowiło 9,72% jego ludności⁷. W powiecie bytowskim było ich z kolei 4797, czyli 20,28% mieszkańców⁸. W próbie ustalenia liczebności ludności kaszubskiej istotnym punktem odniesienia są również niemieckie spisy statystyczne. Dane dla powiatu bytowskiego – dotyczące udziału Polaków-Kaszubów – przedstawiały się na tle innych części rejencji koszalińskiej stosunkowo korzystnie. Spis z 1905 r. wykazał 4507 osób mówiących językiem kaszubskim i polskim, co stanowiło 16,6% ludności powiatu. Z czasem liczba ta ulegała pomniejszeniu. Spis z 1925 r. wskazywał już 3077 osób posługujących się mową polską bądź kaszubską. Spadek ten można tłumaczyć m.in. migracją części ludności na tereny przyłączone do RP⁹. W czasach rządów hitlerowskich liczba osób deklarujących polską narodowość drastycznie spadła. Z powodu panującego wówczas terroru część ludności kaszubskiej podawała się za Niemców. Z tego względu spis z 1939 r. wykazał na terenie powiatu bytowskiego jedynie 223 dorosłe osoby deklarujące, że są Polakami¹⁰.

W przypadku powiatu łęborskiego rejestr ludności przeprowadzony w 1910 r. wykazał 2807 osób wskazujących na język polski jako ojczysty. Ponadto 521 mieszkańców zadeklarowało swą dwujęzyczność. Razem daje to 6,3% ogółu ludności tego obszaru. Podobnie jak w przypadku ziemi bytowskiej spis z 1925 r. wykazał spadek ludności polskiej. Najprawdopodobniej był to rezultat migracji części osób do Rzeczypospolitej, choć zapewne większy wpływ na to miała presja ze strony władz niemieckich. Na język polski, jako ojczysty, wskazało wówczas jedynie 427 mieszkańców powiatu. Razem z 268 osobami deklarującymi się jako dwujęzyczni oraz 149 Kaszubami oznacza to zaledwie 1,3% ogółu¹¹.

⁶ J. Lindmajer, *Bytów w okresie republiki weimarskiej i rządów faszystowskich (1918–1945)* [w:] *Historia Bytowa*, red. Z. Szultka, Bytów 1998, s. 274.

⁷ Oficjalne spisy niemieckie z 1890 r. cytowane przez Ramułka podają ogólną liczbę ludności polsko-kaszubskiej w pow. łęborskim, oscylującą wokół 2 tys. osób. Zob.: S. Ramułek, *Statystyka ludności kaszubskiej*, Kraków 1899, s. 196.

⁸ Również tutaj spis niemiecki z 1890 r. podaje inne statystyki. Polaków-Kaszubów miało być około 3 tys. Zob. *ibidem*, s. 210.

⁹ Dla lepszego zobrazowania trendów migracyjnych warto przytoczyć konkretne statystyki. Pomiedzy styczniem 1922 r. a grudniem 1924 r. na obszar województwa pomorskiego napłynęło łącznie 4056 reemigrantów z Niemiec. Zob. M. Piotrowski, *Reemigracja Polaków z Niemiec 1918–1939*, Lublin 2000, s. 329.

¹⁰ W. Skóra, *Liczebność ludności kaszubskiej we wschodnich powiatach prowincji Pomorze w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Rocznik Gdański” 2004, t. 64, z. 1–2, s. 10.

¹¹ *Ibidem*, s. 23–24. Autorowi nie udało się dotrzeć do danych dla powiatu łęborskiego za 1939 r.



Nie należy zapominać również, że część ludności – szczególnie z młodszego pokolenia – ulegała naturalnym procesom asymilacyjnym będącym pokłosiem dziewiętnastowiecznej polityki narodowościowej. Niemczenie wśród Kaszubów było zjawiskiem, z którym co bardziej aktywni i utożsamiający się z polskością mieszkańcy podejmowali walkę. Ta jednak, w obliczu ograniczeń m.in. w dostępie do edukacji, była najeżona licznymi trudnościami.

Dla Polaków szansą na realizowanie różnorodnych aspektów życia narodowego, na podstawie własnego języka, kultury i tradycji, były postanowienia konwencji genewskiej o Górnym Śląsku z 1922 r. W domyśle miała stanowić gwarancję praw cywilnych i obywatelskich dla mieszkańców. Obligowała władze Niemiec do uznania ludności polskiej za mniejszość narodową. Wpłynęła na powołanie organizacji zrzeszającej Polaków w walce o obronę interesów i przyznanie im pełnych praw na obszarze państwa niemieckiego.

W grudniu 1922 r. powstał Związek Polaków w Niemczech (ZPWN). Była to apolityczna, ponadpartyjna i niezależna organizacja o charakterze katolickim¹². Związek podzielono pod względem terytorialnym na pięć dzielnic¹³.

Obszar powiatów bytowskiego i lęborskiego podlegał pod dzielnicę V, co wynikało z bliskości Pogranicza¹⁴ względem terenów kaszubskich. Struktury tego okręgu ZPWN ukonstytuowały się w październiku 1923 r. Pierwszym jego prezesem został ks. Bolesław Domański, który pełnił tę funkcję aż do swojej śmierci w 1939 r.¹⁵ Spośród aktywnych działaczy

¹² Głównymi celami ZPWN były: walka o język polski w szkołach na terenach zamieszkałych przez Polaków oraz ogólny sprzeciw wobec prowadzonych akcji antypolskich, przejawiających się zarówno utrudnianiem prowadzenia życia kulturalno-narodowego, jak i jawną germanizacją. Zob.: Ł. Andrzejewski, *Polacy i ich status w Niemczech po Traktacie Wersalskim* [w:] *Polacy w Niemczech: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. Z. Klimaszewski, Białystok 2013, s. 22–23; P. Loew, *My niewidzialni. Historia Polaków w Niemczech*, tłum. J. Górny, Warszawa 2017, s. 145.

¹³ Były to: I – Górny Śląsk (z siedzibą w Opolu), II – Niemcy Środkowe, Dolny Śląsk i Pomorze (Berlin), III – Westfalia, Nadrenia, Badenia i Palatynat (Bochum), IV – Prusy Wschodnie (Olsztyn), V – Pogranicze oraz Kaszuby (Złotów). Zob.: D. Matelski, *Polacy w Niemczech między wojnami (1920–1939)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, nr 2, s. 80.

¹⁴ Pogranicze to potoczna nazwa Marchii Granicznej Poznańsko-Zachodniopruskiej (Grenzmark Posen-Westpreußen). Była to niemiecka prowincja istniejąca w latach 1922–1938. Została utworzona z terenów dawnych prowincji poznańskiej i Prus Zachodnich, które pozostały przy państwie niemieckim po utworzeniu niepodległej Polski. Z dniem 1 października 1938 r. zlikwidowano ją i podzielono między sąsiednie jednostki administracyjne. Zob.: Archiwum Akt Nowych (AAN), Konsulat Generalny RP w Szczecinie 1921–1939 (KS), 484/7, Raport Konsulatu RP w Pile w sprawie zniesienia prowincji Grenzmark Posen Westpreussen, 5 X 1938, k. 9–10.

¹⁵ Na czele oddziału kaszubskiego przez cały okres działalności ZPWN stał Jan Styp-Rekowski. Kierownikami byli kolejno: Bernard Werra (1923–1928), Jan Bauer (1928–1932), Edmund Styp-Rekowski (1932–1935) i Franciszek Błana (1936–1939). Zob.: H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku rodła*, Warszawa 1972, s. 20, 196.

kaszubskich można wymienić Jana Styp-Rekowskiego. Pochodził z rodziny o szlacheckim rodowodzie, która posiadała rozległe dobra w Płotowie (Groß Platenheim)¹⁶.

Jednym z wielu narzędzi służących do dotarcia do szerokiego grona ludności polskiej, także na obszarze Kaszubszczyzny, była prasa. Do najpoczytniejszych pism należy zaliczyć takie tytuły jak: „Polak w Niemczech”, „Dziennik Berliński” czy też „Gazetę Olsztyńską”. Dla terenu Kaszub wydawano z kolei „Głos Pogranicza i Kaszub”¹⁷.

Opiekę konsularną nad obszarem Kaszubszczyzny sprawowały placówki w Pile (Schneidemühl) – z racji przynależności obu powiatów do V dzielnicy ZPWN – oraz, ze względu na kompetencje terytorialne, w Szczecinie (Stettin)¹⁸. Obiektem zainteresowania polskich ośrodków był m.in. stan świadomości narodowościowej Kaszubów oraz ich liczebność. Pracownicy placówek co jakiś czas wizytowali powiaty bytowski i lęborski, by zapoznać się z bieżącą sytuacją tego obszaru. Organizowano przy tej okazji spotkania z lokalnymi władzami, co miało podkreślić polską obecność i zainteresowanie terenem pogranicznym¹⁹.

Po wprowadzeniu w 1928 r. rozporządzenia przyznającego Polakom prawo do własnego szkolnictwa zaczęły powstawać nieliczne polskie placówki oświatowe. Do połowy 1930 r. na terenie powiatu bytowskiego utworzono szkoły w: Płotowie, Osławie Dąbrowie (Rudolfswalde), Rabacinie (Gröbenzin) i Ugoszczy (Bernsdorf). Mieściły się w lichych chatkach, a panujące w nich warunki nie sprzyjały edukacji. Miejscowi Kaszubi decydujący się zapisać swe dzieci do wspomnianych szkół byli represjonowani przez władze niemieckie. Gospodarzy pozbawiano możliwości dodatkowego zarobku w okresie przednówku. Dochodziło także do aresztowań pod zarzutem szpiegostwa²⁰. Sprawami szkolnymi ludności polskiej w Niemczech, w tym na obszarze Kaszub, kierowały lokalne oddziały Związku Polskich Towarzystw Szkolnych²¹.

Nieprzychylność miejscowych władz, w połączeniu z nastrojami antypolskimi, szybko przesądziły o losie polskich placówek. W 1932 r. zamknięto szkoły w Płotowie, Osławie Dąbrowie i Rabacinie. Kaszubi oczekiwali rychłego ponownego ich otwarcia. Władze niemieckie, mimo zapewnień o tymczasowości tej sytuacji, nie zdecydowały się na wydanie odpowiedniego zezwolenia. Zamkniętych placówek nie udało się ponownie uruchomić. Kaszubi w gorzkich słowach

¹⁶ W. Wach, *Na kaszubskim szańcu*, Warszawa 1968, s. 15–25.

¹⁷ *Ibidem*, s. 82.

¹⁸ AAN, KS, 484/70, Raport Konsulatu RP w Szczecinie w sprawie Kaszub, 10 VIII 1933, k. 17.

¹⁹ W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925–1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001, s. 124–127, 168–169.

²⁰ J. Kisielewski, *Ziemia gromadzi prochy*, Poznań 1938, s. 441.

²¹ D. Matelski, *Polacy w Niemczech między...*, s. 83.



podkreślali swoje przywiązanie do polskości oraz zaangażowanie włożone w utrzymanie owej tożsamości, pomimo prób przyciągnięcia na stronę niemiecką²². Solą w oku niemieckich władz pozostawała szkoła w Ugoszczy. Oprócz zadań edukacyjnych spełniała ona również rolę miejsca zrzeszającego ludność polską. Działo się tak np. podczas dorocznego Świąta Dziecka obchodzonego na początku listopada²³.

Wydaje się, że o przetrwaniu tej szkoły zdecydował upór Polaków, którzy wiedząc, iż stanowią mniejszość we wsi, obawiali się jej zamknięcia, w związku z przekonaniem o rychłym spadku frekwencji poniżej siedmiorga dzieci. Ich postawa doprowadziła do podjęcia działań zmierzających do likwidacji placówki dydaktycznej. Niemcy próbowali przekonać właściciela domu, w którym się znajdowała, do wynajęcia go po lepszej cenie. Planowali otworzyć w nim lokal rozrywkowy dla młodzieży niemieckiej. Szkoła była też częstym obiektem wizytacji inspektora z Bytowa, zgermanizowanego Kaszuby niejakiemu Gruszczyńskiemu²⁴. Ostatecznie polska placówka w Ugoszczy została zamknięta dopiero w przeddzień wybuchu II wojny światowej, 26 sierpnia 1939 r.²⁵

Lata 1933–1939 przypadają na okres umacniania się władzy narodowo-socjalistycznej w Rzeszy, której polityka w dużej mierze opierała się na przeświadczeniu o wyższości Niemców jako narodu. W stosunku do ludności polskiej strona niemiecka zachowywała pewną powściągliwość, marginalizując jednocześnie aktywność polonijnych działaczy na obszarze Niemiec. Mniejszość polska, pomimo pozornej życzliwości i dobrych stosunków łączących oba sąsiadujące kraje, napotykała w tym okresie liczne problemy stwarzane przez niemieckie władze. Represje, prześladowania i wydalenia stały się charakterystyczne szczególnie dla okresu drugiej połowy lat trzydziestych. Ambasador RP w Berlinie Józef Lipski w marcu 1937 r. wystosował do konsulatów działających na obszarze Niemiec oficjalne pismo, w którym zwracał się z prośbą o nadsyłanie informacji o występowaniu takich przypadków wobec ludności polskiej w Niemczech²⁶.

Żywe zainteresowanie władz niemieckich terenami pogranicznymi o sporym zasiedleniu przez ludność polską zaczęło w dobie rządów hitlerowskich przybierać bardziej zorganizowaną formę. W 1933 r. powołano do życia Związek Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten, BDO).

²² AAN, KS, 484/71, Notatka w sprawie szkolnictwa Kaszubów w Niemczech, k. 289–290.

²³ *Święto dziecka i otwarcie prac świetlicowych w Ugoszczy*, „Głos Pogranicza i Kaszub”, 14 XII 1938, s. 3.

²⁴ W. Wach, *Na kaszubskim...*, s. 178–181.

²⁵ J. Lindmajer, *Bytów w okresie...*, s. 311–313.

²⁶ AAN, KS, 484/72, Pismo Ambasady RP w Berlinie w sprawie wystąpień przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech, 17 III 1937, k. 176.

Jego działalność polegała przede wszystkim na mobilizowaniu społeczeństwa w walce o „niemiecki wschód”. BDO propagowało niższość kultur mniejszości narodowych zamieszkujących przygraniczne prowincje Niemiec. Dla obszaru Pomorza Zachodniego przejawiająca się w różnorodnych aspektach antypolska działalność nasiliła się po 1938 r., zatem w okresie pierwszych zmian terytorialnych poczynionych przez III Rzeszę kosztem Austrii i Czechosłowacji²⁷.

Zadaniem tutejszych działaczy BDO było przede wszystkim rozbięcie struktur zorganizowanej polskiej ludności, zamieszkującej obszary przygraniczne. Organizowane wiece cieszyły się sporą aprobatą władzy centralnej w Berlinie. Propagowano na nich tezy dotyczące odwiecznej niemieckości terenów wschodnich. Spotkania odbywały się przy współudziale wysokich rangą dostojników Rzeszy. Lokalny oddział BDO na Pomorze miał swoją siedzibę w Pile²⁸. Antypolska retoryka członków BDO przejawiała się m.in. napastliwymi artykułami publikowanymi w „Ostlandzie” – organie prasowym organizacji²⁹.

Równie ważnym ośrodkiem dla BDO był Słupsk (Stolp). Miasto leżało stosunkowo blisko polskiej granicy, było także istotnym ośrodkiem wojskowym. Stanowiło naturalne centrum oddziaływania na okoliczne miasta, miasteczka i wsie. Obserwowane wówczas akcje antypolskie na obszarze Pomorza Zachodniego nasiliły się za sprawą gauleitera Franza Schwede-Coburga. Przy jego wsparciu w 1937 r. BDO zorganizowało Dni Niemczyzny. Obchody, mające wyjątkowo propagandowy charakter, odbyły się wówczas m.in. w Bytowie i Lęborku³⁰.

Rejon kaszubskiego pogranicza, w porównaniu m.in. ze Śląskiem Opolskim czy Warmią i Mazurami, można było uznać za stosunkowo spokojny. Pomimo sporego zakresu działalności niemieckich organizacji akcja antypolska nie przybrała zbyt dużych rozmiarów. Wynika to z niewielkiego zasiedlenia powiatów lęborskiego i bytowskiego przez Polaków. Również uświadomienie narodowe tutejszych Kaszubów oraz ich związki z polskością nie stały na tak wysokim poziomie jak choćby Ślązaków. Świadczyła o tym m.in. niewielka liczba głosów oddanych na listy polskie podczas różnego rodzaju wyborów. Taki stan rzeczy nie oznaczał jednakże całkowitego braku represji bądź szykan w stosunku do Polaków. Z biegiem lat akty terroru się nasiliły. Być może

²⁷ K. Fiedor, *Bund Deutscher Osten w systemie antypolskiej propagandy*, Warszawa-Wrocław 1977, s. 33, 39.

²⁸ AAN, KS, 484/13, Sprawozdanie Alfreda Matuszewskiego, 16 III 1937, k. 8–10.

²⁹ *Ibidem*, Raport Konsulatu RP w Pile w sprawie działalności wschodniej BDO, 14 I 1939, k. 61–62.

³⁰ K. Fiedor, *Bund Deutscher Osten...*, s. 227–230.



informacje o części wypadków znajdowały się w niezachowanych do dziś dokumentach polskich konsulatów³¹.

Akcja przeciwko Polakom przejawiała się na rozmaite sposoby. Lokalne władze niemieckie wizytowały zebrania ludności polskiej. Z reguły oznaczało to kontrolę przebiegu owych spotkań przez żandarmów. Podstuchiwano rozmowy kaszubskich działaczy, jednocześnie skrupulatnie zapisywano nazwiska uczestników owych wydarzeń. Niemcy wykorzystywali zdobyte w ten sposób informacje do inwigilowania społeczności kaszubskiej m.in. w celu prób przeciągnięcia poszczególnych jej członków na stronę niemiecką³². Zdarzały się ponadto przypadki policyjnej kontroli polskich bibliotek rozlokowanych we wsiach o sporym zasiedleniu kaszubskim³³.

Lokalne niemieckie władze brały aktywny udział w represjonowaniu ludności kaszubskiej. W Osławie Dąbrowej łączący funkcję wójta i leśniczego Heinrich Zimmermann w różny sposób dawał upust swoim antypolskim przekonaniom. Wszystkich zatrudnionych u siebie robotników leśnych, którzy posyłali swoje dzieci do szkoły polskiej, pozbawił pracy. Młodzieży kaszubskiej nie dawał szansy na zarobek ani na miejscu, ani w innych częściach Niemiec, uniemożliwiając im wyjazd³⁴.

Podobne przypadki odnotowywano jeszcze przed dojściem narodowych socjalistów do władzy w Niemczech. Na przykład w 1930 r., za sprawą Zimmermanna, doszło do rozboju dokonanego przez niemieckich bojówkarzy w Osławie Dąbrowej. We wsi odbywała się zabawa organizowana przez polskich uczniów, a każdy dom przystrojony był m.in. biało-czerwonymi szarfami. Przeszło trzystuosobowy oddział sterroryzował mieszkańców, demolując szkołę i zrywając odświętną szatę budynków³⁵. Pomimo tego typu zarządzeń i wypadków strona polska uważała kaszubską ludność z Osławy Dąbrowej za odważną. Inaczej rzecz się miała w przypadku Kłaczna (Klonschen) czy Rabacina, gdzie zachowane dokumenty określały ich polskich mieszkańców jako zastraszone, a ich postawę jako lękliwą³⁶.

Inny przykład szykanowania ludności polskiej stanowi sprawa Józefy Literskiej z Ciemna (Zemmen). Swego czasu zaskarżyła wójta tamtejszej

³¹ Konkretną liczbę szykan i wystąpień skierowanych przeciwko Polakom w skali całych Niemiec za okres 5 listopada 1937–30 kwietnia 1938 r. podaje zachowany dokument ewidencyjno-statystyczny ZPwN z czerwca 1938 r. Zarejestrowano w tym czasie 564 przypadki działań antypolskich, pogrupowanych w 42 kategorie. Zob. AAN, Ambasada RP w Berlinie 1920–1939 (AB), 474/1893, Raport Ambasady RP w Berlinie do MSZ w sprawie liczby wystąpień antypolskich, 21 VI 1938, k. 101–105.

³² AAN, KS, 484/72, Sprawozdanie Józefa Kaczmarka, 8 II 1937, k. 158.

³³ *Ibidem*, Raport Konsulatu RP w Pile w sprawie sytuacji na Kaszubach, 28 VII 1937, k. 221.

³⁴ AAN, KS, 484/70, Raport KS w sprawie Kaszub, 10 VIII 1933, k. 24–25.

³⁵ W. Wach, *Na kaszubskim...*, s. 136.

³⁶ AAN, KS, 484/70, Sprawozdanie Henryka Jaroszyka z wyjazdu na Kaszuby, b.d., k. 79–80.

gminy, ponieważ nie udzielono jej wizy wyjazdowej z Niemiec do Polski. Literska miała także wypowiedzieć się w nieprzychylnych słowach o kanclerzu Hitlerze. Na początku sierpnia 1933 r. została w związku z tym zaaresztowana i przewieziona do Słupska. Tymczasem doszło także do pobicia jej brata Franciszka w Sztumie (Stuhm). Przesłuchano wówczas również kilku innych miejscowych Polaków, aby uzyskać informacje potwierdzające zarzut złorzeczenia na Hitlera przez Literską³⁷.

Sprawę kobiety pozwala rozpatrywać w szerszym kontekście kolejny dokument szczecińskiego konsulatu, przesłany wówczas w związku z jej zatrzymaniem. Wynika z niego, że podstawą zaaresztowania Polki była jej korespondencja z przełożoną seminarium nauczycielskiego w Lesznie. Treść tego nielegalnie przeniesionego przez granicę listu zawierała informacje o szykanach względem ludności polskiej na obszarze Niemiec. Za odmowę wydania wizy wyjazdowej Literskiej starostwo w Lesznie obiecało wydanie podobnej, odmownej decyzji 10–12 obywatelom polskim narodowości niemieckiej. Korespondencja trafiła w ręce Niemców. Stanowiła ona dla nich powód do oskarżenia o działanie na szkodę ludności niemieckiej, co w ówczesnej sytuacji równało się zarzutowi zdrady państwa. Strona polska zaaresztowanie Literskiej wykorzystała do unaocznienia opinii publicznej kwestii ucisku mniejszości polskiej³⁸. Ostatecznie kobietę przetransportowano do Szczecina i skazano na trzy tygodnie więzienia za użycie w liście do brata, członka ZPwN, sformułowania szkodzącego reputacji rządzącej w Niemczech partii. W poczet wymierzonej kary zaliczono jednakże areszt prewencyjny, toteż Literską natychmiast wypuszczono na wolność³⁹.

Pewne nadzieje na unormowanie polsko-niemieckich stosunków dawało podpisanie przez oba kraje układu o niestosowaniu przemocy w 1934 r. Już kilka miesięcy później raportowano jednakże o kilkunastu przypadkach szykan ze strony przedstawicieli niemieckich władz i urzędów na obszarze Kaszubszczyzny. Na fali odprężenia usunięto co prawda znienawidzonego wójta Zimmermanna. Odbiło się to jednak poprzez mianowanie go na stanowisko w jednej z miejscowości położonej w rejonie Szczecina⁴⁰.

Pewne nadzieje na unormowanie polsko-niemieckich stosunków dawało podpisanie przez oba kraje układu o niestosowaniu przemocy w 1934 r. Już kilka miesięcy później raportowano jednakże o kilkunastu przypadkach szykan ze strony przedstawicieli niemieckich władz i urzędów na obszarze Kaszubszczyzny.

³⁷ *Ibidem*, Raport KS w sprawie Kaszub..., k. 24.

³⁸ *Ibidem*, Raport KS w sprawie Józefy Literskiej, 25 VIII 1933, k. 38–39.

³⁹ *Ibidem*, k. 43.

⁴⁰ *Ibidem*, Raport KS w sprawie położenia na Kaszubach, 24 V 1934, k. 140–141.



Niemieckie władze zwolniły wówczas także wszystkich sołtysów narodowości polskiej pełniących urzędy w pasie przygranicznym. Na ich miejsce mianowano urzędników komisarycznych, przeważnie członków Sturmabteilung (SA), zamieszkałych na terenie tych gmin. W kilku przypadkach doszło do likwidacji rad gminnych, które zastąpiono mężami zaufania⁴¹.

Władze niemieckie starały się również zinfiltrować środowisko kaszubskie. W październiku 1935 r. aresztowano Jana Olejniczaka, kierownika biura ZPwN w Bytowie. Strona polska potraktowała tę sprawę nadzwyczaj poważnie. Liczono się bowiem ze wzmożeniem przez Niemców akcji wyłapywania działaczy kaszubskich (i nie tylko) na obszarze Niemiec w przypadku braku reakcji polskich władz. Z tego względu rozpatrywano możliwość wdrożenia akcji odwetowej, włączając w to akty represji wobec osób o narodowości niemieckiej, mieszkających w granicach Rzeczypospolitej⁴².

Aresztowanie Olejniczaka nastąpiło po przeprowadzeniu rewizji w biurze ZPwN w Bytowie i zabezpieczeniu przez Niemców części znajdujących się tam dokumentów. Przyczynami aresztowania Polaka były: urządzenie zebrań celem słuchania przez radio audycji komunistycznych z Moskwy; przekazywanie za granicę informacji o rzekomych aktach agresji względem przeciwników obecnego ustroju Rzeszy; obraza niemieckiego rządu. Podczas przesłuchania Olejniczakowi zarzucano naśmiewanie się z karykatur kanclerza Hitlera znajdujących się w książce będącej własnością Polaka oraz krytykę pobicia jednego z bytowskich Żydów o nazwisku Caspar. Zawezwano także świadków – małżeństwo o nazwisku Melchert, którzy poświadczyli winę kaszubskiego działacza⁴³.

Wobec postawionych zarzutów Olejniczak przedstawiał własną wersję wydarzeń. Wedle tej relacji planował kupno domu w Bytowie od wspomnianego Żyda. Zbывający nieruchomości nie znał języka polskiego, wymagał ponadto coraz to nowych dokumentów, więc kontakty między obydwojema panami były w pewnym okresie bardzo zażyłe. Caspar planował także sprzedaż parceli budowlanej w Gdyni, w czym jako tłumacz pomóc mu miał Olejniczak. Interesy wymagały podróży na terytorium państwa polskiego. Działacz kaszubski często bywał także w mieszkaniu żydowskiego przedsiębiorcy, aby pomóc w tłumaczeniu dokumentów. To właśnie podczas jednej z wizyt Olejniczak natknął się na Melchertów. Dalszy przebieg spotkania, w opinii Polaka,

⁴¹ *Ibidem*, Pismo Starosty Powiatowego Chojnickiego do Konsulatu RP w Szczecinie, 28 IV 1934, k. 135.

⁴² AAN, KS, 484/71, Pismo Heliadora Sztarka do Henryka Malhomme, 19 X 1935, k. 165.

⁴³ *Ibidem*, Sprawozdanie Jana Olejniczaka na temat zaareztowania, 26 X 1935, k. 180–192.

został całkowicie przeinaczony w zeznaniach świadków oraz akcie oskarżenia⁴⁴.

Ze względu na oczywistą bezsensowność oskarżeń, a co za tym idzie brak dowodów obciążających Olejniczaka, został on z dniem 21 października zwolniony z aresztu. Zwrócono mu też większość zarekwirowanych podczas zatrzymania rzeczy⁴⁵.

W późniejszym czasie na jaw wyszły także inne fakty związane z jego aresztowaniem. Oficjalnymi powodami zatrzymania były: organizacja zebrań celem słuchania audycji radiowych z Moskwy oraz informowanie zagranicy o rzekomych aktach gwałtów i terroru wobec przeciwników ustroju w Niemczech. Oba zarzuty można uznać za absurdalne. Impulsem do ich postawienia było być może spoliczkowanie jednego z hitlerowców przez kuzyna Caspara⁴⁶.

Tego typu przypadki dowodzą, że Niemcy żywo interesowali się polską społecznością z obszaru przygranicznego. Aktywność tutejszych kaszubskich działaczy pozostawała solą w oku władz III Rzeszy. Mniejszości narodowe, przede wszystkim Polacy, stawały na przeszkodzie próbom realizacji celu, jakim był niemiecki „Drang nach Osten”.

Informacje o różnorodnych przypadkach szykan skierowanych przeciwko członkom społeczności polskiej spływały w formie zażaleń na ręce m.in. landrata bytowskiego. W grudniu 1935 r. dwóch Polaków z Ugoszczy – Józef Mischewski i Bernard Wróbel – wystosowało listy opisujące pewne nieprzyjemne zajście na terenie wsi. Obaj przebywali 10 grudnia w gospodzie w Ugoszczy. Zostali tam zaczepieni przez żandarma Bootsa⁴⁷ z Osławy Dąbrowy. Będący wówczas w stanie nietrzeźwości niemiecki funkcjonariusz wyzywał obu Polaków. Mischewskiego nazwano m.in. „Polaczkiem”, „idiotą” i „przestępcą”. Natomiast Wróbel został zwyzywany od „polskich psów”, „zdrajców” czy też „idiotów”. Boots groził także pobiciem w przypadku przyjazdu Polaków do Osławy Dąbrowy⁴⁸.

Strona niemiecka prześladowała ludność polską również poprzez niszczenie mienia. W nocy z 30 na 31 maja 1936 r. napadnięto na lokal ZPwN i Kasy Polskiej w Bytowie. W budynku wybito szyby, zniszczono firanki, a także uszkodzono piec. Akt ten zbiegł się w czasie z podobnym ekscesem w stosunku do mieszkania jednej z rodzin żydowskich z Bytowa⁴⁹.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, Pismo Konsulatu RP w Pile w sprawie aresztowania Olejniczaka, 31 X 1935, k. 215.

⁴⁷ Autorowi nie udało się dotrzeć do jego imienia.

⁴⁸ AAN, KS, 484/71, Pismo J. Mischewskiego do landrata bytowskiego, 11 XII 1935, k. 267–268; *ibidem*, Pismo B. Wróbla do landrata bytowskiego, 11 XII 1935, k. 269.

⁴⁹ AAN, KS, 484/72, Raport KS w sprawie sytuacji na Kaszubach, 24 VI 1936, k. 67.



Tutejszym Polakom również stale utrudniano możliwość nabywania ziemi. Od pewnego momentu kupno gruntu przez osobę przyznającą się otwarcie do polskości było praktycznie niemożliwe. Organista z Ugoszczy Bernard Wróbel w 1936 r. zamierzał kupić pewne gospodarstwo od emerytowanego sekretarza podatkowego. Lokalne kierownictwo powiatowe NSDAP zakazało jednakże właścicielowi gruntów dobicia targu z Kaszubą. Ziemia ta ostatecznie trafiła w ręce Niemca z pobliskich Żabinowic (Gersdorf) mimo wyższej sumy proponowanej przez Polaka. Wróbel oferował 12 tys. RM, Niemiec zaś 10 tys. RM⁵⁰.

Wydarzenie to zbiegło się w czasie z próbą zwolnienia Wróbla z funkcji organisty przez tamtejszego proboszcza Józefa Weilanda. Kaszuba miał otrzymać wymówienie ze względu na działalność w polonijnych stowarzyszeniach oraz zatarg z duchownym na tle polskiego śpiewu i nabożeństw⁵¹.

Inny przypadek stanowi sprawa gospodarza ze wsi Przywozie (Adolfsheide⁵²), Polaka Franciszka Mondrego. 29 lutego 1936 r. odwiedziło go dwóch urzędników celnych z Somin (Sommin) oraz sołtys gminy Przywozie celem odbioru spisu inwentarza żywego. Na nic zdały się tłumaczenia gospodarza, który nie sporządził żadanego od niego dokumentu, m.in. z uwagi na nieznaną sobie języka niemieckiego. Podczas wizyty Niemcy pobili go gumową pałką. Zdaniem Mondrego nikt w okolicy nie był zobligowany do prowadzenia podobnej listy, zatem on także nie czuł się do tego zobowiązany. Po przewiezieniu do Somin urzędnik celny wygrażał mu w języku niemieckim. Tam też dowiedział się od sprowadzonego tłumacza, że jakoby powodem, dla którego nie sporządził żadanego spisu, było uprawianie przez niego szmuglerstwo. W przypadku odmowy podpisania podsuniętego przez Niemców dokumentu inwentarzowego Mondremu grożono łéberskim więzieniem. Ponadto szantażowano go możliwością utraty części majątku w postaci krowy lub koniecznością uiszczenia opłaty

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo Józefa Kaczmarka do Aleksandra Omieczynskiego, 28 XII 1936, k. 137. Nie był to bynajmniej odosobniony incydent. Strona polska informowała o przypadku niejakiego Janikowskiego, któremu odmówiono nabycia gruntów w Niezabyszewie (Damsdorf), w 1933 r. Władzom niemieckim wystarczyłby pretekst do czynienia trudności w kupowaniu ziemi, o czym przekonał się Niemiec Paweł Hommernik z Rekowa (Reckow). Przeszkodą do nabycia nieruchomości w Bytowie był fakt, że jego żona była córką polskiego działacza. Zob. *ibidem*, Pismo w sprawie trudności w nabywaniu nieruchomości przez Kaszubów, 27 I 1937, k. 155.

⁵¹ *Ibidem*, Pismo Heliodora Sztarka do Ambasady RP w Berlinie, 26 I 1937, k. 153.

⁵² Do 1934 r. urzędową nazwą tej wsi był Pschychwors. Z uwagi na zbyt polskie brzmienie przemianowano ją na Adolfsheide. Nie był to odosobniony przypadek niemczenia nazw na Kaszubach. W powiatach bytowskim, szczecineckim, słupskim, łéberskim, sławnowskim i miastkowskim zmieniono ogółem 130 nazw miejscowości oraz 28 nazw jezior. Zob.: „Polak w Niemczech” 1938, nr 9, s. 13.

w wysokości 100 RM. Gospodarz ostatecznie nie podpisał listy i został puszczony do domu⁵³.

Wyżej przytoczony przypadek pokazuje, jak usilnie niemieckie władze represjonowały ludność polską na obszarze powiatu bytowskiego. Wszelkie przejawy przywiązania bądź utożsamiania się z narodem polskim mogły stanowić dla Niemców pretekst do szykanowania.

Władze niemieckie czyniły trudności polskiej ludności m.in. na polu organizacji wycieczek do Polski. Wyjazdy te miały na celu podtrzymanie duchowej łączności z krajem ojczystym. Były również formą przeciwdziałania germanizacji prowadzonej przez Niemców praktycznie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Z tego powodu niemieckie władze niezbyt chętnie zgadzały się na wyjazdy Kaszubów do Polski⁵⁴.

Do tych utrudnień dochodziło przede wszystkim na polu organizacyjnym. W lutym 1937 r. niemal w ostatnim momencie wydano paszport grupie 30 harcerzy kaszubskich z Bytowa udającej się do Chojnic. Problemem był jednak także brak wizy oraz wymówienie przez przedsiębiorstwo autobusowe najmu pojazdu do granicy. Ostatecznie wycieczkę udało się zorganizować. Harcerze dotarli nad polską granicę na piechotę, w trudnych warunkach atmosferycznych. Zostali tam powitani przez przedstawicieli starostwa chojnickiego⁵⁵.

Z kolei w lipcu 1937 r. landrat powiatu bytowskiego odmówił wydania paszportu zbiorowego grupie Polaków, dla których sekretariat V dzielnicy ZPwN zorganizował wycieczkę do Gdyni, na uroczystości z okazji Święta Morza. Wśród powodów tej decyzji władze niemieckie wskazywały m.in. na podobne działania ze strony polskiej wobec Niemców mieszkających na terenie Rzeczypospolitej⁵⁶.

Problem stanowiła także wymiana gotówki przez wyjeżdżających. Od 30 kwietnia do 4 maja 1938 r. w Polsce bawiła grupa Kaszubów bytowskich. Niemieckie władze nie zezwoliły uczestnikom wycieczki na

Niemieckie władze represjonowały ludność polską na obszarze powiatu bytowskiego. Wszelkie przejawy przywiązania bądź utożsamiania się z narodem polskim mogły stanowić dla Niemców pretekst do szykanowania.

⁵³ AAN, KS, 484/72, Protokół Franciszka Mondrego w sprawie zajścia z urzędnikami celnymi, 2 III 1936, k. 20–21.

⁵⁴ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Toruń 2005, s. 379–380; Podczas jednego z takich wyjazdów kierownik wycieczki Józef Kaczmarek z Bytowa przy okazji spotkania z miejscowymi władzami polskimi miał powiedzieć: „Serca decydują o naszym stanie, a nie granica. Granicy duchowej między polską ludnością rolniczą pogranicza a macierzą nie ma”. Zob.: *Kaszubi zza kordonu w Chojnicach*, „Słowo Pomorskie”, 11 II 1937, s. 8.

⁵⁵ „Front Zachodni” 1937, nr 2, s. 11; AAN, KS, 484/72, Raport Konsulatu RP w Pile w sprawie pracy na Kaszubach bytowskich, 17 III 1937, k. 165.

⁵⁶ AAN, KS, 484/72, Raport Konsulatu RP w Pile w sprawie sytuacji na Kaszubach bytowskich, 22 VII 1937, k. 218; „Polak w Niemczech” 1937, nr 10, s. 12.



wymianę marek na złotówki na terenie Niemiec. Wycieczkowicze byli więc zmuszeni wymienić je w Polsce, po zdecydowanie wyższym kursie. Ponadto od wyjeżdżających zażądano większej niż zwykle opłaty za wydanie paszportu zbiorowego, w wysokości 10 RM od uczestnika. Zwykle zaś koszt takiego dokumentu, wydawanego indywidualnie, wynosił 3 RM⁵⁷.

Władze niemieckie czyniły tego rodzaju trudności, aby ograniczyć kontakt ludności kaszubskiej z obszaru Niemiec z pobratymcami z Polski. Wszelkiego rodzaju formy zetknięcia z językiem i kulturą polską stanowiły dla Niemców przeszkodę w próbach całkowitego wynaradawiania Kaszubów.

Realizując owe zamierzenia germanizacyjne, stosowano także akty terroru. Poprzez zastraszanie i ataki na polskie placówki zniechęcano Kaszubów do angażowania się w życie narodowe, co z kolei miało doprowadzić do szybszego zniemczenia. Ofiarą agresji ze strony Niemców padł m.in. budynek nieczynnej kaszubskiej szkoły w Płotowie, gdzie kilkakrotnie wybijano szyby. W nocy z 28 lutego na 1 marca 1937 r. zniszczono w ten sposób 10 okien⁵⁸.

Na początku listopada 1937 r. opublikowano deklarację w sprawie traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce oraz ludności polskiej w Niemczech. Jej powstanie było związane z wygaśnięciem obowiązującej dotychczas konwencji górnośląskiej. Oświadczenie to miało w założeniu zatrzymać prowadzoną akcję germanizacyjną. Wśród jej postulatów znalazły się także punkty dotyczące m.in.: wzajemnego poszanowania narodowości przejawiającego się brakiem przymusowej asymilacji; swobody używania języka ojczystego w słowie i piśmie; prawa zrzeszania się; prawa do własnego szkolnictwa; braku jakichkolwiek dodatkowych utrudnień w związku z deklarowaną narodowością⁵⁹. Bardzo szybko okazało się jednak, że owa deklaracja mniejszościowa w żaden sposób nie zmieniła sytuacji ludności polskiej w Niemczech. W początkowym okresie po jej ogłoszeniu zaobserwowano co prawda złagodzenie form germanizacji i represji względem polskiej ludności. Nadal jednak odmawiano zakładania szkół polskich, a także ponownego otwarcia wcześniej zamkniętych. Stale czyniono także spore trudności przy próbach nabywania nieruchomości przez Polaków⁶⁰.

⁵⁷ *Ibidem*, Pismo wojewódzkiego urzędu pomorskiego w sprawie szykanowania mniejszości polskiej przez władze niemieckie, 27 VI 1938, k. 262.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie Józefa Kaczmarka w sprawie sytuacji na Kaszubach, 1 IV 1937, k. 173; „Polak w Niemczech” 1937, nr 5, s. 14.

⁵⁹ AAN, AB, 474/1851, Treść deklaracji mniejszościowej, b.d., k. 203–204.

⁶⁰ AAN, AB, 474/1582, Raport Konsulatu RP w Kwidzynie w sprawie deklaracji polsko-niemieckiej, 20 XII 1937, k. 7–8.

Pewien wpływ na tę sytuację z pewnością wywarło zajęcie Austrii w marcu 1938 r. Ludność i władze Niemiec upatrywały wówczas w tym wydarzeniu zapowiedzi rychłego przyłączenia pozostałych ziem uznawanych za niemieckie, tj. m.in. polskiego Pomorza. Oznaczałoby to dla Kaszubów niechybną germanizację. W Kłęczynie podczas spotkania członków NSDAP tamtejszy funkcjonariusz partyjny, niejaki Riedel, miał powiedzieć: „Alle sollen nur deutsch sprechen. Es werden nur noch paar Jahre dauern und keiner mehr wird polnisch sprechen”⁶¹.

Strona polska alarmowała o wzmożonej i systematycznej akcji propagandowej i germanizacyjnej na obszarze Kaszub⁶². Młodzież zniechęcano do udziału w polskich wydarzeniach, m.in. jubileuszach ZPwN, poprzez organizowanie w tym samym czasie uroczystości niemieckich. Podczas tych propagandowo-zabawowych spotkań raczono przybyłych gości bezpłatnym piwem⁶³.

Za przykład mogą posłużyć dwaj niemieccy leśnicy z powiatu bytowskiego, którzy mieli swoim pracownikom przedstawić pismo otrzymane z tamtejszego nadleśnictwa Sierzno (Zerin). Ostrzegano w nim robotników leśnych, że próba zapisania dzieci do szkoły polskiej grozi zwolnieniem z pracy. W wyniku tego typu zastraszania Kaszubi pracujący jako leśnicy nie przyznawali się do swej narodowości, deklarując się jako Niemcy. Sołtys z Płotowa, podczas zbierania podpisów wśród przedstawicieli ludności kaszubskiej zamierzających posyłać swe dzieci do polskiej szkoły, groził przyznającym się do polskości odebraniem zapomogi zimowej („Winterhilfe”), zapomogi dla dzieci („Kinderzulage”), a także podwyższeniem podatków. Tego typu zabiegi niemieckich władz przyniosły oczekiwany skutek⁶⁴.

Podczas przeprowadzonego w Ugoszczy zebrania jednej z niemieckich organizacji kombatanckich – Kriegerverein – doszło do znamiennej przemówienia. Oberkreisinspektor Paul Brink z Bytowa zauważył, że nikt z obywateli niemieckich narodowości polskiej nie wystosował wniosku o otwarcie szkół polskich. W związku z tym, jak oświadczył, na pograniczu Polaków nie ma. Konkludował ponadto, że nie można otworzyć żadnej polskiej szkoły, skoro nie miałby kto do niej uczęszczać⁶⁵.

⁶¹ „Wszyscy powinni mówić tylko po niemiecku. To będzie trwać jeszcze kilka lat i nikt więcej nie będzie mówił po polsku”.

⁶² AAN, KS, 484/72, Raport Konsulatu RP w Pile w sprawie sytuacji ludności polskiej Pogranicza i Kaszub, 4 IV 1938, k. 241.

⁶³ *Ibidem*, k. 243.

⁶⁴ AAN, AB, 474/1582, Pismo MSW do MSZ w sprawie położenia ludności polskiej w Niemczech, 3 II 1938, k. 29.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 30.



Podczas wspólnej konferencji ZPwN z niemieckim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych przeprowadzonej 20 listopada 1937 r. Niemcy kwestionowali słuszność ponownego otwarcia polskich placówek oświatowych na obszarze zachodnich Kaszub. Argumenty, które wówczas padały, dotyczyły się braku odpowiedniej liczby zgłoszeń potrzebnych do uruchomienia tych szkół. Strona polska powodów późniejszych zastraszzeń ludności kaszubskiej na obszarze powiatu bytowskiego upatrywała w odgórnych zarządzeniach niemieckiego MSW⁶⁶. Konsulat RP w Pile jedyną drogę wyjścia z zaistniałej sytuacji widział w zorganizowanej, polskiej kontrpropagandzie, wspartej hojnym rozdawnictwem zapomóg wśród Kaszubów⁶⁷.

Stale utrudniano możliwość gromadzenia się ludności kaszubskiej na obszarze powiatu bytowskiego. „Front Zachodni” donosił o problemach z organizacją uroczystości jubileuszowych w Płotowie z okazji piętnastolecia ZPwN na Kaszubszczyźnie. Ze względu na brak odpowiedniej sali wykorzystano niewielkie pomieszczenia tamtejszej nieczynnej polskiej szkoły. Pierwotnie uroczystość zaplanowano na 6 lutego 1938 r., jednak z uwagi na odbywający się wówczas równolegle obchód niemiecki przeniesiono ją na 13 lutego. Wówczas Niemcy przesunęli swoje wydarzenie na ten sam dzień. Próbowano w ten sposób zniechęcić polskich działaczy do organizacji swojej uroczystości, a tamtejszych Kaszubów – do przybycia na nią⁶⁸.

Akcja antypolska przejawiała się także w walce z językiem polskim. BDO wykorzystywał przy tym wszelkie metody, jak zastraszanie, przekupstwa czy też fałszerstwa historyczne, wszędzie tam, gdzie zasięg użycia mowy polskiej był stosunkowo duży. Niektóre dialekty, jak np. śląski, mazurski czy kaszubski, starano się przedstawić jako odmiany języka niemieckiego. Zabieg ten stosowano szczególnie w przypadku przeprowadzania spisów ludności. Nie ograniczano się przy tym wyłącznie do działań odgórnie narzuconych. W jednym z lokali w Ugoszczy miejscowy gospodarz wywiesił kartkę informującą, że w jego restauracji używa się wyłącznie języka niemieckiego⁶⁹.

Ludność polska była stale zastraszana. Jedną z metod niemieckich władz była groźba wytoczenia sprawy o szpiegostwo. Ofiarą takiej akcji padła swego czasu dwudziestoletnia Franciszka Nowakowska z Płotowa, córka robotnika rolnego. Na skutek szantażu wycofała się z życia polskiej młodzieży. Po pewnym czasie zaczęła jednak z powrotem uczęszczać na zebrania. Polski urząd wysłał wówczas oficjalne ostrzeżenie do

⁶⁶ *Ibidem*, Pismo MSW do MSZ w sprawie Polaków na Kaszubach, 5 III 1938, k. 32.

⁶⁷ *Ibidem*, Pismo Konsulatu RP w Pile w sprawie akcji antypolskiej na Kaszubach, 22 III 1938, k. 43.

⁶⁸ *Uroczystość jubileuszowa na Kaszubach*, „Front Zachodni” 1938, nr 3, s. 11.

⁶⁹ „Polak w Niemczech” 1939, nr 6, s. 35.

organizacji kaszubskich działających na terenie powiatu bytowskiego, że Nowakowska może dostarczać Niemcom informacji o działaniach polonijnych na tym obszarze⁷⁰.

Ostrożność ta nie brała się znikąd. Kaszubszczyzna podlegała infiltracji i wpływom organizacji niemieckich, m.in. BDO. Niemcy z łatwością przeniknęli do środowiska kaszubskiego, czego rezultatem były późniejsze aresztowania i represje wymierzone w Polaków.

W połowie stycznia 1939 r. wspomniany już Wróbel otrzymał od władz powiatowych zakaz przebywania i zamieszkiwania w dotychczasowym miejscu. Rozporządzenie to wydano na podstawie ustawy o bezpieczeństwie i działaniach odwetowych⁷¹. Interwencje w tej sprawie złożył ZPwN w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Prus⁷². Wróbel, podobnie jak przed laty, naraził się lokalnym władzom swym zaangażowaniem w sprawę polską. Pełnił bowiem wówczas funkcję lokalnego instruktora śpiewaczego ZPwN. Posyłał także czwórkę swoich dzieci do jedynej czynnej wówczas szkoły polskiej na ziemi bytowskiej⁷³.

Decyzję o wysiedleniu podjęto na podstawie specjalnie przygotowanego w tym celu spisu kaszubskich działaczy. W listopadzie 1938 r. władze powiatowe w Bytowie, działając na polecenie Berlina, przygotowały listę osób przeznaczonych do wysiedlenia z terenów granicznych. Wykaz ten liczył 26 nazwisk. Na liście znaleźli się aktywni przedstawiciele społeczności kaszubskiej, żywo organizujący życie polonijne w okresie międzywojennym. Ostatecznie nakaz opuszczenia terenu przygranicznego otrzymał tylko Wróbel⁷⁴.

Zasadniczym celem wysiedleń było zastraszenie tutejszej ludności polskiej oraz sparaliżowanie życia polonijnego w omawianym rejonie. Wydaleni byli bowiem rodzicami dzieci polskich. Angażowali się także

⁷⁰ AAN, KS, 484/72, Notatka Konsulatu RP w Pile w sprawie informacji o Nowakowskiej, 22 III 1938, k. 235.

⁷¹ AAN, AB, 474/1894, Rozporządzenie Ludwika Förstera w sprawie wydalenia Bernarda Wróbla, 17 I 1936, k. 22.

⁷² „Polak w Niemczech” 1939, nr 2, s. 29.

⁷³ AAN, AB, 474/1894, Raport Konsulatu RP w Pile w sprawie wydalenia Polaków, 26 I 1939, k. 46.

⁷⁴ Mieli to być: Bernard Wróbel, Leon Damaszką, Franciszek Ringwelski z Ugoszczy, Franciszek Wirkus z Rogu, Tomasz Mądry z Przewozu, Jan Winczewski oraz Jan i Franciszek Janikowscy z Łąk, Bolesław Pałubicki z Osławy Dąbrowy, Antoni Szreder (Szroeder), Ignacy Gostomski i Jan Górecki z Kłączna, Wiktor Literski z Ciemna, Jan Pawłowski i Jan Miłkowski z Piaszna, Józef Żabiński z Rekowa, Franciszek Ciemiński z Półczna, Jan Bielawa z Jeleńcza, Paweł Gorlik, Jan Kulas, Teofil Paszelka i Felicjan Stoltzman z Rabacina, Augustyn Chamier-Gliszczyński i Jan Styp-Rekowski z Plotowa, Kazimierz Litz i Franciszek Szynkowski z Niezbyszewa. Bernard Wróbel, Antoni Szreder i Jan Styp-Rekowski zostali następnie deportowani do KL Sachsenhausen. Zob.: *Zbrodnie niemieckie na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej popełnione w latach 1939–1945 w świetle śledztw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie. Wybór źródeł*, oprac. M. Maciejowski, M. Dźwigał, Szczecin 2013, s. 19.



w sprawy oświatowe, organizacyjne oraz gospodarcze. Wydalenie Wróbla oznaczało dla władz niemieckich pozbycie się osoby niewygodnej, zagrażającej realizacji idei „niemieckiego wschodu”⁷⁵. W wyniku interwencji strony polskiej stosunkowo szybko zaniechano dalszej akcji wysiedleńczej. Dotychczasowe rozporządzenia procedowano do ponownego rozpatrzenia przez niemieckie organy władzy⁷⁶.

Dalsza akcja antypolska nasiliła się po wypowiedzeniu przez Adolfa Hitlera polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy, potocznie zwanej paktem o nieagresji⁷⁷. Akty terroru skierowane w ludność polską zaczęły się mnożyć przed 17 maja 1939 r. Na ten dzień zaplanowano przeprowadzenie powszechnego spisu ludności w Niemczech. „Nieznani sprawcy” napadli i zdemolowali wówczas lokale placówek polskich w Bytowie, m.in. sekretariat ZPwN. Zaczepiano tutejszych Polaków-Kaszubów. Działacze organizacji polonijnych inwigilowano. Penetracja środowisk polskich odbywała się przy wsparciu nieopłaconych, działających w ukryciu informatorów policyjnych, tzw. mężów zaufania. Działaniami tymi, jak również akcją przesiedleńczą w ostatnich miesiącach przed wojną, kierował ówczesny landrat Ludwik Förster⁷⁸.

W nocy z 7 na 8 maja 1939 r. budynek sekretariatu ZPwN w Bytowie został obrzucony przez wandalów butelkami po piwie. Kilka dni później, nocą z 12 na 13 maja, miejsce to zostało ponownie zaatakowane przez „nieznanych sprawców”. Za każdym razem w budynku wybijano szyby. Tej samej nocy butelkami od piwa zniszczono okna w biurze Polskiego Towarzystwa Szkolnego⁷⁹. Poza wybiciem szyb aresztowano także polskich działaczy z Bytowa, których zatrzymano 16 maja. Wśród ujętych znalazło się kilku członków ZPwN⁸⁰. Zwolniono ich na przełomie maja i czerwca⁸¹.

Informacje o stosunkowo licznych wypadkach terroru wobec ludności polskiej w ostatnich dniach przed wybuchem II wojny światowej można znaleźć na łamach ukazującej się wówczas pomorskiej prasy.

⁷⁵ AAN, AB, 474/1894, Raport Konsulatu RP w Pile w sprawie wydalenia Polaków..., k. 46; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 467.

⁷⁶ *Wstrzymanie wydalenia*, „Dziennik Berliński”, 24 I 1939, s. 1; Wydalenie Wróbla z Niemiec miało zostać zablokowane. Zob.: AAN, AB, 474/1897, Pismo Konsulatu RP w Pile do Ambasady RP w Berlinie w sprawie sytuacji ludności polskiej, 15 V 1939, k. 106.

⁷⁷ Wydarzyło się to 28 kwietnia 1939 r.

⁷⁸ *Zbrodnie niemieckie na Pomorzu Zachodnim...*, s. 19.

⁷⁹ „Polak w Niemczech” 1939, nr 6, s. 31, 34.

⁸⁰ AAN, AB, 484/1897, Pismo Konsulatu RP w Pile do Ambasady RP w Berlinie w sprawie położenia ludności polskiej, 18 V 1939, k. 108.

⁸¹ *Ibidem*, Pismo Konsulatu RP w Pile do Ambasady RP w Berlinie w sprawie położenia ludności polskiej, 3 VI 1939, k. 146.

„Gazeta Kartuska” w artykule z 19 sierpnia 1939 r. podaje wiadomość o przybyciu do Polski obywateli niemieckich narodowości polskiej z terenu m.in. powiatu bytowskiego. Na jej łamach wskazywano, że wszyscy ci Polacy otrzymali od władz nazistowskich nakaz opuszczenia pasa granicznego i udania się w głąb Rzeszy, przy czym dzieci miały zostać skierowane do specjalnie utworzonych w tym celu obozów. Majątki tych ludzi przekazano osobom postronnym, z reguły kolonistom niemieckim. Aby uniknąć wysiedlenia w inne części Niemiec, zdecydowali się na ucieczkę. Na obszar państwa polskiego napłynęło wówczas w sumie 20 rodzin wraz z żywym inwentarzem liczącym w sumie 32 krowy i 6 koni. Ich członkowie mieli przy sobie jedynie drobne mienie. Jak wskazywano, przy przekraczaniu granicy ludzie ci zostali ostrzelani przez niemiecką straż graniczną⁸².

Kilka dni później ta sama gazeta podała informację statystyczną dotyczącą represji. Od 1 kwietnia do 30 czerwca 1939 r. na obszarze całych Niemiec doszło do 976 przypadków aktów agresji wobec polskiej ludności. Składały się na nie m.in. napady na poszczególne osoby i gospodarstwa, niszczenie mienia, wybijanie szyb czy też przymusowe wysiedlenia. Od 1 lipca do połowy sierpnia fala prześladowań przybrała na sile. Gazeta informuje, że z powiatu bytowskiego wysiedlono wówczas w głąb Rzeszy wszystkich polskich rolników. W wielu polskich instytucjach i miejscowościach dochodziło do przejmowania księgozbioru⁸³.

Aresztowania Polaków przybrały w tym okresie zastraszające rozmiary. Sytuacja ludności polskiej w Niemczech, szczególnie zaś na obszarach przygranicznych, stała się dramatyczna. Zatrzymań dokonywało Gestapo, często bez podania jakiegokolwiek przyczyny, stosując jednocześnie wszelką bezwzględność. Dochodziło przy tym także do rewizji mieszkań. Szukano polskich książek i broszur, a także legitymacji ZPwN. Polacy byli zastraszani i wyśmiewani z uwagi na przywiązanie do swej narodowości. „Gazeta Kartuska” w jednym z ostatnich numerów informuje o masowych wysiedleniach ludności polskiej z powiatów złotowskiego, człuchowskiego i bytowskiego.

Przytacza przy tym przypadek rodziny Pawłowskich z Piaszna (Pyaschen) w powiecie bytowskim, do których mieszkania wtargnęło Gestapo wraz ze strażą graniczną i zaczęło znęcać się nad domownikami w sposób uwłaczający ludzkiej godności. Braci, Klemensa i Pawła Pawłowskich, Niemcy uprowadzili w nieznanym kierunku. Trzeci z rodzeństwa, Jan,

⁸² Polacy z powiatu bytowskiego szukają schronienia w Polsce, „Gazeta Kartuska”, 19 VIII 1939, s. 3.

⁸³ Fala prześladowań Polaków w Niemczech wzrasta z każdym dniem, „Gazeta Kartuska”, 22 VIII 1939, s. 2.



zdołał uciec do Polski. Rodzinę zmuszono do opuszczenia pasa granicznego. Artykuł ten informuje także o kolejnych ucieczkach Kaszubów z Niemiec do Polski. Pozostawione mienie władze niemieckie sprzedawały na licytacjach bądź po prostu konfiskowały. W Bytowie zginął także prezes miejscowego koła ZPwN Franciszek Błan⁸⁴.

Zdecydowana większość szykan czy represji względem ludności kaszubskiej dotyczy obszaru powiatu bytowskiego. Wynika to z o wiele większej świadomości narodowościowej wśród tamtejszych Kaszubów. Z tego względu dla niemieckich władz teren ten był ważniejszy w kontekście walki o „niemiecki wschód”. Ludność kaszubska na obszarze powiatu lęborskiego w o wiele większym stopniu uległa procesowi niemczenia bądź też jej poziom uświadomienia narodowego był niższy. Wiązało się to z zamarciem życia narodowego Polaków na tym terenie pomimo bliskości polskiej granicy oraz zwartego zasiedlenia w przypadku kilku wsi. Nie oznacza to, że na obszarze powiatu lęborskiego nie dochodziło do szykan wobec nielicznej ludności polskiej. Każdy przejaw odrębności narodowej, szczególnie na obszarze styku obszaru narodowościowego Polaków i Niemców, był postrzegany jako zagrożenie dla panowania niemczyzny na tym terenie. Przypadków wykroczeń przeciw ludności polsko-kaszubskiej na obszarze powiatu lęborskiego było jednakże mniej niż dla bytowskiego. Przeprowadzona kwerenda archiwalna wykazała, że w o wiele mniejszym stopniu są one prezentowane w dokumentach i relacjach, które zachowały się z tamtego okresu. W dużej mierze dotyczyły położonego tuż nad polską granicą Wierzchucina (Wierschutzin), wsi o stosunkowo sporym zasiedleniu przez Kaszubów.

Warto w tym miejscu przytoczyć przykład jej mieszkańca Ksawerego Reszki, który otrzymał swego czasu od teścia ziemię pod budowę domu. Po sporządzeniu odpowiedniego kontraktu u notariusza, jak również zwiezieniu niezbędnych materiałów budowlanych, wniósł prośbę do lęborskiego landrata o przepisanie parceli. Niemiecki urzędnik odrzucił wniosek, nie podając przyczyny. Reszka udał się z powrotem do notariusza, który winą za zaistniałą sytuację obarczył polsko brzmiące nazwisko Kaszuby⁸⁵.

Inny mieszkaniec Wierzchucina, robotnik Augustyn Budnik, również padł ofiarą odmownej decyzji lęborskiego landrata. Urzędnik ten, bez podania jakiegokolwiek przyczyny, nie wyraził zgody na budowę przez interesanta domu mieszkalnego. Landrat udzielił odpowiedzi odmownej

⁸⁴ *Barbarzyńskie znęcanie się Niemców nad ludnością polską*, „Gazeta Kartuska”, 29 VIII 1939, s. 3.

⁸⁵ AAN, AB, 474/1897, Pismo MSW do MSZ w sprawie szykanowania Polaków w powiecie lęborskim, 18 I 1939, k. 53.

na prośbę o wydzierżawienie młyna przez Polaka Wąserskiego z innej nadgranicznej miejscowości – Toliszczek (Burgsdorf)⁸⁶.

Robotnik leśny narodowości polskiej Józef Budnik podczas zabawy urządzanej w Wierzchucinie przez narodowosocjalistyczny związek Kraft durch Freude w nieprzychylny sposób wypowiadał się o ówczesnej władzy w Niemczech. Będąc w stanie nietrzeźwości, zarzucał brak środków spożywczych, przez co ludność cierpi głód i niedostatek. Obecni na zabawie Niemcy donieśli o tym organom ścigania, które aresztowały Budnika następnego dnia. Po przesłuchaniu przez funkcjonariusza policji kryminalnej został odstawiony do więzienia w Lęborku⁸⁷. Jego aresztowanie nie było jednakże związane bezpośrednio z polską narodowością, choć ta niewątpliwie mogła wpłynąć na szybkość i bezwzględność reakcji niemieckich władz. Krytykowanie panującego w Niemczech ustroju było bowiem karane bez względu na przynależność narodową sprawcy⁸⁸.

Wierzchucino stanowiło swego rodzaju centrum życia kaszubskiego w powiecie lęborskim. Większość z 859 przedwojennych mieszkańców tej wsi stanowili Kaszubi, którzy u nastania niepodległej Rzeczypospolitej zaczęli domagać się przyłączenia do niej swej miejscowości. Po ustaleniu granicy po polskiej stronie pozostał kościół parafialny mieszkańców Wierzchucina, znajdujący się w Żarnowcu. Z tego względu niemieckie władze czyniły starania o utworzenie osobnej placówki we wsi, tak by zerwać więzi z polską parafią i przyspieszyć proces germanizacyjny Kaszubów⁸⁹.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej planowano także wybudować domy dla Hitlerjugend w Wierzchucinie i pobliskim Gniewinie (Gnewin). Aktywność Niemców w nadgranicznym obszarze Kaszubszczyzny zachodniej stała zatem na dość wysokim poziomie. Wśród aktywistów NSDAP z tego terenu wymienić można: Wilhelma Kranza i Paula Zielke z Wierzchucina, a także Hansa Muellera z Białogóry (Weissberg). Na czele bojówek SA stał niejaki Karl Biank⁹⁰.

Przy okazji opisywania warunków panujących w powiecie lęborskim warto również zaznaczyć, że w samym Lęborku funkcjonowało seminarium nauczycielskie. Było ono określane mianem placówki nastawionej wybitnie antypolsko⁹¹.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ *Ibidem*, Pismo Konsulatu RP w Pile do Ambasady RP w Berlinie w sprawie szykanowania Polaków w Niemczech, 9 II 1939, k. 65.

⁸⁹ G. Berendt, *W granicach Polski odrodzonej* [w:] *Dzieje Krokowej i okolic*, red. A. Groth, Gdańsk 2002, s. 156–157.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 157–158.

⁹¹ AAN, KS, 484/70, Raport KS w sprawie położenia na Kaszubach, 1 VIII 1934, k. 198.



Niemieckie władze narodowosocjalistyczne gardziły narodem polskim.

Segregacja narodowo-etniczna nie ominęła Kaszubów, choć należy pamiętać, że w przypadku tej grupy czyniono próby jej dogłębnego zgermanizowania. Wiek XIX stanowił okres całkowitego niemczenia pozostałej ludności polsko-kaszubskiej na obszarze Pomorza. Zasięg jej osiedlenia sukcesywnie malał przez całe stulecie. Nieliczne wyspy uświadomionych narodowościowo Kaszubów pozostały we wschodnim rejonie prowincji pomorskiej. Opór tej ludności, pozostającej w obliczu ogółu procesów germanizacyjnych wierną rodzimym tradycjom kulturowym i językowym, świadczy o swoistej odwadze i wytrwałości mieszkańców okolic Bytowa i Lęborka. Kultura i mowa niemiecka, pomimo swej kilkusetletniej obecności, były elementem napływowym, a sam obszar stanowił dawniej ziemię zamieszkane przez pomorskie szczepy słowiańskie, których ostatnimi potomkami byli i dalej są właśnie Kaszubi bytowscy i lęborscy. Nie można przy tym odmówić Niemcom prawa nazywania nadgranicznych powiatów Heimatem, biorąc pod uwagę stopień zasiedlenia na tym terenie.

Wszystkie przytoczone powyżej przykłady prześladowań, szykan i represji wobec ludności kaszubskiej na obszarze powiatów bytowskiego i lęborskiego jednoznacznie dowodzą żywego zainteresowania Niemców ziemiami przygranicznymi. Ich zaangażowanie w germanizację Kaszubów, uważanych przez nich za szczep narodu niemieckiego, przybierało formy m.in. utrudniania prowadzenia jakichkolwiek zorganizowanych akcji propagujących polskość. Oznaczało również próby przyciągnięcia na stronę niemiecką. Jednak mimo tych wszystkich aktów agresji nieliczni, uświadomieni narodowościowo Kaszubi bytowscy oraz lęborscy zachowali swe przywiązanie do polskości. Część z nich zapłaciła za to najwyższą cenę podczas II wojny światowej.

Streszczenie

Dojście do władzy partii narodowosocjalistycznej w Niemczech oznaczało dla Polaków z powiatów bytowskiego i lęborskiego wkroczenie w nowy etap walki o własną tożsamość narodową i kulturową. Przywiązani do polskości Kaszubi, mieszkając tam, byli postrzegani przez nazistów jako element niemiecki narodowościowo, który należy przywrócić niemczyźnie. Z tego powodu zwalczano wszelkie przejawy odrębności narodowej Kaszubów. Szykany przybierały najrozmaitsze formy. Ograniczano m.in. odrębność językową, własne szkolnictwo czy prawo do nabywania nieruchomości. Akty terroru, takie jak wybiecia szyb oraz aresztowania, miały zastraszyć szczególnie aktywnych przedstawicieli kaszubskich opowiadających się za polskością. Był to wstęp do zaplanowanej całkowitej germanizacji Kaszubów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych: Konsulat Generalny RP w Szczecinie 1921–1939, Ambasada RP w Berlinie 1920–1939.

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Zbrodnie niemieckie na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej popełnione w latach 1939–1945 w świetle śledztw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie. Wybór źródeł, oprac. M. Maciejowski, M. Dźwigat, Szczecin 2013.

Prasa

Barbarzyńskie znęcanie się Niemców nad ludnością polską, „Gazeta Kartuska”, 29 VIII 1939.
Fala prześladowań Polaków w Niemczech wzrasta się z każdym dniem, „Gazeta Kartuska”, 22 VIII 1939.
„Front Zachodni” 1937, nr 2.
Kaszubi zza kordonu w Chojnicach, „Słowo Pomorskie”, 11 II 1937.
Polacy z powiatu bytowskiego szukają schronienia w Polsce, „Gazeta Kartuska”, 19 VIII 1939.
„Polak w Niemczech” 1937, nr 5.
„Polak w Niemczech” 1937, nr 10.
„Polak w Niemczech” 1938, nr 9.
„Polak w Niemczech” 1939, nr 2.
„Polak w Niemczech” 1939, nr 6.
Święto dziecka i otwarcie prac świetlicowych w Ugoszczy, „Głos Pogranicza i Kaszub”, 14 XII 1938.
Uroczystość jubileuszowa na Kaszubach, „Front Zachodni”, R. 6, nr 3 z marca 1938.
Walka o polskość ziemi Lemborskiej i Bytowskiej, „Gazeta Gdańska”, 24 III 1938.
Wstrzymanie wydalenia, „Dziennik Berliński”, 24 I 1939.

Opracowania

Andrzejewski Ł., *Polacy i ich status w Niemczech po Traktacie Wersalskim* [w:] *Polacy w Niemczech: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. Z. Klimaszewski, Białystok 2013.
Berendt G., *W granicach Polski odrodzonej* [w:] *Dzieje Krokowej i okolic*, red. A. Groth, Gdańsk 2002.
Berendt G., *W Republice Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy (1939–1945)* [w:] *Dzieje Łęborka*, red. J. Borzyszkowski, Łębork-Gdańsk 2009.
Fiedor K., *Bund Deutscher Osten w systemie antypolskiej propagandy*, Warszawa-Wrocław 1977.

Fiedor K., *Formy antypolskiej działalności w Prusach Wschodnich w latach 1918–1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1967, nr 4.
Kisielewski J., *Ziemia gromadzi prochy*, Poznań 1938.
Knosata W., *Utrwalić pamięć. O rodzinie Styp-Rekowskich z Płotowa, Gdańsk–Bytów* 1994.
Lehr H., Osmańczyk E., *Polacy spod znaku rodła*, Warszawa 1972.
Lindmajer J., *Bytów w okresie republiki weimarskiej i rządów faszystowskich (1918–1945)* [w:] *Historia Bytowa*, red. Z. Szultka, Bytów 1998.
Loew P., *My niewidzialni. Historia Polaków w Niemczech*, tłum. J. Górny, Warszawa 2017.
Matelski D., *Polacy w Niemczech między wojnami (1920–1939)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, nr 2.
Piotrowski M., *Reemigracja Polaków z Niemiec 1918–1939*, Lublin 2000.
Ramułt S., *Statystyka ludności kaszubskiej*, Kraków 1899.
Skóra W., *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925–1939. Powstanie i działalność*, Stupsk 2001.
Skóra W., *Liczebność ludności kaszubskiej we wschodnich powiatach prowincji Pomorze w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Rocznik Gdański” 2004, t. 64, z. 1–2.
Skóra W., *Liczebność, rozmieszczenie i stan posiadania Kaszubów w powiecie łęborskim w dwudziestolecie międzywojennym*, „Acta Cassubiana” 2004, t. 6.
Sukertowa-Biedrawina E., *Metody walki hitlerowców z polskością na Mazurach i Warmii*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1967, nr 4.
Wach W., *Na kaszubskim szafcu*, Warszawa 1968.
Wrzesiński W., *Akcja germanizacyjna na Warmii, Mazurach i Powiślu w okresie rządów hitlerowskich (1933–1939): część I*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 3.
Wrzesiński W., *Akcja germanizacyjna na Warmii, Mazurach i Powiślu w okresie rządów hitlerowskich (1933–1939): część II*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 4.
Wrzesiński W., *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Toruń 2005.

Udział gdyńskich policjantów w obronie Wybrzeża w 1939 r.

The role of Gdynia police officers in defence
of the Coast in 1939

VARIA

GDYNIA
POLICJA PAŃSTWOWA
POLEGLI WE WRZEŚNIU 1939 R.
STRATY OSOBOWE GDYNI

GDYNIA
STATE POLICE
PEOPLE KILLED IN SEPTEMBER
1939
CASUALTIES IN GDYNIA

Abstrakt

Artykuł podsumowujący dotychczasowe pionierskie badania nad udziałem gdyńskich policjantów w walkach w obronie Gdyni we wrześniu 1939 r. oraz ustalający poniesione wówczas straty osobowe.

Abstract

An article summarising the pioneering research on the participation of Gdynia police officers in fights in defence of Gdynia in September 1939 and determining the personnel casualties suffered at that time.

Udział policjantów Policji Państwowej (PP) w obronie kraju podczas napaści hitlerowskiej w 1939 r. do dziś jest stosunkowo mało zbadany. Przed 1989 r. nie był przedmiotem szerszych dociekań naukowych przede wszystkim z powodów polityczno-ustrojowych. W okresie tzw. PRL wśród kreatorów kierunków badań historycznych m.in. temat PP należał do szczególnie niechętnie widzianych. Po zmianie ustroju znalazło się wiele innych atrakcyjnych, pomijanych dotąd zagadnień, które były nawet nadmiernie eksploatowane. Dzieje PP odkrywali przede wszystkim historycy będący w służbie policyjnej¹. Napotkali znaczne problemy ze zdobyciem materiałów źródłowych, które, zdziesiątkowane, były rozproszone po różnych archiwach w kraju. Pomimo to powstały artykuły przyczynkowe oraz pozycje książkowe dotyczące tej tematyki. Spośród nich warto wymienić pierwszą monografię o PP autorstwa Andrzeja Misiuka – *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*². Znaczny dorobek w badaniach nad Policją

¹ Na przykład prof. dr hab. Piotr Majer, prof. dr hab. Andrzej Misiuk, prof. dr hab. Andrzej Peplowski, dr Bernard Kayzer, dr Zbigniew Siemak.

² A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.



Górnego Śląska można znaleźć w publikacjach Bernarda Kayzera. Gdyńska PP jak dotąd nie doczekała się solidnego naukowego opracowania³. Podjęty przez Urząd Miasta w Gdyni wysiłek ustalenia strat osobowych w czasie II wojny światowej ludzi związanych z miastem w ramach projektu edukacyjnego „Miasto Gdynia w okresie II Wojny Światowej” zaowocował rozpoczęciem badania częściowego problemu – strat osobowych miejscowych policjantów w tym czasie. Prace te będą prowadzone w najbliższych latach w ramach projektu badawczego „Martyrologia gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej” realizowanego przez Katedrę Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni przy współpracy z Urzędem Miasta w Gdyni, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Komendą Miejską Policji w Gdyni.

Gdyńskie struktury PP istniały jeszcze zanim miejscowość ta otrzymała prawa miejskie. W ramach tworzenia polskiej administracji 29 czerwca 1920 r. utworzono Komendę Okręgową PP w Toruniu. Na przyznanej Polsce traktatem wersalskim części Pomorza utworzono podporządkowane jej dwie komendy powiatowe: w Wejherowie i Pucku. Podlegającymi im jednostkami były komisariaty. Ze względu na położenie przy granicy morskiej powstały cztery komisariaty graniczne⁴, w tym jeden w Pucku, pod który został podporządkowany posterunek kontrolny w Gdyni.

Niedługo potem, 15 grudnia 1920 r., nastąpiła reorganizacja. Placówka w Gdyni przeszła pod zwierzchnictwo Komendy Powiatowej w Wejherowie – miasto to siedem lat później urosło do rangi stolicy powiatu morskiego. W 1924 r. powołano nowy posterunek policji w porcie oksyńskim. Był on zupełnie odrębną jednostką. Poprzez posterunek w Pogórze był on bowiem podporządkowany Komendzie Powiatowej w Pucku. Nie trwało to jednak długo. Już w październiku tego samego roku zmienił on podległość, wchodząc pod zwierzchnictwo Komendy Powiatowej w Wejherowie.

Uzyskanie przez Gdynię praw miejskich 10 lutego 1926 r. diametralnie zmieniło pozycję jednostek policyjnych w mieście. Z dniem 30 października 1926 r. powołano gdyńską Komendę Powiatową PP. Ze względu na brak odpowiedniego budynku jej siedziba początkowo mieściła się w Pucku. Podporządkowano jej pięć posterunków – jeden w Gdyni i cztery w pobliskich wsiach (Chylonia, Chwaszczyno, Mały Kack, Pogórze⁵). Po utworzeniu powiatu morskiego i przeniesieniu jego

³ Ukazała się jedynie publikacja albumowa: M. Bonalski *et al.*, *Historia Gdyńskiej Policji*, wstęp T. Stegner, Gdynia [2009].

⁴ Pozostałe w Tczewie, Grudziądzu i Chojnicach.

⁵ Dwie z nich w nieodległym czasie zostały włączone w granice Gdyni: Chylonia w 1930 r., Mały Kack w 1935 r.

stolicy do Wejherowa w Gdyni nie mogła już funkcjonować komenda powiatowa. Jednocześnie ówczesna ranga budującego się niezwykle dynamicznie miasta portowego nie pozwalała na podporządkowanie gdyńskiej policji pod wejherowską Komendę Powiatową. Z dniem 1 czerwca 1928 r. utworzono Komisariat PP w Gdyni, ale podległy bezpośrednio pod Komendę Wojewódzką w Toruniu. Na początku kolejnego roku sformowano trzy podporządkowane mu posterunki – w porcie handlowym, na Kamiennej Górze oraz na Oksywiu. W niecałe trzy miesiące później powstał posterunek na gdyńskiej stacji kolejowej. W styczniu 1929 r. Gdynia została wyłączona z powiatu morskiego i rozpoczęła funkcjonowanie jako samodzielny powiat grodzki. Budowa portu i samego miasta nabrała jeszcze większego rozmachu. Mała wioska nad Zatoką Gdańską w błyskawicznym tempie stała się miastem, które rosło i rozrastało się, ale powierzchniowo obejmowało teren z okresu nadania praw miejskich – Śródmieście, Kamienną Górę, Wzgórze Focha⁶ i Oksywie. W latach trzydziestych do Gdyni przyłączano kolejne okoliczne wsie, powiększając znacząco jej obszar: w 1930 r. w kierunku zachodnim – Grabówek, Chylonia, w 1933 r. w kierunku północnym – Obłuże, południowo-zachodnim – Witomino-Leśniczówka, w 1935 r. w kierunku południowym – Działki Leśne, Mały Kack, Redłowo i Orłowo, w kierunku zachodnim – Leszczynki, Cisowa, Pustki Cisowskie. Rozbudowywano również struktury policyjne, szczególnie że wymagał tego nie tylko rozrost miasta, ale również jego portowy charakter. W 1933 r. Komendę Powiatową przekształcono w Komisariat Główny. Miał on już własny Wydział Śledczy. Nadal był podporządkowany bezpośrednio Komendzie Wojewódzkiej, jemu zaś podlegało sześć jednostek: dwa komisariaty specjalistyczne (portowy i kolejowy) oraz cztery posterunki⁷.

Do 1939 r. następowały kolejne zmiany, polegające na rozroście organizacyjnym i osobowym. W 1938 r. do Gdyni przydzielono Kompanię Rezerwy PP. W różnych opracowaniach jest ona określana cyfrą „8” lub literą „H”⁸. Były to oddziały przeznaczone do rozpędzania demonstracji, uśmierzania strajków⁹ i podobnych działań, gdzie potrzebowano

⁶ Dziś św. Maksymiliana.

⁷ M. Bonalski *et al.*, *Historia Gdyńskiej Policji...*, s. 12–18; M. Kardas, *Gdynia w strukturze administracji ogólnej w latach 1926–1930*, „Zeszyty Gdyńskie” 2013, nr 8, s. 52–53.

⁸ „H” to ósma litera alfabetu.

⁹ Służyli w niej na zasadzie kontraktowej przede wszystkim kandydaci do służby w PP. Kompanie były skoszarowane, funkcjonowały na zasadach podobnych jak jednostki wojskowe, ale szkolenie było ukierunkowane na wykonywanie zadań policyjnych. Formowano je tylko w miarę potrzeb w miastach wojewódzkich (w Toruniu była 7. Kompania). Oprócz wyposażenia policyjnego funkcjonariusze tych oddziałów wyposażeni byli w karabiny. [b.a.], *Policja Państwowa II RP, DWS-XIP*, <http://www.dws-xip.pl/wojna/2rp/ad8.html> [dostęp: 9 X 2017].



większej liczby policjantów. Kompania była skoszarowana w baraku na folwarku w dzielnicy Grabówek. W 1938 r. pod Komendę w Gdyni podlegały cztery komisariaty, jeden komisariat kolejowy, dwa posterunki oraz wspomniana Kompania Rezerwy „H”. Według książki adresowej z tego samego roku gdyńskim władzom policyjnym mieszczącym się przy ul. Mościckich¹⁰ 43, podlegały tylko dwa komisariaty (w Orłowie i portowy)¹¹ oraz pięć posterunków (Kolejowy, na Oksywiu, Witominie, Kamiennej Górze, Chyloni)¹².

Jak wskazują autorzy opracowania o dziejach gdyńskiej PP, w 1939 r. w jej szeregach znajdowało się 280 funkcjonariuszy (**TABELA 1**).

Wybuch wojny polsko-niemieckiej 1 września 1939 r. zastał PP nieprzygotowaną do wykonywania nowych zadań. Jeszcze przed rozpoczęciem konfliktu światowego komendant główny PP gen. Józef Kordian Zamorski zabiegał u premiera o zmilitaryzowanie podległej sobie struktury i włączenie jej w skład sił zbrojnych. Należy podkreślić, że konwencja haska z 1907 r. o prawach i zwyczajach wojny lądowej nie określała sposobu traktowania przez wojska napadające umundurowanych formacji policyjnych zaatakowanego państwa. Precyzowała natomiast, kogo obejmowały postanowienia tej umowy. Oprócz regularnych sił wojskowych podlegały jej również oddziały tzw. pospolitego ruszenia i jednostki ochotnicze, które spełniały podstawowe warunki: miały dowódcę¹³, wyraźnie widoczną odznakę przynależności¹⁴, obowiązek jawnego noszenia broni oraz przestrzegały w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych¹⁵. Ponieważ Niemcy podpisały tę konwencję¹⁶ – Polska ratyfikowała ją

TABELA 1

Liczba funkcjonariuszy służących w poszczególnych jednostkach PP w Gdyni w 1939 r.

Jednostka	Liczba funkcjonariuszy
Komenda Miasta	8
Wydział Śledczy	46
Komisariat I	59
Komisariat II	58
Komisariat III	30
Komisariat IV	29
Posterunek Kolejowy	18
Posterunek Oksywie	7
Posterunek Grabówek	11
Posterunek Chylonia	10
Posterunek Witomino	4
Razem	280

ŹRÓDŁO: M. BONALSKI ET AL., *HISTORIA GDYŃSKIEJ POLICJI...*, s. 51.

¹⁰ Obecnie Wójta Radtkego.

¹¹ Oba komisariaty miały również podległe sobie wartownie – Komisariat w Orłowie dwie (na ul. Pomorskiej 22 i w schronisku miejskim w dzielnicy Grabówek), portowy jedną (na Dworcu Morskim).

¹² *Księga adresowa ziem zachodniej Polski, Gdynia-Wybrzeże, wojew. pomorskie z informatorami Warszawa, Gdańsk, Poznań, Śląsk, Kraków. Rocznik 1937–1938*, Gdynia [1938]; M. Sokołowska, *Grabówek*, Gdynia 2016, s. 18.

¹³ W oryginalnym zapisie: „osobę odpowiedzialną za swych podwładnych”.

¹⁴ W oryginale: „[...] stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą”; np. powstańcy warszawscy mieli białą-czerwoną opaskę z napisem AK, noszoną na ramieniu.

¹⁵ Artykuł 1 aneksu do konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej (Dz.U. z 1927 r. Nr 21, poz. 161) – tzw. konwencji haskiej z 1907 r.

¹⁶ Z zastrzeżeniem jedynie art. 44 dotyczącego zakazu przymuszania ludności miejscowej na terenie okupowanym do udzielania informacji o armii przeciwnej strony wojującej.

20 stycznia 1927 r.¹⁷ – nie było żadnych problemów z uznaniem PP za formację wojskową. Komendant Główny Policji wobec napiętych stosunków polsko-niemieckich już 11 sierpnia 1939 r. wstrzymał urlopy wszystkim funkcjonariuszom województw zachodnich oraz województwa lubelskiego.

Sytuację niezwykle skomplikował zupełnie nowy styl walki prowadzony przez Niemców, dzięki któremu w krótkim czasie opanowywali znaczne tereny (tzw. wojna błyskawiczna). Tempo posuwania się wojsk niemieckich nie tylko zdeorganizowało polski system obrony, ale wprowadziło ogólny chaos administracyjny. Wybuch wojny zastał PP bez konkretnych zadań. Władze państwowe nakazały jedynie jednostkom policyjnym pozostanie na miejscu, a ich kompaniom rezerwy ewakuację na wschód. Sposób postępowania samych funkcjonariuszy był różny. Dobrze obrazuje to przykład Bydgoszczy, gdzie 3 września na samą wieść (nieprawdziwą) o wkraczających do miasta czołgach niemieckich część policjantów samowolnie opuściła miasto.

3 września premier Felicjan Sławoj Składkowski wydał polecenie ewakuacji jednostek PP z północnej, zachodniej i południowej części kraju. Wyznaczono miejsca, do których miały one zmierzać. Dla jednostek z północnego zachodu był to Kowel, natomiast dla oddziałów z południowego zachodu – Tarnopol. Z powodu braku środków transportowych ewakuacja odbywała się w większości pieszo. Tylko komendant garnizonu warszawskiego nie wyraził zgody na wyjazd podległych sobie funkcjonariuszy. 10 września PP wreszcie włączono w skład sił zbrojnych. Naczelný Wódz Wojska Polskiego polecił premierowi stworzenie policyjnego kordonu zaporowego na linii Bugu w celu wyłapywania dezertersów i powstrzymania bezwładnej fali uchodźców cywilnych. Zadaniem tym został obarczony Komendant Główny PP. Niestety, ze względu na brak jakiejkolwiek łączności z podległymi sobie jednostkami nie mógł go wykonać.

11 września Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego zdecydowało o odwróceniu wojsk polskich w kierunku południowo-wschodnim. Policja otrzymała kolejne zadanie – zabezpieczyć drogowe szlaki komunikacyjne w tej części kraju. Warszawska PP miała zająć się odcinkiem Brześć–Włodawa po linii rzeki Bug. Niewykorzystane siły policyjne kazano skoncentrować w Łucku.

17 września na wschodnie ziemie polskie wkroczyła Armia Czerwona. Naczelný Wódz wydał bardzo nieprecyzyjny rozkaz, aby oddziały Wojska Polskiego nie walczyły z Sowietami z wyjątkiem przypadków, gdyby próbowali oni rozbrajać oddziały polskie. Władzom administracyjnym, w tym jednostkom PP, nakazał pozostać w miejscu pełnienia służby.

¹⁷ Konwencja haska z 1907 r.



Rozkaz ten dotarł tylko do nielicznych adresatów. I w tym przypadku funkcjonariusze PP postępowali różnie. Niektórzy dalej pełnili służbę na posterunkach. Byli też tacy, którzy samowolnie lub wspólnie z miejscową administracją wycofywali się w kierunku zachodnim. Zdarzali się również policjanci, którzy podejmowali działania zbrojne przeciwko postępującym wojskom sowieckim. Walczący z oddziałami ZSRS batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Dawigródek” był wsparty funkcjonariuszami PP z powiatu stolińskiego, a batalion „Sienkiewiczze” funkcjonariuszami z Łunińca. Również pojedynczy policjanci brali udział w walkach. Uczestniczyli oni w obronie Wilna, Grodna, Kowla, Łucka, Kamienia Koszyrskiego, Chodorowa, Oszmian, Wołkowyska i Mołodeczna¹⁸.

W przypadku policjantów gdyńskich sprawa była specyficzna ze względu na położenie geograficzne miasta. Pomorze już w trzecim dniu konfliktu zostało odcięte od reszty kraju. Uniemożliwiało to ewakuację w czasie działań wojennych, a także w dniach wcześniejszych ze względu na walki toczące się w tzw. korytarzu. Jednostki PP w Gdyni pozostały w mieście. Przygotowania do wojny były bardzo spóźnione. Przed jej rozpoczęciem władze państwowe tłumili wszelkie przejawy działań mogących zadrażniać Niemców, a na terenach sąsiadujących z Wolnym Miastem Gdańskim było to jeszcze bardziej spotęgowane. Obawiano się, że drobna iskra może spowodować wybuch niechcianej wojny. Do ostudzenia zapału ludności wykorzystywano PP. W niedzielę 26 lutego 1939 r. pod siedzibą Komisariatu Rządu w Gdyni zebrała się manifestacja, która głośno domagała się twardego stanowiska Polski w sprawie niemieckich żądań przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Została ona rozpędzona przez gdyńską Kompanię Rezerwy „H”. Zupełnie inaczej było na początku sierpnia, kiedy w wyrazie oburzenia przeciwko bandyckiemu aktowi gdańskich bojówek partyjnych NSDAP¹⁹ zdenerwowani gdynianie zebrani na skwerze Kościuszki ruszyli pod budynek Komisariatu Rządu. Drogę zastąpiły im oddziały Kompanii Rezerwy „H”. Tym razem jednak władze nie zdecydowały się na użycie policji do rozpędzenia tłumu. Z demonstrantami spotkał się Komisarz Rządu Franciszek Sokół. Natomiast miejscowe władze cywilne nie potrafiły wykorzystać policji do zapobieżenia prawie jawnej działalności wywiadowczej. Trasą od granicznego Strzebielina przez Wejherowo, Gdynię do Sopotu i Gdańska przejeżdżały niekontrolowane samochody z niemieckimi i gdańskimi tablicami rejestracyjnymi. Jadące nimi osoby prowadziły rozpoznanie

¹⁸ K. Halicki, *Policjanci z Okręgu XII PP Pomorskiego – ofiary Miednoje* [w:] *Katyń. Ofiary z Kujaw i Pomorza w 73. rocznicę zbrodni katyńskiej*, red. W. Kubiak, Z. Karpus, Włocławek 2013, s. 165–171.

¹⁹ Wyrzucili z jadącego pociągu polskiego kolejarza. Pod kołami stracił obie nogi.

wojskowych prac inżynierskich oraz intensywne rozmowy wywiadowcze z miejscowymi przedstawicielami niemieckiej mniejszości narodowej²⁰.

Przygotowania do wojny na obszarze przyległym do Gdyni (tzw. Lądowej Obrony Wybrzeża – LOW) objęły również policję. W odróżnieniu od reszty kraju w planach mobilizacyjnych od razu wzięto pod uwagę jednostki PP. LOW – oprócz regularnych formacji Wojska Polskiego – skorzystała z możliwości użycia oddziałów paramilitarnych, głównie straży granicznej i policji. W dniu 31 sierpnia 1939 r. Dowódca Obszaru Nadmorskiego, a *de facto* dowódca LOW, podporządkowano policjantów służących w Gdyni i Wejherowie – razem 519 funkcjonariuszy, w tym 14 oficerów. Dodatkowo zmobilizowano Kompanię Rezerwy „H” jako kompanię wartowniczą. Brak jednak danych dotyczących jej stanu liczbowego. Oprócz tego w skład sił LOW weszli policjanci z Komendy w Pucku (jako pluton wartowniczy) oraz z Komisariatu PP w Kartuzach²¹. Jeden z funkcjonariuszy z Wejherowa, post. Oswald Skowronek²², wszedł w skład Ochotniczej Kompanii Harcerskiej²³. Był dowódcą 3. drużyny 2. plutonu.

Ogólne założenia na wypadek wojny z Niemcami były następujące: prowadzić działania opóźniające na kierunkach: Wejherowo–Gdynia, Kartuzy–Gdynia, Wolne Miasto Gdańsk–Gdynia. Ostatecznym punktem oporu była Kępa Oksywska. Półwysep Helski stanowił odrębny obszar obrony. W składzie Oddziałów Wydzielonych „Wejherowo” i „Kartuzy” znalazły się miejscowe jednostki policji. Nie było ich w szeregach Oddziału Wydzielonego „Redłowo” broniącego Gdyni od strony Wolnego Miasta²⁴.

Warto również wspomnieć, że nadetatową broń, zmagazynowaną w jednostkach gdyńskiej policji, wykorzystano do uzbrojenia formacji ochotniczych²⁵.

O udziale gdyńskich policjantów w walkach na przedpolach Gdyni oraz Kępie Oksywskiej niewiele wiemy. Szczątkowe informacje pochodzą z dokumentów i relacji innych osób.

Pomorze już w trzecim dniu konfliktu zostało odcięte od reszty kraju. Uniemożliwiło to ewakuację w czasie działań wojennych, a także w dniach wcześniejszych ze względu na walki toczące się w tzw. korytarzu. Jednostki PP w Gdyni pozostały w mieście. Przygotowania do wojny były bardzo spóźnione.

²⁰ *Gdynia 1939. Relacje uczestników walk lądowych*, wstęp, wyb., kom. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1979, s. 88, 97.

²¹ *Ibidem*, s. 145.

²² W materiałach źródłowych występuje on jako kapral policji. W PP nie było takiego stopnia. Dystynkcje (dwie belki) odpowiadające randze kaprała w wojsku w policji nosili posterunkowi. Osoby postronne mogły o tym nie wiedzieć i stąd przypisywany mu ów stopień.

²³ Kompania składała się ze 111 ochotników. Straż graniczna oraz 1. Morski Pułk Strzelców z Wejherowa przydzieliły tam pojedynczych funkcjonariuszy i żołnierzy. Szerzej w: *Gdynia 1939...*, s. 216–218.

²⁴ *Ibidem*, s. 128, 131.

²⁵ *Ibidem*, s. 613.



Brakuje sprawozdań samych policjantów uczestniczących w tych wydarzeniach.

Pierwszym pytaniem problemowym, na które należy znaleźć udokumentowaną odpowiedź, jest to, czy PP w Gdyni została oficjalnie zmobilizowana²⁶, czy potraktowano ją jako formację paramilitarną, która nie wymagała formalnej mobilizacji²⁷. Konieczne jest zbadanie, czy w zbiorach archiwalnych zachowały się dokumenty mobilizacyjne LOW.

Kolejne problemy to:

- W jaki sposób na czas wojny zorganizowano poszczególne jednostki policyjne (komisariaty, posterunki, kompania rezerwy), a także komu one podlegały?
- Jakie zadania im przydzielono?
- Jak wyglądało ich wykonanie?
- Czy funkcjonariusze z Gdyni 13 lub 14 września (opuszczenie Gdyni) zostali przeniesieni na Oksywie?
- Jakie były straty policjantów w zabitych i rannych?
- Ilu funkcjonariuszy dostało się do niewoli?
- Jakie były ich dalsze losy po zakończeniu walk na Kępie Oksywskiej?

Badania naukowe mogą nas przybliżyć do udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania. Na podstawie szczątkowej wiedzy o przebiegu walk w obronie Wybrzeża można postawić następujące hipotezy.

Gdyńska PP nie została formalnie zmobilizowana, ale włączono ją – podobnie jak straż graniczną – w skład sił paramilitarnych LOW²⁸. Można przyjąć, że podlegała bezpośrednio jej dowódcy – płk. Stanisławowi Dąbkowi. Nie była przeznaczona do walk na pierwszej linii, stanowiła odwód. Wykorzystano ją również do zadań pomocniczych jako wsparcie Żandarmerii. Pobliskie jednostki PP – w Wejherowie i Kartuzach – wykonywały zadania podobne jak te policjantów gdyńskich. Wraz z wycofywaniem się polskich oddziałów wojskowych – najpierw z Kartuz, a potem z Wejherowa – zawróciły one w kierunku Gdyni. Nieznane są okoliczności śmierci policjanta Jana Stachniewicza, który zginął w okolicach Wejherowa. Brak wskazania dokładnego miejsca, daty i przyczyny zgonu (czy zginął, czynnie uczestnicząc w walkach,

²⁶ Niemcy do walk frontowych na Wybrzeżu wykorzystali znaczne siły policyjne (1. i 2. pułk Landespolizei z Wolnego Miasta Gdańska, funkcjonariuszy z poszczególnych rewirów policyjnych – z II Rewiru brali udział w walkach o Poczcie Polską, a z VII Rewiru w walkach o Westerplatte) oraz parapolicyjne (SS-Heimwehr Danzig, SS-Wachsturmbann E), a także wiele formacji paramilitarnych.

²⁷ Było to bardzo istotne w przypadku wzięcia do niewoli. W Gdańsku Niemcy nie uznali np. pocztowców broniących Poczty Polskiej za kombatantów – nie posiadali książeczek wojskowych, dowodu na zmobilizowanie. Nie wzięli pod uwagę tego, że pocztowcy byli umundurowani oraz mieli dowódcę. Po formalnym procesie sądowym obrońcy Poczty Polskiej zostali skazani na karę śmierci i rozstrzelani.

²⁸ *Ibidem*, s. 144.

czy był przypadkową ofiarą, np. ostrzału artyleryjskiego). Według wykazu znajdującego się w Zarządzie Cmentarzy Komunalnych w Gdyni pochowano go na cmentarzu katolickim w Wejherowie²⁹. Więcej wiemy o wspomnianym już post. Oswaldzie Skowronku. Uczestniczył bezpośrednio w walkach w składzie wejherowskiej Ochotniczej Kompanii Harcerskiej. Poległ 9 września w walkach pod Białą Rzeką, gdzie oddział ten doszczętnie rozbito. Pochowano go na cmentarzu w Wejherowie, we wspólnej mogile wojennej z innymi poległymi żołnierzami 1. Morskiego Pułku Strzelców (MPS) i 3. Batalionu Rezerwowego (BR)³⁰. W opracowaniu o walkach na Kępie Oksywskiej jego autorzy stwierdzili, że w Białej Rzece „duże straty poniósł wejherowski komisariat Policji Państwowej”³¹. Nie podali jednak źródła tej informacji. Jeżeli przyjąć ją za prawdziwą, to można przypuszczać, że wyżej wspomniany policjant, Jan Stachniewicz, mógł również ponieść śmierć w tych walkach. Natomiast stwierdzenie „duże straty” sugeruje, że również inni wejherowscy policjanci mogli zostać zabici. Nie można też wykluczyć, że byli oni wśród rannych.

W chwili wybuchu wojny w organizacji tych jednostek zaszła tylko jedna zmiana. Oddziały policyjne przeszły spod podległości komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu bezpośrednio pod dowódcę LOW. Relacje uczestników walk wskazują na obecność Kompanii Rezerwy PP „H” na Oksywiu. Funkcjonariusze byli zakwaterowani w koszarach Marynarki Wojennej. Nie wiadomo, czy zostali tam przeniesieni na początku wojny, czy też dopiero bezpośrednio przed opuszczeniem Gdyni. Zadanie, które wykonywali od 13 września – wspólne patrole i posterunki na Kępie Oksywskiej z Żandarmerią w celu wyłapywania maruderów i dezertersów³² – może sugerować, że jednak byli skoszarowani na Oksywiu przed tą datą³³. Relacje wojskowych są krytyczne w zakresie wykonawstwa przez policjantów tych misji. Po 14 września liczba maruderów, „łazików”, którzy odłączyli się od swoich oddziałów, niespieszących się z powrotem, żołnierzy, którzy faktycznie zgubili swoje oddziały i nie potrafili ich odnaleźć, było dużo, połączone siły Żandarmerii i policji nie radziły sobie z tym problemem³⁴.

Pierwsze zadanie typowo bojowe – zajęcie i utrzymanie odcinka frontu na Kępie Oksywskiej – przydzielono Kompanii Rezerwy „H” 17 września.

²⁹ Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni, Wykaz strat.

³⁰ *Kępa Oksywska 1939. Relacje uczestników walk lądowych*, wstęp, wyb., kom. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1985, s. 477; Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni, Wykaz strat.

³¹ *Kępa Oksywska 1939...*, s. 71, przyp. 4.

³² Możliwe, że wśród postawionych zadań było również zwalczanie szpiegostwa i dywersji.

³³ *Ibidem*, s. 151, przyp. 5.

³⁴ *Ibidem*, s. 151.



Pułkownik Dąbek ze względu na brak jakichkolwiek rezerw oddziałów wojskowych, w celu załatwienia luki w froncie w lesie na północ od Pogórza pomiędzy stanowiskami 1. MPS i 3. BR³⁵, wysłał na front swoje ostatnie odwody – siły policji. Oddział ten składał się z młodych ludzi – kandydatów do służby w PP, a także rezerwistów powołanych tuż przed wojną. Ci ostatni nie mieli przeszkolenia wojskowego i byli starsi wiekiem. Dowodził nimi podkomisarz³⁶ Józef Serdenicki. Odcinek ten nie był atakowany przez nieprzyjaciela. Kiedy jednak Niemcy zauważyli policjantów, którzy 18 września zajmowali tam stanowiska, nie kryjąc się z tym, natychmiast otworzyli silny ogień artyleryjski. Funkcjonariusze prawie natychmiast i całym oddziałem rozpięchli się po okolicznym lesie i nie powrócili na pozycje. Jedynie nieliczni („kilku”) zameldowali się u dowódcy 1. MPS – ppłk. Kazimierza Pruszkowskiego. Jeden z policjantów zgłosił się do dowódcy kompanii saperów, znajdującej się w dolnej części Kolonii Obłuże, zameldował, że oddziały niemieckie przedarły się przez stanowiska, które opuścił jego oddział³⁷. O funkcjonariuszach PP walczących 18 września pod dowództwem ppłk. w st. spocz. Ludwika Nieczui-Ignatowicza na osiedlu Oksywie ppłk Pruszkowski napisał, że – w odróżnieniu od ochotników – nadmiernie kryli się na swoich pozycjach. Duchem bojowym wykazała się grupa 30 policjantów walcząca pod dowództwem komisarza³⁸ Józefa Wojcieszaka 18 września w rejonie bloków Pagedu na północny zachód od Oksywie – „[...] policja bynajmniej nie kryła się”³⁹.

19 września 1939 r. do Gdyni przybył Adolf Hitler. Niemcy, w obawie przed niewłaściwym zachowaniem się mieszkańców miasta, zażądali zgłoszenia się 100 zakładników. Wśród ochotników znalazła się grupa gdyńskich policjantów⁴⁰. Przygotowania do wizyty oraz konieczność zebrania zakładników wskazują na to, że musiało to nastąpić przed 19 września, czyli przed upadkiem ostatnich polskich punktów obrony na Kępie Oksywskiej. Na podstawie tego można wnioskować, że po opuszczeniu Gdyni przez polskie oddziały 13 września miejscowi policjanci pozostali w mieście. Jest to również logiczne z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa ludności po wycofaniu się z miasta Wojska Polskiego.

³⁵ Na północ od Dobek. Poprzednio te stanowiska zajmował II Batalion Rezerwowy.

³⁶ W relacji podano rangę porucznika. Podkomisarz jest policyjnym odpowiednikiem tego stopnia wojskowego.

³⁷ *Ibidem*, s. 211, 218, 302.

³⁸ W relacji podano stopień kapitana. Komisarz jest policyjnym odpowiednikiem tej rangi wojskowej.

³⁹ *Ibidem*, s. 308.

⁴⁰ M. Bonalski *et al.*, *Historia Gdyńskiej Policji...*, s. 19.

W walkach na Kępie Oksywskiej wśród poległych znaleźli się również policjanci. Wstępne ustalenia wykazują, że swoje życie oddało co najmniej 10 funkcjonariuszy PP. Można domniemywać, że jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej większość z nich służyła w Kompanii Rezerwy „H”. Ta liczba poległych musi być zweryfikowana w toku dalszych badań naukowych. W dotychczasowych publikacjach nie podano liczby policjantów, którzy zostali ranni, a tym bardziej nie są znane ich personalia. Ustalenia zawarte w tabeli 2 wskazują, że z wymienionych 10 poległych policjantów co najmniej 4 zmarło w wyniku odniesionych ran. Sugerują to miejsca ich śmierci – szpitale. Przodownik Dąbrowski – jak wynika z daty zgonu – był leczony przez długi czas i zmarł dopiero w kwietniu 1940 r. Został pochowany na cmentarzu witomińskim. Ciała wielu poległych na Kępie Oksywskiej, w tym również policjantów, złożono pierwotnie w okolicach toczonych walk. W końcowym okresie zmagania poległych nie zdążono już pochować, a nie zrobili tego również Niemcy. Sprowadzali na pobojowisko grupy, którym pokazywano miejsce bitewne razem ze zwłokami. Ich pochówkiem zajęły się dopiero członkinie gdyńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Zbierały ciała, ale Niemcy zabronili ich pogrzebania na cmentarzu witomińskim. Znalazły polanę w Redłowie i tam urządziły cmentarz wojenny, który funkcjonuje do dziś. Jednym z obrońców Kępy Oksywskiej pochowanym w tym miejscu jest post. Bronisław Brożyna, który zmarł z odniesionych ran w szpitalu w Babim Dole⁴¹. Na początku 1940 r. Niemcy zdecydowali się przenieść ciała złożone na miejscach bitewnych na cmentarz. Policja niemiecka przeprowadziła oficjalne ekshumacje przy udziale polskich świadków, m.in. przedstawicieli PCK. Dzięki zachowanym pisemnym protokołom można dokonać również ustaleń dotyczących poległych policjantów. Posterunkowy Jan Tadeusz Anuszkiewicz został przeniesiony z prowizorycznej mogiły z terenu szpitala w Babim Dole na cmentarz witomiński. Z tymczasowych mogił wojennych na cmentarz na Oksywiu przeniesiono ciała post. Józefa Nagurskiego⁴², post. Józefa Zaturskiego oraz nieznanego posterunkowego⁴³.

⁴¹ Kwatera X, grób nr 92.

⁴² W protokole nr 14 PCK z dnia 19 kwietnia 1940 r. z ekshumacji mogiły wspólnej nr 14, pod numerem trumny 163 był nieznany policjant („zwłoki rozbite, brak bliższych danych, znaleziony nr policyjny: 558, wzięty z cmentarza cywilnego spod płota w Oksywiu”). W opracowaniu Andrzeja Chudego z 15 stycznia 1974 r. zidentyfikowany jako „kpr. pol. Nagórki Józef” (w policji takich rang nie stosowano; wojskowe dystynkcje kaprała w Policji Państwowej oznaczały stopień posterunkowego).

⁴³ Niezidentyfikowane zwłoki policjanta według protokołu ekshumacyjnego szczupłego, wysokiego ciemnego szatyna w butach oficerskich.



TABELA 2

Wykaz dotychczas ustalonych policjantów poległych w walkach o Gdynię i Kępę Oksywską

Lp.	Stopień, nazwisko, imię	Data śmierci	Miejsce śmierci
1.	post. Anuszkiewicz Jan Tadeusz	25 IX	Szpital Morski
2.	post. Brożyna Bronisław	14 IX	Gdynia-Babi Dół
3.	przod. Dąbrowski Bolestaw	1 IX 1940 r.	b.d.
4.	post. Nagurski Józef	15 IX 1939 r.	Oksywie
5.	post. Zatarski Józef	15 IX 1939 r.	Oksywie, od wybuchu bomby
6.	post. NN policjant	IX 1939 r.	Oksywie
7.	post. Golan Zdzisław	b.d.	b.d.
8.	b.d. Knap Władysław	b.d.	b.d.
9.	b.d. Knaus Bronisław	b.d.	b.d.
10.	b.d. Panko	b.d.	b.d.

ŹRÓDŁO: ZARZĄD CMĘTARZY KOMUNALNYCH W GDYNI, EWIDENCJA POLEGŁYCH SPORZĄDZONA PRZEZ PCK; STRATY OSOBOWE GDYNI W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ, Z. 1, GDYŃ 2016, POZ. 62. NAGROBEK NA CMĘTARZU WITOMINO RLP. 1; PROTOKÓŁ NR 43 PCK Z DNIA 11 CZERWCA 1941 R. Z EKSHUMACJI ZWŁOK 26 ŻOŁNIERZY Z CMĘTARZA CYWILNEGO NA OKSYWIU [W:] ZARZĄD CMĘTARZY KOMUNALNYCH W GDYNI, DOKUMENTACJA DOT. EKSHUMACJI CIAŁ ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W II WOJNIE ŚWIATOWEJ – REJON GDYNI; M. BONALSKI ET AL., HISTORIA GDYŃSKIEJ POLICJI..., S. 52.

Wśród poległych był również Józef Bartkowiak, emerytowany funkcjonariusz policji z Gdyni. Zmarł w wyniku odniesionych ran 24 grudnia 1939 r.⁴⁴ Wyjaśnienia wymaga, czy była to przypadkowa ofiara walk we wrześniu 1939 r., czy też zginął jako ochotnik – czynny uczestnik walk. Aktualny stan wiedzy nie pozwala stwierdzić, czy wśród wziętych do niewoli obrońców LOW znaleźli się również policjanci, przede wszystkim z Kompanii Rezerwy „H”. Gdyńscy funkcjonariusze z komisariatów i posterunków niewątpliwie byli w mieście po zakończeniu walk zbrojnych. Po klęsce wrześniowej Gdynia znalazła się na ziemiach włączonych w skład Rzeszy. Na terenach okupowanych i tzw. Generalnego Gubernatorstwa Wyższy Dowódca SS i Policji Obergruppenführer Friedrich Wilhelm Krüger nakazał wszystkim przedwojennym policjantom stawienie się do służby w utworzonej Policji Polskiej⁴⁵. Do marca 1940 r. zgłosiło się około nieco ponad

⁴⁴ Ta data widnieje na nagrobku. W ewidencji Szpitala Sióstr Wincentynek zapisano datę 29 grudnia (Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni, Wykaz poległych żołnierzy polskich, leżących na cmentarzu przy ul. Witomińskiej w Gdyni).

⁴⁵ Była to formacja pomocnicza policji niemieckiej, podległa władzom okupacyjnym. Jej zadaniem była głównie służba patrolowa, wartownicza, nadzór nad ruchem drogowym.

10 tys. funkcjonariuszy PP⁴⁶. Dotyczyło to tylko ziem utworzonego przez Niemców tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Jego obszar nie obejmował terenów włączonych do III Rzeszy, w tym Gdyni, której nazwę zmieniono na Gotenhafen. Gdyńscy policjanci nie zostali powołani do służby w Policji Polskiej. Miejscowych funkcjonariuszy PP spotkały represje za ich przedwojenną gorliwość wykazywaną w służbie, w której nieraz przeciwdziałali niemieckiej działalności wywiadowczej. Według obecnego stanu badań 36 policjantów zostało zamordowanych w listopadzie 1939 r. w lasach piasznych w ramach operacji „Tannenberg”⁴⁷ (likwidacji polskiej warstwy przywódczej). Stanowiło to prawie 13% obsady etatowej gdyńskiej policji.

Udział gdyńskich funkcjonariuszy PP w działaniach zbrojnych wojny obronnej 1939 r. jest ewenementem tego konfliktu. Żadna jednostka policyjna nie zachowała takiej spójności i sprawności działania w obliczu wroga. Pomorze było jedyną częścią kraju, która już w pierwszych dniach wojny została odcięta i walczyła w osamotnieniu. Gdyńskich policjantów nie dotyczyły rozkazy ewakuacji tej formacji na wschód. Pozostali w swoim garnizonie i w dalszym ciągu wykonywali zadania własne oraz zlecone przez dowództwo LOW. Realizowali m.in. zadania żandarmerii na zapleczu frontu. Spośród wszystkich kompanii rezerwy tylko gdyńska Kompania Rezerwy „H” wzięła bezpośredni udział w walkach z Niemcami i to jako pierwszoliniowa jednostka frontowa. Gdyńscy policjanci ponieśli również straty w tych działaniach zbrojnych. Ciężkie walki LOW trwały do 19 września. Do dnia dzisiejszego badania naukowe nie są w stanie określić dokładnych ilościowych strat żołnierzy, nie mówiąc już o wykazie osobowym. Na wielu istniejących mogiłach wojennych widnieją litery N.N. (łac. *nomen nescio* – personalia nieznanne). Badania były prowadzone jedynie przez oficerów, byłych uczestników tych walk. W sprawie poległych policjantów badań nie prowadził nikt.

Artykuł jest elementem projektu badawczego „Martyrologia gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej”. Będzie on kontynuowany i należy mieć nadzieję, że przyniesie rezultaty w postaci pełniejszej wiedzy historycznej o wkładzie policjantów w kartę chwały oręża polskiego – dziewiętnastodniową walkę o utrzymanie w polskim władaniu Gdyni i jej okolic.

⁴⁶ Szerzej patrz: A. Hempel, *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie*, Warszawa 1990.

⁴⁷ M. Bonalski et al., *Historia Gdyńskiej Policji...*, s. 52; B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, s. 116.



Streszczenie

Po wielu latach, które upłynęły od zakończenia II wojny światowej, jest jeszcze mnóstwo spraw do wyjaśnienia. Jedną z nich to udział policjantów Policji Państwowej w walkach podczas kampanii polskiej we wrześniu 1939 r. Czynny udział w obronie Wybrzeża wzięli też gdyńscy policjanci. O ich udziale w walkach w tym czasie nie ma jak dotąd żadnych odrębnych publikacji. Nie są znane straty poniesione w tych walkach przez gdyński garnizon. Tym problemem badawczym zajęli się pracownicy naukowcy Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni w ramach projektu badawczego. Artykuł podsumowuje wyniki jego pierwszego etapu, wskazujące na rolę gdyńskich policjantów w obronie przedpola Gdyni oraz Kępy Oksywskiej. Zawarte są w nim również pierwsze ustalenia imiennych strat osobowych funkcjonariuszy, którzy polegli w czasie tych walk.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Zbiory Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Gdyni.

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Gdynia 1939. Relacje uczestników walk lądowych, wstęp, wyb., kom. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1979.

Kępa Oksywska 1939. Relacje uczestników walk lądowych, wstęp, wyb., kom. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1985.

Księga adresowa ziem zachodniej Polski, Gdynia-Wybrzeże, wojew. pomorskie z informatorami Warszawa, Gdańsk, Poznań, Śląsk, Kraków. Rocznik 1937–1938, Gdynia [1938].

Straty osobowe Gdyni w okresie II wojny światowej, z. 1, Gdynia 2016.

Opracowania

Bojarska B., *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009.

Bonalski M. et al., *Historia Gdyńskiej Policji*, wstęp T. Stegner, Gdynia [2009].

Halicki K., *Policjanci z Okręgu XII PP Pomorskiego – ofiary Miednoje [w:] Katyń. Ofiary z Kujaw i Pomorza w 73. rocznicę zbrodni katyńskiej*, red. W. Kubiak, Z. Karpus, Włocławek 2013.

Hempel A., *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie*, Warszawa 1990.

Kardas M., *Gdynia w strukturze administracji ogólnej w latach 1926–1930*, „Zeszyty Gdyńskie” 2013, nr 8.

Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.

Policja Państwowa II RP, DWS-XIP, <http://www.dws-xip.pl/wojna/2rp/ad8.html> [dostęp: 9 X 2017].

Sokotowska M., *Grabówek*, Gdynia 2016.

Вербовка и подготовка разведывательно- диверсионной агентуры немецкими спецслужбами на территории Беларуси в 1941–1944 гг.: национальный аспект

**Intelligence and sabotage training of agents
by German special services in Belarus
in the years 1941–1944**

VARIA

АБВЕР
АГЕНТ
ВТОРАЯ МИРОВАЯ ВОЙНА
ДИВЕРСИЯ
ОККУПАЦИЯ
ПАРТИЗАНСКОЕ ДВИЖЕНИЕ
РАЗВЕДЫВАТЕЛЬНО-
ДИВЕРСИОННАЯ ШКОЛА
ШПИОНАЖ

ABWEHRA
AGENT
II WOJNA ŚWIATOWA
DYWERSJA
OKUPACJA
RUCH PARTYZANCKI
SZKOŁY WYWIADOWCZO-
DYWERSYJNE
SZPIEGOSTWO

ABWEHR
AGENT
WORLD WAR II
DIVERSION
OCCUPATION
GUERRILLA MOVEMENT
INTELLIGENCE AND DIVERSION
SCHOOLS
ESPIONAGE

Аннотация

На оккупированной территории БССР немецкие спецслужбы развернули активную работу по созданию многочисленных разведывательно-диверсионных школ и курсов, на которых готовилась квалифицированная агентура противника. За годы оккупации Беларуси было открыто более 50 учебных центров. Немецкие спецслужбы активно использовали в своей работе „национальный” фактор. Курсантами из числа военнопленных были русские, украинцы, белорусы, казахи и др. Кроме того, на территории Западной Беларуси к шпионской работе привлекалось к польское население. Учебные центры по его подготовке располагались в Барановичах, Бресте, Ганцевичах, Минске, Новогрудке, Пинске.

Abstrakt

W czasie okupacji na terenach sowieckiej Białorusi niemieckie służby specjalne utworzyły ponad 50 wywiadowczo-dywersyjnych centrów szkoleniowych, w których kształcono przyszłą agenturę. W artykule dokonano analizy jej narodowościowego składu. Główną grupę przygotowywanych agentów stanowili Białorusini. Ponadto szkolono jeńców wojennych (m.in. Rosjan, Białorusinów, Ukraińców, Kazachów), a na terenach zachodniej Białorusi angażowano również Polaków. Przygotowywano agentów pochodzenia żydowskiego, kaukaskiego, volksdeutsche i innych narodowości. Centra znajdowały się w: Baranowiczach, Brześciu, Hancewiczach, Mińsku, Nowogrodzku i Pińsku.

Abstract

During the period of occupation of Soviet Belarus, the German secret services established more than 50 intelligence and sabotage training centres for future agents. The article presents an analysis of its composition by nationality. The main group of agents trained were Belarusians. In addition, prisoners of war were trained (including Russians, Belarusians, Ukrainians, Kazakhs), and Poles recruited in Western Belarus. They prepared agents of Jewish, Caucasian, and Volksdeutsche decent, as well as other nationalities. The centres were located in Baranowicze, Brześć, Hancewicz, Minsk, Navahrudak and Pinsk.

Одной из малоизученных страниц истории периода 1941–1944 гг. на территории Беларуси является деятельности немецких разведывательно-диверсионных и шпионских школ (курсов). Основным направлением деятельности немецких разведывательно-диверсионных школ в БССР была подготовка агентуры для борьбы с партизанским движением и городским подпольем. Из 68 учебных центров только 30 % готовило агентурные кадры для заброски в части Красной Армии или в тыл СССР, остальные – для борьбы с движением Сопротивления.

Характеризуя источниковую базу по данной проблеме, укажем на общие закономерности использования документальных источников на протяжении всего послевоенного этапа:

1. Закрытость архивов. На протяжении всего этого периода можно говорить о том, что документы по данной теме в большинстве своем являлись засекреченными. Это касается как архивов спецслужб,

так и соответствующего корпуса документов „партизанских и партийных фондов”¹.

2. Избирательное и тенденциозное использование материалов. В научный оборот в основном вводились документы, которые показывали положительные стороны деятельности советских чекистов и партизан (статистические данные о количестве разоблаченной агентуры, отчеты по разведывательной и контрразведывательной работе, докладные записки и др.). Из разоблаченных агентов в первую очередь демонстрировались те категории, которые находились в прямой оппозиции к советской власти (бандиты, уголовники, бывшие репрессированные, эмигранты и т.д.).

3. Недостаточное изучение, анализ и ввод в научный оборот „низовых” документов по теме, то есть источников, которые сформировались в партизанских соединениях, руководящих районных, межрайонных, областных и других центрах, а также в оперативных спецгруппах НКВД/НКГБ. В первую очередь исследователи работали с отчетной документацией руководящих органов партизанского движения, в которой приводятся итоговые цифры и данные, но не проводился анализ этих документов на предмет их достоверности. Не прослеживался „путь” разведанных из партизанского отряда или даже агентурного сотрудника (нижнее звено) до штаба партизанского движения и далее (верхнее звено).

Документальные источники по разведывательной и контрразведывательной деятельности партизан можно отнести к письменным, а основу комплекса материалов БШПД и подчиненных ему формирований составляют документы делопроизводства. Представляется корректным использование функциональной классификации делопроизводственных документов по данной проблеме, когда можно выделить следующие основные виды документов: организационно-распорядительные (приказы, указания и рекомендации по ведению разведки, инструкции), планово-отчетные (отчеты, разведывательные и оперативные сводки, донесения, опросные листы, разведанные и др.), судебно-следственные (протоколы допросов, следственные дела) и справочно-информационные (справки, обзоры, аналитические и докладные записки).

Отметим также еще несколько важных, на наш взгляд, групп источников. Безусловно, изучение данной темы невозможно без

¹ В первую очередь имеются ввиду судебно-следственные документы на изменников, предателей, шпионов, которые содержатся в описях №№ 21 и 22 фонда № 1450 (Белорусский штаб партизанского движения) Национального архива Республики Беларусь (НАРБ).



привлечения документов органов государственной безопасности. Чекисты вели большую работу по выявлению и разоблачению агентов, их вербовке и перевербовке, ведению радиоигр, внедрению в немецкие спецшколы. К сожалению, приходится констатировать, что доступ к документальным источникам архивов КГБ и МВД на сегодняшний день практически невозможен. Вместе с этим отметим, что значительный корпус документов НКВД/НКГБ имеется на хранении в Национальном архиве Республики Беларусь (фонды 4п, 1450, объединенные архивные партизанские фонды). Выделим Разведсводки НКВД БССР об органах германской разведки, контрразведки, погранполиции, контрреволюционных формированиях, дислокации воинских частей и мероприятиях немцев на территории генерал-губернаторства против пограничного участка БССР, которые составлялись накануне начала немецкого нападения и показывают значительную активность спецслужб противника по заброске своей агентуры на советскую территорию².

Значительный интерес представляют спецсводки народного комиссара внутренних дел³, отчеты, рапорты и докладные записки работников НКГБ и НКВД о положении в оккупированных районах и их работе в тылу врага, протоколы опроса лиц, вышедших из плена и окружения, отчеты о работе спецгрупп⁴. Наиболее информативным источником по данной проблеме являются спецсообщения наркома государственной безопасности Лаврентия Цанавы на имя Первого секретаря ЦК КП(б) Б Пантелеймона Пономаренко, которые он регулярно посылал в 1942–1943 гг.⁵

Необходимо сказать о таком значительном по объему массиве источников, как трофейные документы (оригинальные или переводные) немецких оккупационных и разведывательных органов, руководящих структур, воинских соединений различных уровней. Они касаются прежде всего вопросов борьбы с партизанским движением. Это различного рода указания, рекомендации и правила, которые регулировали и определяли вопросы противопартизанской борьбы⁶. В качестве примера приведем документы, связанные

² См. Национальный архив Республики Беларусь (НАРБ), ф. 4п, оп. 33а, д. 16851, 16852, 16853, 18372.

³ См. *ibidem*, оп. 33а, д. 22.

⁴ См. *ibidem*, оп. 33а, д. 62, 63; ф. 1440, оп. 3, д. 786–788; ф. 1450, оп. 2, д. 108; ф. 1450, оп. 4, д. 241, 411.

⁵ См. *ibidem*, ф. 4п, оп. 33а, д. 151, 400.

⁶ См. *ibidem*, оп. 33а, д. 83, 84; ф. 1440, оп. 3, д. 791; ф. 1450, оп. 2, д. 1342; ф. 1450, оп. 3, д. 157–172, 188.

с деятельностью абвергруппы-315⁷, абверкоманды-303⁸, директивы и указания „Зондештаба-Р“⁹, Служебные указания офицерам разведки и контрразведки, состоящим при командующем охранными частями группы армий „Центр“ от 2 апреля 1943 г.¹⁰. Также сюда относятся документы о деятельности полицейских и антисоветских формирований и организаций¹¹. Привлечение этих документов позволяет взглянуть на проблему глазами противника, оценить и проанализировать комплекс противопартизанских мероприятий, в том числе подготовку и заброску агентуры.

В годы оккупации немецкие спецслужбы развернули на территории БССР массовую работу по вербовке и обучению разведывательно-диверсионной агентуры как из гражданского населения, так и из числа военнопленных, которые содержались в более чем 160 лагерях¹². Своеобразным руководством к этой деятельности стали три заповеди в разведке, сформулированные Рудольфом Гессом: „Нет такой тайны, которую нельзя было бы узнать“, „Каждый может быть шпионом“ и „Каждый должен быть шпионом“. Одним из главных критериев в деятельности немецких секретных органов была нацеленность на результат и в определенной степени игнорирование идеологических и нравственных барьеров в работе.

Ведущее место в разведывательной работе Третьего рейха отводилась абверу – органу военной разведки и контрразведки, который был организован в 1919 г. В связи с активной внешнеполитической деятельностью Германии и ее возрастающей подготовкой к войне, в 1938 г. была произведена реорганизация абвера, на базе которого было создано Управление „Абвер-заграница“ при штабе верховного командования вооруженных сил Германии (ОКВ). Перед этим управлением была поставлена задача организовать широкую разведывательную и подрывную работу против стран, на которые готовилась напасть Германия, особенно против Советского Союза. Практическую разведывательную, контрразведывательную и диверсионную работу

В годы оккупации немецкие спецслужбы развернули на территории БССР массовую работу по вербовке и обучению разведывательно-диверсионной агентуры как из гражданского населения, так и из числа военнопленных, которые содержались в более чем 160 лагерях.

⁷ См. *ibidem*, ф. 853, оп. 1, д. 1.

⁸ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 3, д. 161, л. 62, 63, 69.

⁹ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 268, л. 107–109, 111.

¹⁰ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 3, д. 160, л. 34–70; ф. 1450, оп. 11а, д. 10, л. 243–272.

¹¹ См. Например: Государственный архив Минской области (ГАМн): ф. 622, оп. 1, д. 1, 5, 12; НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 46–48, 51 и др.

¹² Ср. Е.Н. Докунова, *За колючей проволокой: дулаги, шталаги, офлаги*, „Беларуская думка“, 2012, № 2, с. 94.



проводили периферийные органы абвера – абверштелле (далее – АСТ), имевшиеся в каждом военном округе. Они выявляли агентуру и лиц, враждебно относившихся к Германии, вели борьбу с партизанским движением и готовили агентов для фронтовых команд абвера. Отличительной чертой юридического оформления статуса периферийных органов немецкой разведки является то, что они выступали не от имени своих разведывательных и специальных органов, а под прикрытием различных гражданских государственных учреждений и частных предприятий, формально не имевших никакого отношения к деятельности разведки.

В июне 1941 г. для организации разведывательно-диверсионной и контрразведывательной деятельности против Советского Союза и для руководства этой деятельностью был создан специальный орган на советско-германском фронте, условно именовавшийся штаб „Валли“. Он подчинялся соответствующему отделу Управления „Абвер-заграница“ и докладывал о результатах разведывательной и подрывной деятельности против СССР.

С 1942 г. в непосредственном подчинении „Валли-1“ находился специальный орган „Зондерштаб-Р“ или „Особый штаб Россия“, проводивший агентурную работу по выявлению партизанских отрядов, антифашистских организаций и групп в тылу действующей немецкой армии. „Зондерштаб-Р“ занимался агентурной разведкой и разложением партизанских отрядов, выявлением лиц, связанных с партизанами, подпольных антифашистских групп и организаций. С октября 1943 г. на „Зондерштаб-Р“ было также возложено проведение агентурной разведки в тылах советских войск.

Еще накануне нападения нацистской Германии на Советский Союз, весной 1941 года, всем армейским группировкам немецкой армии были приданы по одной разведывательной, диверсионной и контрразведывательной абверкоманде, а армиям – подчиненные этим командам абвергруппы. Именно абверкоманды и абвергруппы с подчиненными им школами являлись основными органами немецкой военной разведки и контрразведки, действовавшими на советско-германском фронте. Всего на территории БССР в годы войны действовало 28 абверкоманд и абвергрупп.

Вопреки сложившемуся утверждению о том, что подготовкой разведывательно-диверсионной агентуры и созданием спецшкол занимались структуры абвера, укажем на то, что практически все оккупационные секретные и военные органы, помимо выполнения своих непосредственных задач, вели в разной степени работу по вербовке и подготовке шпионов. Агентура готовилась в разведывательных отделах (1с) охранных дивизий вермахта, которые

были тесно связаны с органами полевой жандармерии и тайной полевой полиции (ГФП)¹³.

Особую роль в системе оккупационного аппарата восточной Беларуси исполняла тайная полевая полиция, которая была полицейским исполнительным органом военной контрразведки в действующей армии. Руководящие установки подразделения ГФП получали от Управления „Абвер-заграница“. Подразделения и службы ГФП были полностью моторизованные и технически оснащенные и, как правило, укомплектованы опытными полицейскими чиновниками, призванными в армию, или старослужащими унтер-офицерами¹⁴. Кроме того, перед началом войны в подразделения ГФП были включены опытные сотрудники криминальной полиции (Крипо)¹⁵, которые должны были улучшить следственную работу на Восточном фронте.

По сути, тайная полевая полиция выполняла в зоне военной администрации те же функции, что и полиция безопасности и СД на территории гражданской администрации. ГФП проводила весьма активную и продуктивную работу в области вербовки и подготовки разведывательно-диверсионной агентуры. В 1942 г. в Москве для служебного пользования был подготовлен документ „Мероприятия германского командования против советских партизан (июль 1941–январь 1942 г.)“, где в разделе „Разведка“ указывалось:

„ Тайной полевой полиции вести списки всех секретных агентов с их характеристиками для того, чтобы в случае перемены дислокации, новоприбывающие германские органы автоматически переняли оправдавшую себя агентуру. „Наставление по борьбе с партизанами“ рекомендует вербовать секретную агентуру преимущественно из числа „граждан окраинных республик или лиц, семьи которых пострадали от большевиков. Секретные агенты, насколько возможно, должны контролироваться ГФП¹⁶.

Укажем на то, что подразделения ГФП организовали на оккупированной территории БССР несколько учебных разведывательно-диверсионных центров (курсов) в Борисове¹⁷, Лепеле¹⁸,

¹³ См. НАРБ, ф. 1402, оп. 1, д. 79, л. 2; ф. 1406, оп. 1, д. 357, л. 122; ф. 1450, оп. 4, д. 220, л. 188.

¹⁴ Ср. П.А. Панкратов, *«Мрак и туман»*, „Военно-исторический журнал“, 1998, № 3, с. 14–15.

¹⁵ Ср. G. Williamson, *German Security and Police Soldier 1939–45*, London 2002, с. 12.

¹⁶ НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 84, л. 13–16.

¹⁷ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 21, д. 75, л. 20–21об.

¹⁸ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 11, л. 51.



Орше¹⁹, местечках Семежево (Краснослободского района), Уречье (Слуцкого района), Любане и Старых Дорогах (Минская обл.)²⁰.

На всей оккупированной территории восточной Беларуси также действовали подразделения полевой жандармерии, которая осуществляла функции полиции порядка в войсках и в зоне ответственности военной администрации. К началу войны с СССР в вермахте было 15 батальонов полевой жандармерии. На территории восточной Беларуси полевая жандармерия действовала при соответствующих воинских формированиях и административных структурах: в областных центрах функционировали жандармские управления, в районных центрах – жандармские посты, а в сельской местности за порядком следили служащие опорных пунктов. Личный состав жандармских постов был относительно небольшим – около 20 человек²¹. По архивным документам прослеживается достаточно активная деятельность подразделений полевой жандармерии (как на территории Беларуси, так и на территории Украины) по подготовке агентуры²².

В тыловом районе группы армий „Центр” и на оккупированной территории БССР действовала оперативная группа „Б” (айнзатцгруппа-Б). Основной зоной деятельности этой группы были районы Минска и Смоленска. Ее первым начальником был СС-бригадефюрер и генерал-майор полиции А. Небе.

В ее состав входили две зондеркоманды (7а и 7б) и две айнзатцкоманды (8 и 9). Общая численность эйнзатцгруппы-Б составляла 655 человек (штаб группы – 71 человек; зондеркоманда-7а – 93; зондеркоманда-7б – 91; айнзатцкоманда-8 – 241; айнзатцкоманда-9 – 186). В июле 1941 г. в Минске была образована передовая команда „Москва”, позднее – зондеркоманда-7ц. Вначале ее численность составляла 13 человек²³. Подготовка аген-

На всей оккупированной территории восточной Беларуси также действовали подразделения полевой жандармерии, которая осуществляла функции полиции порядка в войсках и в зоне ответственности военной администрации. К началу войны с СССР в вермахте было 15 батальонов полевой жандармерии.

¹⁹ См. *ibidem*, ф. 1350, оп. 1, д. 35, л. 7–8.

²⁰ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 58, л. 66.

²¹ Ср. О.М. Гончаренко, М.П. Куницький, О.Є. Лисенко, *Система органів місцевого управління на території райхскомісаріату „Україна” та „військової зони”. 1941–1944 рр.*, Київ 2014, с. 77.

²² См., например: НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 388, л. 15; ф. 4п, оп. 33а, д. 400, л. 6–8, 87–88; ф. 1399, оп. 1, д. 9, л. 79; ф. 1402, оп. 1, д. 165, л. 11–13; ф. 1450, оп. 2, д. 57, л. 66, 128, 148; ф. 1450, оп. 4, д. 268, л. 10; ф. 1450, оп. 21, д. 31, л. 286–287об.; ф. 1450, оп. 21, д. 70, л. 167; ф. 1450, оп. 22, д. 116, л. 108об., 124–125.

²³ Ср. Н. Krausnick, *Hitlers Einsatzgruppen. Die Truppe des Weltanschauungskrieges 1938–1942*, Frankfurt-am-Main 1998, с. 126.

турных кадров при айнзатцгруппах и командах велась как стационарно – с обучением, так и „на месте” – без обучения, только с кратким инструктажем. Так, при зондеркоманде-76 весной 1944 г. в Борисове действовали агентурные курсы. Аналогичные курсы действовали при отрядах айнзатцкоманды-9 в Витебске и Лепеле²⁴.

В тесном взаимодействии с айнзатцгруппами действовал разведывательно-диверсионный орган „Цеппелин”. Укажем на то, что основным направлением деятельности этой структуры было южное (Крым, Южная Украина и Россия, Кавказ), однако структурные подразделения „Цеппелина” размещались и на территории БССР. „Цеппелин” состоял из руководящего штаба, находящегося до весны 1943 г. в Берлине, а также специальных воинских формирований – особых команд и учебных лагерей, действовавших на советско-германском фронте. Агентура „Цеппелина” предназначалась главным образом для провокационной, разложенческой деятельности среди гражданского населения тыловых районов СССР, поэтому, в отличие от абвера, где курсантам давали главным образом разведывательно-диверсионную подготовку, органы „Цеппелина” вели, помимо обычного обучения, длительную национал-социалистическую обработку шпионов²⁵.

В связи с учреждением имперского комиссариата „Остланд” и установлением на его территории гражданского управления, а также реорганизацией органов полиции безопасности и СД, в декабре 1941 г. в Минск был назначен начальник полиции безопасности и СД оберштурмбанфюрер СС Эдуард Штраух. Управление размещалось в Минске, в одном из зданий Университетского городка Белгосуниверситета по улице Советской. В соответствии с задачами полиции безопасности и СД все сотрудники ведомства занимались обеспечением безопасности установленного „нового порядка”. В первую очередь это борьба с партизанами, любым сопротивлением, проведение карательных акций, борьба с саботажем, разведывательная и контрразведывательная работа, уничтожение евреев, конфискация и передача немецким властям захваченного имущества. К октябрю 1943 г. командиру полиции безопасности и СД в Минске подчинялось около 150 немецких сотрудников и более 1000 „местных” полицейских – прибалтов,

²⁴ Ср. *Структура и деятельность органов германской разведки в годы Второй мировой войны*, ред.-сост. А.В. Валякин, А.А. Кохан, Симферополь 2011, с. 480, 482.

²⁵ Ср. В.П. Ямпольский, В.Ф. Богодист, *Организация и деятельность „Цеппелина”* [в:] *Труды Общества изучения истории отечественных спецслужб*, т. 4, Москва 2008, с. 327–356



фольксдойче и белорусов²⁶. В Барановичах размещался филиал минского командного пункта полиции безопасности и СД. Он подчинялся непосредственно командиру полиции безопасности в Минске.

Значительная роль в проведении разведывательной работы на оккупированных территориях отводилась комендатурам различных уровней (полевым и местным). Полевые комендатуры создавались обычно в пределах области. Им подчинялись местные комендатуры, создаваемые в городах, районных центрах, крупных узлах железных и шоссейных дорог и местах дислокации военных гарнизонов. Полевая комендатура насчитывала от 60 до 80 человек, местные были двух видов: от 30 до 40 и от 15 до 20 человек²⁷. Представляется важным отметить, что комендатуры всех уровней играли роль „принимающей стороны“, то есть в процессе выполнения задания или после его окончания разведывательные данные от агента должны были поступать именно в комендатуры, так как они, или их филиалы, размещались в небольших населенных пунктах. Сами агенты также должны были возвращаться с заданий через комендатуры²⁸. Кроме того, комендатуры различных уровней курировали вопросы засылки агентуры в партизанские соединения из опорных пунктов и гарнизонов²⁹.

В результате деятельности вышеназванных немецких спецслужб и оккупационных органов, на территории Беларуси было открыто 68 учебных разведывательно-диверсионных центров, из них 13 школ и курсов, на которых обучались дети-диверсанты. Эти заведения размещались в Барановичах, Бобруйске, Борисове, Бресте, Вилейке, Городке, Куренце, Минске, Могилеве, Сенно, Слуцке, Орше и Шумилино. Через эти учебные центры „прошло“ от тысячи до нескольких тысяч детей³⁰. Более чем в 20 шпионских школах осуществлялось подготовка „агентов в юбках“ – молодых девушек и женщин³¹. К разведывательно-диверсионной работе

²⁶ Ср. С.Я. Новікаў, *Беларусь у кантэкście германская гістарыяграфіі гісторыі другой сусветнай вайны*, Мінск 2004, с. 367–368.

²⁷ Ср. D. Pohl, *Herrschaft der Wehrmacht. Deutsche Militarbesatzung und die einheimische Bevölkerung in der Sowjetunion 1941–1944*, München 2008, с. 114–116.

²⁸ См. ГАМН, ф. 4233, оп. 1, д. 22, л. 106об.; НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 56, л. 65–68об.; ф. 1450, оп. 2, д. 57, л. 40; ф. 1450, оп. 4, д. 57, л. 68–70; ф. 1450, оп. 21, д. 31, л. 286.

²⁹ См. ГАМН, ф. 4233, оп. 1, д. 22, л. 126; НАРБ, ф. 1401, оп. 1, д. 206, л. 216; ф. 1401, оп. 1, д. 251, л. 174; ф. 1450, оп. 1, д. 15, л. 201; ф. 1450, оп. 1, д. 886, л. 109; ф. 1450, оп. 2, д. 60, л. 137–137об.

³⁰ С.В. Кулинок, *Школы и курсы немецких спецслужб для детей и подростков на территории Белорусской ССР (1941–1944 гг.)* [в:] *Исторические чтения на Лубянке. 2015 год. Деятельность отечественных спецслужб XIX–XXI веках*, Москва 2016, с. 211–226.

³¹ См. С.В. Кулинок, „В школе немецких разведчиков я училась полгода...“: использование женщин в разведывательно-диверсионной работе на территории БССР в годы

немецкая разведка привлекала и другие незащищенные категории населения: инвалидов³², стариков³³, сирот и детдомовцев³⁴.

Одним из малоисследованных вопросов деятельности немецких секретных органов на оккупированной территории Беларуси является привлечение к шпионско-диверсионной работе различных национальных групп населения. В рамках предлагаемой статьи затрагиваются проблемы использования агентов различных национальностей (белорусов, русских, украинцев, прибалтов, поляков, евреев, фольксдойче и др.), особенности их вербовки, а также определение количественных показателей по обозначенной теме.

Первые национальные подразделения в системе абвера (немецкая военная разведка и контрразведка) появились еще до начала вторжения немцев в Советский Союз. Для действий против СССР был сформирован из украинцев, обучавшихся в спецлагерях на территории Германии, отряд „Соловей” („Нахтигаль”). В 1941 г. отделом „Абвера-2” Управления „Абвер-заграница” было сформировано специальное воинское подразделение – батальон „Бергман” (горец), предназначенный для подрывной работы на Кавказе. Личный состав батальона насчитывал 1500 человек и был укомплектован лицами грузинской национальности, карачаевцами, кабардинцами, осетинами, ингушами, чеченцами, азербайджанцами и армянами³⁵. Укажем, что эти части формировались на территории Рейха и комплектовались в основном эмигрантами и „идейными” коллаборантами. Ситуация на территории Беларуси имела свои отличия.

Подготовка разведывательно-диверсионных кадров на оккупированной территории БССР осуществлялась по двум основным направлениям. Во-первых, это обучение курсантов в специальных разведывательно-диверсионных школах (курсах). Сроки подготовки были различными в каждом отдельном случае: от нескольких недель (курсы в м. Семежово)³⁶

Великой Отечественной войны (1941 – 1945 гг.) [в:] Исторические чтения на Лубянке. Отечественные органы безопасности: история и современность: материалы XX Всеросс. науч. конф, Москва 2017, с. 253–261.

³² Ср. НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 62, л. 240; Н.Е. Усов, *В семье партизанской*, Минск 1988, с. 40–41.

³³ См. НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 197, л. 152–158; ф. 4п, оп. 33а, д. 204, л. 12; ф. 1450, оп. 2, д. 1298, л. 2–4; ГАМН, ф. 4233, оп. 1, д. 1, л. 130б.–14.

³⁴ См. НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 178, л. 33; ф. 1350, оп. 1, д. 35, л. 49–50; ф. 1450, оп. 1, д. 4, л. 13, 89; ф. 1450, оп. 21, д. 8, л. 157–158.

³⁵ Ср. *Структура и деятельность органов германской разведки ...*, с. 27, 277–278.

³⁶ См. НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 53, л. 19.



до года (школа в Орше)³⁷. Говоря о количестве открытых разведывательно-диверсионных школ, укажем, что в советской, современной российской и до недавнего времени в белорусской историографии исследователи использовали два количественных показателя – 22³⁸ и 25³⁹ учебных центра. На сегодняшний день эти данные устарели и требуют кардинального пересмотра. По подсчетам автора статьи, основанным на привлечении и использовании новых архивных документов⁴⁰, можно говорить о деятельности на территории Беларуси в годы войны 68 секретных школ и курсов⁴¹.

Вторым направлением была вербовка и подготовка агентов „на месте” с предварительным кратким инструктажем и последующей засылкой в партизанские отряды⁴². Такой метод практиковался, как правило, в отношении одного агента или небольшой группы лиц, когда имелась хорошая возможность для вербовки. Уровень подготовки таких агентов был значительно ниже.

По данным переписи 1939 г. на территории БССР проживало 5 568 994 человек, из них: белорусов – 4 615 496 (82,9%), русских – 364 705 (6,6%), украинцев – 104 247 (1,87%), евреев – 375 092 (6,79%),

³⁷ См. *ibidem*, оп. 2, д. 65, л. 110б.

³⁸ Ср. Г.Д. Комков, *Советские органы государственной безопасности в годы Великой Отечественной войны*, „Вопросы истории”, 1965, № 5, с. 33; В.К. Киселев, *Партизанская разведка. Сентябрь 1943–июль 1944*, Минск 1980, с. 115; А.К. Соловьев, *Они действовали под разными псевдонимами*, Минск 1994, с. 89; Н. Смирнов, *СМЕРШ против абвера*, „Армия”, 2000, № 2, с. 35; В.В. Коровин, *Советская разведка и контрразведка в годы Великой Отечественной войны*, Москва 2003, с. 170.

³⁹ Ср. В.К. Киселев, *Борьба партизан с подрывной деятельностью фашистских спецслужб в Белоруссии*, „Вопросы истории”, 1984, № 3, с. 47; К.И. Доморад, *Разведка и контрразведка в партизанском движении в Белоруссии 1941–1944 гг.*, Минск 1995, с. 222; Э.Г. Иоффе, *Абвер, полиция безопасности и СД, тайная полевая полиция, отдел „Иностранцы армии – Восток” в западных областях СССР. Стратегия и тактика. 1939–1945 гг.*, Минск 2007, с. 219–220; К.И. Козак, *Германские и коллаборационистские потери на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны (1941–1944): анализ и итоги*, Минск 2012, с. 170.

⁴⁰ См. С.В. Кулинок, *Документальные источники Национального архива Республики Беларусь о деятельности немецких разведывательно-диверсионных школ на территории Беларуси в годы великой отечественной войны*, „Вестник архивиста”, 2016, № 4, с. 74–86.

⁴¹ См. *idem*, *К вопросу о количестве разведывательно-диверсионных, полицейских, казацких и других школ на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны* [в:] *Беларусь і Германія: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар. навук. канф.*, вып. 14, Мінск 2016, с. 135–142; *idem*, *Деятельность немецких разведывательно-диверсионных школ и курсов на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны: новые направления и перспективы исследования* [в:] *Российские и славянские исследования: сборник научных трудов*, вып. 11, Минск 2016, с. 85–91.

⁴² Например: НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 400, л. 6–8; ф. 1399, оп. 1, д. 9, л. 79; ф. 1401, оп. 1, д. 251, л. 173; ф. 1402, оп. 1, д. 79, л. 2; ф. 1450, оп. 4, д. 57, л. 66–68, 148; ф. 1450, оп. 21, д. 26, л. 197–203.

поляков – 58 380 (1%). После присоединения Западной Беларуси к БССР в сентябре 1939 г. численность населения увеличилась до 10,239 млн человек. Причем процентное соотношение белорусов в общем составе населения немного уменьшилось, в то время как поляков и евреев увеличилось⁴³.

Характеризуя „национальный фактор” вербовочной деятельности немецких спецслужб, нам представляется важным отметить несколько аспектов. Во-первых, провести разделение на „активных” пособников (меньшинство) и тех, для кого сотрудничество с немецкими разведорганами было единственным способом выжить в условиях оккупации и войны (большинство). Определенная тенденция такого деления прослеживается и на национальном уровне. Процент добровольного сотрудничества среди жителей прибалтийских государств, фольксдойче и жителей Западной Украины был достаточно высоким. В то же самое время „вынужденное” сотрудничество с немецкими спецслужбами более характерно для местного гражданского белорусского и еврейского населения.

Во-вторых, агентура из числа белорусов, поляков, евреев и фольксдойче активно вербовалась, в первую очередь, из местного гражданского населения, так как представители этих национальностей проживали на территории БССР в большом количестве. А вот агентура из представителей других национальностей и народностей (русских, украинцев, жителей Кавказа, Средней Азии и др.) вербовалась в основном из среды военнопленных многонациональной Красной армии, которые в большом количестве размещались в лагерях на территории Беларуси.

В-третьих, при анализе национального состава выпускаемой агентуры возникают определенные сложности. Это связано с тем, что во многих архивных документах не уточняется, какое количество агентов различных национальностей выпускается учебным центром. Например, в Минскую шпионскую школу службы безопасности и полиции СД „набираются лица разных национальностей”⁴⁴, а в секретной школе в Слуцке среди 200 курсантов были „белорусы, русские, поляки, жители Слуцкого района и г. Слуцка. Возраст от 17 до 20 лет”⁴⁵. В столице Беларуси 10 июня 1943 г. состоялся выпуск школы немецкой разведки „в количестве до 300 человек, по национальности – евреи, цыгане,

⁴³ Ср. Э.Г. Иоффе, *О людских потерях БССР в годы войны*, „Секретные исследования”, 2012, № 21 (ноябрь), с. 14.

⁴⁴ НАРБ, ф. 1450, оп. 1, д. 4, л. 282; ф. 1450, оп. 2, д. 56, л. 42.

⁴⁵ *Ibidem*, оп. 2, д. 53, л. 12–13; оп. 21, д. 89, л. 66.



поляки – мужского и женского пола”⁴⁶. К сожалению, не представляется возможным определить, какое точное количество агентов польской, белорусской или русской национальности было в каждом конкретном выпуске. Это касается и половозрастных характеристик. Поэтому количественные данные, за редким исключением, будут носить условный и приблизительный характер, с учетом анализа всего массива выявленных архивных документов и определенных тенденций.

Стационарная подготовка немецкой агентуры осуществлялась путем наборов групп курсантов в школы и на вечерние курсы с последующим обучением (различным по срокам). Размер групп варьировался от 15–17 человек (разведывательная школа в Витебске)⁴⁷ до 150–200 (школы в Гомеле, Минске, Орше, Слуцке)⁴⁸ и даже до 500–700 (спецшколы в Минске)⁴⁹. По подсчетам автора всего за годы оккупации немецкие школы и курсы осуществили более 140 различных по размеру выпусков агентуры общим количеством от 15 до 17 тысяч человек, из которых 25–30% составляли „агенты в юбках”⁵⁰.

Характеризуя национальную составляющую стационарного обучения, выделим три основные разновидности набора агентуры.

Первая – это учебный курс с преобладанием местного (белорусского) населения. Как правило, такие наборы характерны для небольших школ и вечерних курсов в районных городах и сельских местностях. Это самая распространенная разновидность набора. Например, разоблаченный немецкий агент Константин К., прошедший обучение в спецшколе

Первая – это учебный курс с преобладанием местного (белорусского) населения.

в Полоцке, рассказал, что перед слушателями ставились широкие задачи по разведке и разложению партизанских отрядов: подбор и вербовка агентуры из числа партизан, имеющих дисциплинарное высказывание, морально разложившихся, имевших судимость, исключенных из рядов ВКП/б/ и ВЛКСМ, распространение всякого рода провокационных слухов, сбор разведывательных данных, похищение документов секретного характера, диверсии на партизанских базах, отравление пищи и заражение бактериями

⁴⁶ *Ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 1808, л. 119.

⁴⁷ См. *Ibidem*, ф. 1450, оп. 1, д. 887, л. 155–156; ф. 1450, оп. 2, д. 53, л. 18–19.

⁴⁸ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 2, д. 102, л. 4–40б.; ф. 1450, оп. 2, д. 53, л. 18–19; ф. 1450, оп. 2, д. 57, л. 21–22, 72, 286–297; ф. 1450, оп. 21, д. 1, л. 131–133; ф. 1450, оп. 21, д. 21, л. 332–338; ГАМн, ф. 4233, оп. 1, д. 1, л. 1–2; Российский государственный архив социально-политической истории (РГАСПИ), ф. 69, оп. 1, д. 708, л. 178.

⁴⁹ См. НАРБ, ф. 1405, оп. 1, д. 808, л. 83; ф. 1450, оп. 2, д. 62, л. 47, 104.

⁵⁰ Ср. С.В. Кулинок, „В школе немецких разведчиков я училась полгода...” ..., с. 260–261.

скота. Вместе с Константином К. обучалось еще 50 агентов – все белорусы, большинство набрано из городов и деревень Витебской области⁵¹. В начале января 1944 г. набор в шпионскую школу в Барановичах производился из жителей окрестных деревень⁵². В марте 1944 г. в деревне Белый Переезд (современный Петриковский район) была открыта „школа гестапо, которая готовит шпионов, разведчиков, диверсантов. Первый набор проведен из населения, прятавшегося от немцев в лесах и забранного ими из деревень: Большие и Малые Городятичи, Замостье, Забинья и Белый Переезд”⁵³, то есть из местных жителей. Аналогичная ситуация наблюдается и в отношении Куренецкой школы, куда было набрано для обучения 180 человек местного белорусского населения⁵⁴.

Второй разновидностью является „интернациональный” набор, когда на курсе обучаются и выпускаются агенты разных национальностей. Такая подготовка характерна для крупных школ (Бобруйская, Борисовская, Минская), или для учебных центров, которые вербовали агентов в лагерях военнопленных (Борисовская, Гомельская, Минская, Могилевская). Так, один из выпусков спецшколы в Борисове включал в себя 42 агента, из них: 12 украинцев, 11 русских, три немца-фольксдойче, четыре белоруса, по два латыша и поляка, один чуваш и один житель Кавказа. Национальность шести агентов не установлена⁵⁵. Из 25 агентов Лошницкой разведшколы, выпущенных в 1944 г., было семеро белорусов, по два украинца и узбека, по одному русскому и поляку (национальности остальных не установлены)⁵⁶. В мае 1944 г. из разведшколы в деревне Пигановичи в тыл Советского Союза было направлено две группы агентов (из шести и четырех человек) следующих национальностей: пятеро русских, три украинца, один армянин и мордвин⁵⁷.

Набор третьего вида характеризуется доминированием курсантов небелорусской национальности (русские, украинцы и др.). Это наименее распространенный метод отбора и подготовки агентуры, который тем не менее использовался в разведывательных учебных центрах на территории БССР. Например, в Березинской разведшколе из набора в 23 курсанта русских агентов было 16 человек,

⁵¹ См. НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 151, л. 275–281.

⁵² См. *ibidem*, ф. 1399, оп. 1, д. 10, л. 82; ф. 1450, оп. 2, д. 30, л. 540.

⁵³ *Ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 56, л. 86.

⁵⁴ См. *ibidem*, ф. 1402, оп. 2, д. 72, л. 310б.

⁵⁵ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 56, л. 208–208об.; ф. 1450, оп. 22, д. 113, л. 261–262.

⁵⁶ См. *ibidem*, оп. 22, д. 114, л. 298–301.

⁵⁷ См. *ibidem*, ф. 1401, оп. 1, д. 339, л. 37–38об.



двое – жители Кавказа, один – украинец⁵⁸. Из 28 шпионов, выпущенных Бобруйской спецшколой в апреле 1943 г., 20 агентов были украинцами, семеро – русскими и один – белорус⁵⁹.

Безусловно, основу готовившейся агентуры составляло белорусское население. В первую очередь к разведывательной работе привлекались лица, недовольные и обиженные советской властью, а также „идейные” противники большевизма и члены их семей⁶⁰. В отношении гражданского населения можно говорить о том, что в первую очередь вербовались социально незащищенные и уязвимые группы населения – женщины, дети, сироты, детдомовцы. Основными способами вербовки невоенных жителей были: угроза жизни или возможность отправки в лагерь, семейное заложничество, вывоз на принудительные работы в Германию, значительное материальное вознаграждение. Отметим еще одну интересную, на наш взгляд, тенденцию. В ряде случаев для обучения в разведшколах набиралось население из определенных регионов – областей или даже районов. Например, в подготовленной Белорусским штабом партизанского движения (БШПД) справке от 6 ноября 1943 г. указывалось, что „в г. Минске на Советской улице напротив Дома правительства находится школа шпионов, численностью 150 человек, преимущественно из жителей Западной Беларуси”⁶¹. В агентурной сводке по г. Минску от 6 июня 1944 г. указывалось: „Часто СД вызывает шпионов на неделю–две из районных городов, как Узда и др. (в прошлом году в Минске были курсы для шпионов из Узды) [...] В шпионы вербуются разные возраста: молодежь, старики, дети, мужчины и женщины. В Минске целые семьи завербованы в шпионы, как семья Ш.”⁶². Такая практика предполагала засылку будущей агентуры по месту ее жительства, где агентам хорошо была знакома местность, а также имела возможность для оседания у родных и близких⁶³. Для белорусского населения, особенно в сельских местностях, были организованы краткосрочные вечерние разведывательные курсы. Например, в совхозе Сосны в конце сентября 1942 г. были организованы полумесечные курсы для местных жителей. Занимались каждый вечер по 2–3 часа, одновременно обучалось 12–13 человек.

⁵⁸ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 1979, л. 49–51; ф. 1450, оп. 22, д. 114, л. 222–225.

⁵⁹ См. *ibidem*, ф. 1350, оп. 1, д. 35, л. 27; ф. 1406, оп. 1, д. 64, л. 4; ф. 1450, оп. 2, д. 55, л. 65–65об.

⁶⁰ См. *ibidem*, ф. 4п, оп. 33а, д. 197, л. 152–158; ф. 1440, оп. 3, д. 788, л. 4; ф. 1450, оп. 1, д. 4, л. 13; ф. 1450, оп. 2, д. 1329, л. 93–95; ф. 1450, оп. 21, д. 70, л. 117–117об.

⁶¹ *Ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 56, л. 4.

⁶² *Ibidem*, оп. 2, д. 22, л. 337об.–338.

⁶³ См. *ibidem*, оп. 2, д. 1298, л. 7.

Разоблаченный агент Павел М. на допросе сообщил, что программа подготовки включала „разведку среди партизан, террор и диверсию, вербовку людей на свою сторону и агитацию. Дальше вызывали отдельными группами по 3 человека и давали отдельные установки”⁶⁴. Укажем, что белорусы проходили обучение практически во всех школах на оккупированной территории БССР. Установить точную цифру пока не представляется возможным. По оценкам автора, белорусы составляли около 65–70% от общего количества подготовленных агентов.

Второй по количеству была русская агентура. Такой значительный объем подготовленных русских агентов объясняется следующими факторами: большим количеством населения, проживающего на территории БССР; деятельностью на территории Беларуси „Русской национальной народной армии” (центры формирования в Орше и м. Осинторф Витебской области)⁶⁵ и „Русской освободительной армии”⁶⁶ (из этих военных структур активно вербовалась шпионская и разведывательная агентура – С.К.); наличием большого количества русских военнопленных красноармейцев, которые составляли национальное большинство в РККА⁶⁷; вынужденной „миграцией” русского населения (коллаборантов, членов их семей и пособников) на территорию Беларуси вместе с отступающими частями немецкой армии.

Особый отдел соединения партизанских отрядов по Минской области в июне 1943 г. в одном из отчетов отмечал, что „для засылки шпионов вербуют людей, насильно эвакуированных из Смоленской, Витебской, Орловских и др. областей”⁶⁸. В конце ноября 1943 г. из Минска выпущена „группа 100 человек женщин, бывших беженок из Орловской области с целью шпионажа, под видом поиска своих семей. Задача таковых – вступление в партизанский отряд с целью шпионажа”⁶⁹. Кроме того, под натиском частей Красной армии на территорию БССР передислоцировались

⁶⁴ *Ibidem*, оп. 22, д. 116, л. 135–137.

⁶⁵ См. *ibidem*, оп. 3, д. 115, л. 59–61; М.Г. Никитин, „Русские” и „белорусские” воинские формирования гитлеровских оккупантов на территории Витебщины в 1941–1944 годах [в:] *Война известная и неизвестная: мат-лы науч.-практ. конф., посвящ. 50-летию освобождения Витебщины от нем.-фашист. захватчиков, 15–16 июля 1994 г.*, Витебск 1995, с. 43–54.

⁶⁶ Ср. Ю.В. Зверев, *Документы Национального архива Республики Беларусь о деятельности „Русской освободительной армии” на территории Беларуси (1941–1944 гг.)* [в:] *Гістарычныя крыніцы: праблемы класіфікацыі, вывучэння і выкладання*, Мінск 1998, с. 135–136.

⁶⁷ См. НАРБ, ф. 1406, оп. 1, д. 357, л. 122.

⁶⁸ *Ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 60, л. 30об.–31.

⁶⁹ *Ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 1979, л. 42.



и разведывательно-диверсионные школы из Смоленска, Брянска, Рославля, Орла и других населенных пунктов РСФСР⁷⁰.

Русская агентура готовилась в школах в Барановичах⁷¹, Березино⁷², Бобруйске⁷³, Борисове⁷⁴, Бресте⁷⁵, Витебске⁷⁶, Глубоком⁷⁷, Гомеле⁷⁸, Лошнице⁷⁹, Лунинце⁸⁰, Минске⁸¹, Могилеве⁸², Орше⁸³, Осинторфе⁸⁴, Пигановичах⁸⁵, Слуцке⁸⁶, Стахово⁸⁷. Интересным, на наш взгляд, является пример подготовки промышленных диверсантов, который был осуществлен в Минске. Группа из четырех агентов (трое русских) была подготовлена для заброски в глубокий тыл Советского Союза с целью осуществления диверсий на промышленных объектах, однако она своевременно была разоблачена белорусскими партизанами еще до отправки⁸⁸. Из общего числа агентуры русские шпионы, по нашим приблизительным подсчетам, составляют приблизительно 10%.

Агентура украинской национальности также активно вербовалась и использовалась на территории Беларуси. В одном из документов абвера, датированном 18 февраля 1942 г., указывалось, что „при вербовке в первую очередь использовать лиц, владеющих русским языком, из кругов [...] украинских активистов, раскулаченных или ранее арестованных большевиками за политические преступления”⁸⁹. С осени 1942 г. в Вилейке стала действовать полицейская школа, в которой обучалось значительное количество украинцев. Ежемесячно выпускалось до 200 курсантов⁹⁰. В январе 1943 г. в партизанской бригаде „Дяди Васи” был разоблачен агент гестапо под кличкой „Радиус” – Василий М., 1904 г.р.,

⁷⁰ См. *ibidem*, ф. 1350, оп. 1, д. 35, л. 24.

⁷¹ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 1311, л. 640б.–660б.

⁷² См. *ibidem*, оп. 2, д. 56, л. 197–199.

⁷³ См. *ibidem*, ф. 1406, оп. 1, д. 357, л. 137.

⁷⁴ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 1335, л. 1–30б.

⁷⁵ См. *ibidem*, ф. 1399, оп. 1, д. 386, л. 1450б.

⁷⁶ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 1311, л. 640б.–660б.

⁷⁷ См. *ibidem*, оп. 1, д. 4, л. 123.

⁷⁸ См. *ibidem*, оп. 2, д. 57, л. 286–297.

⁷⁹ См. *ibidem*, оп. 22, д. 114, л. 298–301.

⁸⁰ См. *ibidem*, ф. 1407, оп. 1, д. 62, л. 13.

⁸¹ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 57, л. 414–415.

⁸² См. *ibidem*, оп. 2, д. 25, л. 131.

⁸³ См. *ibidem*, оп. 2, д. 56, л. 1–3.

⁸⁴ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 1979, л. 49–51.

⁸⁵ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 56, л. 126–127.

⁸⁶ См. *ibidem*, оп. 1, д. 4, л. 129–130.

⁸⁷ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 237, л. 8–80б.

⁸⁸ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 22, д. 114, л. 258.

⁸⁹ Цит. по: Н. Смирнов, *СМЕРШ против абвера...*, с. 33.

⁹⁰ См. НАРБ, ф. 1450, оп. 11, д. 32, л. 169–170об.

украинец по национальности, направленный с разведывательным заданием⁹¹. Сотрудниками абвергруппы-105, действовавшей в 1944 г. на территории Полесья, были четыре украинца, причем они вели свою работу начиная с 1941 г.⁹² В начале 1944 г. партизанами были получены данные, что на территории Гродненской области действуют две группы немецких разведчиков. Во главе первой стоял украинец Павел Д. (четверо человек), а начальником второй был также украинец, Николай Г. (восемь человек). Агенты должны были собирать сведения о дислокации и вооружении партизанских отрядов⁹³.

Немецкие агенты польской национальности начали активно засылаться на территорию Беларуси еще до начала Восточной кампании вермахта.

Кроме непосредственной подготовки агентов в школах и на курсах, украинскую агентуру активно вербовали среди многочисленных „национальных” полицейских формирований⁹⁴. Осенью 1943 г. немецкими разведывательными органами из Минска в партизанские зоны была заброшена группа шпионов и солдат (семь человек) из одного из украинских полицейских батальонов с задачами шпионского характера⁹⁵. Отметим, что при самих батальонах существовали так называемые „школы фельдфебелей”, в которых готовился младший командный состав для полицейских формирований, в том числе и по программе антипартизанских действий. Такая подготовка велась в 1-м и 2-м украинском батальонах. До мая 1942 г. было обучено до 80 человек⁹⁶. Определить точное количество подготовленных агентов-украинцев (как стационарно, так и одиночек) не представляется возможным, однако можно говорить о том, что эта цифра весьма значительна и ориентировочно может составлять 5–7%.

Немецкие агенты польской национальности начали активно засылаться на территорию Беларуси еще до начала Восточной кампании вермахта. Только за период с 1 августа по 1 октября 1940 г. органами госбезопасности БССР было разоблачено 33 агента, большинство из которых были поляками⁹⁷. Также можно выделить определенную закономерность по вербовке и использованию агентов этой национальности: основные

⁹¹ См. *ibidem*, ф. 4п, оп. 33а, д. 400, л. 13–17.

⁹² См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 71, л. 173; ф. 1407, оп. 1, д. 92, л. 22.

⁹³ См. *ibidem*, ф. 1399, оп. 1, д. 10, л. 105об.–106.

⁹⁴ Ср. А. М. Литвин, *Кровь и пепел. Украинские полицейские батальоны на территории Беларуси 1941–1944 годах*, „Беларуская думка”, 2009, № 4, с. 95–101.

⁹⁵ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 21, д. 3, л. 9.

⁹⁶ См. *ibidem*, оп. 1, д. 854а, л. 3–3об.

⁹⁷ См. *ibidem*, ф. 4п, оп. 1, д. 16851, л. 3–6; ф. 4п, оп. 1, д. 16852, л. 2–5.



центры подготовки и регион их деятельности локализуется территорией Западной Беларуси (имели место и отдельные исключения – С.К.).

Агентура польской национальности обучалась в разведывательно-диверсионных центрах в Барановичах⁹⁸, Бресте⁹⁹, Ганцевичах¹⁰⁰, Минске¹⁰¹, Новогрудке¹⁰², Пинске¹⁰³. В конце марта 1943 г. в Первомайской партизанской бригаде был пойман и разоблачен агент Эдмунд Юльянович Ш., направленный из Новогрудка со шпионскими задачами в соединения „лесных солдат“, причем до этого он уже семь раз выполнял аналогичные задания¹⁰⁴. В июне 1943 г. в одной из спецшкол г. Минска состоялся выпуск „в количестве до 300 человек, по национальности – евреи, цыгане, поляки – мужского и женского пола“¹⁰⁵. В ноябре того же года в Новогрудке состоялся набор до 300 курсантов для обучения в шпионской школе (легендирована под вывеской „Институт белорусской молодежи“), большинство из завербованных – поляки¹⁰⁶.

Среди выпущенных в начале января 1944 г. шпионской школой в Бресте агентов было два поляка: Генрих П. (1928 г.р.) и Станислав В. (1927 г.р.), которые „до 29 января 1944 вели разведку партизанской зоны, численности и вооружения партизан“¹⁰⁷. Оба после допросов были расстреляны. Одной из категорий населения, которую немецкие спецслужбы активно использовали с качестве шпионов, были лесники¹⁰⁸, в том числе польской национальности. В марте 1944 г. был разоблачен лесник Болеслав К., который являлся немецким агентом и выявлял стоянки и лагеря партизан, пользуясь хорошим знанием местности¹⁰⁹.

В июне 1944 г. помощник уполномоченного ЦК КП(б)Б и штаба партизанского движения по Барановичской области подполковник Донской сообщал в партизанские бригады области, что

⁹⁸ См. *ibidem*, ф. 1407, оп. 1, д. 92, л. 21–210б.

⁹⁹ См. *ibidem*, ф. 1399, оп. 1, д. 386, л. 1450б.; ф. 1401, оп. 1, д. 251, л. 175; ф. 1450, оп. 2, д. 57, л. 163.

¹⁰⁰ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 401, л. 160–1600б.

¹⁰¹ См. *ibidem*, оп. 1, д. 1808, л. 119.

¹⁰² См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 56, л. 53.

¹⁰³ См. *ibidem*, ф. 1399, оп. 1, д. 79, л. 56.

¹⁰⁴ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 60, л. 138–139.

¹⁰⁵ *Ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 1808, л. 119. Очередной пример того, что не всегда представляется возможным определить точное количество агентов определенной национальности.

¹⁰⁶ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 56, л. 53.

¹⁰⁷ *Ibidem*, оп. 2, д. 57, л. 163.

¹⁰⁸ См. *ibidem*, оп. 2, д. 53, л. 22; оп. 2, д. 1296, л. 124; оп. 4, д. 414, л. 83; оп. 21, д. 70, л. 167.

¹⁰⁹ См. *ibidem*, оп. 21, д. 70, л. 166.

” в Пинске под видом ремесленных училищ № 311 и 314 работают разведывательные школы немцев, в которых подготавливается агентура для засылки в партизанские отряды. Преподавателем указанных школ работает начальник фронтовой разведки РОА подполковник Левитов. [...] Левитовым подобрано 100 поляков для террористической и диверсионной работы в тылу Красной Армии¹¹⁰. Общая численность подготовленной польской агентуры может составлять приблизительно от 500 до 700 человек.

Малоизученным является вопрос привлечения к разведывательно-диверсионной работе агентов из лиц еврейской национальности. Частично данная проблема рассматривалась как белорусскими¹¹¹, так и российскими¹¹² исследователями, а также нашла фрагментарное отражение в сборниках опубликованных документов¹¹³.

Оценивая численность еврейского населения накануне и в период оккупации, укажем, что в предвоенные годы на территории Беларуси проживало около 940 тыс. евреев, из них только 150–180 тыс. смогло в июне–августе эвакуироваться в тыл СССР. Часть была призвана в ряды Красной армии. По немецким данным, накануне войны в БССР проживало около 900 тыс. евреев, а историк Л. Смиловицкий указывает на то, что еврейское население к началу войны составляло 12,8% населения Беларуси, то есть более одного млн. человек¹¹⁴.

Лица еврейской национальности являлись наиболее уязвимой и бесправной частью населения периода оккупации. Целенаправленная политика нацистов по выявлению евреев,

¹¹⁰ *Ibidem*, ф. 1407, оп. 1, д. 92, л. 27–27об.; ф. 1450, оп. 2, д. 30, л. 277.

¹¹¹ Например: К.И. Козак, *Германские оккупационные военные и гражданские органы в Беларуси 1941–1944 гг.: анализ и итоги потерь* [в:] *Першая і Другая сусветныя войны: акупацыя і яе наступствы на Беларусі: Матэрыялы міжнароднай навукова-практычнай канферэнцыі*, Мінск 2006, с. 112; Э.Г. Иоффе, *Абвер, полиция безопасности и СД...*, с. 284–285; А. Татаренко, *Недозволенная память: Западная Беларусь в документах и фактах*, Санкт-Петербург 2006, с. 452–453.; С.В. Кулинок, *Документальные источники Национального архива Республики Беларусь о деятельности немецких спецслужб по использованию женщин, детей и евреев в разведывательно-диверсионной работе в годы Великой Отечественной войны* [в:] *Актуальные проблемы исторических исследований: взгляд молодых ученых. Сб. материалов Всерос. молодежной науч. школы-конференции*, Новосибирск 2016, с. 213–219.

¹¹² Ср. Б.В. Соколов, *Оккупация. Правда и мифы*, Москва 2002, с. 290–302; *Структура и деятельность органов германской разведки...*, с. 34.

¹¹³ Ср. „*Огненная дуга*”. *Курская битва глазами Лубянки*, сост. А.Т. Жадобин, В.В. Марковчин, В.С. Христофоров, Москва 2003, с. 113; *Органы государственной безопасности СССР в Великой Отечественной войне*, ред.-сост. А.Т. Жадобин, В.В. Марковчин, В.С. Христофоров, т. 3: *Крушение „Блицкрига”*, кн. 1: 1 января–30 июня 1942 г., Москва 2003, с. 11–12; *Органы государственной безопасности СССР...*, т. 4: *Великий перелом*, кн. 2: 1 июля–31 декабря 1943 г., Москва 2008, с. 25.

¹¹⁴ Цит. по: *Еврейское сопротивление нацизму на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны 1941–1944 гг.*, ред.-сост. К.И. Козак, Минск 2011, с. 26.



их локализация в гетто (на территории Беларуси действовало 168 гетто¹¹⁵), ограбление и уничтожение в лагерях фактически привели к тому, что жизнь в условиях оккупации превратилась в ежедневную стратегию выживания. Это отлично понимали и сотрудники немецких спецслужб, которые использовали эти факторы при вербовке агентуры. В качестве условий сотрудничества предлагалось освобождение из гетто и сохранение жизни родным и близким. Например, при вербовке агентов Михаила Б.-П. и Фиры А. были поставлены условия: либо сотрудничество, либо немедленная отправка в концентрационный лагерь или расстрел¹¹⁶. Для вербовки и принуждения к работе агента Хаима Л., который должен был внедриться в партизанский отряд Бельского, в заложники была взята его жена¹¹⁷.

Очевидно, что одной из главных причин для привлечения лиц еврейской национальности к разведывательно-диверсионной работе была возможность составления качественной и убедительной легенды для агента. С учетом вышесказанного, подозрение к прибывшему в партизаны агенту-еврею автоматически уменьшалась. В качестве легенды использовался побег из гетто или лагеря, спасение от погромов и карательных акций, желание отомстить за убитых членов семьи. Немецкие спецслужбы также практиковали „прикрепление“ агента-еврея к основной группе или шпиону-одиночке. По легенде, этого еврея якобы спасли из лагеря или гетто, что автоматически повышало доверие и облегчало внедрение. Первые сведения о подготовке или разоблачении агентов-евреев, выявленные автором в архивных документах, относятся к лету–осени 1942 г.¹¹⁸

В январе 1943 г. чекистами партизанского отряда „Грозный“ была разоблачена Роза Ефимовна Р. со своими сыновьями Леонидом и Владимиром. Они были направлены из Радошкович с разведывательным заданием¹¹⁹. Впоследствии летом 1943 г. из Радошкович было направлено еще несколько агентов-евреев¹²⁰. Во второй половине 1943 г. в партизанских соединениях БССР были получены установочные данные, либо разоблачены агенты немецкой

¹¹⁵ Ср. *Справочник о немецко-фашистских лагерях, гетто, других местах принудительного содержания гражданского населения на временно оккупированной территории Беларуси в период Великой Отечественной войны 1941–1945*, Минск 1998, с. 10–65.

¹¹⁶ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 21, д. 75, л. 30–39об.; ф. 1450, оп. 2, д. 1419, л. 2–12об.

¹¹⁷ Ср. А. Татаренко, *Недозволенная память...*, с. 452–453.

¹¹⁸ См. НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 1419, л. 45; ф. 1450, оп. 2, д. 1297, л. 162.

¹¹⁹ См. *ibidem*, оп. 21, д. 148, л. 233–234.

¹²⁰ См. *ibidem*, оп. 2, д. 57, л. 128.

разведки Лазарь М.¹²¹, Еха Ш.¹²², Борис Ф.¹²³, Богдан Л. (он же Зелик Лейбусович А., прошедший подготовку в разведшколе в Варшаве и заброшенный для шпионской работы в белорусские леса – С.К.)¹²⁴, группа из восьми агентов-евреев¹²⁵, Шифра Ш.¹²⁶, Анна Моисеевна Ф.¹²⁷, а также группа агентов Крупского гестапо во главе с резидентом Евелем В.¹²⁸

Укажем на то, что агентура использовалась не только для борьбы с партизанами, но и для отправки на территорию СССР. Советскими спецслужбами были получены данные о том, что „в тылу Советского Союза хорошо работает по насаждению агентурной сети некто З., по национальности еврейка”¹²⁹.

Если говорить о стационарном обучении агентуры, то данные материалов Национального архива Республики Беларуси позволяют говорить о четырех центрах подготовки: в Барановичах, Борисове, Минске и Пинске. Первые сведения о деятельности школ и курсов, где готовились агенты-евреи, относятся в лету 1942 г. и связаны с работой „школы гестапо № 12” в 12 км от Минска на территории концлагеря Тростенец. Контингент будущих курсантов набирался на месте. Здесь же происходила первая проверка будущих агентов: их заставляли участвовать в избиениях и расстрелах узников, тем самым „связывали их кровью”, что практически исключало возможность перехода на сторону противника.

В конце марта 1943 г. партизанским отрядом им. Суворова был арестован Михаил Иосифович Б.-П. – еврей по национальности. На допросах он рассказал, что

„ три месяца (с конца июля по конец октября 1942 г.) обучался в Тростенечной школе, где преподавали следующие предметы: военная топография, виды и способы диверсий, индивидуальный и массовый способ террора, разведка и контрразведка, тактика немецкой армии, выработка стойкости и твердости характера, история развития и роста национал-социалистической партии Германии, немецкий язык”¹³⁰.

¹²¹ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 62, л. 21.

¹²² См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 57, л. 146.

¹²³ См. *ibidem*, оп. 21, д. 8, л. 147–147об.

¹²⁴ См. *ibidem*, оп. 21, д. 12, л. 202–205; ф. 1450, оп. 2, д. 1301, л. 9–13.

¹²⁵ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 139, л. 11.

¹²⁶ См. *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 57, л. 30.

¹²⁷ См. *ibidem*, ф. 1350, оп. 1, д. 28, л. 131–131об.

¹²⁸ Э.Г. Иоффе, *Абвер, полиция безопасности и СД...*, с. 284–285.

¹²⁹ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 57, л. 54; ф. 1450, оп. 21, д. 70, л. 110.

¹³⁰ *Ibidem*, оп. 2, д. 1419, л. 5–5об.; оп. 2, д. 60, л. 130–134.



К сожалению, пока не удалось установить количества наборов и подготовленных агентов, а также их национальности. Известно, что среди курсантов были уголовники, полицаи и гражданские лица, арестованные по подозрению за связь с партизанами¹³¹.

10 августа 1943 г. на имя начальника Центрального штаба партизанского движения П. Пономаренко поступил документ за подписью члена ЦК КП(б)Б Королева, в котором указывалось, что

„ последнее время гестапо использует евреев в целях шпионажа. Так при минском и борисовском гестапо были открыты 9-ти месячные курсы для евреев. Шпионы рассылались по квартирам в городе и засылались в партизанские отряды, последние снабжались отравляющими веществами для отравления партизан и командиров. В Минской зоне был разоблачен целый ряд таких шпионов¹³².

Одним из агентов, прошедших подготовку на 3-х месячных курсах в Борисове была Фира Михайловна А. (1912 г.р.). Вместе с группой агентов она была направлена в партизанский отряд „Большевик“ с заданием шпионского характера¹³³.

10 июня 1943 г. одной из Минских школ было выпущено „150 человек евреев всех возрастов“¹³⁴, а в разведывательной сводке БШПД от 30 июня 1943 г. сообщалось, что 26 июня из „гестапо г. Минска“ было выпущено более 100 евреев мужчин и женщин, которые были посланы в партизанские отряды с целью отравления командного состава. В Хозенцинской пуще были задержаны 5 женщин евреек с ядом, которые отравили колодезь“¹³⁵. Аналогичные данные проходили не только по линии партизан, но и по линии органов государственной безопасности¹³⁶.

Осенью 1943 г. в партизанской бригаде им. Ленина была разоблачена „агент в юбке“ Ханна Абрамовна К. – еврейка по национальности, которая на допросе показала, что из спецшколы в Пинске „совместно с ней было направлено по отрядам свыше 100 шпионов“¹³⁷.

В марте 1944 г. заместитель начальника Особого отдела Первомайской партизанской бригады Прохарчик, ссылаясь на показания разоблаченного агента-провокатора Ш., сообщал, что в Барановичах по адресу ул. Почтовая, д. 80 действует шпионская школа

¹³¹ См. ГАМН, ф. 4233, оп. 1, д. 1, л. 9, 10; НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 60, л. 130.

¹³² НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 27, л. 272.

¹³³ См. *ibidem*, оп. 21, д. 75, л. 20–21об.

¹³⁴ *Ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 1180, л. 125.

¹³⁵ *Ibidem*, ф. 1450, оп. 1, д. 4, л. 172.

¹³⁶ См. *ibidem*, ф. 1350, оп. 1, д. 35, л. 5.

¹³⁷ *Ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 64, л. 238об.

с разовым контингентом обучающихся в 40 человек и со сроком обучения шесть месяцев. Ш. сообщил об одном выпуске из этой школы. В шпионы „вербуются в большинстве из лагерей заключенных, гетто, с полиции и люди, имеющие преступления [...] с подпиской родственников об ответственности за вербуемого. [...] В шпионы вербуются лица всех национальностей, в том числе и евреи”¹³⁸.

Укажем, что на сегодняшний день автором выявлено около 30 архивных документов по вопросу использования немцами евреев в своей разведывательной работе. Это позволяет предположить, что такие случаи не имели массового характера. Говоря языком цифр, отметим, что на основании имеющихся в нашем распоряжении документов можно говорить о том, что за годы оккупации немецкие спецслужбы завербовали приблизительно от 300 до 500 агентов еврейской национальности. Таким образом, процент шпионов-евреев от общего числа подготовленных составлял примерно 2–3%.

На оккупированной территории БССР имели место случаи привлечения к разведывательно-диверсионной работе прибалтов. В начале января 1943 г. в одной из разведсводок БШПД отмечалось, что „в агентурную сеть вербуются главным образом учительницы, ветврачи, медработники и кустари, особенно из латышей и эстонцев”¹³⁹. Во второй половине 1943 г. прошли спецподготовку в разведывательном центре в Борисове агент П. (латыш) и литовец Модест К.¹⁴⁰ Говорить о системности и массовости подготовки жителей прибалтийских государств на территории БССР нет оснований, но отдельные эпизоды имели место. При этом отметим, что на территорию Беларуси активно засылались агенты, прошедшие обучение в спецшколах на территории Литвы, Латвии и Эстонии¹⁴¹.

В архивных документах встречаются упоминания о привлечении к разведывательно-диверсионной работе жителей Кавказа (грузин, армян, осетин и др.), а также Средней Азии. В конце июня 1943 г. СД и командование немецких воинских частей в Бресте направило в населенные пункты Брестской области 80 шпионов, закончивших в середине июня 1943 г. в Бресте курсы разведчиков. „В большинстве своем посланные шпионы их народов восточных национальностей (адыгейцы, абхазы, осетины,

¹³⁸ *Ibidem*, оп. 2, д. 22, л. 431.

¹³⁹ *Ibidem*, оп. 1, д. 4, л. 13.

¹⁴⁰ См. *ibidem*, оп. 22, д. 113, л. 261–262.

¹⁴¹ См. *ibidem*, ф. 4п, оп. 33а, д. 151, л. 273–275; ф. 1405, оп. 2, д. 976, л. 30; ф. 1450, оп. 4, д. 411, л. 166–167; ф. 1450, оп. 21, д. 1, л. 151–152.



кабардинцы и т.п.)”¹⁴². Отдельные агенты (грузин и армянин) входили в состав разведывательно-диверсионных групп, подготовленных в Борисове и Пигановичах и заброшенных в тыл СССР¹⁴³. Агенты из Средней Азии (узбеки, казахи) проходили подготовку в школах в деревнях Стахово и Лошница¹⁴⁴. Численность шпионов вышеназванных национальностей была небольшой.

Необходимо сказать о привлечении к шпионской работе и фольксдойче. Их к марту 1944 г. на территории Генерального округа „Беларусь” проживало около пяти тысяч¹⁴⁵. Белорусский историк Владимир Тугай приводит следующие данные:

” Кроме использования на военной и гражданской службе, нацисты пытались привлечь „белорусских фольксдойче” к борьбе против партизан и подпольщиков в качестве разведчиков, агентов, диверсантов. 1 июня 1942 г. мозырским партизанским отрядом был задержан неизвестный. На допросе назвал себя Ивановым Иваном Ивановичем, 1924 г.р., по национальности – немцем, уроженцем деревни Магдынь Овручского района Житомирской области. Задержанный заявил, что он бежал от преследования со стороны немецких властей и имеет намерение поступить в партизанский отряд¹⁴⁶.

В ходе следственных мероприятий удалось установить принадлежность Иванова к немецкой разведке. Согласно архивным материалам, в феврале и марте 1944 г. состоялось два выпуска агентов (в одном было 500 человек, количество шпионов в другом неизвестно – С.К.) из Минских спецшкол. Среди агентов были „немцы, хорошо владеющие русским языком, белорусы и евреи”¹⁴⁷. Достаточно часто фольксдойче занимали руководящие должности в полицейских структурах, разведывательных органах и спецшколах (преподаватели)¹⁴⁸.

Судьба разоблаченных агентов всех национальностей была трагичной. Если их разоблачали в тылу Советского Союза или Красной Армии, то появлялся шанс выжить (особенно если не было совершено преступление и имела место явка с повинной). В этих случаях шпионам могли сохранить жизнь (сроки за данные

¹⁴² *Ibidem*, ф. 1403, оп. 1, д. 203, л. 177–177об.

¹⁴³ См. *ibidem*, ф. 1401, оп. 1, д. 339, л. 37–38об.; ф. 1450, оп. 21, д. 150, л. 12–22.

¹⁴⁴ См. *ibidem*, ф. 1405, оп. 1, д. 71, л. 169; ф. 1450, оп. 22, д. 114, л. 298–301.

¹⁴⁵ Ср. Д.А. Крывашэй, *Нацыянальныя супольнасці Беларусі ў перыяд германскай акупацыі (чэрвень 1941–ліпень 1944 г.)*, Мінск 2009, с. 48.

¹⁴⁶ В.В. Тугай, В.В. Григорьев, *«Фольксдойче» в годы Великой Отечественной войны в Беларуси (1941–1944)* [в:] *Беларусь і Германія: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар. навук. канф.*, вып. 8, Мінск 2010, с. 137–138.

¹⁴⁷ НАРБ, ф. 1405, оп. 1, д. 1979, л. 46, 52; ф. 1450, оп. 2, д. 62, л. 104.

¹⁴⁸ См. *ibidem*, ф. 4п, оп. 33а, д. 151, л. 260; ф. 1450, оп. 2, д. 53, л. 12–13.

преступления давали от 10 до 25 лет). Тех агентов, которые совершили серьезные преступления (убийства, диверсии) могли и расстрелять.

Еще меньше шансов выжить было у агентов, разоблаченных в партизанских соединениях. Как правило, после допроса и получения необходимых сведений они расстреливались. Необходимо учитывать тот факт, что возможности безопасного содержания выявленного диверсанта или разведчика в партизанских формированиях отсутствовали. Пленного необходимо было кормить и охранять. Кроме того, командир соединения нес ответственность за жизни не только бойцов-партизан, но и за гражданское население, которое нередко находилось в формированиях „народных мстителей“. И в этой ситуации присутствие в отряде потенциального диверсанта-террориста было весьма рискованным.

Подводя итоги, отметим следующее: во-первых, на территории БССР немецкие спецслужбы развернули массовую работу по вербовке и обучению разведывательно-диверсионной агентуры. Основным направлением ее деятельности была борьба с партизанами. По приблизительным подсчетам за годы оккупации было подготовлено от 15 до 17 тысяч человек.

Во-вторых, к шпионской работе привлекались представители различных национальностей: русские, украинцы, евреи, поляки, прибалты, фольксдойче и др. Основной контингент шпионов (до 70%) вербовался из гражданского белорусского населения и белорусских военнопленных.

В-третьих, установить точные количественные данные подготовленных агентов по каждой национальности, за редким исключением, по объективным причинам не представляется возможным. Можно говорить о приблизительном процентном соотношении от общего числа подготовленных шпионов. Эти данные приведены автором на основании изучения значительного массива выявленных архивных материалов и определения основных тенденций и направлений в работе немецких спецслужб. В процессе дальнейшего изучения данной темы цифровые показатели возможно будут дополнены и уточнены.



Библіографія

Архивные источники

Государственный архив Минской области (ГАМН)

ф. 622, оп. 1, д. 1, 5, 12.

ф. 4233, оп. 1, д. 1: л. 1–2, 9, 10, 13об.–14, д. 22: л. 106 об., 126. Национальный архив Республики Беларусь (НАРБ)

ф. 4п, оп. 33а, д. 22, 62, 63, 83, 84: л. 13–16, д. 151: л. 260, 273–281, д. 178: л. 33, д. 197: л. 152–158, д. 204: л. 12, д. 388: л. 15, д. 400: л. 6–8, 13–17, 87–88, д. 16851: л. 3–6, д. 16852: л. 2–5, д. 16853, 18372.

ф. 853, оп. 1, д. 1.

ф. 1350, оп. 1, д. 28: л. 131–131об., д. 35: л. 5, 7–8, 24, 27, 49–50.

ф. 1399, оп. 1, д. 9: л. 79, д. 10: л. 82, 105об.–106, д. 79: л. 56, д. 386: л. 145об.

ф. 1402, оп. 1, д. 79: л. 2, д. 165: л. 11–13.

ф. 1402, оп. 2, д. 72: л. 31об.

ф. 1401, оп. 1, д. 206: л. 216, д. 251: л. 173–174, 175, д. 339: л. 37–38об.

ф. 1403, оп. 1, д. 203: л. 177–177об.

ф. 1405, оп. 1, д. 62: л. 21, д. 71: л. 169, 173, д. 139: л. 11, д. 237: л. 8–8об., д. 268: л. 107–109, 111, д. 401: л. 160–160об., д. 808: л. 83, д. 976: л. 30, д. 1180: л. 125, д. 1808: л. 119, д. 1979: л. 42, 46, 49–52.

ф. 1406, оп. 1, д. 64: л. 4, д. 357: л. 122, 137.

ф. 1407, оп. 1, д. 62: л. 13, д. 92: л. 21–21об., 22.

ф. 1440, оп. 3, д. 786–787, 788: л. 4, д. 791.

ф. 1450, оп. 1, д. 4: л. 13, 72, 89, 123, 129–130, 282, д. 15: л. 201, д. 854а: л. 3–3об., д. 886: л. 109, д. 887: л. 155–156.

ф. 1450, оп. 2, д. 11: л. 51, д. 22: л. 337об.–338, 431, д. 25: л. 131, д. 27: л. 272, д. 30: л. 277, 540, д. 46–48, 51, 53: л. 12, 13, 18, 19, 22, д. 55: л. 65–65об., д. 56: л. 1–4, 42, 53, 65–68об., 86, 126–127, 197–199, 208–208об., д. 57: л. 21–22, 30, 40, 54, 72, 66, 128, 146, 148, 163, 286–297, 414–415, д. 58: л. 66, д. 60: л. 30об.–31, 130–134, 137–137об., 138–139, д. 62: л. 47, 104, 240, д. 64: л. 238об., д. 65: л. 11об., д. 92: л. 27–27об., д. 102: л. 4–4об., д. 108, 116: л. 135–137, д. 1419: л. 2–12об., 45, д. 1296: л. 124, д. 1297: л. 162, д. 1298: л. 2–4, 7, д. 1301: л. 9–13, д. 1311: л. 64 об.–66об., д. 1329: л. 93–95, д. 1335: л. 1–3об., д. 1342, 1419: л. 5–5об.

ф. 1450, оп. 3, д. 157–172, 188.

ф. 1450, оп. 3, д. 115: л. 59–61, д. 160: л. 34–70, д. 161: л. 62, 63, 69.

ф. 1450, оп. 4, д. 57: л. 66–70, 148, д. 220: л. 188, д. 241, 268: л. 10, д. 411: л. 166–167, д. 414: л. 83.

ф. 1450, оп. 11, д. 32: л. 169–170об.

ф. 1450, оп. 11а, д. 10: л. 243–272.

ф. 1450, оп. 21, д. 1: л. 131–133, 151–152, д. 3: л. 9, д. 8: л. 147–147об., 157–158, д. 12: л. 202–205, д. 21: л. 332–338, д. 26: л. 197–203, д. 31: л. 286–287об., д. 70: л. 110, 117–117 об., 166, 167, д. 75: л. 20–21об., 30–39об., д. 89: л. 66, д. 150: л. 12–22.

ф. 1450, оп. 22, д. 113: л. 261–262, д. 114: л. 222–225, 258, 298–301, д. 116: л. 108об., 124–125, д. 148: л. 233–234.

Российский государственный архив социально-политической истории (РГАСПИ)

ф. 69, оп. 1, д. 708: л. 178.

Литература

Krausnick H., *Hitlers Einsatzgruppen. Die Truppe des Weltanschauungskrieges 1938–1942*, Frankfurt-am-Main 1998.

Pohl D., *Herrschaft der Wehrmacht. Deutsche Militärbesatzung und die einheimische Bevölkerung in der Sowjetunion 1941–1944*, München 2008.

Williamson G., *German Security and Police Soldier 1939–45*, London 2002.

Гончаренко О.М., Куницкий М.П., Лисенко О.Б., Система органів місцевого управління на території райхскомісаріату „Україна“ та „військової зони“. 1941–1944 рр., Київ 2014.

Докунова Е.Н., За колючей проволокой: дулаги, шталаги, офлаги, „Беларуская думка“, 2012, № 2.

Доморад К.И., Разведка и контрразведка в партизанском движении в Белоруссии 1941–1944 гг., Минск 1995.

Еврейское сопротивление нацизму на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны 1941–1944 гг., ред.-сост. К.И. Козак, Минск 2011.

Зверев Ю.В., Документы Национального архива Республики Беларусь о деятельности „Русской освободительной армии“ на территории Беларуси (1941–1944 гг.) [в:] Гістарычныя крыніцы: праблемы класіфікацыі, вивучэння і выкладання, Мінск 1998.

Июффе Э.Г., Абвер, полиция безопасности и СД, тайная полевая полиция, отдел „Иностранные армии – Восток“ в западных областях СССР. Стратегия и тактика. 1939–1945 гг., Минск 2007.

Июффе Э.Г., О людских потерях БССР в годы войны, „Секретные исследования“, 2012, № 21 (ноябрь).

Киселев В.К., Борьба партизан с подрывной деятельностью фашистских спецслужб в Белоруссии, „Вопросы истории“, 1984, № 3.

Киселев В.К., Партизанская разведка. Сентябрь 1943–июль 1944, Минск 1980.

Козак К.И., Германские и коллаборационистские потери на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны (1941–1944): анализ и итоги, Минск 2012.

- Козак К.И., *Германские оккупационные военные и гражданские органы в Беларуси 1941–1944 гг.: анализ и итоги потерь* [в:] *Першая і Другая сусветныя войны: акупацыя і яе наступствы на Беларусі: Матэрыялы міжнароднай навукова-практычнай канферэнцыі*, Мінск 2006.
- Комков Г.Д., *Советские органы государственной безопасности в годы Великой Отечественной войны*, „Вопросы истории”, 1965, № 5.
- Коровин В.В., *Советская разведка и контрразведка в годы Великой Отечественной войны*, Москва 2003.
- Крывашэй Д.А., *Нацыянальныя супольнасці Беларусі ў перыяд германскай акупацыі (чэрвень 1941–ліпень 1944 г.)*, Мінск 2009.
- Кулинок С.В., „В школе немецких разведчиков я училась полгода...”: *использование женщин в разведывательно-диверсионной работе на территории БССР в годы Великой Отечественной войны (1941 – 1945 гг.)* [в:] *Исторические чтения на Лубянке. Отечественные органы безопасности: история и современность: материалы XX Всеросс. науч. конф*, Москва 2017.
- Кулинок С.В., *Деятельность немецких разведывательно-диверсионных школ и курсов на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны: новые направления и перспективы исследования* [в:] *Российские и славянские исследования: сборник научных трудов*, вып. 11, Минск 2016.
- Кулинок С.В., *Документальные источники Национального архива Республики Беларусь о деятельности немецких разведывательно-диверсионных школ на территории Беларуси в годы великой отечественной войны*, „Вестник архивиста”, 2016, № 4.
- Кулинок С.В., *Документальные источники Национального архива Республики Беларусь о деятельности немецких спецслужб по использованию женщин, детей и евреев в разведывательно-диверсионной работе в годы Великой Отечественной войны* [в:] *Актуальные проблемы исторических исследований: взгляд молодых ученых. Сб. материалов Всерос. молодежной науч. школы-конференции*, Новосибирск 2016.
- Кулинок С.В., *К вопросу о количестве разведывательно-диверсионных, полицейских, казачьих и других школ на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны* [в:] *Беларусь і Германія: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар. навук. канф.*, вып. 14, Мінск 2016.
- Кулинок С.В., *Школы и курсы немецких спецслужб для детей и подростков на территории Белорусской ССР (1941–1944 гг.)* [в:] *Исторические чтения на Лубянке. 2015 год. Деятельность отечественных спецслужб XIX–XXI веках*, Москва 2016.
- Литвин А.М., *Кровь и пепел. Украинские полицейские батальоны на территории Беларуси 1941– 1944 годах*, „Беларуская думка”, 2009, № 4.
- Никитин М.Г., „Русские” и „белорусские” воинские формирования гитлеровских оккупантов на территории Витебщины в 1941– 1944 годах [в:] *Война известная и неизвестная: мат-лы науч.-практ. конф., посвящ. 50-летию освобождения Витебщины от нем. -фашист. захватчиков, 15–16 июля 1994 г*, Витебск 1995.
- Новакаў С.Я., *Беларусь у кантэксце германскай гістарыяграфіі гісторыі другой сусветнай вайны*, Мінск 2004.
- „Огненная дуга”. *Курская битва глазами Лубянки*, сост. А.Т. Жадобин, В.В. Марковчин, В.С. Христофоров, Москва 2003.
- Органы государственной безопасности СССР в Великой Отечественной войне*, сост. А.Т. Жадобин, В.В. Марковчин, В.С. Христофоров, т. 3: *Крушение „Блицкрига”*, кн. 1: *1 января–30 июня 1942 г.*, Москва 2003.
- Органы государственной безопасности СССР в Великой Отечественной войне*, сост. А.Т. Жадобин, В.В. Марковчин, В.С. Христофоров, т. 4: *Великий перелом*, кн. 2: *1 июля–31 декабря 1943 г.*, Москва 2008.
- Панкратов П.А., „Мрак и туман», „Военно-исторический журнал”, 1998, № 3.
- Смирнов Н., *СМЕРШ против абвера*, „Армия”, 2000, № 2.
- Соколов Б.В., *Оккупация. Правда и мифы*, Москва 2002.
- Соловьев А.К., *Они действовали под разными псевдонимами*, Минск 1994.
- Справочник о немецко-фашистских лагерях, гетто, других местах принудительного содержания гражданского населения на временно оккупированной территории Беларуси в период Великой Отечественной войны 1941–1945*, Минск 1998.
- Структура и деятельность органов германской разведки в годы Второй мировой войны*, ред.-сост. А.В. Валякин, А.А. Кохан, Симферополь 2011.
- Татаренко А., *Недозволенная память: Западная Беларусь в документах и фактах*, Санкт-Петербург 2006.
- Тугай В.В., Григорьев В.В., „Фольксдойче» в годы Великой Отечественной войны в Беларуси (1941–1944) [в:] *Беларусь і Германія: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар. навук. канф.*, вып. 8, Мінск 2010.
- Усов Н.Е., *В семье партизанской*, Минск 1988.
- Ямпольский В.П., Богодист В.Ф., *Организация и деятельность „Цепелина”* [в:] *Труды Общества изучения истории отечественных спецслужб*, т. 4, Москва 2008.

Дмитрий Панто

Музей Второй Мировой войны
в Гданьске

Лев Харко и его секретная миссия в Гданьске. Два обличия одного человека

**Lew Charko and his secret mission in Gdańsk.
Two faces of one man**

VARIA

ГДАНЬСК
ЛЕВ ХАРКО
ПОЛЬША
МАРИЕНКИРХЕ

GDAŃSK
LEW CHARKO
POLSKA
KOŚCIÓŁ MARIACKI

GDAŃSK
LEW CHARKO
POLAND
ST. MARY'S CHURCH

Аннотация

Статья посвящена деятельности Льва Харко в Гданьске летом–осенью 1945 г., связанной с работам по сохранению Марицкого костела в Гданьске. Марицкий костел – это одна из самых красивых католических церквей в Гданьске, которая была сильно разрушена во время боев за город. Несмотря на то, что война едва закончилась и чувствовался повсеместный недостаток и голод, Майор Лев Харко решает укрепить сильно пострадавший храм, возможно тем самым спасая его от полного разрушения.

Abstrakt

W artykule przedstawiono sylwetkę Lwa Charko oraz omówiono jego działalność w Gdańsku latem i jesienią 1945 r. związaną z ratowaniem bazyliki Mariackiej – jednego z najpiękniejszych kościołów w mieście, mocno zniszczonego podczas II wojny światowej. Pomimo trudnych warunków panujących w powojennym Gdańsku, powszechnych biedy i głodu, Lew Charko zdecydował się przeprowadzić wstępną renowację budynku. Wczesna interwencja mjr. Charko prawdopodobnie uratowała kościół Mariacki od zawalenia.

Abstract

The article concerns the history of the activity of Lew Charko in Gdańsk in the summer and autumn of 1945. He was responsible, among others, for the restoration of St. Mary's Basilica – one of the most beautiful churches in the city – heavily damaged during World War II. Notwithstanding the poverty and hunger prevailing in post-war Gdańsk, Charko decided to carry out an initial renovation of the building. Major Charko's early intervention most likely saved St. Mary's Church from collapse.

Зачастую в жизни и науке бывает так, что нам известна только одна сторона жизни человека – либо светлая и более славная, либо негативная. Иногда это сознательный выбор, но часто данное явление возникает из-за нехватки достоверных источников. Так случилось и с героем нашего исследования – Львом Харко. Для СССР он был героической личностью, человеком, который внес свой вклад в науку страны, а кроме того, руководил секретным заданием по отбору и транспортировке „трофеев” из разрушенного войной Гданьска. Поляки, в свою очередь, восприняли господина Харко как грабителя, обворовавшего Гданьск и вывезшего из него самые ценные памятники искусства. Можно ли однозначно судить столь неординарную личность? Может быть, Лев Харко, выполняя приказ командования, должен был руководить процессом „эвакуации трофеев”, но как человек и ученый, имея большие возможности, он старался всеми силами сохранить те художественные ценности, которые оставались в Гданьске? Постараемся разобраться в этом вопросе.



Лев Петрович Харко родился 14 февраля 1899 года в семье архитектора П.В. Харко. Среднее образование получил в Москве в частной гимназии А.В. Адольфа, которую окончил в 1918 году¹. С 1918 по 1922 год обучался в Московском государственном университете на отделении истории и теории искусств историко-филологического факультета по т.н. смешанной программе. После окончания университета в 1922 году был оставлен профессором В.К. Мальмбергом при Кафедре античного искусства. Одновременно с 1918 по 1920 год Лев Харко проходил обучение в Высших художественных мастерских на архитектурном факультете, затем на факультете живописи. Данные курсы Харко не закончил, мотивируя это нежеланием работать в мастерских формалистов после закрытия мастерских, работающих в стиле реализма².

Год 1924 был для Льва Харко важным годом в его жизни. В этом году он поступает в аспирантуру Института археологии и искусствоведения РАНИОН, в этом же году директором Музея изящных искусств (МИИ) Н.И. Романовым назначается на должность хранителя нумизматической коллекции³. Благодаря его заслугам и работоспособности данная коллекция была выделена в отдельный кабинет, после чего в отдел нумизматики, которым он заведовал до конца жизни. В 1927–1930 годах был инициатором, организатором и руководителем археологической экспедиции Музея на Таманский полуостров, где располагалась древняя Фанагория. Еще во время своего обучения в аспирантуре Харко начал интересоваться археологией, что подтверждает его участие в „коллективе по изучению древностей Керченского и Таманского полуостровов“⁴. В целом следует подчеркнуть научный потенциал Льва Харко: кроме выше приведенных научных достижений он также принимал активное участие в работе Общества изучения российских усадеб (ОИРУ). Данное общество было создано 22 декабря 1922 года и имело своим заданием изучение и сохранение – насколько это было возможно в тот период⁵ –

¹ См. Архив Государственного музея изобразительных искусств (ГМИИ), ф. 34, оп. 1, д. 1, л. 6.

² См. *ibidem*.

³ Ср. Н.В. Александрова, *Организация археологической работы ГМИИ в 1920–1930-х годах в переписке Л.П. Харко (по материалам отдела рукописей ГМИИ им. А.С. Пушкина)*, „Российская археология“, 2015, № 3, с. 163.

⁴ *Ibidem*, с. 164.

⁵ После 1917 года российские усадьбы были национализированы и отданы под библиотеки, санатории, дома отдыха, дома инвалидов и т.д. Часть усадеб тем самым была

российских усадеб⁶. Кроме того, во время работы в ОИРУ развивался талант Льва Харко как рисовальщика. Его дружественные и менее дружественные шаржи и карикатуры высоко ценились в художественных кругах Москвы. Стоит также отметить академическую деятельность Льва Харко. В 1927 году он преподавал на отделении истории искусства в МГУ, с 1928 года в ВХУТЕИНе на факультете скульптуры, а с 1930 года ведет курс пластической анатомии в Московском художественном училище памяти 1905 года.

Научные достижения и активность способствовали утверждению Харко в ученом звании старшего научного сотрудника МИИ в 1935 году. В 1942 году он с успехом защитил кандидатскую диссертацию по теме *Культ Афродиты на Боспоре Киммерийском*. С 1943 до апреля 1947 года состоял докторантом в Институте истории материальной культуры им. Н. Марра Академии Наук СССР⁷.

Возвращаясь к работе Льва Харко в Музее⁸, отметим, что большинство времени в нумизматическом кабинете он работал один. Во время Великой Отечественной войны руководил эвакуацией собрания Музея в Новосибирск и Соликамск, а также реэвакуацией фондов. В 1941 году участвовал в работах по постройке оборонительных сооружений под Москвой. Явился одним из немногих специалистов Музея, которые остались во время войны в Москве. Оставшись в столице, Лев Харко возглавлял отряд противовоздушной обороны. В 1944–1945 годах майор запаса⁹ Лев Харко был отправлен по заданию Комитета по делам искусств на фронт для выполнения спецзадания. Согласно официальной версии, он работал в Польше и Германии „по розыску и спасению” музейных ценностей. В личных документах находим отметку, что майор Лев

В 1942 году он с успехом защитил кандидатскую диссертацию по теме *Культ Афродиты на Боспоре Киммерийском*.

обречена на разрушение и перепланировку, поэтому данное общество всеми силами старалось сохранить для будущих поколений информацию об усадьбах – описать их и задокументировать данные.

⁶ Ср. О.Б. Полякова, *Участие сотрудников ГМИИ им А.С. Пушкина в сохранении и изучении русского культурного наследия (по материалам Отдела рукописей ГМИИ)* [в:] Коломенское. Материалы и исследования, Москва 2008, с. 217.

⁷ См. ГМИИ, ф. 34, оп. 1, д. 1, л. 6.

⁸ Музей изящных искусств (МИИ) несколько раз менял свое название. Музей изящных искусств имени императора Александра III был торжественно открыт 31 мая (13 июня) 1912 года. С ноября 1923 года Музей был выведен из подчинения университету, в 1932 году был вновь переименован и получил название Государственного музея изобразительных искусств. В 1937 году ему присвоено имя А.С. Пушкина.

⁹ Данное военное звание было дано Харко только на период выполнения спецзадания, о чем свидетельствует отметка в личном листе по учету кадров за 1949 год, где Лев Харко был записан рядовым. См. ГМИИ, ф. 34, оп. 1, д. 1, л. 7.



Харко пребывал в Гданьске с марта по декабрь 1945 году в „специальной командировке”¹⁰.

После возвращения с войны Харко продолжил заниматься формированием нумизматического кабинета в своем музее (следует отметить, что данная коллекция изрядно пополнилась после европейской командировки Харко). Стоит подчеркнуть, что нумизматика была его страстью и до конца своих дней он изучал и описывал монеты. Лев Харко был весьма разносторонне развитым человеком. Во время академической деятельности написал четыре монографии и минимум 15 статей¹¹. Несмотря на большой объем научной работы, находил время на занятия стрельбой и спортом, в частности верховой ездой. Умер Лев Харко в 1961 году.

ГДАНЬСК 1945. МАРИАЦКИЙ КОСТЕЛ

Весной 1945 года, ввиду боевых действий, умышленных и не умышленных уничтожений, поджогов, бомбардировок, был разрушен один из самых красивых городов Северной Европы – Гданьск¹². В большинстве исследований отмечается, что около 90% территории Главного города было уничтожено. Однако часть исследователей считает, что это завышенная оценка и что все зависит от того, какую методику подсчета уничтожений примет тот или иной исследователь¹³. Особенно сильно в Старом городе пострадали каменные жилые дома, так как структура их стен не была настолько прочной, чтобы выдержать бомбардировку. В меньшей степени пострадали большие сакральные объекты, так как толщина их стен и конструкция позволяли выдержать детонации и взрывные волны.

В большинстве исследований отмечается, что около 90% территории Главного города было уничтожено.

Однако стоит подчеркнуть, что монументальные костелы стали своего рода жертвами артиллерийских обстрелов – из-за своих размеров они становились идеальными ориентационными пунктами для артиллерийских наводчиков. Высокие башни, которые могли служить прекрасным укрытием для разведки и снайперов, а также для огневых позиций, уничтожались в первую очередь. Таким образом, самым большим врагом старых костелов были вовсе не артиллерийские

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ См. *ibidem*.

¹² Ср. J. Friedrich, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2015, с. 23.

¹³ Ср. *ibidem*, с. 27–49.

обстрелы, а пожар, который зачастую начинался после обстрела. Внутреннее убранство готических и барочных святынь в большинстве случаев было создано из дерева, которое быстро сгорало, уничтожая конструкцию¹⁴.

Марицкий костел, расположенный в самом сердце Гданьска и являющийся одной из самых больших и красивых готических святынь в мире, впервые подвергся обстрелу и бомбардировке 25 марта 1945 года. Данные действия привели к большому пожару. В течение последующих нескольких дней во время пожара сгорели деревянные средневековые конструкции крыши и потолка, что привело к серьезнейшим повреждениям во всем здании костела. Остатки несгоревших балок и строительного мусора, образовавшегося во время обстрелов, давили на перекрытия, тем самым создавая угрозу обрушения потолка. В то же время обрушился свод под башней часовни святого Олафа, так как конструкция не выдержала тяжести удара спадающих сверху горящих балок, ступеней и колоколов¹⁵. Часть сохранившихся готических сводов была деформирована и повреждена, а трещины и отверстия в стенах и в полу были настолько велики, что угрожали стабильности строения. Подводя итог разрушениям Марицкого костела, стоит подчеркнуть, что в марте 1945 года сгорели все крыши и их деревянные конструкции, около 40% сводов церкви было уничтожено, 14 больших пролетов сводов в районе алтаря были уничтожены целиком. Полностью были уничтожены все окна и витражи, все двери, кроме дверей со стороны улицы Марицкой. Практически весь пол с историческими надгробными плитами также был уничтожен. От массивной колокольни остались только разрушенные стены. Из семи башен костела пожар и бомбардировку пережила только одна башенка. Одним из наиболее серьезных повреждений можно считать разрушенный контрфорс в северо-восточной части костела (по соседству с башней часовни святого Райнольда)¹⁶. Пожар был настолько сильным, что были отмечены случаи плавления кирпича¹⁷.

Основная часть произведений искусства, находившихся до пожара в костеле, была вывезена в Картузы, Кадыны и Лихновы еще в 1944 году¹⁸. Процесс эвакуации наиболее ценных предметов

¹⁴ Cp. M. Gawlicki, *Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945–1951*, Gdańsk 2016, с. 24.

¹⁵ Cp. *ibidem*, с. 25.

¹⁶ Cp. *Historia Gdańska*, т. IV, cz. 2: 1920–1945, red. E. Cieślak, Sopot 2010, с. 340.

¹⁷ Cp. S. Bogdanowicz, *Dziela sztuki sakralnej bazyliki Mariackiej w Gdańsku*, Gdańsk 1990, с. 26–31; *Historia Gdańska...*

¹⁸ Подробнее об уничтоженном внутреннем убранстве костела см.: *Historia Gdańska...*, с. 340–342.



искусства и внутреннего убранства костелов Гданьска начался в 1942 году под надзором главного реставратора Гданьска профессора Вилли Дроста¹⁹. Поэтому только около 20% внутреннего убранства Мариацкого костела было уничтожено либо украдено в апреле–марте 1945 года²⁰.

Основная деятельность по реставрации и восстановлению разрушенных объектов в Гданьске началась в 1946 году. В 1945 году попытки восстановления и реконструкции культурного наследия сталкивались с большим количеством проблем: учреждения, формально отвечающие за восстановление военных разрушений, в 1945 году были только созданы и не имели ни средств, ни специалистов, которые могли бы профессионально заняться восстановлением разрушенного Гданьска. Однако благодаря деятельности Яна Киларского и Яна Боровского удалось описать и определить характер разрушений. Большинство объектов, нуждающихся в восстановлении, в 1945 году не были защищены от воздействия природных явлений (дождь, штормовой ветер, снег и мороз), что негативно повлияло на состояние памятников культуры. Основными действиями первого этапа по сохранению наследия были: ограничение доступа в объекты людей, укрепление стен и крыш, грозивших обрушением, очистка от строительного мусора и защита важнейших архитектурных и культурных объектов²¹.

В таком же ключе были проведены первые работы в Мариацком костеле, однако из всех действий по восстановлению культурного наследия в Гданьске история восстановления костела в 1945 году отличалась от остальных. Первые действия по защите объекта от разрушения были проведены командующим Красной Армии. Территория собора была огорожена колючей проволокой, а при входе в костел выставлены часовые, чтобы уберечь святыню от грабежа и несчастных случаев. Работы по восстановлению собора начались по приказу коменданта советских войск, который хотел восстановить разрушенный костел своими силами и финансами²². Первоначально работами должен был руководить полковник Крутыя и Ян Боровский, однако в конечном итоге работы по восстановлению костела были поручены майору Льву Харко. Это было достаточно нетипичное поведение советских войск и коменданта города. Хотя данная ситуация

¹⁹ Ср. *ibidem*, с. 337.

²⁰ Ср. J. Szczepański, *Odbudowa kościołów Gdańska po II wojnie światowej*, Gdańsk 2009, с. 50.

²¹ Ср. M. Gawlicki, *Zabytkowa architektura Gdańska...*, с. 67.

²² Ср. *ibidem*, с. 59.

не продолжалась долго, стоит подчеркнуть, что Лев Харко и его помощники внесли свою лепту в восстановление Мариацкого костела.

ЛЕВ ХАРКО И МАРИАЦКИЙ КОСТЕЛ (МАРТ–ДЕКАБРЬ 1945 ГОДА)

Для выполнения специального задания Лев Харко прибыл в Гданьск предположительно в марте 1945 года. Трудно в настоящий момент сказать, чем конкретно он должен был заниматься в Гданьске, скорее всего (на это указывают фрагменты документов) майор Харко занимался отбором и упаковкой „военных трофеев” – произведений искусства из Поморского региона²³, отправляемых в Советский Союз. Во время своей миссии он также старался реагировать на сохранность и безопасность вывозимых объектов. В документах описан следующий случай. Уполномоченному Государственного Комитета Обороны товарищу Кучумову П.С. Львом Харко была написана следующая докладная записка:

„ В музее-крепости города Мариенбург (Мальборк) нами обнаружены: книги 17–15 веков, принадлежавшие Данцигской библиотеке, коллекция медалей и печатей из библиотечной коллекции и разные старинные книги. Часть книг в количестве 15 ящиков вывезены комендантом города Мариенбург на свой склад, часть находится в подвалах крепости, а часть валяется во дворе. По сведениям коменданта, некоторое имущество музея, в том числе золотые медали, были взяты политотделом второй ударной армией. Никакой охраны музейного имущества, находящегося в крепости, не организовано. Полагая, что это музейное и библиотечное имущество имеет большую ценность, просим коменданта дать охрану²⁴.

Данная докладная записка в какой-то мере показывает нам, чем занимался майор Харко в Гданьске и близлежащих к нему городах. Согласно проанализированным документам, первые действия Харко заключались в организации штаба людей для проводимой им работы в Гданьске. Примечательным является его вклад в освобождение арестованного профессора Данцингского Высшего Технического Училища – Вилли Дроста, бывшего главного реставратора Гданьска. Именно Харко написал письмо на имя подполковника Сорокина – заместителя Коменданта Гданьска – об освобождении профессора. Профессор Дрост был

²³ См. ГМИИ, ф. 34, оп. 1, д. 19, л. 9.

²⁴ ГМИИ, ф. 34, оп. 1, д. 19/2, л. 1.



задержан патрулем в Гдыне. Стоит подчеркнуть, что Лев Харко ориентировался в академических кругах Европы и знал научные достижения профессора Дроста, возможно именно этот факт повлиял на выбор Харко, а возможно и то, что Дрост занимался эвакуацией культурных ценностей и знал, где они укрыты. Тем не менее данное освобождение, возможно, спасло профессору жизнь, но нет сомнений, что благодаря этому он избежал фильтрации. После освобождения профессору Дросту была выдана справка о том, что он работает при комендатуре города Гданьска и привлечение его к какому-либо другому виду работ категорически запрещено. Данные события разворачиваются в июне–июле 1945 года.

Непосредственные работы по восстановлению Марицкого костела начались не ранее 29 сентября 1945 года. Именно в этот день майор Харко был приглашен в Городское управление для обсуждения деталей предстоящей работы²⁵. На столь позднюю дату начала работ также повлияла болезнь профессора Дроста.

Однако план работы в общих чертах был составлен Харко ранее, и здесь стоит отметить скрупулезность майора в отношении ведения записей – очень подробных, ясных по содержанию. Первоначально в работе по восстановлению Мариенкирхе²⁶ планировались действия по транспортировке строительного материала, и для этого требовалось:

10 грузчиков, четыре плотника и 40 человек для физической работы по расчистке костела. Согласно протоколу от 21 сентября 1945 года, который был составлен во время специального совещания в присутствии Крутика, Харко и вице-президента Гданьска Черквия, было выдвинуто предложение военного коменданта Гданьска подполковника Крутика о оказании материальной и организационной помощи польской администрации города в деле срочных и первоочередных мероприятий, обеспечивающих сохранность художественно-исторических памятников, подвергшихся во время боевых действий разрушению²⁷. К ряду таких объектов, требующих безотлагательного ремонта, отнесли также Мариенкирхе.

Первые работы по восстановлению костела были проведены 28 сентября 1945 года. Данную информацию мы находим в ежедневных рапортах майора Харко военному коменданту Гданьска.

Непосредственные работы по восстановлению Марицкого костела начались не ранее 29 сентября 1945 года.

²⁵ См. *ibidem*, л. 18.

²⁶ Именно такое название в своих документах использует Лев Харко.

²⁷ См. ГМИИ, ф. 34, оп. 1, д. 19/2, л. 27.

В первый рабочий день строители успели сложить в здании церкви полученные из военной комендатуры материалы, необходимые для реставрационных и восстановительных работ. Со складов военного коменданта было привезено девять кубических метров досок и брусьев и 15 метров колючей проволоки. Работа продолжалась десять часов. Интересной особенностью данных рапортов является также информация об охранниках, которые ночами охраняли церковь и строительный материал. Так, в ночь с 28 на 29 сентября охрана строительных материалов проводилась польскими „милиционерами”²⁸.

В рапорте за № 2 мы находим информацию о том, кто работал в качестве строителей на восстановлении Мариенкирхе: это были военнопленные под охраной милиционеров. 29 сентября при костеле работало 24 военнопленных, которые установили ограждение из колючей проволоки в трех местах возле церкви, чтобы перегородить населению города свободный проход в церковь и мимо колокольни. Ночную вахту в ночь с 29 на 30 несли как польские, так и советские милиционеры²⁹.

Работу продолжили 1 октября. В этот день работали 10 военнопленных под охраной советского конвоя. Во время рабочего дня удалось сделать следующее: перенести четыре цинковые ванны, используемые для запаса воды, к главному входу в церковь; сделать расчистку проезда для автомашин, прибывающих со строительными материалами; расчистить каменные завалы у разбитого снарядам угла церкви (речь идет о разрушенном контрфорсе в северо-восточной части костела – по соседству с башней часовни святого Райнольда). В этот же день архитектор Фольмар начертил план разрушений костела³⁰.

2 октября было проведено значительное количество работ. В этот день было задействовано 20 военнопленных, а работа продолжалась с 9 до 17 часов. Продолжительность рабочего дня была короче, чем в предыдущие дни, однако число рабочих способствовало большему количеству сделанного в течение дня: все материалы (доски, брусья, колючая проволока) были перенесены во двор помещения; в часовне „всех Святых” было замуровано отверстие в полу, отремонтированы ступени у входа; проведена очистка главного нефа от кирпича; очищена остальная часть дороги возле колокольни для проезда грузовых автомобилей; шестеро военнопленных было откомандировано на крышу с целью сбрасывания

²⁸ См. *ibidem*, л. 36.

²⁹ См. *ibidem*, л. 37.

³⁰ См. *ibidem*, л. 38.



обломков кирпичей с чердака. Таким образом, 2 октября подготовительные работы к реставрации разрушенного угла церкви подошли к концу. Харко сигнализирует военному коменданту, что 3 октября бригада рабочих может перейти внутрь церкви для последующих работ³¹.

3 октября в Мариенкирхе работали 20 военнопленных под охраной советского часового. В этот день была окончена очистка старого кирпича от извести, а подготовленный и очищенный кирпич сложен в штабеля; закончена расчистка двора для проезда автомобилей к колокольне, в церковь завезены 10 кулей цемента, пять кулей гудли, автомобиль песка и бочка воды в объеме 2,5 ванны; в течение двух часов шесть человек сбрасывали ломаный кирпич с чердака церкви. В конце данного рапорта Харко констатирует: „Мариенкирхе подготовлена к реставрационным работам 4 октября”³².

В последующие дни производились следующие работы: 4 октября работало 15 военнопленных, которые занимались реставрацией разрушенного угла церкви. На место стройки привезли три автомашины песка, 15 кулей цемента и гипса и две бочки воды³³. На следующий день, 5 октября, в костеле работало также 15 военнопленных. Продолжались реставрационные работы в углу церкви. Параллельно шла очистка чердака от кирпичей и строительного мусора³⁴. 6 октября под присмотром архитектора Фольмара силами 15 военнопленных проведена реставрация угла церкви, а также предпринята работа по сооружению двери в часовню Миксерграссе³⁵. 8 октября было задействовано только восемь военнопленных; продолжается реставрация разрушенного угла церкви (положена кирпичная кладка в 15 рядов), закончено сооружение деревянных дверей, также продолжают косметические работы (например, в подвале повешена левая половина дверей в коркемахенгассе)³⁶. На следующий день, 9 октября, на строительстве работало 15 военнопленных, которые производили закрепление кирпичной кладки в углу церкви, а в подвале повесили вторую половину дверей. В этот же день совместно с архитектором Фольмаром и техником Краснопольским были составлены некоторые решения для реставрации крыши базилики³⁷.

³¹ См. *ibidem*, л. 32.

³² *Ibidem*, л. 33.

³³ См. *ibidem*, л. 34.

³⁴ См. *ibidem*, л. 35.

³⁵ См. *ibidem*, л. 39.

³⁶ См. *ibidem*, л. 41.

³⁷ См. *ibidem*, л. 42.

Майор Харко в период с 10 по 13 октября в Гданьске отсутствовал, поэтому работы по реставрации Мариакского костела велись под надзором архитектора Фольмара и техника Краснопольского. В это же время, как отмечает Харко, на строительстве работают по 10–15 военнопленных, приведенных их лагеря „Нарвик“. Еще одна важная деталь – в этот период (10–11 октября) в Мариенкирхе приезжал специалист каменщик, который занимался реставрацией угла церкви³⁸.

Во второй половине октября работы по реставрации церкви утратили заданный темп, причиной чему послужило непредоставление командованием „Нарвика“ военнопленных на работу 16 октября. В этот день Лев Харко был занят выполнением ряда поручений, о чем свидетельствует его отметка в рапорте³⁹. Стоит заметить, что местные власти интересовались реставрацией костела, подтверждением этому может служить визит на стройку вице-президента Гданьска – Лернха⁴⁰. Последние рапорты были написаны 18 и 19 октября, количество военнопленных уменьшается, работают только по 12–13 человек, и в ближайшем будущем их вообще перестанут отпускать для работ (например в период 20–23 октября)⁴¹. Похолодание, осенние дожди и ветры также не дают возможности дальше проводить восстановительные работы. В данный период работники, кроме завершения реконструкции угла церкви, занимаются также восстановлением главных входных дверей в костел⁴².

После 23 октября рапорты прекращаться, и скорее всего, причиной этому послужило то, что основная работа, которую запланировал себе майор Харко по реконструкции и защите от разрушения Мариакского костела, была выполнена. В первую очередь была очищена территория от строительного мусора, восстановлены двери, проведены работы по укреплению вырванного угла в церкви (данное место было самым опасным и уязвимым), была проведена также очистка чердака в целях подготовки к реконструкции крыши и еще масса других строительных работ. За свою работу майор Харко не раз получал благодарственные письма от местных властей. В одном из писем, написанном на польском языке и подписанном инженером-архитектором Владиславом Черным, вице-президентом Гданьска, замещены слова искренней благодарности от Городской администрации майору Харко⁴³.

³⁸ См. *ibidem*, л. 43.

³⁹ См. *ibidem*, л. 44.

⁴⁰ См. *ibidem*.

⁴¹ См. *ibidem*, л. 47.

⁴² См. *ibidem*, л. 46–47.

⁴³ См. *ibidem*, л. 20.



Стоит подчеркнуть, что коммунистические власти Гданьска, несмотря на то что восстанавливался сакральный объект, предприняли меры и выделили средства (в очень тяжелый для государства и города период) для сохранения этого культурного достояния. Подтверждением интереса к реконструкции костела были не только визиты официальных властей, но также различного рода комиссии, которые изучали причины, повлиявшие на разрушение костела. Одно из таких заключений хотелось бы привести:

„ Акт составлен в том, что комиссия в составе специалистов – лейтенанта Рогункова, старшего лейтенанта Сенько, лейтенанта Похвощева и польского инженера поручника В. Павловского – осмотрела характер повреждений у подножья северо-западного угла здания Мариенкирхе и пришла к заключению, что разрушение произошло в результате взрыва мины, заложенной немцами во время уличных боев с войсками Красной Армии и польскими войском в конце марта месяца сего года⁴⁴.

Данный акт был составлен 8 октября 1945 года.

ИСТОРИЯ И ПАМЯТЬ

Стараясь объективно подойти к данному исследованию, трудно сделать однозначный вывод. Кем был Лев Харко – героем или злодеем? Сложно ответить. Одно можно подчеркнуть с большой достоверностью, что современные исторические исследования таких непростых и пограничных ситуаций должны быть лишены черно-белой оценки человека или исторического события. Как показывает данная статья, необходимо обращать внимание на сложившуюся политическую, экономическую, религиозную ситуацию, а в первую очередь стараться понять и объяснить действия конкретного человека в данный исторический момент, учитывая его личностные особенности.

⁴⁴ *Ibidem*, л. 49.

Библиография

Архивные источники

Архив Государственного музея изобразительных искусств (ГМИИ)

ф. 34, оп. 1, д. 1: л. 6, 7, д. 19: л. 9, д. 19/2: л. 1, 18, 20, 27, 32–39, 41–44, 46, 47, 49.

Литература

Bogdanowicz S., *Dzieła sztuki sakralnej bazyliki Mariackiej w Gdańsku*, Gdańsk 1990.

Friedrich J., *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2015.

Gawlicki M., *Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945–1951*, Gdańsk 2016.

Historia Gdańska, t. IV, cz. 2: 1920–1945, red. E. Cieślak, Sopot 2010.

Szczepański J., *Odbudowa kościołów Gdańska po II wojnie światowej*, Gdańsk 2009.

Александрова Н.В., *Организация археологической работы ГМИИ в 1920–1930-х годах в переписке Л.П. Харко (по материалам отдела рукописей ГМИИ им. А.С. Пушкина)*, „Российская археология”, 2015, № 3.

Полякова О.Б., *Участие сотрудников ГМИИ им. А.С. Пушкина в сохранении и изучении российского культурного наследия (по материалам Отдела рукописей ГМИИ)* [в:] Коломенское. Материалы и исследования, Москва 2008.

**Владимир Васильевич
Зданович**

Брестский государственный
университет имени
А.С. Пушкина

VARIA

ИСТОРИОГРАФИЯ
ИСТОЧНИКОВЕДЧЕСКАЯ БАЗА
ДИССЕРТАЦИЯ
ГЕНОЦИД
ВОЕННОПЛЕННЫЕ
КОЛЛАБОРАЦИЯ
АГРАРНАЯ ПОЛИТИКА
РЕЙХСКОМИССАРИАТ
ГЕНЕРАЛЬНЫЙ ОКРУГ
„БЕЛАРУСЬ”

HISTORIOGRAFIA
ŹRÓDŁOZNAWSTWO
DYSSERTACJA
LUDOWOŚĆ
JEŃCY WOJENNI
KOLABORACJA
POLITYKA AGRARNA
REICHSKOMMISSARIAT
OKRĘG GENERALNY BIAŁORUSI

HISTORIOGRAPHY
SOURCE STUDIES
DISSERTATION
GENOCIDE
PRISONERS OF WAR
COLLABORATION
AGRARIAN POLICY
REICH COMMISSARIAT
GENERAL DISTRICT OF BELARUS

Нацистский оккупационный режим на территории Беларуси: освещение проблемы в диссертационных исследованиях белорусских историков (1991–2004 гг.)

**The occupying Nazi regime in Belarus
in the dissertations of Belarusian historians
in the years 1991–2004**

Аннотация

В статье показаны основные направления изучения нацистского оккупационного режима на территории Беларуси в диссертационных исследованиях белорусских историков 1991–2004 гг. Отмечается, что характерной особенностью нового периода стало освоение новых направлений в исследовании проблемы. Актуальность приобретает изучение организации системы здравоохранения, медицинского обслуживания населения, школьного образования на оккупированной территории Беларуси, политики нацистского геноцида в отношении еврейского населения, аграрной политики оккупантов, проблем идеологического противостояния, коллаборации.

Abstrakt

W artykule przedstawiono główne nurty badań w dysertacjach historyków białoruskich z lat 1991–2004 dotyczących niemieckiego reżimu okupacyjnego na terenie Białorusi. Istotną cechą prac naukowych z tego okresu stało się poszukiwanie nowych kierunków badań. Ich autorzy duży nacisk kładą na omawianie organizacji systemu opieki zdrowotnej i edukacji na terenach okupowanych, polityki holocaustu, polityki agrarnej oraz kwestii kolaboracjonizmu. Fragmentarycznie w omawianym okresie są przedstawione zagadnienia dotyczące pracy przymusowej, losów jeńców wojennych oraz działalności Kościoła katolickiego na terenie okupowanej Białorusi.

Abstract

The article presents the major research trends on the German occupation regime in Belarus in the dissertations of Belarusian historians from 1991 to 2004. An important feature of this period in the research on the German occupation was the search for innovative directions of research. Contemporary scientific work attaches great importance to the study of the organisation of the health care and education system in occupied areas, the Holocaust policy, agrarian policy and the issues of collaboration. Fragmentary research on forced labour, the fate of prisoners of war and the activities of the Catholic Church in occupied Belarus began in the discussed period.

Одним из актуальных направлений исследовательской работы белорусских историков является разработка проблемы нацистского оккупационного режима, который представлял собой систему политических, экономических и военных мер, направленных на ликвидацию общественного государственного строя, грабеж национальных богатств и ресурсов, заключение и уничтожение населения республики. По сути германское политическое руководство создало настоящую машину смерти, преступную систему управления, эксплуатации и уничтожения.

История оккупационного режима относилась к основным тематическим блокам советской историографии, однако по уровню разработки она уступала исследованиям партизанского движения, что в значительной степени вызвано партийно-государственной концепцией освещения событий Великой Отечественной войны, согласно которой характеристика оккупационного режима являлась фоном для показа организованного коммунистической партией широкого народного сопротивления захватчикам. Тем не менее в советский период отечественными историками была проделана значительная работа по изучению оккупационного



режима. Анализ литературы показывает, что основное внимание исследователей было направлено на раскрытие сути оккупационной политики – грабеж народного хозяйства, физическое уничтожение населения оккупированных территорий и конкретные формы оккупационного режима. Особенности политики захватчиков в различных сферах жизни отражались лаконично и не давали полного представления о сложных процессах оккупации. Без внимания исследователей оставалась проблема геноцида еврейского населения, правового положения белорусского населения.

После приобретения Республикой Беларусь статуса независимого и суверенного государства в 1991 г. начался новый период в изучении истории времен Второй мировой и Великой Отечественной войн, характерной особенностью которого стало освоение новых направлений в исследовании проблемы, а также детальное освещение разнообразных аспектов оккупационного режима, рассмотрение которых в советской историографии характеризовалось лаконичностью. Необходимо отметить, что исследовательская разработка большинства проблем в указанный период активно продолжалась в кандидатских и докторских диссертациях, которые являются основой исторической науки и наиболее ярко отражают уровень ее развития в тот или иной период. Особенностью данной группы источников является академичность изложения материала и относительная недоступность широкому кругу читателей. В данной статье будут проанализированы докторские и кандидатские диссертации, посвященные истории Беларуси периода германской оккупации, которые были защищены в 1991–2004 гг.

Глубокое и всестороннее изучение проблемы зависит от источниковедческой базы. В советский период многие фонды были закрытыми для ученых, отсутствовал доступ ко многим архивным материалам, большинство из которых были исключены из научного обихода, что негативно сказывалось на всестороннем освещении событий. К тому же работать с ними и использовать их имел право только ограниченный круг исследователей, да и то только по определенным проблемам. С приобретением Республикой Беларусь независимости для ученых были открыты не только партийные архивы, но и секретные фонды государственных и ведомственных архивов, в том числе Комитета государственной безопасности и Министерства внутренних дел. Историки начали использовать архивы зарубежных стран. Значительную работу за этот период провели архивисты республики, которые подготовили и опубликовали ряд сборников документов и справочников.

В течение 1990-х гг. была проведена значительная работа по рассекречиванию сохранившихся документов. 6 октября 1994 г. принят важный в этом направлении Закон Республики Беларусь О Национальном архивном фонде и архивах в Республике Беларусь, согласно которому установлен 30-летний срок секретности документов с момента их создания. Все секретные документы до 1968 г. – за редким исключением – были рассекречены, что, естественно, вызвало к ним особый интерес. В частности, исследователям стали доступны фонды немецких оккупационных властей и коллаборационистских органов и организаций периода войны.

Расширение источниковедческой базы открывало новые возможности для более глубокого и всестороннего изучения истории нацистского оккупационного режима на территории Беларуси. Так, в 1991–2004 гг. было подготовлено две диссертации (одна снята с защиты), в том числе четыре докторских и 25 кандидатских. Две докторские и 14 кандидатских посвящены истории оккупационного режима, из которых две докторские и пять кандидатских диссертаций посвящены проблемам коллаборации. Проведенный анализ свидетельствуют о том, что приоритетное значение приобретает история оккупационного режима, которая по уровню изученности в советский период уступала партизанскому движению. В полной мере это относится и к проблемам коллаборации.

Нацистская оккупационная политика включала разнообразные мероприятия – как долгосрочные, перспективные, так и кратковременные, тактические. Мероприятия, которые проводили оккупанты, были направлены на выполнение военно-политических и хозяйственных задач. Немаловажное значение имели и специфические задачи, которые вытекали из сущности нацистской идеологии. Составной частью оккупационной политики в отношении белорусского народа была политика геноцида, теоретической основой для обоснования которой являлась расистская теория о неполноценности других народов и исключительной роли германской нации. Основными методами уничтожения были систематические акции массовых расстрелов коммунистов, комсомольцев, руководящих работников, представителей еврейской национальности, мирного населения под предлогом борьбы с партизанами. Главную роль в борьбе за „жизненное пространство“ оккупационные власти отводили специальным лагерям, которые в системе управления захваченными территориями Беларуси являлись основным средством репрессий, геноцида, подавления всех оппозиционных элементов.



В 1993 г. была защищена кандидатская диссертация М.Я. Савоняко *Немецко-фашистские лагеря на территории Белоруссии в годы Великой Отечественной войны*, в которой автор, раскрывая сущность и роль немецких лагерей в осуществлении планов германских властей в отношении Беларуси, определяет типы лагерей, их назначение, выделяет категории заключенных, освещает механизм и средства уничтожения гражданского населения и военнопленных. В диссертации приводятся данные о количестве мест принудительного содержания на территории Беларуси: 260 концентрационных лагерей и их филиалов, в том числе 110 лагерей для гражданского населения и 150 лагерей для военнопленных, в которых было уничтожено около 700 тысяч населения и свыше 810 тысяч военнопленных¹. Необходимо отметить, что большинство цифр, приведенных в исследовании, базируется на материалах ЧГК, энциклопедических изданиях, опубликованных источниках.

К сожалению, на диссертационном уровне не была исследована история ни одного из 260 лагерей. В первую очередь это касается истории Тростенца, несмотря на то что Тростенецкий лагерь был самым крупным на территории Беларуси и одним из крупнейших в Европе местом массового уничтожения людей. В тоже время нуждаются в исследовании многие проблемы Тростенецкого лагеря. Об этом, в частности, сказал известный белорусский исследователь А.М. Литвин, выступая 24 октября 2003 г. на международной конференции „Минское гетто. 1941–1943 гг.: Трагедия. Героизм. Память“, организованной сотрудниками Исторической мастерской в Минске, а также сотрудниками Международного образовательного центра в Дортмунде (Германия), Союза белорусских еврейских общественных объединений и общин Минского международного образовательного центра. В ряду наиболее сложных для изучения темы он выделил вопрос об общем количестве уничтоженных в Тростенце людей. Принятая в историографии цифра в 206 500 человек является заниженной. А.М. Литвин, ссылаясь на данные акта Комиссии по изучению жертв Тростенецкого лагеря, в состав которой входили В.И. Козлов, М. Линьков и другие, показывает, что согласно акту, составленному комиссией 25 июля

**К сожалению,
на диссертационном уровне
не была исследована история
ни одного из 260 лагерей.**

¹ М.Я. Савоняко, *Немецко-фашистские лагеря на территории Белоруссии в годы Великой Отечественной войны: автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1993, с. 22, 25, 30.

1944 г., в Тростенце было уничтожено 546 тысяч человек². Однако в дальнейшем цифра постоянно уменьшалась. Несмотря на то, что данные о более чем 206 тысячах уничтоженных в Тростенце постоянно критиковались учеными, они так и не были пересмотрены. Об этом, в частности, свидетельствует сборник документов и материалов *Немецко-фашистский геноцид в Беларуси (1941–1944)*, изданный в 1995 г., в котором говорится, что в д. Малый Тростенец оккупанты уничтожили 206 500 человек³. Данная цифра приводится и в коллективном издании *Беларусь в годы Великой Отечественной войны*⁴.

После захвата Беларуси немецкими войсками под оккупацией оказалась многомиллионное население республики, социально-экономическое и правовое положение которого резко изменилось. Установилась система непосредственного контакта жителей Беларуси с оккупационными властями через существовавшие в населенных пунктах военные комендатуры, полицейские гарнизоны, районные и городские управы и т.д. Политика оккупантов в отношении белорусского населения имела многовекторный характер и затрагивала различные сферы жизни: экономику, образование, здравоохранение, культуру и религию. Однако несмотря на то, что проблема повседневной жизни населения в условиях оккупации позволяет более глубоко оценить глобальные процессы и их трансформацию на локальном уровне, тема не стала приоритетным направлением в исследованиях историков. Согласно партийным установкам, жизнь разных категорий населения на оккупированной территории рассматривалась в советской исторической литературе как ежедневное сражение с врагом.

Снятие грифа секретности с оккупационных фондов обусловило появление научных работ, в которых рассматриваются вопросы организации системы здравоохранения, медицинского обслуживания населения, школьного образования на оккупированной территории Беларуси. Особенностью таких исследований является широкое использование источников немецкого происхождения, а также их источниковедческий анализ. Так, на основании документов германских оккупационных органов управления

² См. А.М. Літвін, *Трасцянецкі лагер: актуальныя праблемы вывучэння* [в:] *Мінскае гета. 1941–1943 гг.: Трагедыя. Гераізм. Памяць: матэрыялы міжнар. навук. канф., Мінск, 24 кастр. 2003 г.*, адк. рэд. В.Ф. Балакіраў, К.І. Козак, Мінск 2003, с. 65.

³ Ср. *Нямецка-фашысцкі генацыд на Беларусі (1941–1944)*: зб., рэд. У.М. Міхнюк, Мінск 1995.

⁴ См. *Беларусь в годы Великой Отечественной войны: 1941–1945 гг.*, отв. ред. А.А. Коваленя, Минск 2005, с. 158.



и учреждений, которые действовали на территории западных областей республики, основные направления политики захватчиков в области медицины, школьного образования раскрыты в диссертационном исследовании И.Э. Еленской⁵. Представленный в нем материал свидетельствует о том, что мероприятия оккупационных властей, включавшие санитарный контроль, организацию санитарно-защитных мероприятий, оказание медицинской помощи жителям Беларуси, были направлены на охрану здоровья населения только в пределах, необходимых для поддержания стабильной медико-эпидемиологической обстановки и защиты от последствий, связанных с развитием массовых заболеваний. Отличалась от восточной Беларуси и школьная политика оккупантов. В частности, на территории Брестского и Пинского округов она проявлялась в украинизации школы.

В целом учебно-воспитательный процесс, организованный гражданскими оккупационными властями на территории всей Беларуси, имел отличительную национально-пропагандистскую окраску, нацистскую сущность и был направлен главным образом на подготовку необходимых оккупантам военно-экономических кадров. Данный вывод находит подтверждение в кандидатской диссертации М.Г. Жилинского⁶.

Новым направлением в исследованиях белорусских историков стала тема нацистского геноцида в отношении еврейского населения. Уничтожение евреев в годы Второй мировой войны получило название Холокост. В современной белорусской историографии наиболее распространенным термином является геноцид – физическое уничтожение отдельных групп населения по расовым, национальным, этническим и религиозным признакам. Введение в начале 1990-х гг. в научный оборот новых документов способствовало тому, что в кругах историков возрос интерес к этой проблеме. Как свидетельствуют опубликованные источники, большинство белорусских евреев погибло будучи узниками гетто, которые существовали как в крупных городах, так и в поселках и деревнях. Именно история гетто стала наиболее актуальной темой в отечественной историографии. Подтверждением тому

Новым направлением в исследованиях белорусских историков стала тема нацистского геноцида в отношении еврейского населения.

⁵ См. И.Э. Еленская, *Документы немецко-фашистских оккупационных органов управления и учреждений как исторический источник (по материалам Госархива Брестской области): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1999.

⁶ См. М.Г. Жылінскі, *Адукацыя на акупіраванай тэрыторыі Беларусі ў гады Вялікай Айчыннай вайны (чэрвень 1941–ліпень 1944 гг.): аўтарэф. дыс. ... канд. гіст. навук*, Мінск 2002.

являются конференции, проведенные в республике: „Геноцид во второй мировой войне: проблемы исследования (в память жертв Тростенца)“, „Беларусь в испытаниях Великой Отечественной войны: массовые убийства нацистов“, „Лагерь смерти Тростенец 1941–1944 гг.: памяти жертв нацизма в Беларуси“, „Первая и вторая мировая войны: оккупация и ее последствия на Беларуси“ и др.⁷

Однако в первое 15-летие существования независимой Беларуси по рассматриваемой проблеме была подготовлена только диссертация Е.С. Розенблата, раскрывающая нацистскую политику в отношении еврейского населения как комплексную систему социально-экономического и физического геноцида на территории Западной Беларуси, проводившегося

” в двух основных направлениях: а) уничтожение косвенным путем посредством создания такой системы временного жизнеобеспечения еврейского населения, которая бы поддерживала существование евреев на уровне биологического минимума и вела к постепенному, но неуклонному сокращению еврейского населения; б) физическое уничтожение еврейского населения⁸.

Заслугой автора является раскрытие роли органов еврейского самоуправления как при решении вопросов жизнеобеспечения населения, так и при выполнении приказов оккупационных властей. „Являясь сложным многоотраслевым учреждением, – отмечает автор, – [...] своей позицией они создавали своеобразную идеологию выживания: «спасение трудом и непротivление»”⁹. С одной стороны, юденрат занимались деятельностью, которая способствовала созданию хоть и минимальных, но необходимых условий жизни. С другой стороны, еврейские советы,

⁷ См. *Генацыд у другой сусветнай вайне: праблемы даследавання (у памяць ахвяр Трасцянца): матэрыялы Міжнар. канф., Мінск, 25–27 крас. 2002 г., адк. рэд. К.І. Козак, А.М. Літвін, У.Н. Сідарцоў, Мінск 2003; Беларусь у выпрабаваннях Вялікай Айчыннай вайны: масавыя забойствы нацыстаў: матэрыялы міжнар. навук.-практ. канф., Мінск, 2 ліп. 2004 г., адк. рэд. В.Ф. Балакіраў, К.І. Козак, Мінск 2005; Лагерь смерці Трасцянец, 1941–1944 гг.: памяці ахвяр нацызму ў Беларусі: матэрыялы Міжнар. навук.-практ. канф., Мінск, 10 ліст. 2004 г., рэд. Э.Р. Іофе і інш., Мінск 2005; Першая і Другая сусветная войны: акупацыя і яе наступствы на Беларусі: матэрыялы Міжнар. навук.-практ. канф., Мінск, 22 кастр. 2005 г., адк. рэд. В.Ф. Балакіраў, К.І. Козак, Мінск 2006.*

⁸ Е.С. Розенблат, *Нацистская политика геноцида в отношении еврейского населения в Западных областях Беларуси (1941–1944): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 2000, с. 2, 3.

⁹ Е.С. Розенблат, *Холокост и антифашистское еврейское сопротивление на белорусской земле [в:] Беларусь. 1941–1945: Трагедия. Память: в 2 кн., кн. 1*, ред. А.А. Коваленя и др., Минск 2010, с. 209, 211.



интегрированные в нацистский аппарат управления, являлись проводниками политики грабежа и эксплуатации еврейского населения. В диссертационном исследовании автор отмечает, что „юденраты явились первым фискальным органом, проводником политики грабежа и эксплуатации еврейского населения, своеобразным «приводным ремнем» политики геноцида, что позволяет говорить об элементах коллаборационизма в деятельности юденратов”¹⁰.

В результате проведенного исследования Е.С. Розенблат установил, что „на территории Западной Беларуси было уничтожено не менее 500 тысяч евреев, что значительно изменило национальную и профессиональную структуру населения республики”¹¹.

В отдельное направление исследований в 1990-е гг. выделились вопросы аграрной политики захватчиков, которые в советские времена изучались лишь как составная часть экономических мероприятий оккупантов на белорусской земле. Анализ данной проблемы, позволивший утверждать, что обязательные поставки сельскохозяйственной продукции на нужды германской армии в сочетании с карательными экспедициями и репрессиями, колонизация территории переселенцами из Германии и Голландии привели к массовому обнищанию западнобелорусской деревни, осуществлен В.А. Белозоровичем в специальном разделе кандидатской диссертации¹².

К новым направлениям исследований следует отнести и деятельность пропагандистского аппарата немецкой оккупационной власти в Беларуси. А вместе с тем немецкий пропагандистский аппарат представлял собой налаженную систему, которая использовала различные формы и средства работы. К такому выводу пришла, основываясь на документах и материалах оккупационных властей, белорусской коллаборации, советских следственных органов, автор диссертационного исследования Е.А. Мигунова¹³. Приведенные в работе факты свидетельствуют о том, что в пропагандистской работе, которая велась с учетом этнопсихологии, вероисповедания, социального происхождения, возраста, пола, уровня образования белорусов,

К новым направлениям исследований следует отнести и деятельность пропагандистского аппарата немецкой оккупационной власти в Беларуси.

¹⁰ *Idem*, *Нацистская политика геноцида...*, с. 3.

¹¹ *Ibidem*, с. 15.

¹² См. В.А. Белозорович, *Аграрные преобразования в западных областях Беларуси в 1939–1952 годах: автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1999.

¹³ См. А.А. Мигунова, *Прапагандысцкая і культурна-асветніцкая дзейнасць нямецкай акупацыйнай улады ў Генеральнай акрузе „Беларусь” (1941–1944): аўтарэф. дыс. ... канд. гіст. навук*, Мінск 1999.

важная роль отводилась представителям белорусской интеллигенции, коллаборационистским организациям: Белорусской народной самопомощи, Белорусской Центральной Раде, Союзу белорусской молодежи, Белорусскому культурному сплочению и другим. Отличительной чертой немецкой пропаганды являлись антисоветизм и антисемитизм с формальным признанием права белорусского народа на самоопределение. Как справедливо отмечает Е.А. Мигунова, пропаганда так и не стала одним из основных средств пачификации населения и обеспечения полного и своевременного выполнения оккупационных планов в сфере экономики и идеологии. Причинами тому были жесткий оккупационный режим, крупномасштабное партизанское движение, советская контрпропаганда. К сожалению, автор, следуя традициям советских историков, рассмотрела деятельность оккупационных властей и белорусских коллаборационистов только на территории Генерального округа Беларусь. Вместе с тем, как показывает анализ опубликованных источников, в разных оккупационных зонах агитационно-пропагандистская работа имела различия, связанные в первую очередь с политическими, экономическими этносоциальными и конфессиональными особенностями регионов Беларуси.

Практически не исследованным в советской историографии являлся вопрос о противостоянии немецкой и советской пропаганды на оккупированной территории. Хотя в работах историков в той или иной степени затрагивались различные аспекты проблемы, комплексный анализ советских и германских оккупационных пропагандистских структур, действовавших в Беларуси в годы Великой Отечественной войны, не был сделан. Особенности функционирования и взаимодействия немецких служб пропаганды раскрыты в кандидатской диссертации Г.А. Болсун¹⁴. В отличие от работы Е.А. Мигуновой, в данной диссертации показано советско-германское противостояние не только в Генеральном округе Беларусь, но и на территории тыла группы армий „Центр“, что является несомненной заслугой историка. Опираясь на новые документы, в том числе и отчеты оккупационных властей, Г.А. Болсун отмечает, что советская пропаганда начала оказывать большее влияние на местных жителей только после 1942 г., когда Красной Армией были достигнуты значительные успехи и были исправлены допущенные в начале войны ошибки в организации

¹⁴ См. Г.А. Болсун, *Противостояние немецкой и советской пропаганды на оккупированной территории Беларуси (1941–1944 гг.): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1999.



идеологической работы. На начальном же этапе войны успех имела немецкая пропаганда. Это было обусловлено предвоенной политикой советского руководства, поражениями Красной Армии, быстрой оккупацией республики.

Важное место в проведении идеологической работы среди населения немецкие власти отводили печати. Определение роли легальной белорусскоязычной печати в системе оккупационного режима стало целью исследования С.В. Жумаря¹⁵. Анализ газет и журналов, которые издавались под контролем оккупационных властей, показывает, что на страницах этих изданий широко освещались деятельность белорусских общественных и культурных объединений в области политики, культуры, а также перспективы развития белорусского народа. Отличительной чертой публикаций в подконтрольных оккупантам изданиях являлось присутствие национальной идеи. Однако непосредственно вопрос белорусской государственности обычно не обсуждался, а подменялся общими размышлениями о месте Беларуси в Европе. Еще одной особенностью белорусскоязычной оккупационной печати был антисталинизм и антисемитизм. Несмотря на конкретную идеологическую направленность, газеты и журналы служили тем не менее легальным источником информации, и при критическом анализе опубликованных материалов можно было составить общее представление о партизанском движении, политике оккупантов.

Как отмечалось выше, приоритетным направлением в 1991–2004 гг. становится проблема коллаборации. Необходимо отметить, что накануне нападения на Советский Союз у руководства Германии не было единого взгляда на использование местных жителей в своих целях. Верхи Третьего Рейха разрабатывали такие планы, однако Гитлер, уверенный в быстрой победе, отверг такие проекты. Но провал планов „блицкрига“, недостаток собственных сил, наличие антисоветских настроений среди части жителей республики, стремление антисоветских национальных сил возродить государственность при помощи Германии привели к изменениям во взглядах лидеров Германии на дальнейшую стратегию и тактику в отношении Беларуси. Изменению взглядов в значительной степени содействовали жестокая репрессивная политика СССР накануне войны, особенно по отношению к населению Западной Беларуси, поражения Красной Армии в начальный

¹⁵ См. С.В. Жумарь, *Оккупационная периодическая печать на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны (на материалах белорусскоязычных изданий): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1996.

период военных действий. Данные обстоятельства привели к тому, что часть жителей Беларуси пошла на службу к нацистам. Этим людей советское руководство без выяснения причин и обстоятельств перехода на сторону врага априори объявило предателями Родины, в связи с чем проблема коллаборационизма на территории СССР не получила широкого изучения.

Большая заслуга в изучении проблем коллаборации принадлежит А.М. Литвину. Исследователь, характеризуя белорусскую коллаборацию, выделяет три составляющие: 1. Белорусские силы, которые были в открытой или тайной оппозиции к большевизму. Открытые оппозиционеры – это в основном белорусские эмигранты, которые к 1939 г. проживали за пределами СССР и вели соответствующую антисоветскую работу. На правом фланге этих сил была Белорусская национал-социалистическая партия (белорусские фашисты во главе с Ф. Акинчицем). После захвата Германией Польши, когда стала очевидной война с Советским Союзом, к сотрудничеству с немцами стали склоняться представители других партий и организаций, рассчитывая с помощью немцев осуществить возрождение Беларуси. 2. Часть проживающих до войны на территории БССР людей, которые поверили немецкой пропаганде и сознательно пошли на службу к оккупантам. Среди этих людей было много обиженных советской властью и тех, кого можно отнести к тайной оппозиции. 3. Люди, которые в силу обстоятельств оказались в связи с первой или второй группами на службе у оккупантов и были лишены другого выбора. Костяком белорусской коллаборации была первая группа. Ее можно также считать политической (идеологической) коллаборацией¹⁶.

Наиболее многочисленной группой являлась военная коллаборация, которая стала темой докторской диссертации, защищенной в 2000 г. Приведенные в диссертации А.М. Литвина данные подтверждают вывод о том, что возникновение военных и полицейских формирований не являлось случайным, а было обусловлено рядом объективных и субъективных причин и факторов, среди которых необходимо выделить главные: наличие в советском обществе антисоветских и антисталинских настроений, вызванных недовольством значительной части населения СССР советской системой и властью, и существование в обществе определенной

Наиболее многочисленной группой являлась военная коллаборация, которая стала темой докторской диссертации, защищенной в 2000 г.

¹⁶ Ср. А.М. Литвін, *Акупацыя Беларусі (1941–1944): пытанні супраціву і калабарацыі*, Мінск 2000, с. 199.



части политических сил, в том числе бывших эмигрантов, которые надеялись с помощью немцев создать под протекторатом Германии государственные образования в пределах декларируемой гитлеровской пропагандой Новой Европы. При этом автор опровергает мнение советских и зарубежных историков о том, что образование антисоветских военных формирований было чисто немецким явлением. По мнению А.М. Литвина, „явление развивалось в двух руслах. Инициатива исходила как от враждебных сталинскому режиму антироссийских национальных кругов, так и отдельных руководителей вермахта и спецслужб Германии, которые считали, что победа в войне не возможна без участия русских“¹⁷.

Вместе с тем необходимо отметить, что с первых дней войны со стороны советского подполья велась работа по разложению антисоветских формирований, что способствовало переходу служащих на советскую сторону. Согласно данным БШПД, на сторону партизан перешло около 30 000 человек и более 1100 были зачислены в Красную Армию¹⁸. Однако, как справедливо отмечает А.М. Литвин, те, кто сознательно воевали на стороне нацистов, в партизаны не переходили.

Политические и практические мероприятия нацистского руководства по созданию „восточных войск“, причины их создания, отношения советского правительства к „русским“ формированиям проанализированы в кандидатской диссертации Ю.В. Зверева¹⁹. Основное внимание в этом исследовании обращено на 1-ю Русскую национальную бригаду СС и Русскую освободительную народную армию – самые значительные антисоветские военные формирования, которые действовали на территории Беларуси.

Значительный вклад в разработку проблемы коллаборации внес белорусский историк А.А. Коваленя, основным объектом исследований которого стала жизнь молодежи в годы Великой Отечественной войны. Как свидетельствуют архивные и опубликованные источники, подавляющее большинство юношей и девушек Беларуси приняли активное участие в партизанской и подпольной борьбе против захватчиков. Более 50% белорусских партизан составляла молодежь в возрасте до 26 лет, более

¹⁷ *Idem*, *Антысавецкія ваенна-паліцэйскія фарміраванні на тэрыторыі Беларусі ў гады Вялікай Айчыннай вайны. 1941–1944 гг. Вытокі. Структура. Дзейнасць: аўтарэф. дыс. ... д-ра гіст. навук*, Мінск 2000, с. 29.

¹⁸ Ср. *Ibidem*, с. 28.

¹⁹ См. Ю.В. Зверев, *„Русские“ формирования вермахта и войск СС на территории Белоруссии в годы Великой Отечественной войны (1941–1944 гг.): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 2002.

20 000 молодых патриотов боролась в подполье. По сравнению с этим количество представителей молодежи Беларуси, которая по разным причинам пошла на сотрудничество с врагом и сознательно выехала на работу в Германию, была незначительной. Истоки, учреждение, политическая сущность и структура, количественный состав, деятельность прогерманских союзов молодежи на оккупированной территории Беларуси в 1941–1944 гг. основательно раскрыты в докторской диссертации А.А. Ковалени²⁰. Эта работа построена на основе обширного комплекса архивных источников, которые не вводились в научный оборот и не были известны большей части научной общественности. Анализ приведенных в исследованиях фактов позволяет сделать вывод: социально-политическая жизнь в СССР накануне войны, поражения Красной Армии в начале войны, стремительный захват вермахтом территории Беларуси, жесткий оккупационный режим, активная идеологически-пропагандистская обработка населения германскими властями способствовали идеологическому размежеванию в обществе, в том числе и в молодежной среде. Все это стало благоприятным психологическим основанием для создания прогерманских молодежных союзов и позволило нацистским пропагандистам втянуть в сферу своих политических, экономических и военных интересов некоторую часть белорусской молодежи.

На оккупированной территории республики были созданы Союз белорусской молодежи, Белорусская служба Отечеству, Союз русской молодежи, Союз татарской молодежи и Союз борьбы против большевизма. Наиболее влиятельным был Союз белорусской молодежи. А.А. Коваленя не поддерживает вывода польского историка Ю. Туронка, который утверждает, что эта организация имела большую поддержку среди белорусской молодежи. Завышенной является и оценка Ю. Туроном общего числа членов СБМ. Согласно его данным, в Союзе белорусской молодежи в конце 1943 г. насчитывалось до 40 000 человек, а в середине 1944 г. – до 100 000 человек²¹. Глава СБМ М. Ганько в „Белорусской газете“, на которую часто ссылается Ю. Туронок, сообщал, что в рядах Союза белорусской молодежи в середине 1944 г. насчитывалось около семи тысяч юношей и девушек²². По подсчетам А.А. Ковалени, Союз белорус-

²⁰ См. А.А. Каваленя, *Прагерманскія саюзы моладзі Беларусі: 1941–1944: Вытокі. Структура. Дзейнасць: аўтарэф. дыс. ... д-ра гіст. навук*, Мінск 2000.

²¹ Ср. Ю. Туронак, *Беларусь пад нямецкай акупацыяй*, пер. з пол. В. Ждановіча, кам. А.М. Літвіна, Мінск 1993, с. 186.

²² Ср. *Война в тылу врага. О некоторых проблемах истории советского партизанского движения в годы Великой Отечественной войны*, вып. 1, гл. ред. В.И. Андрианов, Москва 1974, с. 427.



ской молодежи насчитывал около 13 000 членов²³. Причину такого расхождения в количественных показателях приходится искать в разнообразии источников и некритическом подходе к ним. На наш взгляд, данные, полученные А.А. Коваленей на основании архивных документов и воспоминаний бывших руководителей СБМ, являются более вероятными.

Некоторые аспекты коллаборационизма затрагиваются в кандидатской диссертации И.А. Валахановича. В свете этой проблемы ценными являются сведения автора о деятельности белорусских коллаборационистов на заключительном этапе Великой Отечественной войны, а также данные о количестве членов коллаборационистских организаций. По подсчетам исследователя, который ссылается на архивы КГБ, на момент освобождения БССР в различных структурах, которые сотрудничали с оккупационными властями, насчитывалось около 35 000 человек. К тому же на территории Беларуси действовало около 250 резидентур Абвера и СД²⁴.

В результате установления „нового порядка” коренным образом изменилась конфессиональная ситуация на белорусских землях. Религиозный фактор в своих целях стремились использовать и руководители националистических организаций, которые пошли на сотрудничество с оккупантами. Представители германских властей и коллаборационисты, хорошо понимая, что их идеи могут быть реализованы только при широкой поддержке местного населения, разными путями и средствами активно втягивали в общественно-политическую жизнь представителей духовенства, которое пользовалось авторитетом у жителей Беларуси.

Взаимоотношения православной церкви с оккупационными властями и белорусскими коллаборационистами детально рассмотрела С.И. Силова. Разнообразная источниковедческая база позволила исследовательнице утверждать, что православная церковь в Беларуси была тесно связана с БНС, БЦР и другими организациями. Довоенная антирелигиозная политика советского правительства, особенно в восточной Беларуси, способствовало тому, что ряд священников Беларуси пошли на службу к нацистам. Анализируя причины, которые привели православное духовенство к сотрудничеству с оккупантами, автор, на наш взгляд, вполне оправданно выделяет среди коллаборационистов

²³ Ср. А.А. Каваленя, *Прагерманскія саюзы моладзі Беларусі: 1941–1944...*, с. 29.

²⁴ Ср. И.А. Валаханович, *Антисоветское подполье на территории Беларуси в 1944–1953 гг.: организационная структура, программно-уставные положения и основные этапы деятельности: автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1999, с. 10.

несколько категорий: 1. Служители культа, которые находились в оппозиции к большевистской власти и делали ставку на гитлеровскую Германию, при поддержке которой стремились создать в Беларуси автокефальную православную церковь. Это духовенство до Великой Отечественной войны проживало в эмиграции или в Западной Беларуси. 2. Духовные, проживающие в Беларуси, которые поверили немцам и сознательно пошли на службу к оккупантам. 3. Духовные, которые случайно оказались среди коллаборационистов. К этой группе можно отнести некоторых приходских священников, которые зачитывали приказы оккупационной власти и посещали собрания духовенства в комендатурах²⁵.

Не отрицает фактов сотрудничества православной церкви с немецкими оккупационными властями и коллаборационистами и участник военных событий архиепископ Афанасий Мартос. Одновременно он дает неприглядную характеристику деятелям белорусской коллаборации:

„ Православная церковная жизнь в Беларуси во времена немецкой оккупации находилась в очень тяжелых условиях. Свободу церкви ограничивали не только победители-немцы, но и еще больше побежденные белорусы, достигшие определенной власти в своей стране. Основная причина заключалась в том, что к власти пришли безбожники и люди, малоспособные к государственному управлению²⁶.

Проведенный историографический анализ показывает, что в 1991–2004 гг. многие аспекты нацистского оккупационного режима на территории Беларуси получили основательное освещение в диссертационных исследованиях. Характерной особенностью нового периода стало освоение новых направлений в исследовании проблемы, а также детальный анализ вопросов, которые в прежние времена освещались лаконично и не давали полного представления о сложных процессах оккупации. Актуальность приобретает изучение организации системы здравоохранения, медицинского обслуживания населения, школьного образования на оккупированной территории Беларуси, политики нацистского геноцида в отношении еврейского населения, аграрной политики оккупантов, проблем идеологического противостояния,

²⁵ Ср. С. В. Силова, *Православная церковь в Белоруссии в годы Великой Отечественной войны (1941–1945 гг.)*: автореф. дис. ... канд. ист. наук, Минск 2000, с. 54.

²⁶ А. Мартос, *Беларусь в исторической государственной и церковной жизни*, Минск 1990, с. 290.



коллорації. Введення в научний оборот нових документів і матеріалів, використання сучасних методів дослідження дозволили вітчизняним історикам відійти від загальнообвинительної тональності в вивченні теми співробітництва з німецькими властями. В роботах відзначається, що коллорація в значительній ступені була викликана довоєнної політикою радянського керівництва, приймала в роки Великої Вітчизняної війни різноманітні форми і посилювала окупаційний режим в Білорусі. Авторів виділяють політичну, економічну і військову коллорацію. На практиці коллорація представляла собою свідоме ідейне співробітництво (політичні і громадські об'єднання, організації і т.д.), співробітництво з матеріального розрахунку, з корисливими намірами (служба в різних органах) і примусове співробітництво (праця в адміністративно-господарських органах і на підприємствах).

Разом з тим на цьому етапі лише фрагментарне освітлення отримали такі питання, як примусовий труд населення Білорусі, аграрна політика на територіях, знаходившихся в складі рейхскомісаріату „Україна” і інших, крім Генерального округу „Білорусь”, адміністративних одиницях, положення військовополонених, діяльність католицької церкви і др.

Бібліяграфія

- Беларусь в годы Великой Отечественной войны: 1941–1945 гг., отв. ред. А.А. Коваленя, Минск 2005.
- Беларусь у выпрабаваннях Вялікай Айчыннай вайны: масавыя забойствы нацыстаў: матэрыялы міжнар. навук.-практ. канф., Мінск, 2 ліп. 2004 г., адк. рэд. В.Ф. Балакіраў, К.І. Козак, Мінск 2005.
- Белозорович В.А., *Аграрные преобразования в западных областях Беларуси в 1939–1952 годах: автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1999.
- Болсун Г.А., *Противостояние немецкой и советской пропаганды на оккупированной территории Беларуси (1941–1944 гг.): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1999.
- Валаханович И.А., *Антисоветское подполье на территории Беларуси в 1944–1953 гг.: организационная структура, программно-уставные положения и основные этапы деятельности: автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1999.
- Война в тылу врага. О некоторых проблемах истории советского партизанского движения в годы Великой Отечественной войны, вып. 1, гл. ред. В.И. Андрианов, Москва 1974.
- Генацыйд у другой сусветнай вайне: праблемы даследавання (у памяць ахвяр Трасцянецца): матэрыялы Міжнар. канф., Мінск, 25–27 крас. 2002 г., адк. рэд. К.І. Козак, А.М. Літвін, У.Н. Сідарцоў, Мінск 2003.
- Еленская И.Э., *Документы немецко-фашистских оккупационных органов управления и учреждений как исторический источник (по материалам Госархива Брестской области): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1999.
- Жумарь С.В., *Оккупационная периодическая печать на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны (на материалах белорусскоязычных изданий): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1996.
- Жылінскі М.Г., *Адукацыя на акупіраванай тэрыторыі Беларусі ў гады Вялікай Айчыннай вайны (чэрвень 1941–ліпень 1944 гг.): аўтарэф. дыс. ... канд. гіст. навук*, Мінск 2002.
- Зверев Ю.В., *„Русские“ формирования вермахта и войск СС на территории Белоруссии в годы Великой Отечественной войны (1941–1944 гг.): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 2002.
- Коваленя А.А., *Прагерманскія саюзы моладзі Беларусі: 1941–1944: Вытокі. Структура. Дзейнасць: аўтарэф. дыс. ... д-ра гіст. навук*, Мінск 2000.
- Лагער смерці Трасцянец, 1941–1944 гг.: памяці ахвяр нацызму ў Беларусі: матэрыялы Міжнар. навук.-практ. канф., Мінск, 10 ліст. 2004 г., рэд. Э.Р. Юфе і інш., Мінск 2005.
- Літвін А.М., *Акупацыя Беларусі (1941–1944): пытанні супраціву і калабарацыі*, Мінск 2000.
- Літвін А.М., *Антысавецкія ваенна-паліцэйскія фарміраванні на тэрыторыі Беларусі ў гады Вялікай Айчыннай вайны. 1941–1944 гг. Вытокі. Структура. Дзейнасць: аўтарэф. дыс. ... д-ра гіст. навук*, Мінск 2000.
- Літвін А.М., *Трасцянецкі лагэр: актуальныя праблемы вывучэння [в:] Мінскае гета. 1941–1943 гг.: Трагедыя. Гераізм. Памяць: матэрыялы міжнар. навук. канф., Мінск, 24 кастр. 2003 г., адк. рэд. В.Ф. Балакіраў, К.І. Козак*, Мінск 2003.
- Мартос А., *Беларусь в исторической государственной и церковной жизни*, Минск 1990.
- Мігунова А.А., *Прапагандысцкая і культурна-асветніцкая дзейнасць нямецкай акупацыйнай улады ў Генеральнай акрузе „Беларусь“ (1941–1944): аўтарэф. дыс. ... канд. гіст. навук*, Мінск 1999.
- Нямецка-фашысцкі генацыйд на Беларусі (1941–1944): зб., рэд. У.М. Міхнюк, Мінск 1995.
- Першая і Другая сусветная войны: акупацыя і яе наступствы на Беларусі: матэрыялы Міжнар. навук.-практ. канф., Мінск, 22 кастр. 2005 г., адк. рэд. В.Ф. Балакіраў, К.І. Козак, Мінск 2006.
- Розенблат Е.С., *Нацистская политика геноцида в отношении еврейского населения в Западных областях Беларуси (1941–1944): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 2000.
- Розенблат Е.С., *Холокост и антифашистское еврейское сопротивление на белорусской земле [в:] Беларусь. 1941–1945: Трагедия. Память: в 2 кн., кн. 1*, ред. А.А. Коваленя и др., Минск 2010.
- Савоняко М.Я., *Немецко-фашистские лагеря на территории Белоруссии в годы Великой Отечественной войны: автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 1993.
- Силова С.В., *Православная церковь в Белоруссии в годы Великой Отечественной войны (1941–1945 гг.): автореф. дис. ... канд. ист. наук*, Минск 2000.
- Турунак Ю., *Беларусь пад нямецкай акупацыяй*, пер. з пол. В. Ждановіча, кам. А.М. Літвіна, Мінск 1993.

**Вячеслав Дмитриевич
Селеменев**

Национальный архив
Республики Беларусь, Минск

Документальные публикации Национального архива Республики Беларусь о трагедии белорусских и российских деревень в годы Великой Отечественной войны

**Publications of the National Archive
of the Republic of Belarus on the tragedies
of Belarusian and Russian villages during the war**

VARIA

ДОКУМЕНТЫ
ПАЦИФИКАЦИЯ
БЕЛАРУСЬ
НЕМЕЦКАЯ ОККУПАЦІЯ

DOKUMENTY
PACYFIKACJA
BIAŁORUŚ
OKUPACJA NIEMIECKA

DOCUMENTS
PACIFICATION
BELARUS
GERMAN OCCUPATION

Аннотация

Представленный текст повествует о сборниках документов по теме уничтожения белорусы российских деревень во время немецкой оккупации, удалены изданных Национальным архивом Республики Беларусь.

Abstrakt

Przedstawiony tekst dotyczy zbiorów dokumentów wydanych przez Narodowe Archiwum Republiki Białorusi na temat pacyfikacji białoruskich wsi.

Abstract

The text of the article relates to a collection of documents published by The National Archives of the Republic of Belarus on the subject of pacifications of Belarus villages.

Характерной чертой оккупационного нацистского режима на захваченных территориях Советского Союза было уничтожение населенных пунктов, часто вместе с населением. Только в Беларуси за годы войны разрушено и сожжено полностью и частично более 9000 деревень.

Десятки мемориалов, памятников и памятных знаков воздвигнуты на местах трагедий. Но при этом в белорусской историографии нет ни одного специального исследования по данной проблеме. До 2008 г. она оставалась вне поля зрения также белорусских архивистов.

В 2008 г. состоялся круглый стол, посвященный 65-летию Хатынской трагедии. На нем противоречиво освещалась картина произошедшего в Хатыни 22 марта 1943 г. Поэтому архивисты обратились к документам. В результате в 2009 г. появился сборник документов и материалов *Хатынь: трагедия и память*. В него включено 150 документов и 28 фотографий из государственных и ведомственных архивов Беларуси, личных фондов архитектора Л.М. Левина, директора ГМК „Хатынь” Н.В. Кирилловой, свидетеля трагедии А.П. Желобковича.



Особый интерес представляют впервые опубликованные показания осужденных в послевоенный период карателей, уничтоживших Хатынь, хранящиеся в Центральном архиве Комитета государственной безопасности Республики Беларусь.

Сборник рассказывает не только о произошедшей трагедии, но и о сооружении мемориального комплекса на месте сожженной деревни.

К 45-летию открытия ГМК „Хатынь” в 2014 г. сборник был переиздан.

В его предисловии опубликован выявленный российскими историками Д.А. Жуковым и И.И. Ковтуном документ. Это донесение батальона Дирлевангера об участии в уничтожении Хатыни.

С октября 2010 г. по инициативе Н.В. Кирилловой Белорусский фонд мира и Национальный архив Республики Беларусь при поддержке немецкого фонда „Память, ответственность, будущее” начали реализацию международного гуманитарного проекта „Повышение статуса спасшихся жителей сожженных белорусских деревень”. Большую помощь в его осуществлении оказал российский фонд „Историческая память” (директор А.Р. Дюков). НАРБ взял на себя научное сопровождение проекта. В его рамках было проведено выявление документов об уничтожении деревень в республике во всех государственных архивах, а также в Государственном архиве Российской Федерации. Были получены также документы из ЦА КГБ РБ. Это дало возможность создать электронную базу „Белорусские деревни, уничтоженные в годы Великой Отечественной войны” (авторы Н.В. Кириллова, В.Д. Селеменев и Т.С. Михеенок). Она размещена на сайте НАРБ и в настоящее время в ней содержится информация о 9093 деревнях, уничтоженных в годы войны. Электронная база содержит не только справочную информацию, но в ней также выставлены документы, рассказывающие, как происходило уничтожение деревень, воспоминания спасшихся жителей сожженных деревень и свидетелей, фотографии памятников, воздвигнутых на местах трагедий. Можно сказать, что это своеобразная электронная книга, которая пополняется новыми документами.

На базе выявленных документов подготовлен ряд сборников документов. Первый из них *Трагедия белорусских деревень* опубликован в 2011 г. В него включено 212 документов. Это докладные записки, справки, спецсообщения, сведения ЦК КП(Б)Б, НКВД БССР, БШПД, местных партийных и государственных органов, партизанских формирований о преступлениях, совершенных нацистами на оккупированной территории Беларуси, приказы, сообщения, отчеты различных частей и организаций СС, полиции, вермахта и гражданской оккупационной администрации,

показания военных преступников о проведении карательных операций и акций против партизан и мирного населения. Особый интерес вызывают акты обследования мест уничтожения деревень и их жителей.

В 2017 г. сборник переиздан под названием *Сожженные деревни Белоруссии. 1941–1944 гг.*

О 618 уничтоженных нацистами деревнях, память о которых увековечена в мемориальном комплексе „Хатынь” рассказывают сборники *Хатынский некрополь* (2014) и *Хатынские деревья жизни* (2015).

Большинство белорусских деревень было уничтожено во время карательных операций. В годы войны нацисты только в Беларуси провели более 140 крупных операций.

Одной из них посвящен сборник документов *Зимнее волшебство. Нацистская карательная операция в белорусско-литовском пограничье. Февраль–март 1943 г.* 226 документов из белорусских, российских и латвийского государственных и ведомственных архивов рассказывают о том, как в ходе этой операции каратели сожгли 439 деревень Освейского, Дриссенского, Россонского районов Беларуси и Себежского Российской Федерации. Составители подготовили в качестве приложения их список.

В 2018 г. НАРБ издал сборник о карательной операции „Коттбус”, проведенной в Беларуси в мае–июне 1943 г. Один из разделов сборника удалит посвящен преступлениям, совершенным карателями. Акты, справки, протоколы допросов и воспоминания спасшихся жителей сожженных деревень и свидетелей и другие документы рассказывают о сожжении деревень, убийстве мирного населения, угоне его на принудительные работы в Германию, реквизиции сельскохозяйственной продукции, скота и др. В качестве приложения удалит опубликованы списки сожженных в ходе операции деревень Бегомльского, Борисовского, Докшицкого, Лепельского, Плещеницкого, Ушачского и Холопеничского районов.

В декабре 2001 г. из ЦА КГБ РБ в НАРБ передано 2898 уголовных дел на иностранных военнопленных, осужденных в послевоенный период за военные преступления и преступления, совершенные во время пребывания в лагерях. В них содержатся многочисленные свидетельства об уничтожении нацистами деревень. Это акты ЧГК, справки, сведения местных органов власти, протоколы допросов военных преступников, жертв и свидетелей и др.

Учитывая это, НАРБ и фонд „Историческая память” подготовили и издали в 2017 г. сборник документов *Сожженные деревни России. 1941–1944 гг.* В нем опубликовано 439 документов из уголовных дел.



Поскольку военнопленных судили не по месту совершения военных преступления, а по месту нахождения в лагере, в делах имеются материалы не только по Беларуси, но и России, Украине и другим оккупированным территориям.

Учитывая это, НАРБ и фонд „Историческая память” подготовили и издали в 2017 г. сборник документов *Сожженные деревни России. 1941–1944 гг.* В нем опубликовано 439 документов из уголовных дел. Сборник состоит из двух разделов. В первом – *Говорят документы, жертвы и свидетели* – представлены акты областных и районных комиссий ЧГК СССР, справки, сведения, акты местных органов власти, протоколы допросов спасшихся жителей сожженных деревень, свидетелей и др. Они систематизированы по областям и краям Российской Федерации в соответствии с современным административно-территориальным делением. Во втором разделе – *Признания военных преступников* – публикуются протоколы допросов бывших военнослужащих воинских подразделений Германии – вермахта, СС, полицейских частей и жандармских формирований. Это первая публикация по данной проблеме в России.

К 75-летию Хатынской трагедии НАРБ совместно с ЦА КГБ РБ и российским фондом „Историческая память” издал сборник *Убийцы Хатыни: 118-й украинский батальон охранной полиции в Белоруссии. 1943–1944.* В него вошло 153 документа из белорусских, российских, украинского и американского архивов. Сборник рассказывает о преступлениях, совершенных батальоном на территории республики, в том числе и о сожжении деревень.

Таким образом, белорусскими архивистами в научный оборот введен значительный комплекс документов об уничтожении нацистами деревень Беларуси. Это создаст возможность для подготовки трудов по данной проблеме.

SPRA

REPORTS

PAWÓZDANIA

Konferencja „Wojna i pamięć. Pamięć kulturowa o II wojnie światowej w Polsce, Niemczech i Rosji”, Gdańsk, 16 października 2017 r.

Conference "War and memory. Cultural memory about World War II in Poland, Germany and Russia", Gdańsk, 16 October 2017

Konferencja naukowa „Wojna i pamięć. Pamięć kulturowa o II wojnie światowej w Polsce, Niemczech i Rosji” odbyła się 16 października 2017 r. w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się historycy, muzealnicy oraz twórcy projektów wystawienniczych z kraju i zagranicy. Organizatorami konferencji były Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku wraz z Muzeum Historii Polski w Warszawie i Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Decyzja o przygotowaniu spotkania przedstawicieli świata kultury i nauki dotyczącego pamięci zbiorowej o II wojnie światowej podyktowana była kilkoma czynnikami. Spośród nich można wymienić potrzebę dogłębnego zbadania przyczyn i rodzaju zmian zachodzących w świadomości społecznej na temat światowego konfliktu lat 1939–1945 w poszczególnych krajach biorących w nim udział. Wraz z upływem przeszło 70 lat od zakończenia wojny pamięć oparta na wspomnieniach świadków tamtych wydarzeń ustępuje pamięci kulturowej – związanej z przekazywaniem i kultywowaniem wiedzy o II wojnie światowej przez kolejne pokolenia, urodzone po 1945 r.

Różnorodność sposobów jej przechowywania powoduje, że staje się ona coraz bardziej zróżnicowana. Odczucia, sentymenty i punkt widzenia

SPRAWOZDANIA

poszczególnych krajów i narodów, które w tak różny sposób doświadczyły dramatu czasów II wojny światowej, skutkują mnogością wariantów opowiedzenia i sposobów kultywowania pamięci o wydarzeniach lat 1939–1945. W związku z tym, by w możliwie jak najszerszy sposób ukazać podobieństwa i różnice w pamięci kulturowej o tym konflikcie, do wzięcia udziału w konferencji zaproszono przedstawicieli świata nauki i kultury nie tylko z Polski, ale także z Niemiec i Rosji. W każdym z tych państw jest ona inna, na co wpływ mają zarówno różnice kulturowe czy przeżycia tamtych dni, jak i odmiennosc polityczna oraz rola i miejsce danego kraju w wojnie. Przekłada się to na różnorodność narracji m.in. memoryzacyjnej, wystawienniczej czy też naukowej. Celem obrad było zatem także ukazanie podobieństw i różnic w kreowaniu obrazu II wojny światowej w pamięci kulturowej, poprzez różne jej nośniki.

Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej dr Karol Nawrocki uroczystie powitał uczestników. Następnie Mirosław Nizio z Nizio Design International wygłosił referat inauguracyjny *Architektura i pamięć – projektowanie muzeów oraz ekspozycji poświęconych historii II wojny światowej*. Poruszył w nim zagadnienia związane z różnymi wariantami tworzenia ekspozycji dotyczących ostatniego globalnego konfliktu, a także wyzwaniem spoczywającymi na projektantach współczesnych muzeów i miejsc pamięci.

W rozpoczętym następnie pierwszym panelu wystąpili przedstawiciele organizatorów konferencji naukowej. Referaty dotyczyły zagadnień wystawienniczych oraz sposobów ukazywania tematyki lat 1939–1945 w muzeach.

Jako pierwszy wystąpił Robert Kostro, dyrektor powstającego Muzeum Historii Polski. Jego referat *II wojna światowa na wystawie stałej Muzeum Historii Polski* dotyczył sposobu ukazania problematyki wydarzeń z lat 1939–1945 w projektowanej wystawie stałej kierowanej przez siebie placówki muzealnej.

Po nim głos zabrał dr hab. Bartosz Korzeniewski, prof. Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W referacie *Obraz II wojny światowej na wystawie stałej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku* przedstawił sposób ukazania najstraszniejszego konfliktu w dziejach ludzkości w placówce muzealnej o charakterze narracyjnym, poświęconej bezpośrednio historii lat 1939–1945.

Jako ostatni w tym panelu wystąpił dr hab. Grzegorz Berendt, profesor Uniwersytetu Gdańskiego i zastępca dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. W referacie *Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku: perspektywy i wyzwania* ukazał rolę gdańskiej instytucji kultury, wizję rozwoju naukowego i wystawienniczego, a także możliwe wyzwania i trudności, jakie placówka może napotkać w przyszłości.



W drugiej części zebrani mieli okazję wysłuchać m.in. badaczy z Niemiec. Jako pierwszy referat wygłosił prof. dr hab. Karl Pazzini, emerytowany profesor Uniwersytetu w Hamburgu. W swym wystąpieniu *Muzeum i testament. Jak tworzą nas umarli i my umarłych?* poruszył niezwykle ciekawe zagadnienie wzajemnych oddziaływań pomiędzy pamięcią zbiorową o zmarłych a obrazem ich życia przedstawianym m.in. w muzeach.

Zaraz po nim głos zabrał prof. dr hab. Bernd Martin, emerytowany profesor Uniwersytetu we Freiburgu. Jego referat *Memuaryzacja narodowego socjalizmu we Freiburgu* był próbą ukazania pamięci o narodowym socjalizmie w Niemczech. Prelegent w swym wystąpieniu skupił się na przykładzie położonego w południowo-zachodniej części tego kraju Freiburgu.

Kolejnymi referentami mieli być: dr hab. Aleksiej Wasiliew reprezentujący Rosyjski Państwowy Uniwersytet Humanistyczny w Moskwie oraz dr Wiktoria Wasiliewa ze Szkoły Kulturoznawstwa Narodowego Badawczego Uniwersytetu „Wyższa Szkoła Ekonomiczna” w Moskwie. Z uwagi na nagłe obowiązki służbowe na krótko przed konferencją odwołali jednak swój przyjazd.

Ostatnim prelegentem w tej sesji była dr Amelia Korzeniewska, której wystąpienie nosiło tytuł *Spory o pamięć – wokół polskich filmów fabularnych o II wojnie światowej*. Referat dotyczył sposobu kreowania obrazu II wojny światowej przez polską kinematografię, na którą składał się zarówno trudny okres zniewolenia komunistycznego i wszechobecnie panującej cenzury, jak również rodzime kino już w czasach wolnej Polski po 1989 r.

Ostatni panel rozpoczął dr hab. Stefan Bednarek, emerytowany profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, wykładem *Pamięć wojny zapisana w snach*. Referent podjął się w nim niezwykle trudnego zadania opisać wpływ pamięci o II wojnie światowej na sny poszczególnych osób.

Kolejne wystąpienie pt. *Rosyjsko-polskie projekty dotyczące zachowywania pamięci o wojnie na terenach byłych Prus Wschodnich* wygłosił Anton Zheriagin z Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego, doktorant Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prelegent przedstawił w nim zagadnienie wspólnych programów obydwu państw zmierzających do kultywowania pamięci o II wojnie światowej na terenie byłych Prus Wschodnich, które po 1945 r. zostały podzielone pomiędzy Związek Sowiecki i Polskę.

Natomiast Monika Bednarek, kierownik Fabryki Emalia Oskara Schindlera, części Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, w swoim referacie pt. *Trasa Pamięci Muzeum Historycznego Miasta Krakowa: idea, doświadczenia, projekty* przedstawiła krakowski model wystawieniczny wydarzeń z czasów II wojny światowej na przykładzie tamtejszej

„trasy pamięci”, mającej na celu zapoznać zwiedzającego z tragedią, której doświadczył naród polski m.in. w okresie wojny.

Kolejnie wystąpienie wygłosiła Michalina Janaszak, doktorantka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, a także pracownik Muzeum-Zamek Górków w Szamotułach. W referacie *II wojna światowa w pamięci lokalnej i muzealnej narracji na przykładzie wystawy Losy szamotulan i ich rodzin w czasie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)* przedstawiła regionalny obraz pamięci o konflikcie lat 1939–1945 na przykładzie Szamotuł i ich mieszkańców, których wspomnienia posłużyły do powstania wystawy.

Ostatni wykład panelu i jednocześnie całej konferencji autorstwa Joanny Dworzeckiej, doktorantki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, nosił tytuł *II wojna światowa w pamięci trzech pokoleń mieszkańców Baranowicz*. Referentka przedstawiła różnice i podobieństwa w opisach wydarzeń ostatniej wojny światowej kreowanych przez różne pokolenia mieszkańców Białorusi na przykładzie tytułowej miejscowości.

Każdy z paneli zakończył się dyskusją dotyczącą poruszanych przez prelegentów zagadnień. Były one także okazją do wymiany przemyśleń i spostrzeżeń na temat kultywowania pamięci o II wojnie światowej.

Konferencja z pewnością przyczyniła się do pogłębienia ogólnej wiedzy o sposobach zachowania wspomnień o wydarzeniach lat 1939–1945. Prelegenci z Polski i zagranicy podjęli się przy okazji swoich wystąpień niełatwego zadania. Należy jednak pamiętać, że badanie zmian zachodzących w pamięci kulturowej, analiza mnogości nośników przechowywania wiedzy i wspomnień oraz różnorodnych form kreowania narracji, m.in. wystawienniczej, składają się na nieodłączny element pracy naukowej nad II wojną światową.

Konferencja „Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych”, Gdańsk, 14–15 czerwca 2018 r.

Conference “Material remains of conflicts and crimes of the XX century in light of the latest archaeological research”, Gdańsk, 14–15 June 2018

W dniach 14–15 czerwca 2018 r. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, we współpracy z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Gdańsku (WUOZ), zorganizowało konferencję naukową „Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych”. Wzięło w niej udział ponad 20 prelegentów – reprezentujących różne dyscypliny naukowe, a także instytucje zajmujące się zabytkami archeologicznymi o najmłodszej chronologii. W ramach prowadzonych obrad przedstawili rezultaty dotychczasowych prac oraz nakreślili możliwe kierunki przyszłych badań. Nie zabrakło również dyskusji nad możliwościami wykorzystania dwudziestowiecznych artefaktów w pracy muzealników.

SPRAWOZDANIA

Gości przywitał dr Marek Szymaniak, kierownik Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Zaznaczył, że częścią misji wypełnianej przez instytucje kultury jest szeroko rozumiane sprawowanie opieki nad zabytkami. Archeologia współczesności – jak zwrócił uwagę – jest w tym kontekście nie tylko ważnym elementem wspierającym historyków, ale także samodzielną, równoprawną dziedziną kreującą postęp nauki. Podkreślił również, że omawiana konferencja skupia się zarówno wokół podsumowania dotychczasowego stanu

dociekań, jak i wskazania kierunków rozwoju archeologii współczesności. Następnie otwierający oficjalnie obrady dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, nawiązał do szczególnych w jego ocenie badań archeologicznych, realizowanych już od kilku lat, na terenie dawnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. W swoim wystąpieniu zaznaczył również ogromną wartość, podejmowanych głównie przez Instytut Pamięci Narodowej, prac ekshumacyjnych, które umożliwiają godne upamiętnienie polskich bohaterów. Zebranych gości powitała także Agnieszka Kowalska, pomorski wojewódzki konserwator zabytków, która krótko przedstawiła cele i merytoryczny zakres konferencji.

Wykład inauguracyjny *Archeologia współczesności jako archeologia we współczesności* wygłosił prof. dr hab. Arkadiusz Marciniak z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zaprezentował w nim omawianą dziedzinę od strony metodycznej. Wskazując na różnego rodzaju umowy międzynarodowe, omówił zmieniające się w ostatnich dekadach warunki uprawiania archeologii w Europie. W jego ocenie udział reprezentantów tej dziedziny w badaniach nad dwudziestowiecznymi zabytkami może stać się nową i atrakcyjną formą partycypacji w kulturze.

Po wykładzie inauguracyjnym rozpoczął się pierwszy z czterech paneli dyskusyjnych pt. „Archeologia współczesności. Problematyka, wyzwania, możliwości”, który otworzyła Agnieszka Kowalska. Jako pierwszy w tej części głos zabrał Jakub Wrzosek z Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Odwołując się do licznych i zróżnicowanych przykładów, nakreślił zagadnienie archeologii pól bitewnych. Kolejnym mówcą był dr Paweł Konczewski reprezentujący katedrę Antropologii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. W swoim wystąpieniu przybliżył problematykę pojęcia materii masacr. Podkreślając jego złożoność, dokonał studium trzech przypadków charakteryzujących to zagadnienie. Następny referent, Ołeksij Złatohorski z Katedry Archeologii i Etnologii Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki w Łucku, przedstawił regulacje prawne obowiązujące na Ukrainie w zakresie prac ekshumacyjno-archeologicznych. Odwołał się także do działań podejmowanych w tej materii przez badaczy z Polski. W kolejnym wystąpieniu Edyta Przytarska i Artur Palej – przedstawiciele WUOZ – nakreślili specyfikę polskiego ustawodawstwa regulującego prawną ochronę zabytków o najmłodszej chronologii.

Po krótkiej przerwie głos zabrała dr Dominika Siemińska z Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej (IPN). W swoim referacie przedstawiła najnowsze wyniki badań w zakresie prac prowadzonych przez IPN na Kresach Wschodnich. Następnie uczestnicy konferencji wysłuchali wystąpienia Marka Milewskiego, pracownika



Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), który przedstawił zagadnienie archeologii współczesności w kontekście inwestycji prowadzonych przez GDDKiA. Podkreślał on w nim, że tylko przestrzeganie klarownych i spójnych systemów normatywnych oraz wzajemne zrozumienie na linii służby konserwatorskie–archeolodzy–inwestorzy, może zaowocować odpowiednią ochroną dóbr kultury na terenach inwestycyjnych. Jako ostatni wystąpił Marcin Tymiński, rzecznik prasowy WUOZ, który odniósł się do recepcji archeologii współczesności w mediach.

Ostatnim elementem pierwszej części obrad była burzliwa dyskusja. Pytania o regulacje prawne w zakresie ochrony zabytków kierowano przede wszystkim do pracowników WUOZ w Gdańsku. Kilkakrotnie nawiązano także do problemów z tzw. detektorystami, których niekontrolowana działalność może doprowadzać do zniszczenia archeologicznego dziedzictwa.

Kolejny panel konferencji, poświęcony najnowszym wynikom badań archeologicznych w miejscach pamięci i zbrodni, poprowadziła Wirginia Węglińska z Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Jako pierwszy wystąpił dr Dawid Kobiółka reprezentujący Instytut Archeologii i Etnologii PAN. W referacie *Kiedy historia staje się archeologią: materialne pozostałości po pierwszowojennym obozie jenieckim w Czersku*, przygotowanym we współpracy z Mikołajem Kostyrko i dr Kornelią Kajdą z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, omówił metodykę badań archeologiczno-antropologicznych prowadzonych w ramach realizowanego projektu. Zaprezentował także różnego rodzaju artefakty wydobyte podczas prac. Następnie głos zabrali pracownicy Muzeum Historii Miasta Krakowa – Marta Śmietana i Kamil Karcki. Przedstawili wyniki dotychczasowych działań na terenie dawnego obozu koncentracyjnego Plaszow, jak również perspektywę dalszych badań oraz możliwości ich zastosowania w różnych formach upamiętnienia. Kolejny referat, wygłoszony przez dr Katarzynę Pawlak-Weiss z IPN we Wrocławiu, skupiał się na historii, w tym również powojennych losach, KL Gross-Rosen. W ostatniej części swojego wystąpienia odwołała się także do prowadzonych na terenie dawnego obozu badań archeologicznych, których rezultatem było m.in. odnalezienie mogił zamordowanych więźniów. Wykład Joanny Jarzęckiej-Stąporek z Pracowni Badań Archeologicznych Dantiscum *Materialne pozostałości niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof w świetle badań archeologicznych* zawierał natomiast wyniki prac prowadzonych w obrębie dawnych warsztatów zbrojeniowych wchodzących w skład kompleksu byłego obozu. Drugą część obrad zamknął Szymon Domagała, reprezentujący Instytut Archeologii i Etnologii PAN,

który wygłosił referat podejmujący problematykę opuszczonych wsi łemkowskich Beskidu Niskiego.

Następnie odbyła się dyskusja. W jej trakcie głos zabrał Piotr Tarnowski, dyrektor Muzeum Stutthof w Sztutowie, który podkreślił, że badania archeologiczne zrealizowane przez pracownię Dantiscum nie są jedynymi działaniami tego typu prowadzonymi na obszarze dawnego obozu. Wspomnił, że kierowana przez niego placówka już od kilku lat zleca eksplorację podlegającego mu terenu, czego efektem jest wystawa „Odezwała się ziemia”. Dyskusję zakończyła argumentacja dr. Kobiątki, że archeologia współczesności jest ważną perspektywą badania czasów znajdujących się na styku pamięci i postpamięci.

Wznowione następnego dnia obrady rozpoczęła część pt. „Archeologia przestrzeni walki” moderowana przez dr. Marka Szymaniaka. Jako pierwsza głos zabrała dr hab. Anna Izabella Zalewska z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Instytutu Archeologii PAN, prezentując wyniki badań przeprowadzonych w rejonie Rawki i Bzury. W trakcie jej wystąpienia przedstawiono materialne pozostałości życia i śmierci w okopach na froncie wschodnim oraz stan przemian krajobrazu pobitewnego w tamtych okolicach zachodzących w latach 1914–2014. Kolejny referat, wygłoszony przez Łukasza Orlickiego z Instytutu Badań Historycznych i Krajoznawczych, dotyczył zabytków wojny powietrznej 1939–1945. Omówiono w nim miejsca katastrof polskiego samolotu RWD-8 pod Zduńską Wolą, a także alianckiej maszyny i grobu lotników pod Dobromierzem. W swoim wystąpieniu mówca poruszył także kwestię krajobrazu wojennego niemieckiego lotniska pod Oławą. Ostatnie dwa referaty w omawianym panelu, przygotowane przez pracowników Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku, skupiały się na zagadnieniu pozostałości archeologicznych w obszarach morskich. Pierwszy z nich, opracowany przez Iwonę Pomian, a wygłoszony przez Pawła Litwinienkę, nosił tytuł *Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX w. w polskich obszarach morskich – przyczynek do dyskusji*. Drugi referat, opisujący dokumentację 3D podwodnych stanowisk archeologicznych na podstawie fotogrametrycznego modelu 3D wraka polskiego kontrtorpedowca „Wicher”, zaprezentował natomiast dr Tomasz Bednarz.

Wystąpienia tego panelu zakończyła dyskusja, w której przeważały pytania o charakterze metodologicznym. Ze strony zebranych gości pojawiła się także refleksja, że archeologia współczesności jest ważną dziedziną wspierającą pracę historyków, a wyniki prezentowanych badań, jak w przypadku projektu dotyczącego Rawki i Bzury, mogą prowadzić do nowych ustaleń.

Ostatnią część konferencji, prowadzoną przez Igora Strzoka z Atelier Archi-
fort w Nicei i Hannę Mik z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku,



organizatorzy postanowili poświęcić interdyscyplinarnym pracom, które w ostatnich latach odbywają się w obrębie pola bitwy na Westerplatte. Do przerwy ogłoszono trzy referaty związane z historią półwyspu. Filip Kuczma i Wojciech Samół, reprezentujący Muzeum Westerplatte i Wojny 1939, opowiedzieli o wynikach badań archeologicznych prowadzonych na tym polu bitwy w latach 2016–2017. Następnie Arkadiusz Woźniakowski z Katedry Historii Teorii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Gdańskiej szczegółowo przedstawił historię reliktów fortyfikacji Westerplatte sprzed 1920 r. Trzecim z wymienionych referatów było natomiast wystąpienie dr. Jarosława Tuliszki, przedstawiciela Katedry Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Administracji im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni, zatytułowane *Mogily poległych na Westerplatte – aktualny stan badań*. Przed przerwą organizatorzy konferencji zaprosili zebranych gości do uczestnictwa w oprowadzaniu kuratorskim po wystawie czasowej „Westerplatte w 7 odsłonach”, na której zaprezentowano wiele artefaktów z omawianych uprzednio wykopalisk.

Ostatnie ogłoszone podczas spotkania referaty skupiały się przede wszystkim wokół zagospodarowania przestrzennego półwyspu Westerplatte. Andrzej Ditrich z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprezentował rekonstrukcje komputerowe historycznych budowli na terenie byłej Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Następnie Tomasz Błyskosz, przedstawiciel Narodowego Instytutu Dziedzictwa, omówił przekształcenia zachodzące w obrębie pola bitwy po 1945 r. Wystąpieniem zamykającym ostatni panel konferencji był natomiast referat Igora Strzoka *Koncepcje rewitalizacji Pola Bitwy na Westerplatte od połowy lat osiemdziesiątych XX w. do chwili obecnej*.

Konferencję zwieńczyła burzliwa dyskusja nad obecnym stanem reliktów znajdujących się na Westerplatte – konserwacją, ewentualnymi możliwościami rekonstrukcji, a także proponowanymi formami ich prezentacji zwiedzającym. Najwięcej pytań skierowano do Igora Strzoka w związku z losami zabytkowego reliktu sztuki fortyfikacyjnej tzw. Szańca Mewiego. Obiekt ten, mimo że nie wchodzi bezpośrednio w skład pola bitwy, odegrał ważną rolę w historii Westerplatte, bowiem po podpisaniu kapitulacji pełnił on tymczasowo funkcję obozu jenieckiego. W polemice dotyczącej dramatycznego stanu tego zabytku głos zabrał m.in. Tomasz Korzeniowski, prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Gdańsku. Postulował on, aby jak najszybciej rozpocząć działania administracyjne mające na celu zabezpieczenie obiektu. Podsumowując dwa dni konferencji, dr Marek Szymaniak podziękował wszystkim jej uczestnikom za – jak podkreślił – owocne obrady. Wyraził także zadowolenie, że przestrzeń Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku jest wykorzystywana do interdyscyplinarnych spotkań,

dyskusji i wymiany doświadczeń skupiających się wokół tak aktualnej problematyki, jaką jest archeologia współczesności. Zapewnił również zebranych gości, że wygłoszone referaty zostaną zaprezentowane w postaci wydawnictwa pokonferencyjnego.

Konferencja „Dąbrowszczacy w trzech odsłonach: wojna domowa, II wojna światowa, PRL”, Gdańsk, 26–28 czerwca 2018 r.

**Conference “Dąbrowszczacy in three stages: Civil War,
World War II, Polish People’s Republic”, Gdańsk, 26–28 June 2018**

Historia działalności członków XIII Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego obrosła w wiele legend promowanych przez propagandę komunistyczną, które jeszcze w czasie trwania samej wojny domowej w Hiszpanii zniekształcały jej obraz. W latach tzw. Polski Ludowej bezrefleksyjnie podnoszono go do rangi jednego z symboli nowej władzy. Kolejne place i szkoły noszące imię „dąbrowszczaków” opowiadały historię rzekomego bohaterstwa i poświęcenia ideałom, przemilczając wszystko, co by tę propagandową wizję miało w jakimkolwiek stopniu podważyć. Do końca lat osiemdziesiątych wszelkie próby krytycznego spojrzenia na historię Polaków biorących udział w hiszpańskiej wojnie domowej uniemożliwiały instytucje cenzury. W wyniku braku tej dyskusji do dziś w przestrzeni publicznej bardzo popularny jest jednowymiarowy, stworzony przez propagandę komunistyczną, obraz dąbrowszczaków. By wypełnić tę lukę, w dniach 26–28 czerwca 2018 r. kilkudziesięciu badaczy z kilku państw wzięło udział w zorganizowanej przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Instytut Pamięci Narodowej (IPN) konferencji naukowej pt. „Dąbrowszczacy w trzech odsłonach: wojna domowa, II wojna światowa, PRL”. W trakcie trwających trzy dni obrad, złożonych

SPRAWOZDANIA

z 10 paneli, ich uczestnicy podzielili się nie tylko często mało znanymi faktami dotyczącymi drogi członków Brygady przewijających się w poszczególnych referatach, ale również genezy samej wojny domowej oraz tła międzynarodowego wydarzeń. Nie zapomniano również o powojennych losach dąbrowszczaków, a także procesie tworzenia się wokół ich sylwetek legendy oraz samego jej funkcjonowania – zarówno w przestrzeni publicznej, jak i m.in. muzealnej.

Zebranych prelegentów i gości przywitał dr Marek Szymaniak, kierownik Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, który pokrótce przybliżył przedmiot konferencji, zakreślając również ramy tematyczne obrad. Następnie oddał głos organizatorom. Jako pierwszy wystąpił dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. W swojej przemowie zaznaczył m.in., że w trakcie konferencji zostanie poruszona kwestia pozostałości mentalnych po sowieckim totalitaryzmie, jakim jest zjawisko dąbrowszczaków. Złożył również podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie konferencji. Następnie głos zabrał prof. dr hab. Mirosław Golon, dyrektor gdańskiego Oddziału IPN. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że to trwająca obecnie dyskusja o dekomunizacji przestrzeni publicznej, w której elementem sporu są właśnie dąbrowszczacy, jest jednym z powodów organizacji konferencji.

Bezpośrednio po wystąpieniach organizatorów rozpoczął się pierwszy panel dyskusyjny, zatytułowany „Wojna domowa w Hiszpanii – aspekty międzynarodowe”. Prowadzący go dr Mariusz Krzysztofiński z Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Rzeszowie oddał głos dr. Pablo de la Fuente de Pablo, reprezentującemu Katolicki Uniwersytet Lubelski, który wygłosił referat pt. *Droga do wojny. II republika hiszpańska 1931–1936*. Przedstawiona przez niego konstrukcja zdarzeń, która stała się genezą hiszpańskiego konfliktu, niewątpliwie była cennym wprowadzeniem do wystąpienia dr. hab. Tadeusza Miłkowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego *Frankistowskie prześladowanie kleru i polityków katolickich podczas wojny domowej i bezpośrednio po niej na tle prześladowań religijnych tego okresu*. Prelegent zawarł w nim najnowsze ustalenia dotyczące strat duchowieństwa katolickiego w czasie tego konfliktu. Jako ostatni w tej części głos zabrał dr Bartosz Kaczorowski z Uniwersytetu Łódzkiego, który w swoim wystąpieniu „*Przyjazna, ale podejrzliwa*”. *Portugalia Antonia de Oliveiry Salazara wobec Hiszpanii narodowej w latach 1936–1939* wykazał złożoność stosunków hiszpańsko-portugalskich w okresie wojny domowej.

Następnie zebrani na sali otrzymali szansę na zadanie pytań referentom. Największe zainteresowanie wzbudziły ustalenia poczynione przez dr. Pablo de la Fuente de Pablo oraz dr. hab. Tadeusza Miłkowskiego, nad którymi wybuchła ożywiona dyskusja.



Drugą z części prowadzonych tego dnia obrad – „Organizacja Brygad Międzynarodowych” – podzielono na dwa panele. Pierwszy, prowadzony przez dr. hab. Karola Sacewicza z Delegatury IPN w Olsztynie, rozpoczął referat autorstwa dr. Mariusza Krzysztofińskiego zatytułowany *Front Ludowy jako nowa metoda działania Kominternu*. Poruszono w nim m.in. kwestie propagandowego i taktycznego wykorzystania koncepcji frontu ludowego przez Sowietów, a także jej realizacji w różnych państwach. Do roli decydentów Związku Sowieckiego nawiązywał również w swoim wystąpieniu, pt. *Funkcjonariusze Komunistycznej Partii Polski w Hiszpanii*, dr Paweł Libera z Biura Badań Historycznych IPN. Ponadto w swoim referacie badacz podjął się weryfikacji liczby polskich uczestników Brygad Międzynarodowych, którą ustalił na 3,8 tys. wobec 5 tys. funkcjonujących do dziś w literaturze. Następnie głos zabrał Mikołaj Kwiatkowski, reprezentujący Uniwersytet Warszawski i Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, który przedstawił wystąpienie pt. *Prozopografia środowiska dąbrowszczaków w świetle akt AAN*, przybliżając ustalenia przeprowadzonych przez siebie badań środowiskowych. Zaprezentował m.in. dane na temat wieku, wykształcenia, przeszłości politycznej, stopni wojskowych itp.

Ostatni z zaprezentowanych w tej części referatów wzbudził zainteresowanie podczas dyskusji. Pytania kierowano również do pozostałych panelistów, w tym np. o stanowiska polskich socjalistów wobec koncepcji frontu ludowego.

Prowadzenie wznowionych po przerwie obrad przejął dr Paweł Libera. Jako pierwsza swój referat, zatytułowany *Sytuacja w międzynarodowych oddziałach armii republikańskiej w świetle doniesień kierowanych do Moskwy przez polskich interbrygadzystów*, wygłosiła Anna Karska reprezentująca Rosyjską Akademię Nauk. Dzięki niemu zebrani poznali m.in. stosunki panujące w Brygadach Międzynarodowych, w tym np. kwestię zachodzących konfliktów wewnętrznych. W następnym wystąpieniu pt. *Ukraińscy ochotnicy w szeregach dąbrowszczaków – Kompania im. Tarasa Szewczenki w świetle dotychczasowych badań* Magdalena Gibiec z Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiła losy Ukraińców walczących w ramach Brygad Międzynarodowych. Ostatni panelista tej części, dr hab. Dariusz Jeziorny z Uniwersytetu Łódzkiego, zaprezentował historię Brytyjczyków biorących udział w hiszpańskiej wojnie domowej lat 1936–1939.

W przeprowadzonej następnie dyskusji poruszano kwestię wpływu propagandy sowieckiej na polskich komunistów. Pojawiły się również pytania do pozostałych prelegentów.

Po krótkiej przerwie wznowiono obrady, rozpoczynając czwarty i ostatni panel, zatytułowany „Wojna domowa w Hiszpanii w prasie

i publicystyce”, którego moderatorem był Paweł Sztama reprezentujący Biuro Badań Historycznych IPN oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Jako pierwszy głos zabrał Dawid Zagził z olsztyńskiej Delegatury IPN, który w swoim referacie pt. *Polskojęzyczna prasa Brygad Międzynarodowych. Wybrane aspekty* przedstawił m.in. zagadnienia związane z kulisami powstawania i rozwoju różnego rodzaju wydawnictw autorstwa dąbrowszczaków. Następnie zebrani wysłuchali wystąpienia pt. *Żydowscy narodowcy o rodakach w brygadach międzynarodowych na łamach pisma „Hajnat” (1936–1939)* przygotowanego przez dr. hab. Grzegorza Berendta z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Uniwersytetu Gdańskiego. Kolejny referat, pt. *Wojna domowa w Hiszpanii i działalność Brygad Międzynarodowych w świetle publicystyki antykomunistycznej II RP*, wygłosił dr hab. Karol Sacewicz. Prezentując wyniki swoich badań, przedstawił m.in., jak niektóre tytuły (np. „Prawda o komunizmie”) wykorzystywały ten konflikt do ukazania na swoich łamach roli Kominternu i Związku Sowieckiego w inspirowaniu zaburzeń wewnętrznych w państwie hiszpańskim. Ostatnie wystąpienie w ramach tego panelu, pt. *Oblicze polityczne XIII Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego w świetle pisma „Dąbrowszczak”*, wygłosił dr Maciej Korkuć z Oddziałowego Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa IPN w Krakowie.

W otwartej następnie dyskusji dużo miejsca zajęła polemika odnośnie do kwestii metodologicznych pomiędzy dwoma ostatnimi panelistami a dr Olgą Glondys z Uniwersytetu Autonomicznego w Barcelonie. Pojawiły się również pytania m.in. o wpływ i zasięg prasy antykomunistycznej, jak również o funkcjonowanie pisma „Dąbrowszczak”. Drugi dzień konferencji otworzył panel zatytułowany „II Rzeczpospolita a wojna domowa w Hiszpanii”, którego prowadzenie przejął prof. dr hab. Mirosław Golon. Jako pierwszemu przekazał głos dr. Janowi Stanisławowi Ciechanowskiemu, reprezentującemu Wydział Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego, który wygłosił referat pt. *Władze Rzeczypospolitej Polskiej wobec hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939) i udziału w niej „dąbrowszczaków”*. Prelegent przedstawił w nim m.in. kwestie niejednoznacznego stanowiska polskich władz, które zachowując formalnie postawę nieinterwencyjną, handlowały bronią z obiema stronami konfliktu. Spojrzenie pomorskiej prasy na zagadnienia wojny domowej w Hiszpanii przedstawił następny referent – Wojciech Grott z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Wydawane na Pomorzu tytuły – jak zaznaczył – niezwykle rzadko traktowały o udziale polskich członków Brygad Międzynarodowych, choć na ich łamach pojawiały się teksty relacjonujące konflikt hiszpański. Panel zakończyło wystąpienie Macieja Żuczковского z Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, który wygłosił odczyt pt. *Polska*



Partia Socjalistyczna a wojna domowa w Hiszpanii. Analizując aktywność polskich socjalistów, badacz wskazał m.in. na ich negatywny stosunek do interwencji faszystowskich Niemiec i Włoch, czy też sam stopień zainteresowania się PPS hiszpańskim konfliktem.

Podczas przeprowadzonej następnie dyskusji pojawiły się pytania m.in. o poglądy polskich władz na wojnę domową w Hiszpanii, jak również o ewentualną reakcję polskiej prasy na sprzedaż przez władze państwowe broni.

Po krótkiej przerwie szósty panel obrad – „Polscy ochotnicy po zakończeniu wojny domowej” – rozpoczął prowadzący go dr Daniel Czerwiński z gdańskiego Oddziału IPN. Pierwsza w tej części wyniki swoich badań, prowadzonych razem z dr. Carlosem Brasso Broggim z Otwartego Uniwersytetu Katalonii, zaprezentowała dr Olga Glondys z Uniwersytetu Autonomicznego w Barcelonie. W referacie pt. *Polscy interbrygadziści i koniec wojny domowej w Hiszpanii w świetle relacji dr. Samuela Flato* przedstawiła m.in. zagadnienia związane z funkcjonowaniem w ramach republikańskich służb medycznych ochotników ze wschodu na przykładzie bohatera swojego wystąpienia. Następnie głos zabrała dr Aneta Nisiobęcka z Archiwum IPN, która wygłosiła referat pt. *Francja wobec problemu uchodźców hiszpańskich 1938–1940*. Badaczka omówiła funkcjonowanie obozów internowania stworzonych przez władze francuskie dla przybywających z Hiszpanii cudzoziemców, w tym m.in. dąbrowszczaków. Kolejny referat, zatytułowany *Dąbrowszczacy w Chinach 1939–1942*, wygłoszony przez dr. hab. Janusza Wróbla z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi, poruszył kwestię grupy lekarzy, niedawnych członków Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego, którzy po zakończeniu konfliktu hiszpańskiego wzięli udział w walkach japońsko-chińskich. Sylwetce Bolesława Mołojca poświęcono ostatnie wystąpienie tej części. Wygłaszający je prof. Mikołaj Iwanow, reprezentujący Uniwersytet Opolski, przybliżył zebrany m.in. poglądy ostatniego dowódcy Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego na przyszły kształt rządzonej przez komunistów Polski.

Podczas dyskusji najwięcej głosów pojawiło się w odniesieniu do referatu dr Olgi Glondys. Podnoszono m.in. kwestie możliwości rozszerzenia badań autorki również o inne materiały. Odnoszono się również do treści wystąpienia dr Anety Nisiobęckiej.

Siódmy panel konferencji, zatytułowany „W służbie partii i bezpieczeństwa”, rozpoczął część poświęconą powojennym losom polskich ochotników Brygad Międzynarodowych. Prowadzący obrady dr Marek Szymaniak jako pierwszemu oddał głos dr. Mirosławowi Szumile z Biura Badań Historycznych IPN i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który wygłosił referat pt. *Dąbrowszczacy w elicie PPR i PZPR*. Prelegent,

przedstawiając wyniki swoich badań, nakreślił m.in. dane dotyczące udziału byłych interbrygadzystów na różnych szczeblach władz struktur partii komunistycznej, a także ich roli w sprawowaniu rządów tzw. Polski Ludowej. Jak konstatawał – najwięcej dąbrowszczaków znalazło się w szeroko rozumianym aparacie represji, a nie organach politycznych. Wątek ten w swoim wystąpieniu rozszerzył dr Daniel Czerwiński. Dokonując analizy akt personalnych dąbrowszczaków, którzy trafili do organów „bezpieczeństwa” państwa komunistycznego, badacz stwierdził m.in., że największa ich liczba została funkcjonariuszami urzędów bezpieczeństwa, a najmniej z nich trafiło do służb wojskowych. W kolejnych wystąpieniach prelegenci przedstawili konkretne przykłady karier interbrygadzystów w aparacie partyjno-państwowym i bezpiece. Sylwetkę płk. Henryka Toruńczyka, pierwszego dowódcy Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego, przedstawił prof. dr hab. Mirosław Golon. Natomiast w referacie pt. *Wacław Komar – jeden z liderów środowiska dąbrowszczaków* dr Wacław Bagieński z Archiwum IPN przedstawił życiorys jednego z szefów komunistycznego wywiadu wojskowego.

Odbywająca się po wystąpieniach dyskusja ogniskowała się m.in. na życiorysie bohatera ostatniego z odczytów. Poruszono również m.in. kwestię możliwości socjologicznego ujęcia środowiska dąbrowszczaków. Nie zabrakło także nowych postulatów badawczych oraz propozycji rozszerzenia o nowe elementy już prowadzonych badań.

Wznawiający po przerwie obrady dr hab. Mirosław Szumiło otworzył i poprowadził otwarty panel dyskusyjny pt. *Miejsce dąbrowszczaków w historii Polski*, w którym wzięli udział dr Jan Stanisław Ciechanowski oraz dr Maciej Korkuć. Obaj badacze skupili się na przedstawieniu różnych aspektów funkcjonowania mitu dąbrowszczaków – zarówno samej jego genezy, jak i zmiennej roli na przestrzeni lat, w tym czasów teraźniejszych. Poruszono m.in. kwestię użycia legendy polskich uczestników hiszpańskiej wojny domowej w propagandzie komunistycznej jako jednego z elementów narracji o walce z faszyzmem o wolność. Podniesiono również zagadnienie zawłaszczania przez mit dąbrowszczaków innych mitów, jak np. ten dotyczący postaci samego Jarosława Dąbrowskiego. W prowadzonej dyskusji poruszano również kwestię nabywanych przez dąbrowszczaków uprawnień kombatanckich. Wśród pojawiających się postulatów badawczych wskazano m.in. na potrzebę stworzenia słownika biograficznego polskich ochotników.

Trzeci i ostatni dzień rozpoczął panel pt. „Studia przypadku”, będący drugą częścią bloku „Dąbrowszczacy w Polsce Ludowej”. Jego prowadzenie objął dr Jan Stanisław Ciechanowski, który przekazał głos pierwszemu prelegentowi Pawłowi Sztamie z Biura Badań Historycznych IPN oraz



Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. W wystąpieniu zatytułowanym *Dąbrowszczak w Głównym Zarządzie Wojska Polskiego – płk Jan Rutkowski* przedstawił zarys życiorysu polskiego interbrygadzysty, więźnia obozów koncentracyjnych, który w 1945 r. stanął na czele komunistycznego wywiadu wojskowego. Sylwetkę innego z dąbrowszczaków, Mieczysława Broniatowskiego, przybliżył zebrany Grzegorz Wołk reprezentujący Biuro Badań Historycznych. Analizując biografię bohatera swojego wystąpienia, referent wskazał na kolejne etapy włączania się w ruch komunistyczny – od członka Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej do prominentnego oficera aparatu represji. Postać Michała Brona – dąbrowszczaka, członka kierownictwa wywiadu tzw. Ludowego Wojska Polskiego, inwigilowanego pod koniec życia przez służby kontrwywiadowcze PRL – przedstawił Bartosz Kapuściak z Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Katowicach. Następnie głos zabrał dr hab. Jacek Romanek, który wygłosił referat pt. *Bolesław Maślankiewicz i Ignacy Borkowski – dwaj komendanci wojewódzcy MO w Lublinie o „dąbrowszczackich korzeniach”*. Reprezentant lubelskiego Oddziałowego Biura Badań Historycznych, poza przedstawieniem życiorysów, wskazał na dużą rolę ich udziału w konflikcie hiszpańskim na ich kariery, podkreślając jednak przy tym, że nie zajmowali oni czołowych stanowisk w strukturach aparatu represji i bezpieczeństwa. Ostatnim panelistą części był dr Robert Spatek z Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Warszawie, który w swoim odczycie zaprezentował sprawę uwięzienia Grzegorza Korczyńskiego i Wacława Komara w latach pięćdziesiątych w ramach procesu szukania wroga wewnętrznego w łonie partii komunistycznej.

Prowadzoną dyskusję rozpoczęło pytanie o wpływ hiszpańskiego epizodu życia bohaterów referatów na ich powojenne losy, na które odpowiedzieli wszyscy prelegenci. Dysputanci podejmowali również kwestię powiązania omawianych postaci z aparatem służb sowieckich, jak również poszczególnych elementów życiorysu Mieczysława Broniatowskiego.

Ostatni panel, zatytułowany „Dąbrowszczacy w historiografii, literaturze i muzeum”, rozpoczął referat wygłoszony przez dr hab. Monikę Bednarczuk reprezentującą Uniwersytet w Bochum pt. *O potęgę ideologii i potrzebie identyfikacji grupowej w poezji i wspomnieniach interbrygadzystów* poświęcony analizie przykładów dorobku pisarskiego. Badaczka zajmując się kwestiami tożsamości zbiorowej dąbrowszczaków, wyróżniła m.in. cztery główne mity rozpowszechniane przez nich w literaturze wspomnieniowej. Następny referat, zatytułowany *Legenda osierocona. Początki tworzenia się mity dąbrowszczaków w tzw. Polsce Ludowej*, wygłosił dr Marcin Kłodziński z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Przedstawił

on zagadnienie prób kreowania przez polskich weteranów hiszpańskiej wojny domowej własnej legendy, a także kwestię małego zainteresowania władz partyjno-państwowych jej promowaniem. Prowadzący tę część obrad dr Daniel Wicenty z Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Gdańsku przekazał następnie głos kolejnemu prelegentowi, dr. hab. Tadeuszowi Rutkowskiemu reprezentującemu Uniwersytet Warszawski, który przedstawił problematykę ujęcia dąbrowszczaków w historiografii PRL. W swoim wystąpieniu zaznaczył m.in., że monopol na tworzenie obrazu wojny domowej i udziału w niej członków Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego mieli zarówno sami interbrygadziści, jak i zupełnie podporządkowane aparatowi państwowemu instytucje. Jako ostatni głos zabrał dr Marek Szymaniak z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Wskazując miejsce narracji o hiszpańskim konflikcie na wystawie głównej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, omówił znajdujące się w tej części artefakty, które w jego opinii nie są wystarczająco reprezentatywne dla całości problematyki.

Dyskusja końcowa skupiła się przede wszystkim wokół ostatniego wystąpienia. Zapytano m.in., czy w zbiorach gdańskiego muzeum znajdują się inne przedmioty związane z wojną domową w Hiszpanii.

Obrady i całą konferencję zakończył dr Daniel Wicenty, konkludując, że temat dąbrowszczaków nie został wyczerpany i z pewnością znajdzie odzwierciedlenie w innych dyskusjach i konferencjach naukowych.

RECE

REVIEWS

ENZJE

Krzysztof Korda, *Ks. ppłk Józef Wrycza (1884–1961). Biografia historyczna,* Instytut Kaszubski–Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 2016, 423 s.

Krzysztof Korda, *Rev. Lt. Colonel Józef Wrycza (1884–1961).
Historical biography*, Kashubian Institute–Kashubian-Pomeranian
Association, Gdańsk 2016, p. 423

RECENZJE

Omawiana książka, będąca publikacją dysertacji doktorskiej autora, wpisuje się w nurt regionalnej biografistyki. Jej bohaterem jest ks. ppłk Józef Wrycza. Należy zauważyć, że jest to postać ciesząca się dużym sentymentem na Kaszubach i Kociewiu, a pamięć o nim jest wciąż żywa. Wybór osoby ks. Józefa Wryczy, który dotąd nie doczekał się osobnej biografii, jako tematu rozprawy doktorskiej jest ze wszelkich miar uzasadniony. Można też stwierdzić, że książka Krzysztofa Kordy wypełniła lukę w historiografii Pomorza Gdańskiego, Kaszub i Kociewia.

Publikacja składa się z 4 rozdziałów, wstępu, zakończenia (także w języku angielskim), zestawienia bibliograficznego, dwóch indeksów (osobowego i geograficznego) oraz 10 pozycji w aneksie. Zwraca uwagę staranne wydanie książki, głównie szata graficzna (choć można było dokładniej przeprowadzić redakcję językową).

We wstępie autor określa swoją pracę jako biografię historyczną, zapewniając, że jego celem będzie ukazanie postaci ks. Wryczy zgodnie z metodologią stosowaną we współczesnej biografistyce. Na potwierdzenie tego przytacza wypowiedź prof. Władysława Zajewskiego: „Jedyną drogą do uczciwej biografistyki jest rzetelna znajomość rzemiosła historyka, skrupulatne badanie w archiwach, odpowiedni dystans

do osoby portretowanej”¹. Trzeba przyznać, że trudno byłoby znaleźć właściwsze słowa, które powinny przyświecać pracy historyka. Z tym większym zainteresowaniem czytelnik przystępuje do lektury.

Rozdział 1 (*Młodość, edukacja i pierwsze lata posługi kapłańskiej*, s. 15–85) stanowi bez wątpienia najlepszą część książki. Autor skrupulatnie idzie za wskazaniem Zajewskiego. Czytelnik uzyskuje szeroką wiedzę o środowisku rodzinnym, z którego wywodził się Wrycza, a także o wczesnych etapach jego edukacji, jak również o studiach w seminarium duchownym i pierwszych obowiązkach duszpasterskich młodego księdza na terenie kilku kaszubskich i kociewskich parafii. Autor dobrze wychwycił też proces zanurzania się tego pochodzącego ze Zblewa Kociewiaka w rodzący się ruch młodokaszubski i kaszubską kulturę. W rozdziale 2 (*„Powstaniec” i kapelan wojska polskiego*, s. 87–141) Korda podąża szlakiem wyznaczonym w poprzedniej części książki, zachowując chronologiczny ciąg narracji. Należy jednak zauważyć, że tytuł tej części nie odpowiada w pełni jego treści. Czytelnik może oczekiwać, że w tym rozdziale autor wyczerpująco przedstawi okres od jesieni 1919 r., kiedy to Wrycza przybył z Chełmży do Poznania, gdzie wstąpił do wojska polskiego i został kapelanem wojskowym. Wzięte w cudzysłów określenie „powstaniec” odnosi się przecież do powstania wielkopolskiego, w którym Wrycza bezpośrednio nie uczestniczył (epizodyczny udział w obradach Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu nie może być łączony z jego udziałem w walkach o Wielkopolskę). Tymczasem w tym rozdziale znajdujemy też część dotyczącą działalności narodowej księdza w Chełmży (2.1. *Działalność narodowa i „potyczki” z Rossbachem w Chełmży*), czego nie uwzględniono w tytule rozdziału. Autor natomiast dobrze uchwycił moment narodzin późniejszej legendy Wryczy, która wiązała się bezpośrednio z jego udziałem w wydarzeniach pierwszych tygodni 1920 r., czyli w zajęciu Pomorza Gdańskiego przez wojsko polskie dowodzone przez gen. Józefa Hallera. Dodatkowo jego mit wspierało także uczestnictwo w wojnie z bolszewikami latem 1920 r. Kiedy więc Wrycza w 1924 r. powrócił na Pomorze Gdańskie, obejmując parafię w Wielu, jego legenda była już dobrze ugruntowana.

W najobszerniejszej, trzeciej części publikacji (*Proboszcz i narodowiec – okres wielewski księdza Wryczy [1924–1939]*, s. 143–241) ramy chronologiczne nie budzą wątpliwości. Natomiast pewne zastrzeżenia metodologiczne i interpretacyjne wzbudzają wnioski formułowane przez autora. Jest to jedyny rozdział, gdzie autor wprowadził do tytułu daty roczne. Tak więc rozdział został podzielony na trzy części, gdyż autor uznał, że należy wyodrębnić działalność duszpasterską Wryczy (połączoną z jego aktywnością społecznikowską) w Towarzystwie

¹ K. Korda, *Ks. płk Józef Wrycza (1884–1961). Biografia historyczna*, Gdańsk 2016, s. 10.



Powstańców i Wojaków (TPiW) oraz jego aktywność polityczną. I tutaj rodzi się pierwsza wątpliwość. Otóż Wrycza był przede wszystkim księdzem, który poza spełnianiem wynikających z tego faktu obowiązków w parafii, zajmował się także działalnością społeczną, gospodarczą czy polityczną. W przypadku duchownych nie było to niczym nadzwyczajnym w realiach II Rzeczypospolitej. Wobec tego należy zauważyć, że autor skupił się w tym rozdziale przede wszystkim na aktywności politycznej ks. Wryczy, którą omawia w dwóch kolejnych podrozdziałach (3.2. i 3.3., w sumie prawie 70 stron). Wydaje się jednak nie do końca uzasadnione odrębne omawianie dziejów wielewskiego TPiW i działalności w nim Wryczy (3.2.) oraz jego aktywności w Narodowej Demokracji (3.3.), albowiem obie te sfery jego aktywności się przenikają. Oblicze ideowe TPiW było na wskroś narodowodemokratyczne, a próby „sanacji” tworzenia konkurencyjnych dla tej organizacji stowarzyszeń (Strzelec) kończyły się przeważnie dość poważnymi konfliktami na poziomie gmin pomorskich. Zresztą działalność polityczna ks. Wryczy w latach II RP stanowi dla autora pewien problem interpretacyjny. Z jednej strony duchowny jako działacz kaszubski zasługuje na uznanie i pochwały. Z drugiej jednak jako aktywista polityczny związany z Narodową Demokracją jest „rasistą” (s. 209), „antysemity” (s. 208) czy „fanatykiem endecji” (s. 211). Na plus jest mu zapisywane to, że bronił oskarżonych w procesie brzeskim (1931 r.) czy przeciwstawiał się autorytarnym zapędom „sanacji” (po 1926 r.). Z lektury tej części książki wynika, że polityczna aktywność Wryczy szła w parze z zaangażowaniem mieszkańców Wielu. Ruch narodowodemokratyczny na tym terenie, podobnie zresztą jak i w innych gminach Pomorza Gdańskiego, był siłą dominującą. Świadczy o tym chociażby liczebność TPiW czy wyniki kolejnych wyborów. To wszystko możemy wyczytać w tej części pracy Kordy, po czym autor zaskakuje czytelnika następującą konstatacją:

„ Głoszony przez Narodową Demokrację program obejmujący nacjonalizm, brak tolerancji, sympatię do totalitaryzmu włoskiego oraz manifestacje siły były dla wielawian tak samo obce, jak program sanacji. Mimo to endecja miała we Wielu jeden z najsilniejszych bastionów wiejskich, co potwierdzały wyniki kolejnych wyborów. Endecy zawdzięczali tak wysokie poparcie autorytetowi swojego proboszcza (s. 216).

Wynikałoby z tego stwierdzenia, że ówczesni wielawianie byli pozbawioną poglądów grupą opowiadającą się za endecją tylko dlatego, że taki wpływ miał na nich Wrycza. Zdaniem autora mają o tym świadczyć chociażby wyniki wyborów do samorządów gminnych w 1939 r., gdzie w Wielu i w Osowie zwolennicy Narodowej Demokracji zdobyli wszystkie mandaty, ale w Karsinie „tyko” 2/3 (20 na 30), co według

niego oznacza, że zwycięstwo tego obozu „nie było tak jednoznaczne jak w Wielu”. Wydaje się, że Korda niepotrzebnie, nie mając na to miejsca w biografii, stara się umniejszać wpływy endecji na Pomorzu, które, jak już wspomniano, były dominujące. Można natomiast zastanawiać się, w jakim zakresie ks. Wrycza umacniał swoich parafian w tych postawach. Reasumując, w tym rozdziale autor zebrał i przeanalizował bardzo dużą ilość materiału źródłowego, ale miejscami ma problemy z jego interpretacją i płynącymi z tego wnioskami. Trudno zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Być może dlatego, że jego wiedza o przedwojennym ruchu narodowodemokratycznym, podobnie jak o ówczesnych postawach antysemitów części społeczeństwa, jest niewystarczająca. O fascynacji włoskim faszyzmem możemy mówić przecież nie tylko w przypadku części polskiego ruchu narodowego, ale także innych europejskich ruchów narodowych, w tym żydowskiego Bejtaru. Wydaje się, że sprawy postaw i działań ks. Wryczy w okresie międzywojennym, a także kwestia politycznego zaangażowania mieszkańców Wielu, nie zostały przez autora wyczerpująco zanalizowane.

Ostatni rozdział książki (4), zatytułowany *Okupacja i ostatnie lata życia księdza Wryczy* (s. 243–327), obejmuje lata 1939–1961 i dzieli się wyraźnie na okres II wojny światowej (jeden podrozdział – *Pod okupacją hitlerowską*, s. 243–281) i powojenny (dwa podrozdziały – *Ponownie proboszcz we Wielu i kanonik w Tucholi*, s. 283–300, oraz *Niepokorny obywatel PRL*, s. 301–327). Część książki traktująca o latach 1939–1945 odnosi się do dwóch głównych aspektów życia ks. Wryczy – ukrywania się przed Niemcami oraz działalności w Tajnej Organizacji Wojskowej (TOW) Gryf Pomorski. Autor dość skrupulatnie odtworzył itinerarium swojego bohatera w okresie wojny, wskazał miejsca ukrywania się i dobrze udokumentował ten fragment życia duchownego. Natomiast jego aktywność w Gryfie Pomorskim została przedstawiona we właściwym wymiarze, z którego wynika, że ks. Wrycza, który był prezesem Rady Naczelnej tejże organizacji, nie angażował się zbyt w jej działalność i ostatecznie się z niej wyłączył. Na tym tle autor przedstawia konflikt wewnątrz TOW, pomiędzy jej drugim prezesem Józefem Dambkiem i jej komendantem Józefem Gierszewskim. Z niezrozumiałych powodów autor zrezygnował z zasady, którą przywołał we wstępie, dotyczącej zachowania pewnego dystansu do opowiadanej historii głównego bohatera. Chodzi o przedstawienie wzmiankowanego konfliktu w sposób jednoznacznie pozytywny dla Gierszewskiego. Tym samym negatywnym bohaterem stał się Dambek. To zapewne echo toczącego się od lat sporu wokół tragicznych wydarzeń w łonie Gryfa Pomorskiego z lat 1942–1943. Jak się wydaje, w tym punkcie autor mógł dołożyć większej staranności w kwestii dostępnej literatury



przedmiotu i w bardziej wyważony sposób omówić analizowane zagadnienie².

W części dotyczącej okresu powojennego autor zebrał dość pokaźny materiał źródłowy, dzięki któremu dobrze naszkicował duszpasterską działalność ks. Wryczy w Wielu i Tucholi. Natomiast jeśli chodzi o postawy polityczne bohatera biografii, to czytelnik czuje tutaj pewien niedosyt. Można wskazać dwa takie momenty. Pierwszy związany jest z 1946 r. i działalnością na terenie Borów Tucholskich (od kwietnia do listopada) oddziałów 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Mógłby to być interesujący fragment książki, ale autor ograniczył się jedynie do kilku niezbyt rozbudowanych akapitów (s. 289–291; w sumie około jednej strony) i oparł się na jednej ustnej relacji (K. Grabowskiego), która ma dowodzić, że ks. Wrycza nie miał żadnej styczności z żołnierzami „Łupaszki”. Mocne, publicystyczne stwierdzenia Krzysztofa Kordy nie mają jednak podbudowy źródłowej. Czytelnik np. chciałby się dowiedzieć, z jakiego powodu obecni w Wielu (kiedy?) partyzanci chcieli wykonać wyrok akurat na pocztowcu Grabowskim? Czy rzeczywiście – jak wynika z tekstu autora – ks. Wrycza miał z szablą w ręku „odprawić” partyzantów, w tym „Łupaszkę”? Jaki był rzeczywisty stosunek miejscowej ludności do „łupaszkowców”? Tak więc ten epizod wciąż czeka na zbadanie, ale wymaga to pogłębionej kwerendy w archiwach gdańskiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej³. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku działań komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa wobec ks. Wryczy. Autor przedstawia zaledwie szkic tego problemu, który wydaje się także niezwykle interesujący i godny głębszego zbadania.

Podsumowując, biografia ks. Józefa Wryczy jest pracą interesującą, pozwalającą poznać życie jednego z najbardziej popularnych i wpływowych kapłanów okresu międzywojennego na polskim Pomorzu. Jego postać ukazana jest jako wielowymiarowa i skomplikowana – to niewątpliwie atut publikacji autorstwa Krzysztofa Kordy. Ale warto też zwrócić

² Autor np. niemal nie wykorzystuje fundamentalnej pracy Andrzeja Gąsiorowskiego (*Jan Kaszubowski i służby specjalne: Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008), gdzie szeroko opracowano sytuację w Gryfie Pomorskim w interesującym nas okresie (np. s. 99–106, 133, 152–153, 179, 199–200, 390–393) oraz cały rozdział poświęcono postaci Józefa Dambka (s. 176 i n.); w książce także bogate odesłania do źródeł, które pozwoliłyby niuansować zdecydowane tezy stawiane przez Krzysztofa Kordę.

³ Np. zespół pod sygn. AIPN Gd, 284/835, t. 1–8: Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Robert Nakwas-Pugaczewski, imię ojca: Józef, ur. 20–07–1920 r., i innym, oskarżonym o to, że w okresie od lipca 1944 r. do 03–07–1948 r. na terenie Wilna (Litwa) oraz województw: gdańskiego, łódzkiego i wrocławskiego przechowywali broń palną i amunicję bez zezwolenia, należeli do nielegalnej organizacji Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej oraz brali udział w walkach z oddziałami MO, UB, WP i KB.

uwagę na pewien emocjonalny stosunek do badanych zagadnień, rzu-
tujący na niektóre stwierdzenia autora, zbyt mocne czasami, które
wymagałyby jednak głębszego zbadania, jak np. antysemityzm Wryczy
w okresie międzywojennym czy polityczne zaangażowanie księdza
w okresie powojennym.

BIOG

BIOGRAMS

GRAMMY

Maciej Badowicz

Absolwent historii i ekonomii Uniwersytetu Gdańskiego, doktorant na tamtejszym Wydziale Historycznym. Członek gdańskiego koła Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i przewodnik po Trójmieście. Pracownik Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Współpracuje z redakcjami „Mówią Wieki”, „Sieci Historii” oraz portalem historia.org.pl. Autor tekstów naukowych i popularnonaukowych, prelegent na konferencjach historycznych w kraju i za granicą.

Wojciech Grott

Historyk, pracownik Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Swoje zainteresowania skupia wokół losów przedwojennej mniejszości polskiej z obszaru Wolnego Miasta Gdańska i Niemiec. Interesuje się także rolą prasy w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. prasy godzinowej i poruszanych przez nią zagadnień dotyczących okupacji sowieckiej ziem polskich. Autor artykułów poświęconych lokalnym społecznościom polonijnym w Gdańsku, a także książki z serii „Patroni dla Gdańskich Ulic” pt. *Podputkownik Jan Kowalewski (1892–1965)*.

Danuta Jastrzębska-Golonka

Doktor habilitowana nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa; profesor nadzwyczajna Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, gdzie kieruje Zakładem Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego. Opublikowała wiele artykułów z zakresu m.in. językoznawstwa stosowanego, historii dydaktyki polskiej, dydaktyki literatury, języka polskiego i historii, problematyki nauczania i funkcjonowania dzieci niepełnosprawnych, języka młodzieży szkolnej, literatury dla dzieci i młodzieży.

Marcin Kłodziński

Doktor nauk humanistycznych, historyk, pracownik Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. W ramach pracy zawodowej realizuje projekty badawcze dotyczące polskich więźniarek niemieckich obozów koncentracyjnych. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych drukowanych na łamach m.in.: „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, „Kocińskiego Magazynu Regionalnego”, „Naszego Słowa”, Pamięci i Sprawiedliwości”, „Problemów Ochrony Granic”, „Słupskich Studiów Historycznych”, „Tek Gdańskich”, „Tek Kocińskich”, „Wochenblattu”.

Ewa Kowalska

Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, pracownik Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. W centrum jej zainteresowań znajdują się zagadnienia losów ludności polskiej okresu międzywojennego i czasów II wojny światowej. Autorka wielu artykułów i prac poświęconych trudnym doświadczeniom Polaków, m.in. *Józef Unrug. Admirał z Pałuk* (wspólnie z Agnieszką Cieślak); *Przeżyć, aby wrócić. Polscy zesańcy lat 1940–1941 w ZSRR i ich losy do 1946*; *Młyny czasu. Jan Boroń od Orzechówki do Starobielska; Spis rodzin wojskowych wywiezionych do ZSRR*.

Michał Kozłowski

Historyk, pracownik Wojskowego Biura Historycznego im. Kazimierza Sosnkowskiego. W swej pracy badawczej zajmował się twórczością różnych historyków, m.in.: Ihora Ševčenko (przypisy i bibliografia do książki *Zakorzeniony kosmopolita. Ihor Szewczenko w rozmowie z Łukaszem Jasiną*, 2010), Oskara Haleckiego i jego uczniów (*Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 1–3, 2012–2014), Stanisława Kościatkowskiego i jego uczniów, Henryka Paszkiewicza, Aleksandra Turyna, Kazimierza Zakrzewskiego, Emanuela Halicza, a także Konstantego z Ostrowicy. Publikował m.in. na łamach wielu periodyków naukowych i popularnonaukowych.

Swiatosław Kulinok (Святослав Валентинович Кулинок)

Doktor historii w zakresie Źródłoznawstwa. Pracownik naukowy Narodowego Archiwum Republiki Białoruś. Od lat zajmuje się tematami związanymi z partyzantką sowiecką oraz niemiecką działalnością wywiadowczą i kontrwywiadowczą na terenie okupowanej Białorusi. Autor ponad 120 publikacji naukowych, w tym: *Operacyjne meldunki Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego styczeń–czerwiec 1944 r.* (Mińsk 2019) oraz *Niemieckie wywiadowczo-dywerysyjne szkoły i kursy na terenie Białorusi 1941–1944*, (w druku). Kieruje projektami naukowymi, m.in. „Partyzanci Białorusi”, a także wydaniem tomów źródłowych.

Krzysztof Łagajda

Historyk, doktorant w Zakładzie Historii Europy Wschodniej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach 2017–2019 pracownik Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu. Autor książki *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty* oraz kilkunastu artykułów naukowych. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zbrodni katyńskiej oraz okresu stalinizmu w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem ziemi kłodzkiej.

Dmitriy Panto (Дмитрий Панто)

Doktor nauk humanistycznych, absolwent studiów magisterskich historii na Państwowym Uniwersytecie im. C. Walichanowa w Kokczetawie (Kazachstan) oraz studiów magisterskich w zakresie filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Do jego zainteresowań badawczych należą: historia Kościoła katolickiego w Imperium Rosyjskim i ZSRS, stalinowski terror, deportacje narodów do Związku Sowieckiego i w jego obrębie, a także metodologia historii.

Karol Polejowski

Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, doktor habilitowany nauk humanistycznych, pracownik naukowy Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Ateum – Szkoły Wyższej w Gdańsku. Do jego zainteresowań badawczych należą: Pomorze Gdańskie w czasie okupacji i w pierwszych latach po jej zakończeniu oraz podziemie antykomunistyczne w latach 1944–1949 na terenie północnej Polski.

Wiczesław Selemeniew

(Вячеслав Дмитриевич Селеменев)
Doktor historii, były dyrektor Narodowego Archiwum Republiki Białorusi, obecnie główny archiwista. Autor licznych monografii historycznych, w tym *Охота на гауляйтера* („Polowanie na gauleitera”).

Jarosław Tuliszka

Doktor nauk humanistycznych, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, adiunkt Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni. Autor publikacji w zakresie dziejów polskiej Marynarki Wojennej, policji, polskiej policji politycznej oraz walk we wrześniu 1939 r. w Gdańsku.

Tadeusz Wolsza

Profesor doktor habilitowany, pracownik Instytutu Historii PAN w Warszawie oraz Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Wiceprzewodniczący Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej oraz przewodniczący Rady Muzeum przy Muzeum II Wojny Światowej. Prowadzi badania naukowe dotyczące dziejów polskiej powojennej emigracji w Wielkiej Brytanii, historii powojennego więziennictwa w Polsce do 1956 r., zbrodni katyńskiej, postaw dziennikarzy w kraju i na emigracji oraz historii sportu w II Rzeczypospolitej i PRL. W dorobku naukowym posiada około 260 publikacji naukowych. Ostatnio drukiem ukazała się m.in. monografia *Ze sportem za pan brat, ze sportem na bakier. Pasje sportowe elit politycznych w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych latach Polski Ludowej* (Warszawa 2018).

Włodzimierz Zdanowicz

(Владимир Васильевич Зданович)

Profesor doktor habilitowany. Po obronie doktoratu pracował na stanowisku docenta Katedry Historii Narodów Stowiańskich Państwowego Uniwersytetu w Brześciu. W latach 1991–1994 dziekan Wydziału Studiów Zaocznych. W latach 1999–2004 był kierownikiem Katedry Narodów Stowiańskich, a od 2004 r. pracuje jako kierownik Katedry Historii Białorusi. W latach 2010–2014 pełnił funkcję prorektora do spraw naukowych w Brzeskim Państwowym Uniwersytecie im. Puszkina. Jest autorem ponad 130 prac naukowych, w tym 9 monografii.

